

AMANDA QUICK

*Amore e Malinconia*



AMANDA  
QUICK

*Fascynacja*



Wydawnictwo  
Czytelnik

ISBN 978-83-05-14000-0

# AMANDA QUICK

# Fascynacja

Powieści Amandy Quick

*Kłamstwa w blasku księżyca*

*Rzykantka*

Przekład

Katarzyna Molek

Tytuł oryginału

Dangerous

Redaktor serii

Małgorzata Foniok

## Redakcja techniczna

Andrzej Witkowski

Dochodziła trzecia nad ranem - najciemniejsza godzina nocy. Gęsta mgła Korekta

chłodnym całunem szczelnie otulała miasto. Patrycja Merryweather musiała Joanna Dzik

Barbara Opiłowska

przyznać, że trudno byłoby znaleźć bardziej niestosowną porę do złożenia wizyty mężczyźnie zwanemu Upadłym Aniołem.

Ilustracja na okładce

John Ennis/via Thomas Schluck GmbH

Pomimo całej determinacji zadrzała, gdy dorożka z mocnym szarpnięciem zatrzymała się naprzeciwko ledwie widocznych drzwi budynku. Światła gazo

Opracowanie graficzne okładki

wych lamp zainstalowanych w tej części miasta bezskutecznie próbowały Studio Graficzne Wydawnictwa Amber

się przebić przez gęstą zasłonę mgły. Turkot kół dorożki i stukot końskich Skład

kopyt o bruk były jedynymi dźwiękami w groźnej ciszy panującej na zimnej, Wydawnictwo Amber

pustej ulicy.

Druk

Patrycja wahała się przez chwilę. A może kazać dorożkarzowi zawrócić Finidr, s.r.o.. Český Tesin

i zawieźć się z powrotem do domu? Odrzuciła tę myśl równie szybko, jak Copyright ;C 1993 by Jayne Ann Krentz.

przyszła jej do głowy. Wiedziała, że nie może teraz okazać słabości. Chodzi

All rights reserved.

ło przecież o życie jej brata.

For the Polish edition

Zebrała całą odwagę, poprawiła okulary na nosie i wyszła z powozu. Kapturem spłowiałego wełnianego płaszcza osłoniła twarz i zdecydowanym kro-

Copyright © 2006 by Wydawnictwo Amber Sp. z o.o.

kiem weszła na schody budynku. Nagle wydało jej się, że słyszy hałas za

ISBN 83-241-2436-5

wracającej dorożki.

Warszawa 2006. Wydanie I

Zaniepokojona zatrzymała się gwałtownie.

WYDAWNICTWO AMBER Sp. z o.o.

- Gdzie jedziesz, dobry człowieku? Obiecałam ci przecież dodatkową za-00-060 Warszawa, ul. Królewska 27

płatę, jeśli na mnie zaczekasz. To potrwa, tylko parę minut.

tel. 620 40 13.620 81 62

- Niech się panienka nie denerwuje. Poprawiałem tylko uprząż, to wszyst

[www.wydawnictwoamber.pl](http://www.wydawnictwoamber.pl)

ko. - Woźnica, ubrany w ciężką pelerynę i kapelusz naciśnięty głęboko na 5

uszy, wyglądał jak bezkształtna bryła. Mówił bełkotliwym głosem zapewne Hadesu. - Z przykrością muszę panią powiadomić, że jego lordowskiej wyod nadmiaru dzinu, który popijał przez cały wieczór dla ochrony przed chłosołości nie ma w domu.

dem. - Powiedziałem, że będę czekał.

- Z całą pewnością jest. - Patrycja wiedziała, że musi okazać stanow

Patrycja uspokoiła się nieco.

czegoś, jeśli chce minąć tego piekielnego psa broniącego dostępu do Upadłe

- Pamiętaj, masz tu być. kiedy wrócę. Znalazłabym się w kłopotliwej sygo Anioła. - Sprawdziłam to, zanim zdecydowałam się złożyć mu wizytę.

tuacji, gdybym cię nie zastała po załatwieniu moich interesów.

Proszę natychmiast poinformować go, że ma gościa.

- Interesy? Ha. ha! Tak to panienka nazywa? - Woźnica zachichotał, pod

- Kogo mam zaanonsować? - zapytał kamerdyner grobowym głosem.

nosząc w górę butelkę z dżinem i wlewając w gardło wszystko, co w niej

- Dameę.

pozostało. - Niezły interes. Może twój szanowny przyjaciel chce, żebyś

- To niemożliwe. Damy nie składają wizyt o takiej porze. Daj sobie spowygrzała mu łóżko na resztę nocy? Cholernie dzisiaj zimno.

kój, ty beczelna mała ulicznico. Jego lordowska wysokość nie zadaje się Patrycja spojrzała na niego groźnie. Doszła jednak do wniosku, że nie ma z takimi jak ty. Jeśli ma ochotę na rozrywki, to szuka ich gdzie indziej.

*sensu* wdawać się w kłótnię z pijanym dorożkarzem, zwłaszcza o tak późnej Pod wpływem tych inwektyw Patrycji zrobiło się gorąco. Zrozumiała, że porze. Nie miała czasu na takie głupstwa.

jest gorzej, niż przewidywała.

Owinęła się szczelniej płaszczem i poszła schodami w stronę drzwi. Okna

- Bądź łaskaw poinformować swego pana, że pragnie się z nim zobaczyć pierwszego piętra były ciemne. Może znany wszystkim właściciel tego domu osoba zainteresowana mającym się odbyć pojedynkiem - wycodziła przez położył się już spać?

zęby.

Z tego, co o nim mówiono, byłoby to raczej niezwykle. Wszyscy wiedzie

Kamerdyner spojrzał na nią z wyrazem zdziwienia na twarzy.

li, że legendarny lord Angelstone rzadko kładł się do łóżka przed świtem.

- Ciekawe, co kobieta taka jak ty może wiedzieć o sprawach osobistych Upadły Anioł nie zyskałby swej ponurej sławy, gdyby prowadził zwykły mojego pana?

tryb życia. Wiadomo, że diabeł woli się skrywać pod osłoną nocy.

- Najwidoczniej znacznie więcej niż jego sługa. Jeśli nie zaanonsujesz Patrycja zawahała się, zanim podniosła okrytą rękawiczką dłoń do kołatki.

mnie lordowi Angelstone'owi. przysięgam, że będziesz tego żałował przez Miała świadomość, że to,

co zamierza zrobić, niesie ze sobą pewne ryzyko.

całe życie. Zapewniam cię, że twoja pozycja w tym domu zależy od tego, Wychowana na wsi, nie znała zbyt dobrze zwyczajów panujących w mieście, więc poinformujesz go o mojej obecności.

ście, ale nie była aż tak naiwna, by uważać za właściwe składanie niezapo-

Kamerdyner nie wyglądał na całkowicie przekonanego, ale na jego twarzy wiedzianej wizyty mężczyźnie, zwłaszcza samotnie, i to o trzeciej nad ranem odmalowało się wahanie.

nem.

- Zaczekaj tutaj - mruknął.

Energicznie zastukała do drzwi.

Zatrzasnęła drzwi, pozostawiając gościa za progiem. Lodowate macki mgły zdawało jej się, że minęły godziny, zanim sprawiający wrażenie niezadowolonego się wokół Patrycji. Szczelniej otuliła się płaszczem. Wiedziała już, wolonego, na wpół ubrany kamerdyner otworzył drzwi. Był to łysiejący mężczyzna

że czeka ją jedna z najbardziej przykrych nocy, jakie kiedykolwiek spędziła.

czyna o mocno zarysowanych szczękach, przypominający wyglądem wiel

Na wsi wszystko było znacznie prostsze.

kiego psa. Świeca, którą trzymał w ręku, oświetlała jego ponurą twarz, na Po chwili drzwi otworzyły się ponownie. Kamerdyner spojrzał z góry na której odmalowała się najpierw irytacja, a później niesmak. Spojrzał nie

Patrycję i niechętnie pozwolił jej wejść.

chętnie na otuloną płaszczem i okrytą kapturem Patrycję.

- Jego lordowska wysokość przyjmie cię w bibliotece.

- Tak, panienko?

- Spodziewałam się tego. - Patrycja szybko przestąpiła próg, zadowolona

Patrycja wzięła głęboki oddech.

na, że wyrwała się z objęć mgły. Nawet jeśli oznaczało to wejście w bramy

- Przyszłam zobaczyć się z twoim panem.

piekiel.

- Naprawdę? - Kamerdyner wykrzywił usta w szyderczym grymasie, który Kamerdyner otworzył drzwi do biblioteki i przytrzymał je przez chwilę.

doskonale pasowały do Cerbera, trzygłowego psa pilnującego wejścia do Patrycja przeszła obok niego i znalazła się w ciemnym pokoju oświetlonym 6



jedynie blaskiem nikłego ognia płonącego na kominku. Gdy drzwi się za nią Przez chwilę nie mogła oderwać oczu od dłoni głaszczącej kota. Gdy wresz zamknęły, zdała sobie sprawę, że nie dostrzega żadnego śladu obecności cie napotkała wzrok Sebastiana, zauważyła błąkający się na jego ustach de Angelstone'a.

likatny uśmiech.

- Milordzie? - Patrycja intensywnie wpatrywała się w mrok. - Sir? Jest Zmysłowy dreszcz przebiegi przez jej ciało. Próbowwała wytłumaczyć to pan tutaj?

tym, że po prostu nie przywykła do widoku mężczyzny w negliżu. Niestety,

- Dobry wieczór, panno Merryweather. Mam nadzieję, że wybaczy pani przypomniała sobie, że wcześniej, ubiegłego wieczoru, podobnie zareagowała grubiaństwo mojego służącego. - Sebastian lord Angelstone podniósł się wała na obecność Sebastiana, chociaż ubrany był w strój, jaki nosi się na powoli z głębokiego fotela stojącego na wprost kominka. Na rękę trzymał

balu.

wielkiego czarnego kota. - Musi pani zrozumieć, że jej wizyta jest poniekąd Musiała przyznać, że ten mężczyzna ma na nią czarodziejski wpływ. Przez zaskakująca, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę okoliczności i porę.

moment zastanawiała się nawet, czy jest istotą realną. Spostrzegła bowiem,

- Tak. milordzie. Jestem tego świadoma. - Patrycja wstrzymała oddech.

że postać Sebastiana zaczyna rozplýwać się, jak gdyby stawał się duchem Sebastiana poznała poprzedniego wieczoru i miała nawet okazję z nim tańnikającym we mgle.

czyć, ale teraz zdała sobie sprawę, że być może dopiero po kilku spotkaniach Była tak zaskoczona, widząc, jak na jej oczach człowiek zmienia się w zjapotrąfi opanować wrażenie, jakie Upadły Anioł wywiera na jej zmysły.

wę, że przez parę sekund nie mogła zebrać myśli. Nagle uświadomiła sobie, Zarówno temperament, jak i wygląd Angelstone'a nie miały w sobie nic w czym leży problem.

anielskiego. W salonach szeptano, że podobny jest bardziej do księcia ciem

- Wybacz, milordzie. - Patrycja szybko zdjęła okulary i wytarła szkła ności niż do anioła. Istotnie, trzeba by niezwykłej fantazji, żeby wyobrazić skroplone parą, która przyćmiła ostrość widzenia. - Jak pan wie, na zego sobie z parą skrzydeł i aureolą nad głową.

wnętrz jest bardzo zimno. Gdy weszłam do ciepłego pokoju, zaparowały Migotliwe światło rzucałe przez żarzące się w kominku polana wydawało mi szkła. Jest to irytująca uciążliwość, z którą spotyka się każdy, kto nosi się zbyt nastrojowe na ten wieczór. Blask płomieni uwydatniał surowość okulary.

wyglądu Sebastiana. Sylwetkę miał mocną i szczupłą, ciemne włosy krótko Sebastian lekko uniośł czarne brwi.

przycięte, a jego niezwykle oczy bursztynowego koloru lśniły dociekliwą

- Współczuję pani. panno Merryweather.

inteligencją. Patrycja pamiętała, jak Sebastian, tańcząc z nią. poruszał się

- Tak, no cóż, dziękuję. Niewiele można na to poradzić. Po prostu trzeba z leniwym męskim wdziękiem.

do tego przywyknąć. - Patrycja ponownie założyła okulary i ostro spojrzała Miał na sobie domowy strój, w jakim nie przyjmuje się gości. Krawat zwina Sebastiana. - Na pewno zastanawia się pan. dlaczego przybyłam o tak sał swobodnie wokół szyi. a pod głęboko rozciętą luźną koszulą można było później porze.

dostrzec wijące się na piersi kędzierzawe, ciemne włosy. Płowożółte brycze

- Istotnie, przemknęło mi przez myśl takie pytanie. - Spojrzenie Sebasya opinały muskularne uda. Nie zdjął jeszcze wypolerowanych do połysku stiana prześlizgnęło się po jej starym płaszczu, który rozchylił się nieco, czarnych butów z cholewami.

ukazując niemodną, balową suknię o nijakim kolorze. Błysk rozbawienia Patrycja niewiele wiedziała o modzie. Te sprawy interesowały ją w niepojawił się na krótko w jego oczach, przemieniając się po chwili w wyraz wielkim stopniu, potrafiła jednak zauważyć właściwą Sebastianowi prawzastanowienia. - Czy pani przybyła tu sama?

dziwie męską elegancję, która niewiele miała wspólnego ze strojem, a sta

- Tak, oczywiście. - Spojrzała na niego zaskoczona.

nowiła nieodłączną cechą jego osoby.

- Niektórzy powiedzieliby, że jest to raczej nierozważne.

Jedyną ozdobą, jaką miał na sobie, był nasunięty na smukły palec złoty

- Chciałam spotkać się z panem bez świadków. Jestem tu w prywatnej sygnet, który błyszczał nikłym światłem, gdy Sebastian delikatnie głaskał

sprawie.

swego ulubieńca. Patrycja przyjrzała się pierścieniowi. Już wcześniej, w cza

- Rozumiem, proszę usiąść.

sie tańca, zauważyła wyrytą na nim dużą literę F. Domyśliła się, że jest to

- Dziękuję. - Patrycja uśmiechnęła się niepewnie i usiadła w fotelu stojącej pierwsza litera nazwiska  
rodowego - Fleetwood.

cym przy kominku. Uświadomiła sobie, że Angelstone spodobał jej się od 8

pierwszego wejrzenia, już wtedy, gdy ku przerażeniu jej przyjaciółki, lady

- Nieporozumienia? - Sebastian spojrział uważnie swymi bursztynowymi Pembroke, został jej przedstawiony na wczorajszym balu.

oczami. - Nic mi nie wiadomo o jakichkolwiek nieporozumieniach pomię

Z pewnością nie jest taki zły, za jakiego go uważają, pomyślała, spoglądadzy mną a Trevorem Merryweatherem.

jąc na sadowiącego się w fotelu Sebastiana.

- Proszę nie próbować mnie oszukać, udając, że nie wie pan nic o tym. co Zazwyczaj potrafiła trafnie oceniać ludzi. Tylko raz, trzy lata temu. dozzaszło, milordzie. - Patrycja ciaśniej splotła spoczywające na kolanach ręce.

nała gorzkiego zawodu, zbyt wysoko szacując charakter pewnego mężczy

- Dowiedziałam się. że pan i Trevor macie dzisiaj o świcie pojedynek. Nie zny.

dopuszczę do tego.

- Znalazłam się w niezręcznej sytuacji, milordzie.

- Jak pani zamierza to zrobić? - Sebastian spojrział na nią z rozbawie

- Tak. - Sebastian wyciągnął nogi w stronę ognia i zaczął powoli głaskać niem.

kota. - Tak, ale i trochę niebezpiecznej.

- Przyszłam tu z gotowym rozwiązaniem, które znalazłam po zaznajo

- Nonsens. Mam w torebce pistolet i dorożkarz, który mnie tu przywiózł, mieniu się w ciągu tych paru godzin z regułami dotyczącymi pojedynków.

zgodził się poczekać. Zapewniam pana. że jestem całkowicie bezpieczna.

- Naprawdę?

- Pistolet? - Spojrział na nią z rozbawieniem. - Jest pani niezwykłą kobie

- Tak. Całą tę idiotyczną sprawę zakończą przeprosiny. Gdy doszłam do tą, panno Merryweather. Czyżby uważała pani, że broń będzie potrzebna do takiego wniosku, natychmiast odszukałam Trevora na przyjęciu u Atkinsów obrony przede mną?

i porozmawiałam z nim. Niestety, okazał się śmiesznie uparty w całej tej

- Dobry Boże, nie, milordzie. - Patrycja sprawiała wrażenie głęboko sprawnie, nawet pomimo tego, że jak sądzę, przeraża go myśl o tym, co może wstrząśniętej. - Przecież jest pan dżentelmenem, sir.

się zdarzyć o świcie. Jak pan wie, on jest jeszcze bardzo młody.

- Naprawdę?

- Najwyraźniej nie jest zbyt młody, aby rzucić wyzwanie.

- Oczywiście. Proszę mi nie dokuczać. Wzięłam ze sobą pistolet jako Patrycja pokręciła głową.

ochronę przed bandytami. Jak wiem, jest ich wielu w tym mieście.

- Wciąż powtarzał, że musiał to zrobić ze względu na mój honor, no i oczy

- Tak. Istotnie.

wiście własny. Mój honor? Wyobraża pan sobie?

Kot ułożył się wygodnie na kolanach Sebastiana i wpatrywał się w Patry

- To jest najczęstszą przyczyną takich spraw. Pojedyńki byłyby niesłycję. Uderzył ją fakt, że oczy zwierzęcia miały taki sam złoty odcień jak oczy chanie nudne, gdyby nie wiązał się z nimi honor kobiet.

jego pana. Spostrzeżenie to na moment zakłóciło tok jej myśli.

- Co za głupstwa. Proszę mi wybaczyć, milordzie, ale jeśli pan w to wie

- Czy pański kot ma jakieś imię, sir?-zapytała niespodziewanie.

rzy, to znaczy, że ma pan niewiele więcej zdrowego rozsądku niż mój brat.

- Tak.

- Ciekawy pogląd.

- Jakie?

Patrycja zignorowała sarkazm Sebastiana.

Delikatny uśmiech przemknął przez twarz Sebastiana.

- To kompletny nonsens myśleć, że zostałam znieważona tylko dlatego,

- Lucyfer.

że pan ze mną rozmawiał i zatańczył. Nawet w najmniejszym stopniu nie

- Och! - Patrycja delikatnie chrząknęła. - Tak, chciałam więc powiedzieć, uważam tego za zniewagę. To samo powiedziałam bratu.

że nie jestem wcale osobą niezwykłą, a po prostu normalną kobietą, która,

- Dziękuję.

niestety, jest raczej słabo obyta w miejskim stylu życia.

- Rzecz w tym - wyjaśniła poważnie Patrycja - że Trevor od momentu

- Nie zgadzam się, panno Merryweather. Jest pani najbardziej niezwykłą śmierci naszych rodziców czuje się za mnie w pełni odpowiedzialny. Uwaniewiastą, jaką kiedykolwiek w życiu spotkałem.

za, że na nim jako na jedynym mężczyźnie w rodzinie spoczywają poważne

- Trudno mi w to uwierzyć - odpowiedziała cierpko. - A więc wydaje się obowiązki. Ma rację, ale czasami jego opiekuńczość staje się nadmierna. To

-kontynuowała - że stałam się dzisiaj wieczorem przyczyną nieporozumie

śmieszne z jego strony, że wyzwał pana na pojedynek z tak błahego powodu.

nia pomiędzy panem a moim bratem i chciałabym niezwłocznie doprowadzić

- Nie jestem całkiem przekonany, że jest to błahy powód. - Sebastian do zakończenia tej sprawy.

w zadumie głaskał kota. - Rozmawialiśmy ze sobą bardzo długo.

# 10

# 11

- O naszych wspólnych zainteresowaniach i o niczym więcej - szybko

- Dziękuję.

odpowiedziała Patrycja.

Uśmiechnęła się przepaszająco.

- No i tańczyliśmy walca.

- Myślę, że nie ma pan więcej niż czterdzieści lat.

- Robiło to wiele innych osób. Lady Pembroke mówiła mi, że teraz wszy

- Trzydzieści pięć.

scy go tańczą. Wprost szaleją za walcem. Naprawdę trudno uwierzyć, że Nerwowo zamrugła oczami.

Trevor z tego powodu pana wyzwał.

- Słucham?

- Widocznie niektórzy ludzie uważają to za wystarczający powód.

- Mam trzydzieści pięć lat, panno Merryweather. Nie czterdzieści.

Patrycja przygryzła wargi.

- Och! Rozumiem. - Pomyślała, że Sebastian na pewno się na nią obraził.

- No dobrze, ale skoro wyzwał już pana na pojedynek i skoro nie udało Postanowiła ratować sytuację. - Wykazuje pan dojrzałość, jakiej można by mi się nakłonić go do polubownego załatwienia sprawy, pozostało tylko jedsię spodziewać po kimś znacznie starszym.

no rozwiązanie, które może zapobiec pojedynekowi.

- Miło mi to słyszeć. Niektórzy uważają, że moja twarz nosi znamiona Ich spojrzenia się spotkały.

zagubionej duszy i zbyt swobodnego życia.

- Jestem szalenie ciekawy, co pani wymyśliła, panno Merryweather.

Patrycja przełknęła ślinę.

- To całkiem proste. - Patrycja uśmiechnęła się do niego i powiedziała

- Wydaje mi się, milordzie, iż w tej sprawie, jeśli mamy udaremnić skutki z nadzieją w głosie: - To pan musi przeprosić Trevora.

głupoty dwudziestoletniego młodzieńca, musimy polegać na mądrości i zdro

Dłoń Sebastiana głaszcząca kota znieruchomiała. Jego kruczoczarne rzęwym rozsądku, jaki z pewnością zdobył pan w ciągu tych trzydziestu pięciu lat.

sy przysłoniły oczy.

Sebastian przyglądał się jej przez dłuższą chwilę.

- Przepraszam, nie dosłyszałem...

- Czy pani mówi poważnie, panno Merryweather? Pani naprawdę nale

- Na pewno pan dosłyszał. Musi go pan przeprosić. - Patrycja z poważką, abym przeprosił jej brata?

nym wyrazem twarzy pochyliła się ku niemu. -To jedyny sposób, milordzie.

- Całkowicie poważnie. To sprawa życia lub śmierci, milordzie. O ile mi Trevor ma zaledwie dwadzieścia lat. Brak mu opanowania i chociaż, jak wiadomo, jest pan świetnym strzelcem. - Patrycja mocniej zacisnęła dłonie.

sądzę, wie, że ta sytuacja go przerasta, jest zbyt młody i w gorącej wodzie

- Wiem, że trenuje pan regularnie u Mantona i że nie będzie to pana pierwkąpany, aby przyznać, że sprawy wymknęły się spod jego kontroli.

szy pojedynek.

- Obawiam się, że pani brat wcale nie uważa, że przestał panować nad

- Wygląda na to, że jest pani świetnie poinformowana.

sytuacją. Prawdopodobnie jest absolutnie przekonany, że wyzwanie mnie na

- Potrafię znakomicie prowadzić śledztwo - oznajmiła poważnie. - To pojedynek było w tych okolicznościach jedynym rozwiązaniem.

moje hobby. Mówiłam panu już o tym wczoraj wieczorem.

- To śmieszne. Musi pan spróbować to zrozumieć, milordzie. Od momen



- Tak. istotnie, ale odniosłem wrażenie, że głównie zajmuje się pani baty, gdy dwa lata temu nasi rodzice zginęli w wypadku, mój brat przejął obodaniem zjawisk nadprzyrodzonych.

wiązki głowy rodziny.

Patrycja spojrzała na kota.

- Rozumiem.

- To prawda. Specjalizuję się w tej dziedzinie, ale mogę pana zapewnić,

- Jest w tym okropnym wieku, kiedy młodzi mężczyźni traktują wszystko że moje zainteresowania są znacznie szersze. Bawi mnie znajdowanie odponiezwykle poważnie. Sądzę, że pan też był kiedyś młody.

wiedzi na trudne zagadki.

Sebastian spojrział na nią wyraźnie rozbawiony.

- Czy pani wierzy w duchy, panno Merryweather?

- Teraz, kiedy mi pani o tym przypomniała, zaczynam wierzyć, że to praw

- Jestem bardzo sceptyczna w tych sprawach - przyznała Patrycja - ale da. Ale. oczywiście, było to bardzo dawno.

wiele osób naprawdę w nie wierzy. Często są przekonani, że mają dowody na Patrycja się zmieszała.

istnienie zjawisk nadprzyrodzonych. Moje hobby polega na tym, że zajmuję

- Nie chciałam przez to powiedzieć, że jest pan stary, milordzie.

się sprawdzaniem tych dowodów i próbuję znaleźć logiczne ich wyjaśnienie.

12

13

- Rozumiem. - Sebastian wpatrywał się w płomienie na kominku. - Wła

- Sir, błagam, aby postąpi pan jak dojrzały, odpowiedzialny mężczyzna.

śnie dlatego, że dowiedziałem się o tych raczej niezwykłych zainteresowa

Trevor, podobnie zresztą jaki ja, nie zna miejskich obyczajów. Nie wiedział, niach, poprosiłem, aby mnie pani przedstawiono.

co robi, wyzywając pana na pojedynek.

Patrycja uśmiechnęła się ponuro.

- Myli się pani, panno Merryweather. Brat pani doskonale wiedział, co

- Jestem tego świadoma, milordzie. Wiem, że uważają mnie za ekscen-robi. Wiedział, kim jestem, i znał moją reputację. - Sebastian uśmiechnął się tryczkę. Nie jest pan pierwszym dżentelmenem, który chciał zawrzeć ze mną ironicznie. - Jak pani sądzi, dlaczego uznał za zniewagę fakt, że poprosiłem znajomość, ponieważ interesowało go jedynie moje hobby. Czy zdaje pan panią do tańca?

sobie sprawę, jakie to irytujące być proszoną do tańca tylko dlatego, że jest Patrycja zmarszczyła czoło.

się uważaną za dziwaczkę?

- W ciągu ostatnich trzech czy czterech godzin miałam okazję zaznajo

- Wiem coś na ten temat - powiedział zaskakująco smutnym głosem Semić się z pańską reputacją, milordzie. Odnoszę wrażenie, że krążące o panu bastian. - Towarzystwo interesuje się tylko czymś niezwykłym. Reaguje jak opinie nie zawsze opierają się na faktach.

dziecko na nową zabawkę. Jeśli przypadkiem zabawka się zepsuje, odrzuca Sebastian zerknął na nią zaskoczony.

ją i bierze następną, kolorową, błyszczącą.

- A czy zna pani jakieś fakty, panno Merryweather?

- Rozumiem. - Patrycji zamarło serce. Czy mogła mieć nadzieję, że on

- Na pewno większość. -Zaczęła wyliczać na palcach. - Przed laty pańuzna ją za coś bardziej interesującego niż nowa zabawka? -To znaczy, że ski ojciec mimo nacisków rodziny nie zerwał ze swą ukochaną, która była poprosił mnie pan do tańca, ponieważ jestem najnowszą atrakcją toaktorką, czym doprowadził Fleetwoodów do furii. W związku ze skandalem warzystwa? Chciał się pan jedynie zabawić.

pańscy rodzice musieli opuścić kraj. Informacje o ich ślubie nie dotarły do

- Nic. - Sebastian spojrział na nią spod opuszczonych powiek. - Poprosi

Anglii, więc krewni sądzili, że pana ojciec nigdy się nie ożenił.

łem panią do tańca, ponieważ zainteresowała mnie pani, panno Merryweather.

- Już to w dostatecznym stopniu określa moje losy.

Wydało mi się, że łączą nas wspólne zamiłowania.

- Niezupełnie. Gdy dwa lata temu powrócił pan do Anglii, wyższe sfery Spojrzała na niego zdziwiona.

z dużą satysfakcją nazwały pana bękartem.

- Naprawdę, milordzie? Czy pan również zajmuje się badaniem zjawisk

- To prawda. - Sebastian sprawiał wrażenie rozbawionego.

nadprzyrodzonych?

- Ludzie są okrutni, skoro mówią takie rzeczy. Przecież człowiek nie od

- No, niezupełnie.

powiada za to, w jakiej sytuacji się urodził.

- Więc co pan miał na myśli?

- Jest pani niezwykle wyrozuniała.

- Nie sądzę, by w tej chwili było to istotne. Mamy inne, bardziej zajmują

- To tylko kwestia zdrowego rozsądku. Nie można obwiniać dziecka za ce nas problemy, prawda?

postępowanie rodziców. Zresztą nie ma o czym mówić, bo nie jest pan nie

- Tak, oczywiście. Pojedynek mojego brata. - Patrycja powróciła do prze

ślubnym synem.

rwanego tematu. - Zatem przeprosi pan Trevora? Wiem, że to dla pana bar

- Tak, to prawda.

dzo przykre, gdyż to on nie miał racji, ale z pewnością zgodzi się pan ze Patrycja przyjrzała mu się w zmyśleniu.

mną, że nie można dopuścić do tego spotkania.

- Z nieznanymi mi powodów pozwolił pan uważać się za dziecko z nie

- Nie mam zwyczaju przepraszać, panno Merryweather.

prawego łoża. Możliwe, że bawiło to pana.

Zwilżyła wyschnięte usta.

- Załóżmy, że nie chciałem zawracać sobie głowy prostowaniem tych

- Rzecz w tym, że nie potrafię przekonać Trevora, żeby on to zrobił.

pogłosek.

- Obawiam się więc, że pani brat będzie musiał ponieść konsekwencje

- Ale tylko do ubiegłego roku kiedy to zmarł pana stryj, lord Angelstone.

swej lekkomyślności.

Był starym kawalerem i nie zostawił spadkobiercy. Sukcesja przypadłaby Chłodny dreszcz przebiegł ciało Patrycji.

pana ojcu. następnemu w linii, ale on niestety zginął cztery lata wcześniej.

# 14

# 15

a pana uznano za bękarta. W tej sytuacji wszyscy sądzili, że kolejnym lord Sebastian zastanowił się przez moment.

dem Angelstone'em zostanie pański kuzyn, Jeremiasz, którego ojciec rów

- Muszę wyznać, że nie dość jasno widzę korzyści, jakie przyniesie mi to nież zmarł jakiś czas temu. rozwiązanie.

Sebastian milczał i uśmiechał się lekko.

- Oszczędzi pan sobie niewygód, jakie wiążą się z pojedyńkiem o świcie

- Ale - kontynuowała Patrycja - pomieszał pan szyki dostojnemu towa

- podkreśliła Patrycja. - Czyż nie jest to duża korzyść?

rzystwu, przedstawiając niezbita dowody, że pańscy rodzice zawarli ślub.

- Ale tak się składa, że o tej porze zwykle nie śpię. - Coś chłodnego zanim się pan urodził. W ten sposób stał się pan legalnym spadkobiercą. Jak zabłysło w oczach Sebastiana. - Pojedynek wobec tego nie będzie dla mnie wiadomo, krewni do dziś nie mogą panu tego wybaczyć.

niedogodnością.

- Nie ma to dla mnie żadnego znaczenia.

Patrycja spojrzała na niego z oburzeniem. Potem wydało jej się, że widzi

- Ponadto, przed uzyskaniem tytułu zdołał pan zdobyć majątek, który usuw bursztynowych oczach błysk rozbawienia.

nał w cień dziedzictwo Angelstone'ów - dodała Patrycja. - Z tym również

- Milordzie, pan mi dokucza.

pańska rodzina nie może się pogodzić.

- Tak pani sądzi?

Sebastian pochylił na chwilę głowę.

- Tak. Z pewnością nie ma pan ochoty pojedynkować się z młodym, nie
- Zdumiewa mnie pani dociekliwość, panno Merryweather. Zdobyła pani doświadczonym chłopcem. Nie jest to dla pana żadna próba. Proszę mi obiemnośćwo wiadomości w niezwykle krótkim czasie.
- cać, że zanim poleje się krew, zakończy pan spór przeprosinami.
- Ludzie chętnie plotkują o panu. milordzie.
- Nalega pani. abym kwestię mojego honoru traktował jako nieistotną?
- O tak, zauważyłem to.
- Proszę, by wykazał pan rozsądek.
- Pańska reputacja stała się niemal legendarna.
- Chciałbym wiedzieć dlaczego?
- Wiadomo, że są ku temu istotne powody - zauważył z uśmiechem Se

Patrycja powoli traciła cierpliwość.

bastian.

- Milordzie, proszę przestać postępować jak człowiek ograniczony umy
- Cieszy się pan fatalną opinią - ciągnęła Patrycja - a więc nie musi się słowo. Oboje wiemy, że jest pan zbyt inteligentny, by angażować się w coś pan obawiać, że ulegnie ona pogorszeniu, jeśli postąpi pan niekonwencjonalnie jak pojedynek.

nalnie i przeprosi mojego brata.

- Ograniczony umysłowo?

Sebastian milczał przez chwilę, patrząc na Patrycję wzrokiem, w którym Patrycja się zarumieniła.

kryła się odrobina podziwu.

- Przepraszam, sir, ale tak odbieram pańskie zachowanie. Spodziewałam
- Świetnie wymierzony strzał, panno Merryweather. I całkiem zgrabnie się po panu czegoś więcej.
- odpalony, jeśli wolno mi zauważyć - powiedział wreszcie.
- Przykro mi, że nie sprostalem pani oczekiwaniom, ale prawdę mówiąc,
- Dziękuję, milordzie. Chciałam tylko dowieść, że może pan przeprosić morzadko potrafię zaspokoić

czyjekolwiek oczekiwania. Dziwię się, że nie dojego brata a pańska zła reputacja wcale na tym nie ucierpi. Wielkoduszność wiedziała się pani o tym, zasięgając o mnie informacji.

w stosunku do Trevora uznana zostanie za zwykłą grzeczność z pańskiej strony.

- Lubi pan działać na przekór innym - stwierdziła Patrycja - będąc prze

- Nie jestem znany z uprzejmości, panno Merryweather.

konanym, że ma pan pełne prawo tak się zachowywać. Rozumiem to. Nie

Patrycja uśmiechnęła się nieśmiało.

wątpliwie jest to rewanż za sposób, w jaki traktowały pana wyższe sfery

- Ale tak będzie, gdy wszyscy się dowiedzą, że odmówił pan spotkania przed uzyskaniem tytułu.

z moim bratem. Wiadomo przecież, że w tym pojedynku miałby pan prze

- Pani wielkoduszność jest wprost zdumiewająca.

wagę.

- Jednakże - powiedziała z wahaniem Patrycja - proszę, by wzniósł się

- Hm! Jest to interesujący i raczej zabawny sposób wyjścia z tej sytuacji. •

pan ponad swe uprzedzenia i postąpił jak człowiek wspaniałomyślny,

- Cieszę się, że pan to rozumie, milordzie. Mam nadzieję, że mój plan się odpowiedzialny, o dobrym sercu. Jestem przekonana, że potrafi pan być właspowiedzie. Wszystko, co pozostaje panu zrobić, to przeprosić Trevora.

nie taki.

**16**

**2**



## Fascynacja

Figlarny uśmiech na moment rozjaśnił oczy Sebastiana.

Patrycja odczuła lekki dreszcz niepokoju. Spojrzała nieufnie na Sebastia

- Co, u licha, skłania panią, by sądzić, że jestem zdolny do takiego zachona.  
wania?

- Co pan ma na myśli, milordzie?

Patrycja się zirytowała.

- Jedynie to, że w zamian za uprzejmość, którą pani uczynię, zgodzi się

- Jest pan wykształconym człowiekiem o wnikliwym umyśle, sir. Przekopani w przyszłości spełnić  
moją prośbę.

nałam się o tym, gdy tańczyliśmy i dyskutowaliśmy o moich zainteresowa

Patrycja nawet nie drgnęła.

niach dotyczących zjawisk nadprzyrodzonych. Zadawał pan pytania świad

- Jakiego rodzaju przysługi oczekuje pan ode mnie w zamian za życie czące o spostrzegawczości i  
bystrości umysłu. Nie mogę uwierzyć, że mego brata?

przyszłoby panu z trudem zachować się wspaniałomyślnie.

- Kto wie? Trudno przewidzieć, co stanie się w przyszłości, panno Mer

Sebastian podrapał Lucyfera za uchem.

ryweather. Nie mam pojęcia, o co panią kiedyś poproszę.

- Może istotnie byłby to ciekawy eksperyment?

- Rozumiem. - Patrycja zmarszczyła brwi. - Jest pan pewny, że nadej

- A przynajmniej dostarczyłby panu rozrywki. - Patrycja zawahała się dzie moment, kiedy będę  
musiała zapłacić za pańską wielkoduszność?

i dodała nieśmiało: - Podobno dokucza panu nuda i cierpi pan z tego powodu.

Sebastian uśmiechnął się pobłaźliwie. Oczy jego i kota odbijały migotliwy

- Skąd pani to wie?

blask ognia.

- Wszyscy tak mówią- stwierdziła. - Czy to prawda?

- Tak, panno Merryweather. Któregoś dnia z całą pewnością odbiorę to, Sebastian odchylił głowę na oparcie fotela i wpatrywał się w ogień płonąco mi się należy. No to co, ubiliśmy interes?

cy na kominku.

W mrocznej bibliotece zapanowała groźna cisza. Słyszeć było jedynie

- Trudno powiedzieć - szepnął.

trzask płonących na kominku bierwion. Patrycja nie mogła oderwać wzroku Patrycja przyjrzała mu się uważnie.

od nieruchomego, tajemniczego spojrzenia Sebastiana.

- Czy pan w pełni zdaje sobie sprawę ze swych uczuć?

Jeśli chodzi o tego człowieka, muszę zawierzyć swej intuicji. Nie podej

Spojrzał na nią zdziwiony.

rzewam jednak, żeby był diabłem, pomyślała.

- Na ogół nie jestem pewien, czy w ogóle coś czuję, panno Merryweather.

- Dobrze, milordzie - odrzekła spokojnie. - Przyjmuję pańskie warunki.

- Doświadczyłam podobnych przeżyć po śmierci moich rodziców - po

Sebastian przez dłuższą chwilę przyglądał się Patrycji, jak gdyby próbowiedziała po chwili wahania.

wał przeniknąć jej duszę. Ona również pragnęła poznać jego tajemnice.

- Czyżby?

- Wierzę, że jest pani kobietą, która dotrzymuje słowa, panno Merry

- Tak. Ale miałam Trevora, a lady Pembroke okazała mi wówczas wiele weather.

serca. Wzajemnie dodawaliśmy sobie otuchy i w końcu moja dusza odżyła.

Spojrzała na niego z oburzeniem.

- Nietrudno mi w to uwierzyć - powiedział Sebastian z lekką nutą ironii

- Ależ naturalnie.

w głosie. - Duchowej energii na pewno pani nie brakuje, panno Merryweather,

- Nie powinna się pani obrażać. Prawdziwe poczucie honoru jest rzadkoale to, czy cierpię z powodu nudy, czy też nie. jest w tej chwili kwestią mało ścياً zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn.

istotną. Wróćmy do naszej sprawy.

- Skoro pan tak mówi. Czy oznacza to, że przeprosi pan mego brata?

- Tak, oczywiście. - Patrycja uśmiechnęła się z zakłopotaniem. - Jestem

- Tak. Dopilnuję tego, by pojedynek został odwołany.

świadoma tego, że proszę pana o wielką przysługę, milordzie.

Patrycja odczuła ogromną ulgę.

- To prawda. Przepraszanie jest szczególnie obce mojej naturze. Podob

- Dziękuję, milordzie. Jestem ogromnie wdzięczna. To bardzo miłe z pana nie jak i wyświadczenie przysług.

strony.

- Jestem pewna, że jakoś zniesie pan ten eksperyment.

- Wystarczy, panno Merryweather. Nie potrzebuję pani podziękowań. Po

- To się okaże - powiedział Sebastian. - Może powinienem pani przypoprostu ubiliśmy interes. Nie wątpię, że będzie pani miała okazję się zrewanmnieć, że jeśli ktoś odda komuś przysługę, oczekuje w przyszłości rewanżu.

zować. - Sebastian zdjął z kolan kota i postawił go na dywanie.

18

19

Lucyfer spojrział ze złością na Patrycję, jakby obwiniął ją za to, że utracił

- Mój powóz czeka.

wygodne miejsce. Potem machnął nerwowo ogonem i usadowił się na czer-

- Ach... rozumiem... -Nie wiedziała, jak zareagować na tę nieoczekiwano-złotej jedwabnej poduszce.

ną uprzejmość.

Sebastian podniósł się z fotela i ujął dłonie Patrycji. Potem pomógł jej Sebastian wyprowadził Patrycję z biblioteki do holu. gdzie czekał kamerwstać.

dyner o twarzy brytana.

- Milordzie?

- Mój płaszcz. Flowers. - Na twarzy Sebastiana pojawił się tajemniczy, Nie odpowiedział, ale jego oczy płonęły, gdy przytulił ją do siebie. Pochypozabawiony humoru uśmiech. - Aha. wygląda na to. że jednak nie będę miał

lił się i ustami dotknął jej warg.

spotkania o świcie. Proszę podać śniadanie o zwykłej porze.

Pocałunek Sebastiana był powściągliwy, ale równocześnie wyrażał zabor

- Tak. milordzie. - Pomagając Sebastianowi założyć czarny płaszcz, zaczął zmysłowość. Nikt nigdy tak jej nie całował. Jakaś częścią świadomości skoczony Flowers spojrzął na Patrycję pytającym wzrokiem. Jako doskonanatyhmias odgadła jego cel. Dreszcz oburzenia przebiegł jej ciało, gdy ły służący nie powiedział nic i bez słowa otworzył drzwi wejściowe.

zorientowała się, że w niedający się ściśle określić sposób Sebastian uznał ją Czarny powóz zaprzężony w dwa kare ogiery czekał we mgle. Sebastian za swą własność. Była tym oszołomiona.

pomógł wsiąść Patrycji, potem usiadł naprzeciwko niej. Ostry blask lampy Zadrzała. Przez moment nie mogła złapać tchu. Ogarnęło ją niepohamopojazdu oświetlił jego mocną, groźną sylwetkę. W tym momencie Patrycja wane podniecenie. Całe jej ciało napełniło się jakąś nieznaną, pulsującą ener-zrozumiała, dlaczego nazywano go Upadłym Aniołem.

- Doceniam pańskie towarzystwo, milordzie, ale to naprawdę nie jest ko

Zanim Patrycja w pełni uświadomiła sobie reakcję swych zmysłów, pocanieczne. - Szczelniej otuliła się podniszczonym płaszczem, kiedy powóz łunek się skończył. Kiedy Sebastian uniósł głowę, westchnęła.

ruszył ciemną ulicą.

- Teraz, gdy przypieczętowaliśmy naszą umowę, panno Merryweather,

- Uważam, że to niezbędne, panno Merryweather. Jesteśmy teraz związane, deszła pora, by udała się pani do domu.

ni umową i aż do chwili, gdy nie odbiorę swej należności, w moim interesie

- O tak! Tak. oczywiście. Wprawdzie nikt na mnie nie czeka. Kiedy udależy. aby była pani bezpieczna. - Uśmiechnął się. - Czyżby nie wiedziała wałam się do mojej sypialni, zostawiłam polecenie, że nie życzę sobie, by pani, że diabeł zawsze dba o swoją własność?

ktokolwiek mnie niepokoił, a służba w domu lady Pembroke jest wyjątkowo zdyscyplinowana.

Patrycja drżącymi rękami nasunęła na głowę kaptur. Zdecydowana była zachowywać się równie swobodnie, jak przed pocałunkiem. Mam już prze

cież dwadzieścia pięć lat, pomyślała. Nie jestem jakąś niedoświadczoną dziewczyną.

- W jaki sposób opuściła pani dom?

Sebastian czekał ukryty w cieniu, podczas gdy Patrycja otwierała tylne

- Przez kuchenne wyjście. Miałam nieco kłopotów ze znalezieniem wejście eleganckiej londyńskiej rezydencji lady Pembroke. Zanim zniknęła dorożki, ale i to mi się udało. Woźnica czeka na mnie przed pańskim dow drzwiami, uniosła dłoń na pożegnanie. Uśmiechnął się do siebie. Chociaż mem.

ta kobieta nie przywiązuje wagi do tego, że nazywają ją ekscentryczką, z pew

- Dorożka, którą pani przyjechała, została odesłana.

nością zasługuje na to określenie, pomyślał.

Patrycja gniewnie spojrzała na Sebastiana.

Nigdy nie spotkał nikogo takiego jak panna Merryweather. Po raz pierw

- Kazał jej pan odjechać?

szy miał okazję poznać osobę, którą dociekliwość umysłu doprowadziła do

- Proszę się nie denerwować. Odwiozę panią do domu, panno Merry-uprawiania hobby również niezwykle, jak jego własne.

weather.

Wyjątkowo interesująca kobieta, myślał. A w dodatku winna mi jest przy

- To naprawdę jest całkiem niepotrzebne.

sługę.

Sebastian zawsze wolał, aby ludzie byli jego dłużnikami. Dawało mu to Fakt, że Patrycja w wieku dwudziestu pięciu lat wciąż pozostała niezaprzewagę.

mężna, świadczy o tym, że mężczyźni, których do tej pory spotkała, albo nie Odwrócił się i ruszył powoli w stronę powozu. Z oddali lampy pojazdu, poznali się na jej subtelnej kobiecości, albo ją zignorowali. Musieli być chycz trudem rozpraszające gęstą mgłę. przypominały przyćmione światła latarba ślepi.

ni morskiej.

A może zniechęciły ich okulary, które nosiła jak bitewną tarczę? Sebastian Angelstone nie lubił mgły, chociaż zdawał sobie sprawę, że często może utkwiał wzrok w ciemnościach kryjących miasto i przywołał w pamięci ukrybyć ona sprzyjającym mu żywiołem albo kryć jego ostateczne przeznaczone za okularami oczy Patrycji. Wspaniałe oczy. Tajemnicze, czyste jeziora nie.

o dziwnym odcieniu zieleni. Inteligentne oczy kobiety szlachetnej, o głębo

Odgłos kroków Sebastiana dźwięczał głuchym echem na pustej ulicy. Zimne kiej, niezachwianej uczciwości. Wnosiły jakąś nową wartość w świat Sebamacki mgły kłębiły się wokół niego, grożąc uwięzieniem na zawsze w niestiana.

skończonej szarej pustce. Wiedział, co czeka go tam. w tej rozległej prze

Uświadomił sobie, że znalazł w Patrycji zapowiedź czegoś absolutnie uzdrastrzeni. Będzie to świat pozbawiony wszelkich emocji, nawet uczucia dowiającego, a przy tym niewymownie czarującego. Zaprağnął raz jeszcze znatkliwego chłodu.

leżć się w zasięgu promieniowania jej ożywczej, pobudzającej do działania Niekiedy odnosił wrażenie, że udaje mu się przelotnie zajrzeć w pustkę dobroci, choć przed chwilą okrutnie z niej szydził.

czekającą na niego za lodową barierą, którą sam stworzył, żeby się za nią Kiedy siedział w bibliotece, słuchając jej pouczeń o odpowiedzialności, chronić. Widział w niej tę samą szarą nicość, która otworzyła się przed nim poczuł ciężar ciemności przytłaczającej jego duszę. Patrycja, istota stworzocztery lata temu o świcie, w górach Saragstanu.

na z promieni słońca, uświadamiała mu. że jest człowiekiem żyjącym w naj

Jakiś cichy, ale niepokojący dźwięk dochodzący z bocznego zaułka spraciemniejszych otchłaniach nocy.

wił, że Sebastian powrócił do rzeczywistości. Zatrzymał się. nasłuchując Ich charaktery były całkowitym przeciwieństwem, a mimo to pragnał jej uważnie. Mocniej zacisnął palce na tkwiącym w kieszeni pistolecie. Pomiod chwili pierwszego spotkania. Nie potrafił znaleźć w tym jakiegokolwiek

mo trapiących go coraz częściej przyływów dziwnego nastroju jego instynkt sensu. Zastanawiał się, czym Patrycja tak go urzekła. Został bowiem przez przetrwania funkcjonował wciąż bezbłędnie.

nią absolutnie zniewolony.

Słaby dźwięk oddalił się i wkrótce zamilkł. Szczur albo kot, pomyślał.

Wydawała mu się dosyć ładna, ale na pewno nie była piękną. Fizyczne Podszedł do oczekującego powozu.

zalety, jakie niewątpliwie posiadała, skutecznie niweczyła swą zupełną obo

W taką noc jak dzisiejsza nie było zbyt bezpiecznie przebywać poza dojętnością na wymogi mody. Wypłowiła suknią, którą miała na sobie wczomem. Ale w końcu każda noc niesie ze sobą jakieś ryzyko.

raj wieczorem, wywoływała ironiczne uśmiechy. Szarobrązowy kolor zde

Panna Patrycja Merryweather. żeby się ze mną zobaczyć, przewyciężyła cydowanie psuł wygląd Patrycji. Tłumił blask jej szmaragdowych oczu lęk przed ciemnością. Uśmiechnął się lekko. To naprawdę kobieta z charaki miodowozłotych włosów. Przesadnie skromny dekolci i brązowe róże, które terem.

ozdabiały dół sukni, świadczyły o tym, że strój uszyty został na wsi. Żadna Otworzył drzwiczki powozu.

z modnych krawcowych Londynu nie ubrałaby tak niegustownie swojej

- Do klubu - rzucił stangretowi.

klientki.

- Tak, milordzie.

Wachlarz uważała Patrycja za przedmiot najzupełniej zbędny. Zamiast Powóz ruszył. Sebastian opadł na poduszki i wpatrując się w otaczającą pełnić rolę przydatnego narzędzia w trudnej sztuce flirtowania, zwiślał bezpojazd mgłę, rozmyślał o Patrycji.

użytecznie u jej nadgarstka. No i okulary, potęgujące jeszcze efekt abso

Jest równie uparta, jak dzielna. Trudno zaakceptować taką cechę u kobielutnej prowincjonalności, którą sobą prezentowała.

ty. Niewielu mężczyzn mogłoby sobie z nią poradzić. Dla większości z nich Sebastian potrafił jednak wejrzeć pod powłokę tej nieatrakcyjnej powierzchowności zbyt inteligentna, odważna i dociekliwa. Ma mnóstwo energii i zapachowości. W końcu jego ojciec był badaczem, wnikliwym obserwatorem i, a przy tym wykazuje naiwne zaufanie w ludzką dobroć.



zwyczajów nieznanymi plemionami zamieszkującymi odległe kraje. W swoje **22**

podróże zabierał rodzinę i Sebastian miał okazję ćwiczyć się w sztuce propojawienie się wzbudziło powszechne zainteresowanie. Kiedy wszedł do wadzenia obserwacji.

gabinetu, w którym grywano w karty, siedzący przy stolikach mężczyźni

- Istotę rzeczy można odnaleźć tylko w szczegółach - zwykł mawiać Jounieśli głowy i z zaciekawieniem spoglądali w jego kierunku. Sebastian donatan Fleetwood. wyjaśniając synowi trudne problemy. - Naucz się je domyślał się. że wiadomość o jego dzisiejszym pojedynku dotarła już do wszyststrzegać.

kich klubów w dzielnicy St. James.

Wczoraj wieczorem Sebastian dostrzegł, że włosy Patrycji lśnią bla

Na widok lorda Angelstone'a wysoki, szczupły blondyn opuścił towarzyskiem złota. Zauważył, że ma mały zabawny nosek, kształtne usta i ładny stwo, z którym grał w wista, i podszedł do niego. Sebastian przyjrzał mu się uśmiech. Zaintrygował go jej podbródek, wyrażający stanowczość i zdecydowanie, a po chwili na jego twarzy odmalowało się zadowolenie. Spostrzegł, wanie. Największe wrażenie robiły jednak bezdenne głębiny jej zielonych że Garrick Sutton tej nocy znów jest trzeźwy. Może zdołał przewyciężyć oczu.

zwyczaj szukania zapomnienia w mocnym alkoholu, nałóg, który pozostał

W porównaniu z pięknościami salonów jej wygląd należałoby uznać jedemu od czasu wojny.

nie za „możliwy do zaakceptowania”. Nie była diamentem najprzedniejsze

- Co się stało. Angelstone? Myślałem, że spędzasz resztę nocy na przygo gatunku, ale przecież to ona. a nie żadna inna kobieta przyciągnęła jego gotowaniu się do porannego spotkania.

uwagę na sali balowej wczoraj wieczorem.

- Zmieniłem zdanie, Sutton. Nie będzie pojedynku. Chciałbym, abyś jako Myśli Sebastiana wciąż krążyły wokół Patrycji. W wyobraźni dotykał jej, jeden z moich sekundantów przekazał panu Trevorowi Merryweatherowi rozbierał... Patrycja miała szczupłą figurę, ale we właściwych miejscach moje przeprosiny.

wdzięcznie zaokrągloną. Pomimo skromnej balowej sukni skrywającej jej Garrick znieruchomiał z otwartymi ustami. Sebastian się uśmiechnął. Warto wdzięki dostrzegł wystarczająco wiele, by wiedzieć, że jej piersi przypomibyło przeprosić młodego Merryweathera choćby po to, żeby zobaczyć tę nają kształtem mały. dojrzały egzotyczny owoc. W myślach pieścił je dłońzabawną scenę.

mi i ustami. Jej zapach, mieszanina woni świeżych kwiatów i naturalnego Sutton należał do niewielkiego grona znajomych, których Sebastian nazyzapachu kobiety, wciąż jeszcze błąkał się w

powozie, potęgując jego prawą przyjaciółmi. Znalazł się w tej grupie, ponieważ był jednym z niewielu gnienia.

ludzi, którzy dwa lata temu zaakceptowali Sebastiana bez żadnych zastrze

Wkrótce znów ją pocałuję, pomyślał. Oczywiście w imię przyzwoitości żeń.

powinien się od tego powstrzymać, ale przecież od Upadłego Anioła nikt Po wielu latach spędzonych za granicą Sebastian powrócił do Anglii, by nie spodziewa się powściągliwości.

stworzyć tu centrum zarządzania swoimi znakomicie rozwijającymi się Sebastian nie był pewien, w jakim stopniu potrafi w jej obecności zapanoprzedsiębiorstwami. Dzięki temu zaczął się obracać w tych kręgach towawać nad sobą.

rzyskich, które kiedyś odwróciły się od jego rodziców.

Czuł coraz większy chłód płynący od otaczającej powóz szarej, bezkształt

Jego znacząca pozycja w świecie interesów sprawiła, że wielu osobom nej, napierającej ze wszystkich stron mgły. Jedynym sposobem, by choć na zależało na tym, by uważano ich za jego przyjaciół. Sebastian wiedział jedkrótką chwilę oderwać się od tego ponurego otoczenia, było zajęcie się swym nak, że ci sami ludzie za jego plecami nazywają go bękartem Fleetwoodów.

uprawianym od dłuższego czasu hobby. Powiniennem koniecznie wrócić do Lata całe plotkowano w Londynie z upodobaniem o skandalicznym romantych problemów, i to nie zwlekając, postanowił.

sie jego ojca z aktorką. Powszechnie uważano, że tytuł lordowski przypad

Najpierw jednak należało załatwić sprawę brata Patrycji.

nie w końcu jego kuzynowi Jeremiaszowi, jako że ojciec Sebastiana żył

Powóz zatrzymał się przed wejściem do jego ulubionego klubu. Sebastian w nieformalnym i wielce nieodpowiednim związku z kobietą lekkich obyczajów był członkiem wielu ekskluzywnych klubów, ale tu czuł się najlepiej. Prawczajów.

dopodobnie dlatego, że jego kuzyn nie lubił tego miejsca.

Garrick jako jeden z nielicznych nie oczekiwał od Sebastiana niczego wię

Wysiadł z powozu, pokonał parę schodów i znalazł się we wnętrzu ciepłej, jak tylko przyjaźni. Nie interesowało go ani jego pochodzenie, ani skango, przyjemnie urządzonego salonu, pełniącego rolę męskiego azylu. Jego dal sprzed lat.

# 24

# 25

Od czasów wojny Garrick nosił w sobie głębokie, niewidoczne blizny.

- Dobry Boże! - W oczach Garricka błysnęło zrozumienie, a twarz rozja

Czuł instynktowną więź z Sebastianem - on również skrywał dawne rany.

śnił mu uśmiech. - Innymi słowy, zamierzasz zabawiać się z jego siostrą jak Obaj niechętnie rozmawiali o przeszłości. Nie było to potrzebne.

długo, jak tylko będziesz miał ochotę, a jej brat będzie bezsilny, gdyż za

- Mówisz poważnie? Ten młody Merryweather wyzwał cię właściwie bez każdym razem, kiedy cię wyzwie, przeprosisz go.

powodu. Nie zrobiłeś nic niestosownego. Zatańczyłeś tylko z jego siostrą.

- Taki mam plan.

- Jestem tego w pełni świadomy - odrzekł spokojnie Sebastian.

- Niewiarygodne. - Garrick z podziwem pokręcił głową.

- I uważasz, że możesz puścić mu to płazem?

- Oczywiście nikt, nawet przez chwilę, nie będzie podejrzewał, że oba

- Wiem z dobrego źródła, że jest to młodzieniec porywczy i niezbyt obyty wiasz się tego młodzieńca. Twoja reputacja jest zbyt dobrze znana. Ludzie w wielkim świecie.

powiedzą, że znowu się bawisz. Merryweather stanie się pośmiewiskiem.

Garrick parsknął.

- Możliwe, ale to już nie moja sprawa.

- Masz zatem okazję udzielić mu pierwszej lekcji.

- Bywalcy klubów będą się zakładać, kiedy wreszcie znudzi ci się ta za

- Wolałbym, żeby zrobił to ktoś inny.

bawa i wpakujesz mu kulę - powiedział Garrick.

- Nie potrafię tego zrozumieć. - Garrick wziął butelkę porto i nalał sobie

- To, czy będą się zakładać, również mnie nie interesuje. - Sebastian wziął

pół szklanki. - To nie w twoim stylu pozwolić temu nieopierzonemu młokostawioną przez Garricka szklankę i wypić łyk dla dodania sobie animuszu.

sowi wymigać się od odpowiedzialności. Co się z tobą dzieje, Angelstone?

- Dopilnuj, aby przeprosiny w porę dotarły do mego szanownego przeciwni

- Po prostu zmieniłem zdanie, to wszystko. Nic się za tym nie kryje. Bądź

ka.

tak dobry i zawiadom go. że nie spotkam się z nim o świcie.

- Skoro nalegasz. Pierwszy raz postąpiłeś w ten sposób... To nie w twoim Garrick spojrzął na szklankę, do której przed chwilą wlał porto, jakby zastylu, Angelstone.

skoczony tym. że trzyma ją w dłoni. Ostrożnie odstawił naczynie bez spró

- Widocznie zmieniam swój styl. Być może z wiekiem staję się coraz bowania jego zawartości. Spojrzął na Sebastiana.

bardziej odpowiedzialny, chociaż wydaje się to mało prawdopodobne.

- Doskonale wiem, że nie boisz się pojedynku z nim. Pokonałbyś go na Garrick przyjrzał mu się z odrobiną niepokoju w oczach.

pewno. Ten chłopiec nie ma w tych sprawach żadnego doświadczenia.

- Jesteś dzisiaj w dziwnym nastroju, przyjacielu. Czy nie powinieneś po

Sebastian uśmiechnął się lekko.

wrócić do swych prywatnych zajęć? Wydaje mi się, że od dłuższego czasu

- No właśnie. Całe to spotkanie byłoby więc nieco nudne. "Nie sądzisz?

nic poświęcasz ani chwili swemu hobby.

Garrick uniósł brwi.

- Chyba masz rację. Jestem w dziwnym nastroju, gdyż dzisiejsza noc jest

- Ale co się stanie, gdy znów zechcesz zatańczyć z tą ekscentryczną damą?

raczej niezwykła.

A jestem przekonany, że tak będzie. Widziałem, jak patrzyłeś na nią wczoraj

- A zaraz stanie się jeszcze bardziej niezwykła - szepnął Garrick, patrząc na balu. Nigdy wcześniej nie zauważyłem u ciebie takiego wyrazu twarzy.

ponad ramieniem Sebastiana w stronę drzwi. - Właśnie wszedł twój kuzyn.

- Jeśli Merryweather uzna za stosowne znów wyzwać mnie na pojedy

Dziwne. On rzadko odwiedza ten klub.

nek...

- Ponieważ wie, że często tu bywam.

- Zrobi to na pewno, zachęcony twoimi pośpieszonymi przeprosinami.

- Z pewnością. Tym bardziej ciekawi mnie, co tu dzisiaj robi.

- Wtedy postąpię podobnie jak teraz - dokończył Sebastian.

- To proste. - Sebastian odstawił szklanę. - Bez wątpienia przyszedł

Garrick spojrzał na niego szeroko otwartymi oczami.

życzyć mi szczęścia w pojedynku.

- Do licha, człowieku! Przeprosisz go powtórnie?

- Nie sądzę - skrzywił się Garrick. - Nie mam wątpliwości, że Fleetwood

- I jeszcze raz, jeśli zajdzie taka potrzeba. Odkryłem, ku mojemu zdziwieniu uroniłby ani jednej łzy, gdyby ktoś wpakował ci kulę. Jego zdaniem uzurwieniu, sposób działania, który, jak mi się zdaje, pozwoli zastąpić realizopujesz sobie prawo do tytułu. Razem ze swą apodyktyczną matką od lat przywanie honorowych zobowięzań. Postanowiłem przeproszać Merryweathera wykli do myśli, że to on jest spadkobiercą tytułu lorda Angelstone'a.

za każdym razem, gdy wyzwie mnie na pojedynek.

Sebastian wzruszył ramionami.

- Cała rodzina tak uważała.

padek. gdyby spełniło się jej najskrytsze marzenie. Niestety, muszę was zmar

Garrick zamilkł, gdy Jeremiasz Fleetwood zatrzymał się za plecami Sebatwić. Postanowiłem jeszcze przeżyć kolejny dzień.

stiana.

Jeremiasz spojrział na niego gniewnie.

- Angelstone! -powiedział przybysz łamiącym się głosem młodego czło

- Słyszałem, że wyzwał cię brat panny Merryweather.

wieka, który zdaje sobie sprawę, że stanął twarzą w twarz ze starszym, moc

- Naprawdę? To zabawne, ile plotek krąży w salonach. Szkoda, że nieniejszym mężczyzną. Ton jego głosu wyrażał zarazem strach i pyszałkowa-które z nich okazują się nieprawdziwe.

tość.

- Do licha, człowieku! Co tym razem knujesz?

W salonie ponad stołami do gry zapadła pełna napięcia cisza, Sebastian

- Nic. co mogłoby cię interesować, Fleetwood.

nie zwracał na to uwagi, ale wiedział, że wszyscy obecni, nie dając tego po

- Jesteś aroganckim bękartem, kuzynie.

sobie poznać, starają się usłyszeć jego rozmowę z kuzynem. Zimna wojna

- Możliwe, że aroganckim, ale z całą pewnością nie bękartem. - Sebapanująca pomiędzy Sebastianem a rodziną nie była tajemnicą dla ludzi z wyżstian uśmiechnął się znowu. - I na tym polega cały nasz konflikt, prawda?

szych sfer.

Jeremiasz chciał coś powiedzieć, ale wyraźnie zabrakło mu odpowiednich Kontakty stron tego sporu należały oczywiście do rzadkości. Fakt, że młostów. Obrócił się na pięcie i wyszedł z pokoju.

dy Fleetwood znalazł się tutaj, w ulubionym klubie Sebastiana, i zwrócił się Przy stolikach do gry znów zapanował normalny gwar.

do swego kuzyna po imieniu, był bez wątpienia wielce interesujący dla plot

Sebastian odwrócił się, by nalać sobie następną szklankę porto. Znierukarzy, nie mniej niż pogłoski o pojedynku.

chomiał, gdy spostrzegł wyraźny niepokój w oczach Garricka.

- Czy chcesz czegoś ode mnie, Fleetwood. oczywiście poza moim tytu

- Nie martw się, przyjacielu - powiedział Sebastian. - Pomiędzy mną łem? - Sebastian powoli odwrócił się twarzą do kuzyna. - A może przyszea Fleetwoodem istnieje pewien rodzaj umowy. Już dawno ustaliliśmy, że się dłeś życzyć mi szczęścia w pojedynku?

wzajemnie nie lubimy.

Przystojna twarz Jeremiasza spłonęła ognistym rumieńcem. Oczy miał ciem

Garrick wciąż patrzył w stronę drzwi, którymi wyszedł Jeremiasz.

niejsze niż Sebastian, bardziej brązowe niż złote, natomiast włosy jaśniej

- Myślę, że on cię szczerze nie cierpi.

sze, o odcieniu ciemnego mahoni, a nie kruczoczarne. Mimo to ich pod

- Przyznam, że nie jest to wyłącznie jego wina. Matka już od kołyski bieństwo rzucało się w oczy. Fakt ten irytował całą rodzinę Fleetwoodów.

uczyła go nienawiści. Nigdy nie wybaczyła mojemu ojcu ucieczki z aktorką Woleliby, żeby Sebastian był podobny do swej jasnowłosej matki.

i narażenia na szwank dobrego imienia rodziny. Kiedy w ubiegłym roku ja

- Ty bękarcie. - Jeremiasz zacisnął dłonie w pięści.

otrzymałem tytuł, a nie jej uwielbiany Jeremiasz, niewiele brakowało, by

- Któregoś dnia ktoś naszpikuje ołowiem to twoje zimne serce. I dobrze dostała ataku apopleksji. zrobi.

- Znam dobrze historię twojej rodziny. Bądź ostrożny, Sebastianie. Przy-

- Dziękuję ci, kuzynie. - Sebastian uprzejmie skłonił głowę. - Jak to miło sięgam, że przed chwilą dostrzegłem chęć mordy w oczach Fleetwooda.

w trudnych chwilach mieć oparcie w rodzinie.



- Uspokój się. Sutton. Masz zbyt bujną wyobraźnię.

- A więc to prawda, że zamierzasz znów narazić reputację Fleetwoodów.

- Nie jestem taki pewien. Odnoszę wrażenie, że gdyby Jeremiasz Fleetangażując się w pojedynek z jakimś wieśniakiem - powiedział z rozdrażnieniem znalazł sposób, by cię zabić i nie stanąć za to przed sądem, nie zawaniem Jeremiasz.

hałby się ani przez chwilę. Ale wiesz co? - Garrick uśmiechnął się nagle. -

- Ucieszysz się zapewne, kiedy ci powiem, że plotki o pojedynku są nie-Znalazłem rozwiązanie tego problemu.

prawdziwe.

- Jakie?

- Nie do wiary.

- Musisz wypełnić swoje obowiązki spadkobiercy tytułu. Ożeń się, a po

- To prawda, kuzynie. - Sebastian się uśmiechnął.

tem jak najszybciej postaraj się o następcę. Wtedy tytuł pozostanie przy two

- Powiedz swojej drogiej mamusi, żeby odwołała zamówienie na żałobną jej gałęzi rodu. a Fleetwoodowie przestaną życzyć ci śmierci. Jeśli będziesz suknię. Jestem przekonany, że już wybrała sobie coś odpowiedniego na wymiał spadkobiercę, liczenie na to, że nagle umrzesz, straci sens.

28

29

- Gratuluję ci pragmatycznej oceny sytuacji - powiedział Sebastian. -

- Zbyt szybko rozwiązuje pan trudne sprawy i w tym tkwi problem. -

Może istotnie powinienem się nad tym zastanowić?

Whistlecroft skrzywił się w uśmiechu, pokazując kilka przerw pomiędzy Garrick spojrzała na przyjaciela podejrzliwie.

zębami. - Cóż, mam coś nowego, co powinno pana zaciekawić. Zgadza się

- Mówisz poważnie? Trudno mi uwierzyć, że zdecydowałeś się być rozpan na zasady takie jak zawsze? Zapłatę od wdzięcznego zleceniodawcy sądny.

dostają ja.

- Wiele osób uważa, że mężczyzna w moim wieku powinien przejawiać

- Zapłatę i zaszczyty, panie Whistlecroft. Mnie nie interesuje ani jedno, mądrość i odpowiedzialność. ani drugie.

Garrick pokręcił głową.

- Jak to miło być bogatym - powiedział z westchnieniem Whistlecroft -

- Zachowujesz się dzisiaj dziwnie.

i jeszcze mieć taki tytuł. Nie obrazi się pan, jeśli powiem, że nie rozumiem,

- Tak. Może lepiej przekaż moje przeprosiny młodemu Merryweatherowi - dlaczego zajmuje się pan takimi sprawami.

wi, zanim zmienię zdanie.

Sebastian zamówił kawę.

Następnego popołudnia, kiedy rozeszła się wieść o przeprosinach przeka

- Wyjaśniałem to już wcześniej. Dostarcza mi pan miłej rozrywki. Każdy zanych Trevorowi Merryweatherowi, w salonach zawrzało. Bohater sensama swoje ulubione zajęcie, prawda? Zgadza się pan ze mną?

cji, ignorując krążące o nim plotki, nic przyszedł ani do klubu, by zaspokoić

- Ja tam nie wiem, milordzie. Nigdy nie miałem czasu na ulubione zajęciekawość swych znajomych, ani nie zaszył się w zaciszu domowej biblioteczki. Jestem zbyt pochłonięty zdobywaniem pieniędzy na utrzymanie rodziny, ale udał się na spotkanie do pewnej niewielkiej knajpki w sąsiedztwie

doków.

Sebastian uśmiechnął się chłodno.

List od Whistlecrofta dotarł do Sebastiana, gdy właśnie siadał do późnego

- Mam nadzieję, że odżywiacie się lepiej od czasu, gdy zaczęliśmy współ

śniadania. Przekazana w nim wiadomość była jak zawsze krótka i zwięzła, pracować.

jako że policjant z Bow Street nie posługiwał się pismem ze zbyt wielką Whistlecroft zaśmiał się cicho.

wprawą.

- O tak, milordzie. Moja żona robi się pulchna, a i dzieci wyglądają nie

*Sir,*

źle. W zeszłym tygodniu przeprowadziliśmy się do własnego domku. Na

*mam sprawę, którą chciałbym z panem przedyskutować. Jeśli prawdę nie mogę narzekać.*

*to panu odpowiada, proponuję znane miejsce, o trzeciej.*

- Znakomicie. Zatem proszę powiedzieć, co pan dla mnie ma.

*Pański W.*

Whistlecroft pochylił się i zniżył głos.

Dokładnie o wskazanej porze Sebastian wszedł do knajpki i zauważył, że

- Chodzi o niewielki szantaż i trochę biżuterii, milordzie. Myślę, że bę

Whistlecroft czeka na niego na swym zwykłym miejscu. Policjant uniósł

dzie to dla pana wystarczająco zajmujące.

kufel na powitanie. Sebastian usiadł przy jego stoliku.

Whistlecroft był mocno zbudowanym mężczyzną o rumianej, ozdobionej bokobrodami twarzy i bystrych małych oczach. Czerwony nos świadczył

o upodobaniu jego właściciela do dżinu. Detektyw sprawiał wrażenie przeziębionego. Szyję owiniętą miał, jak zawsze, brudnym szalikiem i pokasływał.

- Dzień dobry, wasza lordowska wysokość. Widzę, że dostał pan wiadomość

Co wiem o lordzie Angelstonie? - Lady Pembroke zatrzymała filiżankę mości ode mnie.

w połowie drogi do ust i spojrzała na Patrycję. - Tyle tylko, że nie utrzymuje

- Mam nadzieję, że sprawa, dla której pan mnie tu sprowadza, jest barkontaktów ze swoją rodziną i ma reputację wyjątkowo niebezpiecznego dzieła interesująca niż poprzednia, panie Whistlecroft. - Sebastian usiadł namężczyzny. To oczywiście sprawia, że jest człowiekiem niezmiernie interesującym przeciwko policjanta. - Mam ochotę na jakieś poważniejsze zadanie.

sującym. Ale dlaczego pytasz o niego?

Patrycja się uśmiechnęła. Hester Pembroke była mocno zbudowaną ko

- Wcale nie. Przypomnij sobie tylko, jak wyższe sfery traktowały Byrobietą w średnim wieku o szczodrym sercu i żywym zainteresowaniu sprawami. Angelstone jest bardzo bystry, potrafi balansować na granicy zachowań towarzyskimi. Wyjawiła kiedyś Patrycji, że na długi czas pozbawiono ją nia, które jest jeszcze możliwe do zaakceptowania. No. a już od momentu, należnego miejsca w wyższych sferach w związku ze sprawą tajemniczego gdy otrzymał tytuł lorda, jest szczególnie chętnie zapraszany.

zaginięcia jeszcze za życia jej rodziców słynnej biżuterii Pembroke'ów. Brak

- Tak. To istotnie interesujący mężczyzna - potwierdziła Patrycja.

pieniędzy dyskwalifikował w oczach towarzystwa.

- To prawda. - Hester się zamyśliła. - Zastanawiam się tylko, dlaczego Kiedy znów stała się osobą zamożną. Hester z radością oddawała się nie wykorzystał możliwości, jakie daje mu tytuł i majątek, by zniszczyć swoich przyjemnościom związanym z bywaniem w wielkim świecie. Doszła do krewnych.

wniosku, że powinna nadążać za współczesną modą. i gdy „Morning Post”

Patrycja zmarszczyła brwi.

doniósł, że w tym sezonie nosi się suknie w kolorach lawendy i fioleto,

- Zniszczyć?

zmieniła odpowiednio całą garderobę. Tego dnia jej tęgą postać okrywała

- Mógłby to zrobić z łatwością. Dysponuje wielką fortuną, a poza tym falbaniasta i plisowana suknia o barwie lawendy, wykończona fioletową osiągnął poważną pozycję w wyższych sferach. Wiele osób sądzi, że nie koronką.

doprowadził do wykluczenia swych krewnych z towarzystwa, ponieważ po Hester od lat przyjaźniła się z rodzicami Patrycji. Wraz z późno poślubioprostu lubi się z nimi bawić w kotka i myszkę, nym mężem mieszkali w starym, walącym się dworze, sąsiadującym z farmą

- Nie wierzę, żeby potrafił rozmyślnie szkodzić swojej rodzinie. Ja go Merryweatherów. Duch Pembroke'ów, który zyskał sobie niemal taki sam polubiłam -odważyła się powiedzieć Patrycja.

rozgłos, jak ich zaginiona biżuteria, stał się przedmiotem pierwszych do

- Jestem pewna, że potrafi być czarujący, jeśli tylko zechce. I niewątpliwie świadczeń Patrycji w badaniach zjawisk nadprzyrodzonych.

był nadzwyczaj miły, gdy prosił cię do tańca. Rzecz w tym, Patrycjo, że Trevor

- Pytam o Angelstone'a, ponieważ Trevor ubzdurał sobie, że muszę zaimać absolutną rację, interesując się twoimi kontaktami z lordem. Angelstone chowa ostrożność w kontaktach z nim - wyjaśniła Patrycja. - Wydaje mu znany jest z tego, że lubi bawić się w nieco szokujący sposób. Może na przykład się, że ten mężczyzna chce mnie uwieść. To oczywiście absolutna bzdura, uznać za zabawne uwiedzenie najbardziej ekscentrycznej kobiety tego sezonu.

ale Trevor nie daje sobie tego wyperswadować.

Patrycja zagryzła usta.

- Nie dziwię mu się. Lord, jak powiedziałam, jest niezwykle atrakcyjny,

- Och, proszę pani. Mam już dwadzieścia pięć lat. To zbyt poważny wiek, ale nic nie wskazuje na to, żeby szukał żony. Należy więc podejrzewać, że by obawiać się uwiedzenia.

gdy zwraca uwagę na jakąś młodą kobietę, nie ma na myśli małżeństwa.

- Jeszcze nie, moja droga. Jeszcze nie. I pamiętaj, że jest coś, co ekscytu

- A może po prostu ma ochotę rozmawiać z nią o sprawach, którymi oboje towarzystwo bardziej nawet niż sprawy Upadłego Anioła: jest to głośny, je się interesują? - spytała Patrycja z nadzieją w głosie.

pikantny skandal. Już całe miasto mówi o tobie. Oczy wszystkich zwrócone

- To mało prawdopodobne. - Hester w zamyśleniu odstawiła filiżankę. -

są na ciebie. Jeśli nadal twoje imię będzie wiązane z osobą Angelstone'a.

Najważniejszy powód, dla którego Angelstone jest tak fascynujący, leży plotki nieprędko ustaną.

w tym, że lekceważy on towarzyskie zasady, a do większości osób z wyż

Patrycja wypila łyk kawy.

szych sfer odnosi się z pogardą, podobnie jak one traktowały niegdyś jego

- Jedynym powodem, dla którego jestem na ustach towarzystwa, jest sprarodzców.

wa biżuterii Pembroke'ów.

- Ale przecież zapraszany jest na wszystkie najważniejsze bale i przyję

- Oczywiście, moja droga.- Hester uśmiechnęła się z zadowoleniem i czucia.

le pogładziła brylantowy naszyjnik zawieszony na szyi. Była to część skar

- Oczywiście. Nic bardziej nie ożywia salonów niż obecność bogatego bu, do którego odnalezienia przyczyniła się Patrycja. - Wszyscy wiedzą, że i niebezpiecznego dżentelmena, który odnosi się do zebranych z pewnym poszukując ducha, odnalazłaś klejnoty Pembroke'ów. Eleganckie towarzyszekceważeniem.

stwo pasjonuje się opowieściami o tym.

- Rozumiem, ale wydaje mi się to dziwne.

Patrycja zmarszczyła brwi.

**3 - Fascynacja**



- Żałuję jednak, że nie odkryłam ducha rodziny Pembroke'ów. Udowodkoloru miodu, natomiast po matce odziedziczył błękitne oczy. podczas gdy nienie istnienia prawdziwych zjawisk nadprzyrodzonych byłoby znacznie siostra miała - po ojcu - zielone. Nie musiał nosić okularów, ale mimo to bardziej interesujące niż znalezienie biżuterii.

próbował w ubiegłym tygodniu używać monokla. Zarzucił ten pomysł, gdy

- Ale nie tak pożyteczne, Patrycjjo. Zmieniłaś moje życie, kochanie, i dosię zorientował, że wcale nie jest łatwo utrzymać szkło w odpowiednim prawdy nie wiem. jak ci się za to odwdzięczę.

miejscu.

- Już zbyt wielkim rewanzem było zaproszenie nas tu, do Londynu. Od Patrycja obawiała się, że skoro Trevor poznał przyjemności Londynu, nie śmierci rodziców Trevor bardzo nudził się na wsi. Tutaj, w mieście, nabiera zechce powrócić do spokojnego wiejskiego życia. Nie byłaby jednak całogłady, bywając w wielkim świecie, no i wspaniale się bawi.

kiem w stosunku do siebie szczerza, gdyby nie przyznawała, że nie tylko

- Zaproszenie was tutaj to nic wielkiego. Wiedziała, że bardzo niepo

Trevora nudziło nieco wiejskie życie. Ona również odkryła, że pobyt w mieście o Trevora - powiedziała Hester. - Nie chciałabym jednak na tym ście jest znacznie bardziej interesujący i intrygujący, niż się spodziewała.

poprzestać, moja droga.

Fascynowały ją nie tylko nieustające bale i przyjęcia, ale również rozma

Lady Pembroke skrzywiła się, spoglądając na przesadnie skromną, nieitość galerii, muzeów i księgarń. Tutaj, w mieście, znacznie łatwiej byłoby modną suknię Patrycji.

zajmować się zjawiskami nadprzyrodzonymi. Tutaj również miała więk

- Może jednak pozwoliłabyś mi kupić ci nowe ładne stroje?

szą szansę spotkać ludzi zainteresowanych jej szczególnymi umiejętnościami

- Och, nie. Rozmawialiśmy już o tym. Nie chcę mieć kufra pełnego sumi.

kien, których nigdy na siebie nie włożę, kiedy wrócę do domu w Dorset.

- Jak się masz - powiedziała.

Byłoby to marnotrawstwo.

- Dzień dobry. - Hester podniosła filiżankę. - Napijesz się herbaty?

Hester westchnęła.

- Z przyjemnością. - Trevor podszedł bliżej. - Najpierw powiem wam

- Rzecz w tym, kochanie, że zwróciłaś na siebie uwagę całego towarzystwa, jednak najświeższe wiadomości.

stawa i wypadałoby, abyś ubierała się zgodnie z obowiązującą modą. Nie

- Zamieniamy się w słuch, mój drogi - powiedziała cicho Hester.

pojmuję, dlaczego nie przykładasz wagi do strojów. Wyglądałabyś cudow

- Trudno wam będzie w to uwierzyć - młodzieniec z wdziękiem ujął filinie w lawendowej sukni.

żankę i spodeczek - ale ja, Trevor Merryweather, zostałem oficjalnie prze

Zanim Patrycja zdołała odpowiedzieć, otworzyły się drzwi od salonu.

proszony przez samego diabła. Przysięgam.

- Dzień dobry paniom.

- Naprawdę? - Zaskoczona Hester mrugała oczami.

Do pokoju wszedł Trevor, przyjmując przy tym nieco buńczuczność, a rów

- Tak. - Trevor z dumnym wyrazem twarzy odwrócił się do Patrycji. -

nocześnie niedbałą pozę, której starannie wyuczył się od swych nowych przy

Angelstone nie będzie cię więcej niepokoił, Patrycjo. Możesz mi zaufać.

jaciół. Wszystko, co ostatnio robił, nosiło ślad tego szczególnego stylu. Spra

Ten łobuz przeprosił za znieważenie ciebie. Wszyscy już o tym wiedzą. Do wiało to, zdaniem Patrycji, trochę dziwaczne wrażenie.

klubu, w którym bywam, przysłał z przeprosinami jednego z sekundantów.

W krótkim czasie jej brat zmienił się w bywalca salonów. Poczynając od Przyjaciele słyszeli, co mi powiedział.

kunsztownie zawiązanego krawata, poprzez pikowany płaszcz, pasiastą ka

Patrycja przyglądała się Trevorowi, który rozsiadł się wygodnie na jedmizelkę do obszernych pantalonów, Trevor był wiernym uosobieniem salonu z miękko wyściełanych krzesełek.

nowej mody. Nosił laskę, a przy dewizce jego zegarka podzwaniało mnó

- Drogi braciszku, po raz ostatni powtarzam ci, że nie zostałam zniewastwo ozdobnych breloczków.

żona przez Angelstone'a. Uważam, że zachował się absolutnie poprawnie.

Świeżo nabyta maniera nieco irytowała Patrycję, ale brat nadal pozostał

Nie było w jego postępowaniu nic, co mogłoby mnie obrazić.

jej ulubieńcem. Uspokajała się, mówiąc, że jest tylko pełnym życia młodym

- Wystarczy jego reputacja. - Trevor sięgnął po ciasteczko leżące na tacy.

mężczyzną, który powróci do normy, gdy wydorosleje i się ustatkuje.

- Ty o niej oczywiście nie wiedziałaś. Nie jest to ten rodzaj spraw, na któ

Z dumą myślała, że jest bardzo przystojny i dobrze zbudowany. Watowarych znają się kobiety. Problem polega na tym, że ten pan nie jest mężczyzną ramion marynarki nie było mu potrzebne. Podobnie jak i ona miał włosy zną, z którym powinnaś utrzymywać kontakty. Powszechnie wiadomo, że **34**

kiedy zwraca uwagę na jakąś niewiastę, z pewnością nie ma uczciwych za

- Niecelegancko? - Hester spojrzała na Patrycję z rozbawieniem. - Podejmiarów.

rzewam, że ta biedna kobieta starała się wykrzesać w nim jakiegokolwiek uczu

- Na miłość boską- powiedziała Patrycja. - Wymień mi imię choć jednej cie. Mówią o nim, że serce ma z lodu.

kobiety, którą Angelstone uwiódł. Choć jednej.

- To bezsensowne stwierdzenie. Ale wróćmy do tej prawdziwej, niewin

Trevor spiorunował ją wzrokiem.

nej ofiary - rzekła Patrycja. - Czy potraficie wskazać chociaż jedną młodą

- Dobry Boże. Chyba nie oczekujesz, że będę rozmawiał z tobą o tego pannę uwiedzioną przez Angelstone'a?

rodzaju pogłoskach.

Hester uniosła brwi.

- Owszem. Oczekuję tego. Jeśli mnie ostrzegasz, to chciałabym dokład

- No... właściwie nie. Nie potrafię. Teraz, gdy o tym myślę, to wydaje mi nie wiedzieć przed czym. Kto był jego ostatnią ofiarą?

się, że Angelstone zupełnie nie zwraca uwagi na młode, niedoświadczone

- Jeśli w tym sezonie żadna kobieta nie stała się jego ofiarą, to tylko dla kobiety, a interesuje się tymi bardziej światowymi.

tego, że wszystkie szanujące się rodziny trzymają swe córki z dala od niego.

Trevor był wściekły.

- Chciałabym poznać jej nazwisko - powiedziała zdecydowanie Patrycja.

- Ten człowiek ma fatalną reputację, mówię wam. Wszyscy o tym wie

Trevor spojrzał na nią, a potem wzrokiem poprosił Hester o pomoc.

dzą.

- Odnoszę wrażenie, że pani ma więcej do powiedzenia w tej sprawie niż

- Ale nie ma to związku z uwodzeniem niewinnych dziewcząt - odrzekła ja. Proszę wymienić jakieś nazwisko. Może to przekona Patrycję, że igra Patrycja. - Tak więc uprzejmie cię proszę, abyś w przyszłości powstrzymał

z ogniem, kiedy zgadza się tańczyć z Angelstone'em.

się od ingerowania w moje prywatne sprawy. Rozumiesz mnie?

- Nazwisko? - Hester na moment błędziła wzrokiem po suficie. - Cóż,

- A więc to tak? Zrozumiałem - powiedział za złością Trevor. - Pamiętaj przez jakiś czas wiązano jego imię z lady Charlesworthy. ale to było w ubiegły tylko, że jestem twoim bratem i ponoszę za ciebie odpowiedzialność.

łym sezonie, a zresztą ona jest od dawna wdową i kobietą niezależną. Nie

- Potrafię sama dbać o siebie.

jestem pewna, czy można powiedzieć o niej, że stała się niewinną ofiarą,

- Nie bądź taka pewna. Tak naprawdę to niewiele wiesz o mężczyznach, jeśli rozumiesz, co mam na myśli. W każdym razie wiem, że cała ta sprawa Pat. Nie potrafisz ich właściwie ocenić. Przypomnij sobie, co wydarzyło się skończyła się już dość dawno.

trzy lata temu.

- Jak doszło do zerwania? - zapytała z zainteresowaniem Patrycja.

Hester kłaśnięciem w dłoń przerwała spór.

- Krążyły opowieści, że lady Charlesworthy popełniła błąd, starając się

- Wystarczy, moi drodzy. Jeśli chcecie się kłócić, możecie to robić gdzie wzbudzić zazdrość Upadłego Anioła - powiedziała Hester. - Zaczęła okądziej, a nie w moim salonie. Mamy inne sprawy na głowie.

zywać względy innemu mężczyźnie. Mówiono nawet o pojedynku.

- Jakie inne sprawy? - zapytała Patrycja, ciesząc się ze zmiany tematu Trevor zmarszczył brwi.

rozmowy.

- O pojedynku?

Hester się uśmiechnęła.

Hester przytaknęła.

- Musimy na przykład zastanowić się nad tym, które z zaproszeń na naj

- Angelstone zranił swego przeciwnika, ale go nie zabił. Potem oddalił

bliższy tydzień powinniśmy przyjąć. Moja droga, jesteś rozchwytywana.

się z miejsca spotkania i pojechał prosto do domu lady. Podobno wszedł do Obawiam się, że będziemy bardzo zajęte. - Hester sięgnęła po srebrną tacę sypialni, obudził ją i oznajmił, że ich związek jest skończony.

zapełnioną listami. - Czy uwierzycie, że te zaproszenia nadeszły dzisiaj?

Patrycja zadrzała. Łatwo potrafiła sobie wyobrazić, jaka wściekłość mu

Obawiam się, że nie zdołamy skorzystać ze wszystkich.

siała ogarnąć Angelstone'a, gdy przejrzał taktykę zastosowaną przez swą

- Nie potrafię dokonać wyboru - powiedziała Patrycja. - Jest mi zresztą ukochaną.

obojętne, w jakich przyjęciach uczestniczę. Wszystkie wydają mi się do sie

- Ma pani rację. Ta dama nie zasługuje na miano niewinnej ofiary. Postąbie podobne. Salony są zbyt zatłoczone, jest w nich zbyt gorąco i panuje tam piła wyjątkowo nieelegancko. próbując wywołać zazdrość Angelstone'a.

taki hałas, że z trudem można rozmawiać.

- Bywanie w eleganckim świecie wymaga poświęceń. - Hester wzięła dzona do rozpaczy. Nigdy nie wierzyłam w duchy, ale ostatnio zaczęłam jedno z zaproszeń. - O tak. na balu u Thornbridge\*ów z całą pewnością mieć wątpliwości.

powinnyśmy się pojawić. Młoda lady Thornbridge jest osobą, o której wiele

- Pozwoli pani, że wezmę mój notes - powiedziała Patrycja z entuzjasię ostatnio mówi.

zmem.

Trevor przełknął ciasteczko i spojrzał z zainteresowaniem.

- Dlaczego?

Hester uśmiechnęła się wyrozumiale.

- Jest znacznie młodsza od swego męża i bardzo piękna. Mówi się, że Thornbridge szaleje z zazdrości. Na balu dojdzie na pewno do jakiejś sceny, Kiedy po godzinie pani Leacock opuściła salon, sprawiała wrażenie osoa może nawet do czegoś więcej.

by całkowicie odprężonej. Swoje problemy ulokowała w rękach fachowca,

- Nie brzmi to dla mnie zachęcająco - zauważyła Patrycja. - Któż chciałzaś Patrycja uszczęśliwiona była perspektywą rozwiązywania nowej zagadby być świadkiem tego, jak zazdrosny mąż kompromituje się na oczach swej ki.

młodej żony?

- Proszę mi wybaczyć - zwróciła się do Hester. - Pójdę teraz prosto na

- Prawie wszyscy, moja droga - z przekonaniem powiedziała Hester.

góre, by poczytać książkę, którą kupiłam dziś rano. Traktuje ona o użytecz

W tym momencie otworzyły się drzwi od salonu. Pojawił się w nich kaności maszyn elektrostatycznych w wykrywaniu tajemniczych substancji merdyner o imponującym wyglądzie.

w atmosferze. Może coś z tego uda mi się wykorzystać w moich doświad

- Pani Leacock pragnie się z panią widzieć.

czeniuach.

- Wspaniale - odrzekła Hester. - Wprowadź ją. Crandall.

Trevor spojrział na siostrę z przelotnym zainteresowaniem.

Do pokoju weszła podobna do ptaka kobieta o siwiejących włosach, ubra

- Mój przyjaciel, Mathew Hornsby, ma taką maszynę. Sam ją zbudował.

na w wykwintną żałobną suknię z czarnej krepy.

- Naprawdę? - zapytała Patrycja z wyraźnym zaciekawieniem.

- Jak to miło, że mnie odwiedziłaś, Lidio - zawołała Hester. - Proszę

- Tak, ale wątpię, czy będziesz jej potrzebować. - Trevor skrzywił się usiadł. Znasz moich przyjaciół, Trevora i Patrycję Merryweatherów?

złośliwie. - Twój nowy przypadek nie polega na niczym więcej, jak tylko na

- Tak, oczywiście. - Małe błękitne oczy pani Leacock spoglądały raz na bujnej wyobraźni znerwicowanej kobiety.

Patrycję, raz na Hester. - Właściwie to moja wizyta nie jest wyłącznie towa

- Nie byłabym tego pewna. - Patrycja podeszła do drzwi. - Wydaje mi rzyska. Przyszłam tu, aby poradzić się panny Merryweather.

się, że tam naprawdę dzieją się sprawy wymagające zbadania.

- Naprawdę? - Hester podniosła dzbanek do herbaty. - Nie powiesz mi Hester podniosła wzrok.

chyba, że masz w domu ducha, którego chciałabyś się pozbyć?

- Czy przypuszczasz, że w domu Lidii pojawia się duch?

Pani Leacock usiadła na obitym jedwabiem krześle.

- Dopiero kiedy będę miała możliwość zastanowienia się nad moimi no

- Raczej nie, ale coś dziwnego dzieje się ostatnio w zachodnim skrzytatkami, może uda mi się coś na ten temat powiedzieć. Chciałabym, abyście dle mego domu. Wpływa to bardzo źle na stan moich nerwów i obawiam dali mi słowo, że utrzymacie tę sprawę w tajemnicy.

się przykrych tego konsekwencji. Lekarz ostrzega mnie, że mam słabe ser

- Możesz mi zaufać, moja droga. Nikomu nic nie powiem - zapewniła ją ce.

Hester.

Słowa przybyłej wzbudziły żywe zainteresowanie Patrycji.



Trevor wstał i się skrzywił.

- To, co pani mówi, jest znacznie ciekawsze niż zastanawianie się, na

- Nie musisz obawiać się mojej niedyskrecji. To bardzo kłopotliwe mieć które przyjęcie powinniśmy pójść. Proszę powiedzieć mi wszystko o tych siostrę, która zajmuje się zjawiskami nadprzyrodzonymi. Mam nadzieję, że zdarzeniach. Będę bardzo szczęśliwa, mogąc się tym zająć.

wkrótce tego poniechasz.

- Moja wdzięczność nie ma granic, panno Merryweather. - Filizanka trzy

- Nie mam zamiaru zmieniać swoich upodobań - rzekła Patrycja, wychomana drżącą ręką pani Leacock zadzwoniła o spodeczek. -Jestem doprowadzając do holu.

- Zaczekaj. Pat. Chciałbym jeszcze zamienić z tobą parę słów. - Trevor wybiegł za siostrą.

4

Patrycja stanęła na najniższym stopniu schodów prowadzących na górę.

- Nie próbuj mnie odciągnąć od tej sprawy. Trevor. Jestem wystarczająco znudzona balami i przyjęciami. Jeśli mamy zostać w Londynie do końca sezonu, tak jak tego chcesz, muszę znaleźć sobie jakieś interesujące zaję

Cztery dni później, na balu u Thornbridge ów, Patrycja doszła do wniosku.

ku, że ma już tego dosyć. Zirykowało ją postępowanie Sebastiana i dała mu

- Nie. nie chcę rozmawiać o tych twoich głupich badaniach. - Trevor to odczuć, gdy odnalazł ją w tłumie.

rozejrzał się, by sprawdzić, czy nie ma w pobliżu żadnego ze służących.

- Milordzie, robi pan pośmiewisko z mojego brata.

Potem pochylił się do Patrycji.

Sebastian prezentował się tak interesująco w czarnym wieczorowym stro

- Ponieważ dowiedziałaś się o moim pojedynku z Angelstone'em, pragnę, że inni mężczyźni w porównaniu z nim wyglądali nijako. Wymówka Panę powiedziec ci coś jeszcze o tym słynnym Upadłym Aniele.

trycji nie poruszyła go ani nie zdziwiła. Skrzywił lekko usta w znanym jej

- Cóż to takiego? - zapytała Patrycja ostrożnie.

ironicznym uśmiechu.

- Może on ma reputację człowieka groźnego, ale wiem, że jest cholernym

- Przynajmniej jest żywym pośmiewiskiem, a nie martwym - odrzekł. -

tchórzem.

Czyż nie o to właśnie pani chodziło, panno Merryweather?

Patrycja była wstrząśnięta.

Spojrzała na niego ze złością. Świadomie drażni się ze mną, pomyślała.

- Trevor, jak możesz mówić coś takiego.

- Nie, nie o to... No, niedokładnie o to. Sebastian uniósł pytająco brwi.

- Kiedy to prawda- potwierdził z satysfakcją. - Ten mężczyzna jest tchó

- To znaczy, wolałaby pani, żebym przyjął któreś z szeregu wyzwania na rze

pojedynek, jakie otrzymałem od niego w ciągu ostatnich kilku dni?

- Mylisz się.

- Oczywiście, że nie! Doskonale pan wie. że ostatnią rzeczą, jakiej pragnę

- Przecież to on odwołał pojedynek. A jak inaczej wytłumaczysz jego nę, jest pojedynek pomiędzy wami. Tego właśnie chciałam uniknąć.

przeprosiny zamiast honorowego spotkania ze mną?

- A zatem spełniły się pani życzenia. - Bursztynowe oczy Sebastiana roz

Patrycję oburzyła ta interpretacja.

błysły. - Wywiązałem się z naszej umowy. Dlaczego więc ma pani do mnie

- Moim zdaniem, Angelstone zachował się tak, jak przystało na dojrzałe pretensje, panno Merryweather?

go, odpowiedzialnego i dobrze wychowanego dżentelmena. Jeśli naprawdę Patrycja zarumieniła się na myśl o umowie zawartej w jego bibliotece.

uważasz, że jest tchórzem, to jesteś po prostu głupcem.

- Spodziewałam się, że w całej tej sprawie zachowa się pan delikatniej,

- Uspokój się. To oczywiste, że okazał się tchórzem. Jeszcze dzisiaj całe milordzie. Nie przypuszczałam, że obróci pan to wszystko w żart.

miasto będzie o tym wiedzieć.

Informacje o tym, jak Sebastian poczyna sobie z jej bratem, dotarły do

- Brednie. Absolutne brednie. - Patrycja uniosła lekko dół sukni i ruszyła Patrycji zaledwie kilka godzin temu, kiedy to Hester. wahając się pomiędzy po wysłanych dywanem schodach.

rozbawieniem a sympatią dla Trevora. zrelacjonowała jej ostatnie plotki.

Angelstone dotrzymał słowa. Oszczędził życie Trevorowi. Niepokoili się

- Wszyscy opowiadają, że Trevor wyzywa Angelstone'a na pojedynek za teraz o to, aby Upadły Anioł nie musiał zapłacić zbyt wysokiej ceny za każdym razem, gdy dowie się, że ten rozmawiał z tobą lub, co gorsza, tańszczerbek, jaki poniosła jego reputacja.

czył - opowiadała Hester, popijając popołudniową herbatę.

- Och. nie! - Patrycja spojrzała na przyjaciółkę wstrząśnięta. - Dlaczego, u licha. Trevor nie może nauczyć się panowania nad sobą?

Hester wzruszyła ramionami.

- Jest jeszcze bardzo młody, moja droga. I przekonany o konieczności chronienia ciebie. W każdym razie Angelstone zrobił sobie z tego zabawę. Gdy Trevor wyzywa go na pojedynek, za każdym razem wysyła mu gorące przeprosiny.

- I Trevor je przyjmuje?

zachowanie w stosunku do Trevora wskazuje na to, że jest pan równie nie

- A cóż innego może zrobić młody człowiek, taki jak on? Reputacja Andojrzały jak on. Nie życzę sobie, by ktokolwiek zabawiał się kosztem mojego Angelstone'a nie ucierpi na tym, gdyż i tak nikt nie uwierzy, że jest tchórzem.

go brata.

Opinia o nim jako o człowieku odważnym, a zarazem niebezpiecznym jest

- Czyżbym się istotnie zabawiał?

zbyt dobrze ugruntowana. Nie znajdzie się nikt, kto sądziłby, że lord boi się

- Tak. A skoro już o tym rozmawiamy, to chciałabym pana poinformować o spotkaniu z Trevorem.

wać, że nie pozwolę, by bawił się pan również moim kosztem. - Patrycja Patrycja rozchmurzyła się nieco.

zaczerwieniła się, ale wciąż nie opuszczała jej pewność siebie. - To tak na

- Myślę, że ludzie zdają sobie sprawę z tego, że Angelstone, odmawiając wszelki wypadek, gdyby przyszła panu na to ochota.

spotkania z moim bratem, wykazuje po prostu wyrozumiałość i dojrzałość.

- A czy można wiedzieć, jak pani mnie powstrzyma? - zapytał Sebastian

- Niezupełnie, moja droga - odrzekła z wahaniem Hester. - Wszyscy przyz udawaną powagą.

puszczają że Angelstone powstrzymuje się od ułożenia kuli w ciele twojego

- Jeśli uznam to za konieczne, radykalnie zakończę tę bezsensowną sprawę niegodnego brata ponieważ obawia się, że doprowadziłby cię tym do rozpacz.

wę, nie przyjmując pańskich zaproszeń do tańca. - Wyzywająco uniosła brodę.

- Nie rozumiem.

- Albo możliwe, że w ogóle nie będę z panem rozmawiać.

Hester westchnęła.

- Dajmy temu spokój, panno Merryweather. Proszę nie rzucać gróźb, któ

- To oczywiste, Pat. Znajomi są przekonani, że Angelstone nie chce cię rych nie potrafi pani spełnić. Przecież dobrze pani wie, że jeśli przestaniemy zranić, gdyż, jak podejrzewają, twoim przeznaczeniem jest zostać kolejną ze sobą rozmawiać, wkrótce będzie pani, podobnie jak ja, znudzona tym ofiarą Upadłego Anioła.

wszystkim, co się tutaj dzieje.

- Ależ to nonsens. - Patrycja zdawała sobie jednak sprawę z ożywienia,

- Jestem przekonana, że znajdą się osoby, z którymi kontakty sprawiać jakie wyczuwała wokół siebie. Co najmniej nierozsądnym byłoby z jej stromi będą przyjemność - powiedziała głosem już mniej zdecydowanym i pewny żywicię przeświadczenie, że Angelstone, zajmując się jej osobą, może mieć na była, że Angelstone to zauważył.

coś innego na myśli niż tylko wspólne intelektualne zainteresowania. Mimo Patrycja zdawała sobie sprawę, że to z powodu Sebastiana te dłużące się to wciąż pamiętała o pocałunku, który zakończył nocną wizytę w jego biweczorki i bale stały się dla niej możliwe do zniesienia. Doszło do tego, że bliotece.

niecierpliwie oczekiwała wyjścia z domu, gdyż wiedziała, że najprawdopo

Postanowiła, że dziś wieczorem porozmawia z lordem o tym, jak traktuje do niej spotka go na przyjęciu, na które została zaproszona.

Trevora. Zamierzała być bardzo stanowcza.

W oczach Sebastiana pojawił się błysk zrozumienia. Wziął ją za rękę i po

Sebastian zauważył zdecydowany wyraz twarzy Patrycji.

prowadził w stronę tańczących par.

- Jeśli przypomina pani sobie warunki naszej umowy, panno Merryweather,

- Proszę rozejrzeć się wokół, panno Merryweather. Nie ma tu dzisiaj nito proszę zwrócić uwagę, że nie określiła pani, w jaki sposób mam w przykogo, kto podziela pani zainteresowania. Nikogo, z kim mogłaby pani rozszłości unikać pojedynków z pani bratem.

mawiać o swych doświadczeniach. Dla całego tego towarzystwa jest pani

- Nie przypuszczałam, że Trevor, ponawiając wyzwania, zrobi z siebie jedynie nową. ekscentryczną zabawką.

głupca. Za pierwszym razem był tak zdenerwowany, że sądziłam, iż będzie Poszukała spojrzeniem jego twarzy.

wdzięczny, kiedy wyjdzie z tego bez szwanku. Miałam nadzieję, że zniesie

- Wydawało mi się, że również dla pana jestem czymś podobnym, miło przykrość, jaką sprawiają mi nasze kontakty, i będzie unikać następnego dzie.

spotkania z panem.

Sebastian porwał ją do walca.

- Proszę mi wybaczyć, panno Merryweather, ale niewiele pani wie o spo

- W przeciwieństwie do wielu zgromadzonych tutaj ludzi potrafię dbać o siebie i myślenia mężczyzn.

o swoje zabawki. Nie sprawia mi przyjemności psucie ich po to, by je na

- O sposobie myślenia niedojrzałych mężczyzn - powiedziała z naciskiem stępnie porzucić.

Patrycja. - Z tym mogę się zgodzić. Lecz wydaje mi się, sir. że pańskie Patrycja wstrzymała oddech.

- Nie rozumiem, sir?

Sebastian się uśmiechnął.

- To znaczy, że jest pani ze mną bezpieczna, Patrycjjo - powiedział mięk

- Jestem pewien, że lady Pembroke daleko bardziej pragnęła odnalezioko. - I pani irytujący braciszek również.

nia biżuterii niż ducha.

Pierwsza część wypowiedzi Sebastiana wprawiała Patrycję w zakłopot

- Tak też powiedziała.

nie, nawiązała więc do uwagi dotyczącej brata:

- Jak to się stało, że ma pani takie niezwykle hobby? - zapytał Seba

- Czy to znaczy, że przestanie pan dręczyć Trevora?

stian.

- Nie musi się pani niepokoić. Wcześniej czy później na pewno zrozu

- Przypuszczam, że pod wpływem moich rodziców. - Patrycja uśmiechnie, że gdy czegoś pragnę, nie należy wchodzić mi w drogę. Zostawmy te nęła się do swoich wspomnień. - Pochłaniały ich problemy przyrodnicze.

sprawy. Mam teraz do pani kilka pytań w związku z naszą ostatnią rozmową.

Ojciec studiował zjawiska meteorologiczne, a matka prowadziła badania nad Patrycja spojrziała na niego niepewnie.

gatunkami zwierząt i ptaków żyjących w okolicach naszej farmy.

- O co chodzi?

Sebastian przyglądał się jej z uwagą.

- Powiedziała pani, że szukając skutków działania sił nadprzyrodzonych,

- I to oni nauczyli panią sztuki obserwacji?

odnalazła pani pod drewnianą podłogą biżuterię Pembroke'ów. Nie przy



- Tak. I logicznego rozumowania prowadzącego do właściwej odpowiedzi, by tropiąc ducha, zrywała pani kolejno wszystkie deski z podłóg.

dzi na postawione pytanie. Byli ekspertami w tych sprawach. - Patrycja

- Ależ nie.

uśmiechnęła się z dumą. - Oboje zamieszczali swoje publikacje w pismach

- Zatem skąd pani wiedziała, panno Merryweather, którą deskę należy znanych towarzystw naukowych.

zerwać?

- Mój ojciec również opublikował w poważnym naukowym wydawnic

- Och, to było łatwe, milordzie. Po prostu stukałam.

twie część swych dzienników - powiedział z zadumą Sebastian.

- Stukała pani? - Patrycja się roześmiała.

- Doprawdy? A czym się zajmował?

- Laską. Jak panu wiadomo, legendę o tych klejnotach wiązano z poja

- W czasie podróży i wykonywanych badań systematycznie spisywał swe wianiem się ducha Pembroke'ów. Wiedziała, że jeżeli uda mi się odnaleźć spostrzeżenia. Wieloma z nich interesowały się instytucje naukowe.

ukryty skarb, opowieści o duchu zostaną albo udowodnione, albo obalone.

- Jakie to fascynujące. - Patrycja była wyraźnie zaciekawiona. - Przy

- A więc szukała pani biżuterii z nadzieją, że spotka pani ducha. Naturalnie, że uczestniczył pan w jego podróżach?

nie rozumowała pani, że jeśli biżuteria nadal znajduje się w domu, musi być Sebastian uśmiechnął się lekko.

dobrze ukryta.

- Gdy byłem chłopcem, ojciec zabierał nas wszystkich ze sobą, matkę,

- A skrytka pod deskami podłogi lub ściany, kiedy się w nią uderza, wymnie i młodszego brata. Mama miała tę umiejętność, że potrafiła stworzyć daję głuchy odgłos - dokończyła z zadowoleniem Patrycja.

dom wszędzie, na środku pustyni, na wyspach mórz południowych...

- Bardzo logiczne. - W oczach Sebastiana malował się szczerzy podziw.

- A co było potem, gdy pan dorósł?

- Obeszłam cały dom. obstukując grubą laską podłogi i ściany. Gdy odna

- Matka i brat nadal podróżowali z ojcem, a ja zająłem się własnymi spralazłam wreszcie miejsce dające głuchy odgłos, poprosiłam, by usunięto dewami. Poszukiwałem możliwości korzystnego inwestowania w różnych kraski. Biżuteria była ukryta pod jedną z nich. Dziadek lady Pembroke zapojach. W czasie wojny przeprowadziłem pewne obserwacje terenowe dla miał przekazać sekret swoim potomkom i skarb uznano za zaginiony.

wojska. No... tego rodzaju sprawy.

- Wyjątkowo inteligentne działanie. - Sebastian spojrział na nią z chłodem

- Zazdroszczę panu wszystkiego, co pan widział i czego się nauczył -

nym podziwem. - Jestem pod dużym wrażeniem.

powiedziała z przejęciem Patrycja.

Patrycja zarumieniła się jeszcze mocniej.

- To prawda, że nauczyłem się wiele. - Oczy Sebastiana błyszczały ja

- Ucieszyłam się ze względu na lady Pembroke, ale muszę przyznać, że sro i zimno jak oszlifowane diamenty. -Ale cena tej wiedzy była zbyt wysobylam nieco rozczarowana, nie znajdując żadnych dowodów na istnienie ka.

zjawisk nadprzyrodzonych.

- Nie rozumiem - wyszeptała Patrycja.

- Cztery lata temu moi rodzice i brat zginęli, przysypani kamienną lawiną

- Doskonale pana rozumiem - odpowiedziała poważnie Patrycja. - To w czasie przekraczania przełęczy górskiej w zapomnianym przez Boga krańcu nierozważnie patrzeć ciągle w przeszłość. Najważniejsza jest terażniejszość Wschodu, nazwanym Saragstanem.

i przyszłość. Zgadza się pan ze mną?

Patrycja zatrzymała się nagle.

- Sam nie wiem - odpowiedział w taki sposób, jakby wolał uniknąć od

- To straszne, milordzie. Wiem, co musiał pan przeżyć. Pamiętam nazbyt powiedzi na to pytanie. - Pani zostawiam roztrząsanie filozoficznych kwedobrze wszystko, co czułam po otrzymaniu wiadomości, że moi rodzice zginęli.

w wypadku drogowym.

Sebastian jakby jej nie słuchał. Zadumany wyprowadził ją z kręgu tańczących. Patrycja wyczuła, że myślami błądzi daleko, ogląda krajobrazy, które tylko on mógł widzieć. Zatrzymał się przy drzwiach prowadzących do ogrodu i patrzył w ciemność nocy.

Upadły Anioł nie spał tej nocy. Patrycja nabrała co do tego pewności, gdy

- Miałem się z nimi spotkać w niewielkiej miejscowości leżącej u stóp godzinę później Sebastian opuścił ją i ruszył w stronę drzwi prowadzących gór. w której prowadziłem interesy. Rzemieślnicy wytwarzają tam wspaniałe głąb domu.

te tkaniny, które wysyłałem statkami do Anglii i Ameryki. Rodzice i brat W ostatnich dniach doszła do wniosku, że zna już nieźle tego zagadkowi nigdy tam nie dotarli.

go mężczyznę. Gdzieś w głębi serca, na wpół świadomie, rozumiała go.

- Tak mi przykro, milordzie. - Patrycja szukała słów pociechy. - Po ta

Sądziła, że potrafi przeniknąć chłodną maskę, którą przyoblekał dla swiastich tragicznych wydarzeniach bardzo trudno jest przyjść do siebie.

ta. Wierzyła, że wkrótce zdoła wyczuć najmniejsze nawet oznaki zmiany Sebastian przysłonił oczy długimi, ciemnymi rzęsami. Gdy uniósł je po jego ponurego zazwyczaj nastroju.

chwili i spojrzał na Patrycję, wyczuła, że znów wrócił do rzeczywistości.

Dziś wieczór Patrycja odniosła wrażenie, że unosi się wokół niego nie

- Wydaje mi się, że nie wszystko pani rozumiała. Moi rodzice i brat nie uchwytła aura czujności, podobna do uczuć myśliwego oczekującego pojazdu w wypadku.

wienia się zwierzyny. Zaniepokoiło ją to. Zauważyła, że Sebastian przez ostat

Patrycja uważnie spojrzała na niego.

nie trzy wieczory był w dziwnym nastroju.

- Co pan chce przez to powiedzieć?

Patrzyła, jak idzie przez jasno oświetlony pokój i znika w gęstym tłumie

- Kamienna lawina, która ich zabiła, została celowo wywołana przez bangości wypełniających dom Thombridge'ów.

dytów czyhających w górach na podróźnych. Gdy wysyłałem wiadomość do W tym tygodniu kilkakrotnie już zauważyła, jak dyskretnie opuszcza zaojca z propozycją spotkania, nie wiedziałem, że w tym regionie grasują bandy.

łoczona salę balową. Poprzedniego wieczoru trzykrotnie miała okazję ob

- Dobry Boże! - Słowa Sebastiana wywarły na Patrycji ogromne wrażenie. Serwować to jego dziwne zachowanie, przedwczoraj na przyjęciach w dwu nie. - Nie obwinia pan chyba siebie, milordzie?

innych domach, a trzy dni temu zniknął w czasie balu, w którym razem uczest

- Nie wiem. - Oparł się o framugę drzwi i stał z oczami utkwionymi niczyli. Po jakimś czasie znów się pojawiał i zachowywał się tak, jakby wcał ciemnościach. - Faktem jest, że wszyscy żyliby nadal, gdybym nie zaprosił nie wychodził. Patrycja była przekonana, że nikt oprócz niej tego nie dosił ich do Saragstanu.

strzegł. Na balach panował taki tłok, że zgubienie się w tłumie nie sprawiało Dotknęła jego ramienia.

najmniejszej trudności.

- Nie wolno panu brać na siebie odpowiedzialności za to, co się stało. To Dla Patrycji obecność Sebastiana stała się zbyt ważna, żeby nie wyczuć od nie pan jest winien śmierci swej rodziny. Zamordowali ich bandyci. Czy razu jego zniknięcia.

zostali chociaż złapani i ukarani?

Jeśli ktoś widział go wychodzącego z sali, przypuszczał zapewne, że lord

- Tak. - Sebastian spojrzał na nią. - Zostali ukarani. - Usta wykrzywił

Angelstone opuszcza zabawę - minęła już północ, a Sebastian spędził na mu chłodny uśmiech. -

Sądzę, panno Merryweather, że powinniśmy zmiebału u Thornbridge'ów ponad godzinę. Wszyscy wiedzieli, że tego rodzaju nić temat rozmowy. Zostawmy te smutne sprawy.

rozrywki szybko go nudzą.

Zacząła podejrzewać, że niespokojna natura pcha go do poszukiwania nielicznych miejsc, w którym się znajduje. Ta część domu tonęła w ciemności, tylko zbyt godziwych rozrywek. Patrycja wiedziała, że Sebastian lubi zagadki, światło kilku świec rozpraszało nieco mrok długiego korytarza.

i nie mogła zapomnieć, z jakim zainteresowaniem słuchał jej relacji o po

Delikatny odgłos przypominający ciche westchnienie, który dobiegł z odszukiwaniu biżuterii Pembroke'ów, a jego pytania dotyczące prowadzonego ległego, ciemnego krańca korytarza, przykuł jej uwagę. Ktoś ostrożnie zamknął przez nią dochodzenia w tej sprawie były wyjątkowo wnikliwe.

nał drzwi do pokoju.

Patrycja połączyła te dwa fakty i doszła do wniosku, że Sebastian zabawia. Kiedy tam dotarła, stała przez chwilę, zastanawiając się, co dalej robić, się ukradkowym myszkowaniem w sejfach gospodarzy balu. Być może odgdy nagle dostrzegła wąski strumień światła wydobywający się spod zamknięciu drzwi, gdy odnajdywał ukrytą biżuterię, chociaż był

tych drzwi. Ktoś był w środku.

bogatszy od jej właścicieli.

Drżącymi palcami dotknęła klamki. Jeśli się myliła i to nie Sebastian wszedł

Oczywiście Sebastian nie ukradłby najmniejszego nawet kosztownego drogo tego pokoju - zapewne sypialni - jej wtargnięcie tam mogło okazać się biazgu, zapewniała sobie Patrycja. Po prostu pasjonowało go niebezpieczelce niezręczne. Przygotowała sobie jakieś logicznie brzmiące usprawieczeństwo, jakie niosły te poszukiwania.

dliwienie i ostrożnie otworzyła drzwi.

Gra, w którą się bawił, była zbyt ryzykowna. Należało go powstrzymać, W pomieszczeniu panowała absolutna ciemność. Światło, które widziała zanim nie wpadnie w poważne kłopoty.

chwilę wcześniej, zniknęło.

Przełknęła ostatni łyk ponczu i odstawiła szklanę. Postanowiła, że dziś wie

Patrycja zatrzymała się na moment, czekając, aż jej wzrok przywyknie do czorem odkryje, w jakie nieczne sprawy angażuje się Upadły Anioł, kiedy znika mroku. Kiedy mogła już rozpoznać ciężki zarys wielkiego łoża z baldachiz zatłoczonych sal balowych. Gdy pozna prawdziwą istotę jego rozrywek, udzieli mem, delikatnie zamknęła za sobą drzwi.

mu surowej nagany. Nuda nie jest usprawiedliwieniem dla takich żartów.

- Sebastian? - szepnęła. - Proszę się odezwać. Wiem, że jest pan tutaj.

Z łatwością prześlizgnęła się przez tłum gości, podążając w ślad za Seba

Usłyszała za sobą cichy szelest. Jakaś dłoń zakryła jej usta, poczuła, jak stianem. Znajomi, którzy ją zauważyli, uprzejmie skłaniali głowy, sądząc silne ramię przyciska ją do męskiego, twardego ciała. Patrycja zamarła w przepapewne, że udaje się do jednego z pokoi, w których odpoczywały damy rażeniu, ale po chwili, ogarnięta furia, zaczęła się gwałtownie wyrywać. Wpiła zmęczone tańcem.

zęby w dłoń zaciśniętą na jej ustach.

Patrycja uśmiechała się i zamieniła nawet parę uprzejmych słów z jedną ze

- Do diabła! - wyszeptał jej do ucha Sebastian. - Powinienem być domyślnym Hester. spoglądając jednocześnie ukradkiem w stronę holu. w któ

ślić się, że to ty. Daj słowo, że będziesz mówiła szeptem i nie podniesiesz rym zniknął Sebastian.

głosu, to cię puszcze. Skiń głową, jeśli zrozumiałaś.

Kilka minut później znalazła się sama w pustym korytarzu. Rozejrzała się Patrycja energicznie pokiwała głową. Sebastian zdjął rękę z jej ust, chwyszybko, uniosła swoją muślinową jasnobrązową spódnicę i pobiegła do tylcił ją za ramiona i obrócił twarzą do siebie. W panujących ciemnościach nie nego wejścia.

mogła dostrzec wyrazu jego twarzy, ale ton głosu i siła, z jaką wbił palce Gdy dotarła do klatki schodowej, zatrzymała się znów, by sprawdzić, czy w jej ramię, świadczyły o wściekłości.

nie kręci się tam ktoś ze służby. W zasięgu wzroku nie dostrzegła żadnego

- Po co, u licha, przyszedłaś tutaj? - zapytał.

z licznych ubranych w liberie lokajów. O tej porze wszyscy byli zajęci bądź

- Szłam za panem.

w kuchni, bądź krążyli pośród gości z tacami pełnymi szklanek z ponczem

- Jesteś małym głuptasem. - Potrząsnął nią lekko. - Wydaje ci się, że to lub kieliszków z szampanem.

jakaś zabawa?

Patrycja spojrzała z wahaniem w ciemność panującą u szczytu schodów.

Patrycja się skuliła.

Może myliła się. sądząc, że Sebastian poszedł właśnie tędy? Widziała go

- Dla mnie nie, ale dla pana zapewne tak. Czego pan tutaj szuka, sir?

jedynie w przelocie, jak znika w głębi korytarza.

Najwyraźniej chodzi o zrobienie komuś kawału, prawda? Jeśli tak, to powi

Ruszyła schodami w górę. W miękkich balowych pantofelkach poruszała nien się pan wstydzić. Mężczyzna z takim tytułem i pochodzeniem nie powiszę bezszelestnie. Gdy doszła do drugiego piętra, przystanęła, próbując okreś-

nien się tak zachowywać.

48

4 - Fascynacja



- No tak. Tego mi właśnie potrzeba, wykładu na temat moich manier.

- Wchodź do środka. Pośpiesz się, na miłość boską. - Objął ją wokół

Nagle Patrycji zaświtała myśl, która wcześniej nie przysła jej do głowy.

bioder i wcisnął do szafy, jakby była workiem pełnym kartofli.

Z wrażenia zaparło jej dech.

- O Boże! - Patrycja dusiła się wśród jedwabi, satyny i muślinów. Ma

- Mam nadzieję, że nie planował pan tutaj spotkania z kimś. milordzie? -

chała gwałtownie rękami, starając się odzyskać równowagę.

wyszeptała wreszcie.

- Przesuń się - szepnął Sebastian. Delikatnie popychał ją w głąb szafy.

- Nie, jeśli już musi pani koniecznie wiedzieć, to mam tu coś ważnego do

- Tu nie ma już miejsca. - Czując na swym ciele dłonie Sebastiana, Patrycja

rzuciła się do przodu, bezskutecznie rozsuwając na boki ubrania.

Patrycja poczuła ulgę, tak silną, że aż ją to zdziwiło.

- Może schowa się pan pod łóżko?

- Cóż takiego? - zapytała.

- Do diabła, pewnie masz rację. - Sebastian puścił ją i się wycofał.

- Chodzi o naszyjnik, ale to nie pani sprawa.

Zamknął mahoniową szafę, zostawiając Patrycję w grobowej ciemności.

- Tego się właśnie obawiałam. - Żałowała, że nic widzi wyrazu jego twa

W tym momencie drzwi od sypialni otworzyły się z hałasem.

rzy. - Sir, nie uwierzę, że pan chce ukraść naszyjnik po to tylko, by dostar

Zanim Patrycja usłyszała wściekły ryk lorda Thornbridge'a, wiedziała już, czyć sobie rozrywki.

Życie w mieście nie mogło pana aż tak znudzić.

że Sebastian nie zdążył schować się pod wielkim łóżem.

- Do licha, nie jestem złodziejem - powiedział oburzony.

- Angelstone! To ty? Ty ponury sukinsynu, nie sądziłem, że to ciebie

- Oczywiście, że nie. Nigdy tak nie myślałam. Ale wiem, że jest pan cłotu znajdę. Byłem pewien, że ona ma się spotkać z kimś innym. Do diabła, wiekiem, który uwielbia zagadki, nieprawdaż? Proszę mi powiedzieć, co myślałem... sądziłem... muszę przyznać... powiedziano mi... Jak pan śmiał, pan robi w tym pokoju?

sir?

- Powiedziałem już. Szukam naszyjnika, ale nie zamierzam tu stać i wy

- Dobry wieczór, milordzie. - Głos Sebastiana był zadziwiająco spokojny, jaśniać tego pani. Musimy stąd wyjść, zanim się ktoś pojawi. Na pewno zabarwiony jego zwykłym cynicznym humorem brzmiał tak, jakby rozmawiele osób widziało, jak szła pani za mną.

wiał z lordem Thornbridge'em w klubie, a nie w sypialni jego żony.

- Nikt mnie nie widział - zapewniła go.

- Zginiesz, Angelstone, i nic cię nie uchroni od mąk piekielnych. Nie

- Skąd pani wie? Brak pani doświadczenia w tych sprawach.

ujdzie ci to na sucho.

- A panu nie brak?

- Uspokój się, Thornbridge. Nie umówiłem się tutaj z twoją żoną.

- Myślę, że mam go nieco więcej niż pani. - Chwycił ją za ramię i sięgnął

- A z jakiego innego powodu znalazłeś się w jej sypialni? Sądzisz, że nie do klamki. Nagle zamarł. Zza drzwi dobiegł odgłos cichego skrzypienia poddostrzegłem, jak zniknęła z balu? Na pewno za chwilę tu wejdzie?

łogi. - Do licha!

- Myli się pan.

- Co to? - wyszeptała Patrycja. - Co się dzieje?

- Nie próbuj się wypierać, ty draniu! - krzyczał wściekły Thornbridge.

- Ktoś idzie korytarzem. Nie możemy teraz wyjść.

- Wszedłeś tu po to, by uwieść moją żonę! W moim własnym domu! Na

- A jeśli ten ktoś tu wejdzie?

Boga. nie wstyd ci, człowieku? Nie masz za grosz przyzwoitości ani ho

- Drogo za to zapłacimy i to wszystko będzie z pani winy. - Sebastian noru?

pociągnął ją w stronę wielkiej mahoniowej szafy.

- Nie mam pojęcia, gdzie przebywa teraz lady Thornbridge, sir. Ale mogę

- Co pan robi?

pana zapewnić, że nie miałem zamiaru się z nią spotykać. Sam pan widzi,

- Muszę panią ukryć. - Otworzył drzwi szafy. - Proszę wejść do środka, nie ma jej tu.

szybko.

- To może podasz mi rozsądne wytłumaczenie na to, że znalazłeś się w jej

- Chwileczkę. Myślę, że to nie jest dobry pomysł. Zbyt dużo tu ubrań.

sypialni?- zapytał z niedowierzaniem Thornbridge.

Kobięcych ubrań. Mój Boże, ten pokój to na pewno sypialnia lady Thorn-

- Szukałem nowej toalety, którą podobno kazał pan ostatnio zainstalobridge.

wać.

- Niech ci się nie wydaje, że oszukasz mnie taką bzdurną historyjką! -

- Nie interesuje mnie lady Thombridge - odrzekł Sebastian. W jego głowykrzyknął Thornbridge ponownie ogarnięty furią. - Toaleta znajduje się wyczuwało się zniecierpliwienie. - Daję słowo, że znalazłem się w tej przy klatce schodowej na tyłach budynku, dokładnie tam, gdzie w większosypialni nie po to, by się z nią spotkać.

ści przyzwoitych domów.

- To jest jedyne możliwe wyjaśnienie - oznajmił Thombridge. - Ona jest

- Pomyliłem się. sir- powiedział grzecznie Sebastian. - Po wyjściu z sali tak piękna, że pożąda jej każdy mężczyzna, który na nią spojrzy. Tobie się balowej po prostu straciłem orientację. Mógłbym przysiąc, że jeden ze słuydaje, że możesz mieć wszystko, czego zapragniesz, Angelstone. Jesteś żących powiedział mi, że toaleta znajduje się na tym piętrze. Być może wycholernym łajdakiem.

piłem dziś wieczór zbyt wiele pańskiego wyborowego szampana.

- Ostrzegam cię, Thornbridge, licz się ze słowami. Widzę, że przestajesz

- Nie wymigasz się tak łatwo, Angelstone. - Głos Thornbridge'a drżał

panować nad sobą.

z emocji. - Nic ci nie pomoże, że jesteś dobrym strzelcem.

Patrycja zrozumiała, że nie może już dłużej czekać. Było oczywiste, że

- Jeśli zamierza mnie pan wyzwać, to proponuję, by oszczędził pan sobie wściekłość Thornbridge'a uniemożliwia jakiegokolwiek wyjaśnienia. Nadszedł

fatygi. Na pewno słyszał pan, że ja się nie pojedyńkuję.

więc czas, by spłacić dług zaciągnięty u Upadłego Anioła.

- Sądzisz, że przyjmę twoje nieszczerze przeprosiny? - Thornbridge krzy

Odetchnęła głęboko i pchnęła drzwi.

czał wysokim, histerycznym głosem. - Nie jestem głupim wieśniakiem, abyś

- Wybaczcie mi, panowie - powiedziała zdecydowanym tonem, wychomógł się ze mnie wyśmiewać

w podobny sposób, jak z tego młodego Merry-dząc z szafy. - Sądzę, że już najwyższy czas. by położyć kres temu szaleńweathera.

stwu, zanim ktoś zostanie zraniony.

- Lordzie Thornbridge. proszę uspokoić się na chwilę, a wszystko panu

- O, do diabła?- Thornbridge ruszył w jej stronę. W blasku świecy, którą wyjaśnię.

trzymał w ręku, Patrycja dostrzegła zdumienie malujące się na jego twarzy.

- Gwiżdżę na twoje wyjaśnienia. Nie musisz wysyłać swoich sekundan

Pistolet w dłoni lorda kołysał się niepewnie. - Co pani tu robi?

tów z przeprosinami. Nie będę się z tobą pojedynkował.

- Milordzie, musi pan wybaczyć panie Merryweather. - Sebastian zrobił

- Cóż więc zamierza pan zrobić? - chłodno zapytał Sebastian.

krok do przodu i zręcznie wyjął pistolet z ręki Thornbridge'a. - Ta młoda

- A co ty sobie wyobrażasz? Zaraz wpakuję ci kulę, i to w najbardziej dama nadal jest nowicjuską w wielkim świetle i jeszcze nie opanowała odpowiednie miejsce. Możesz pożegnać się ze swymi jajami. Od jutra już ci sztuki wchodzenia w odpowiednim momencie.

się do niczego nie przydadzą. Zobaczmy, jak będziesz sobie radził w przy

Thombridge zignorował uwagę Angelstone\*a. Zdumionym wzrokiem szłości z cudzymi żonami!

wpatrywał się w Patrycję. Jego furia zamieniła się w zaskoczenie.

- Na miłość boską, człowieku! - powiedział, siląc się na spokój Seba

- Co się tu dzieje?

stian. - Opuść ten pistolet. Przysięgam, że nie miałem żadnych złych zamia

Patrycja zaczerwieniła się pod oskarżającym spojrzeniem lorda, ale zarów w stosunku do pańskiej żony. Interesuję się inną kobietą.

chowała spokój i zwróciła się z łagodnym uśmiechem do zdumionego męż

Patrycja zamarła. Z przebiegu rozmowy zorientowała się. że Thornbridge czynny.

ma pistolet i jest już tak wzburzony, że za chwilę może nacisnąć spust.

- Nie ma w tym chyba nic niestosownego, milordzie, że lord Angelstone

- Niech ci się nie wydaje, że uwierzę w twoje zainteresowanie tą dzierlat-i ja, szukając spokojnego miejsca, w którym moglibyśmy podyskutować ką Merryweather - krzychał Thombridge. - Nie jesteś człowiekiem, którego o pewnych sprawach związanych ze zjawiskami nadprzyrodzonymi, przez na dłużej mógłby fascynować ktoś taki jak ona. Wykorzystujesz tę młodą przypadkę znaleźliśmy się w sypialni pańskiej żony.

kobietę, prawda?

- Zjawiska nadprzyrodzone? - Thombridge wyglądał na jeszcze bardziej

- Thombridge, bądź tak uprzejmy i przez chwilę mnie posłuchaj.

zaskoczonego, lecz w jego głosie zabrzmiała nuta wątpliwości.

- Robisz widowisko z adorowania jej. ale służy to wyłącznie odwróceniu Sebastian uniósł brwi.

uwagi od twego prawdziwego celu. Posługujesz się tą Merryweather jako

- Panna Merryweather nie nauczyła się również odpowiednio kłamać.

zasłoną, żeby swobodnie flirtować z moją żoną.

Ale trudno jest wymyślić szybko coś wiarygodnego, co usprawiedliwiłoby 52

53

naszą tu obecność. Sądzę, że w tej sytuacji będziemy musieli wyznać praw-nych uwodzicieli z wyższych sfer. Żadne dalsze wyjaśnienia nie są potrzebę.

ne. Proszę już nic więcej nie mówić.

Thornbridge spojrział na niego groźnie.

Patrycja się zmieszała. Trudno było nie wyczuć, w jakim kierunku wszyst

- Prawda zapewne jest taka, że przyprowadził pan tę niewinną kobietę, ko zaczyna zmierzać. Chrząknęła.

aby ją uwieść. Mam rację, Angelstone?

- Jest pan w błędzie, milordzie.

- Niezupełnie - odrzekł Sebastian.

Thornbridge nie zwracał na nią uwagi. Wciąż patrzył surowo na Sebastia

- Lord Angelstone na pewno nie miał takich zamiarów - powiedziała szybko.

ko Patrycja.

- Czy pana zachowanie w stosunku do tej młodej damy było nienaganne?

Thornbridge nadal patrzył groźnie na Sebastiana.

Sebastian, wciąż oparty o szafę, skinął głową.

- Powinien się pan wstydzić, sir.

- Tak się złożyło, panie Thornbridge, że panna Merryweather i ja weszli

- Słyszę to już dzisiaj po raz drugi.

śmy do tej sypialni, gdyż chcieliśmy sam na sam porozmawiać o naszej przy

- Pan nic nie rozumie, milordzie - zawołała Patrycja. - Lord Angelstone szłości. Uznałem niedawno, że najwyższy czas, bym się ożenił, a panna nie przyprowadził mnie tutaj po to, by mnie uwieść.

Merryweather również uważa, że ze względu na swój wiek nie ma więk

Thornbridge spojrział na nią pełnym współczucia wzrokiem.

szych nadziei na lepszą partię. Łatwo więc doszliśmy do porozumienia.

- Moja droga, biedna panno Merryweather. Ta cała sprawa może złamać

- Angelstone! - Patrycja wydała z siebie zduszony okrzyk.

dobrze serce lady Pembroke. Jest pani tak wzruszająco naiwna.

Sebastian bez wahania oznajmił:

Sebastian oparł się o szafę. Spoglądał w zamyśleniu na Patrycję.

- Pan pozwoli, że przedstawię moją narzeczoną, sir. Panna Merryweather

- Określenie „naiwna” nie jest odpowiednie dla panny Merryweather.

i ja jesteśmy zaręczeni.

Lekkomyślna byłoby znacznie lepszym. Beztroska, niesforna, nieroztropna.

Tak, znalazłbym więcej takich słów, które lepiej pasują do niej niż „naiwna”.

Patrycja poprawiła okulary na nosie i spojrzała na Sebastiana.

- To nie jest w porządku, sir. Usiłuję wyjaśnić tę niezręczną sytuację panu Thornbridge\*owi. Ma przecież prawo wiedzieć, dlaczego znaleźliśmy się w sypialni jego żony.

Z przykrością muszę stwierdzić, milordzie, że w tej fatalnej sytuacji zna

- A więc - odpowiedział Sebastian, a jego złote oczy rozbliły się wyłącznie z pańskiej winy - oznajmiła Patrycja, gdy lśniący skim uśmiechem - proszę mu to wyjaśnić.

czarny powozik skręcał w zatłoczoną aleję parku.

Poczuła złość, gdy zrozumiała, że nie zamierza jej pomóc. Do licha z tym

- Jesteś zbyt wspaniałomyślna, moja droga. - Lord Angelstone zrećźnie człowiekiem, pomyślała. Bawi się teraz moim kosztem. Przecież to z jego powozu dwójką pięknych czarnych koni pomiędzy jadącymi pojazdami. -

powodu znaleźliśmy się w tym położeniu, a ja tylko próbowałam ocalić jego Moim zdaniem wyłącznie tobie należy przypisać zasługę za to, co zdarzyło nędzną głowę. Mógłby przynajmniej ułatwić mi to zadanie.

się wczoraj wieczorem.

- Rzecz w tym - zwróciła się do Thornbridge'a - że doszło do poważne

Patrycja ukryła twarz pod rondem słomkowego kapelusza, obciągnęła szarą, go nieporozumienia.

uszytą z krepy spódnice tak, by przysłoniła proste, podniszczone półbuty, Lord przerwał jej machnięciem ręki. Teraz *nie musiał już grać* roli zazdrości usiłowała znaleźć właściwą ripostę.

nego męża i zdecydował się przyjąć rolę obrażonego gospodarza. Wyprosto

- Ja tylko próbowałam panu pomóc.

wał się i spiorunował Sebastiana wzrokiem.

- Naprawdę?

- Niech się pani nie kłopotuje. panno Merryweather- powiedział. - Fakty

- Gdyby pozwolił mi pan wyjaśnić wszystko lordowi Thornbridge\*owi.

mówią same za siebie. Znalazła się pani tutaj z jednym z najbardziej zna-cała sprawa zakończyłaby się pomyślnie. - Patrycja patrzyła wprost przed 54



siebie, w pełni świadoma spojrzeń, jakie z mijanych powozów rzucono na

- Nie? - Czarne brwi Sebastiana wygięły się drwiąco. - A czego się sponią i Sebastiana.

dziewałaś, wychodząc z tej szafy?

W centrum zainteresowania znaleźli się od chwili, gdy ubiegłej nocy Thorn-Patrycja mocniej ścisnęła swą praktyczną torbę pokaźnych rozmiarów.

bridge wrócił z nimi do sali balowej i ogłosił zaręczyny Upadłego Anioła.

- Usiłowałam ocalić panu życie, sir. Pragnę zwrócić uwagę, że był pan Goście byli najpierw zaskoczeni, potem przyjemnie podnieceni, a w końcu w wielce niezręcznej sytuacji.

cu niezwykle zaintrygowani. Wiadomość ta przyćmiła najbardziej interesu

- Tak, to prawda. - Sebastian najwyraźniej nie chciał zbyt szczegółowo jące zdarzenia tego sezonu. Bywalcom salonów trudno było uwierzyć, że roztrząsać tej sprawy. - Wyskoczyłaś z szafy i ocaliłaś mnie.

Upadły Anioł zamierza się ożenić z tą zabawną ekscentryczką.

- Cieszę się, że wreszcie pan to docenia, sir. - Poczula się dotknięta jego Znacznie większe wrażenie wywarła ta nowina na Hester i Trevorze. Całsarkazmem. - Zgodnie z warunkami naszego porozumienia byłam pana dłuż-

kowicie zaskoczeni, zaniemówili. Sebastian ostrzegł Patrycję, by nie próbniczką. Usiłowałam jedynie spłacić dług.

wała wyjaśniać czegokolwiek, gdyż cała sprawa stanie się przez to jeszcze

- Ach tak, nasze porozumienie.

bardziej skomplikowana. Zgodziła się z nim.

- Sądziłam, że mogę je zrealizować, ocalając pana przed lordem Thorn-Ku zdziwieniu Patrycji Hester szybko przyszła do siebie. Gdy wszystko bridge'em.

przemyślała, na jej twarzy pojawił się wyraz zadowolenia.

- Rozumiem.

- Zupełnie się tego nie spodziewałam - rozważała. - Ale Upadły Anioł

Patrycję zaczął ogarniać ponury nastrój, w który popadła wczorajszej nocy.

rzadko postępuje tak, jak można by oczekiwać. Nic więc dziwnego, że wy

- Podejrzewam, że jest pan bardzo niezadowolony, milordzie.

brał sobie na żonę osobę niezwykłą.

Sebastian wzruszył ramionami.

- To jeszcze jedna z jego cholernych gier - warknął Trevor.

- Niespecjalnie.

- Nie byłabym tego taka pewna - rzekła Hester. - Zaręczyny to honorowa Zaskoczona spojrzała na niego z niedowierzaniem.

umowa. Można różnie mówić o lordzie Angelstonie, ale nikt nie słyszał, by

- Nie rozumiem dlaczego.

kiedykolwiek złamał dane słowo. W każdym razie teraz nic już nie da się

- Nasze zaręczyny nie stanowią żadnego problemu.

w tej sprawie zrobić. Faktem jest, że Pat zaręczyła się z Upadłym Aniołem.

Patrycja się ożywiła.

Musimy traktować to jak coś zupełnie normalnego.

- Ma pan gotowy plan, jak wybrnąć z tej sytuacji?

Dla wyższych sfer było to nie lada wydarzenie. Cały Londyn wrzał, dlate

- No... można powiedzieć, że mam.

go też Sebastian zdecydował się odbyć popołudniową przejażdżkę po parku Spoglądała na niego z rosnącym uznaniem i ulgą.

w towarzystwie narzeczonej. Uznał, że lepiej będzie pokazać się wszystkim,

- To świetna wiadomość, milordzie. Co konkretnie zamierza pan zrobić?

niż pozostawać w ukryciu.

Sebastian uśmiechnął się do niej, ale jego spojrzenie wciąż było zagadkowe.

- Nie obrażaj się, Patrycjo, bardzo cię proszę. Jestem przekonany, że two

- To bardzo prosty plan, moja droga. Chcę w pełni wykorzystać fakt, że je próby wyjaśnienia Thornbridge'owi zaistniałej sytuacji przyniosłyby więcej mężczyzną zaręczonym.

cej złego niż dobrego.

Patrycja wstrzymała oddech.

Patrycja spojrzała na Sebastiana.

- Słucham?

- Nie wiem. jak mogłyby przynieść więcej złego niż to, co pan mu powie

- Dobrze mnie słyszałaś. - Sebastian uklonił się z chłodną uprzejmością dżiał, milordzie. A poza tym nie przypominam sobie, bym pozwoliła panu przyglądającej się im uważnie starszej pani w mijanym powozie. Kobieta zwracać się do mnie po imieniu.

szybko odwróciła wzrok.

Sebastian uśmiechnął się leciutko.

- Czyżby zamierzał pan utrzymywać tę fikcję przez dłuższy czas? - zapy

- Nie sądziłem, że masz coś przeciwko temu. Poza tym jesteśmy zaręczetała z niedowierzaniem Patrycja. - Po co to panu, u licha, potrzebne?

ni.

- Nie sądzę, byśmy mieli jakieś inne wyjście, prawda? Jeśli ujawnimy, że

- Nie z mojej woli.

nasze zaręczyny są oszustwem, zaszkodzimy twojej reputacji.

- To nie ma większego znaczenia, milordzie. Zamierzam wkrótce wyje

Sebastian się uśmiechnął.

chać i osiąść na prowincji. Londyńskie towarzystwo szybko o mnie zapo

- Pozwól mi zgadnąć, o co chodzi. Na pewno chcesz wiedzieć, co robimni.

łem w sypialni lady Thornbridge.

- A co ze mną, Pat? - zapytał cicho Sebastian. - Ludzie nie zapomną

- Tak, to prawda. Ani przez chwilę nie wierzyłam, że umówił się pan tam mojej roli w tym wszystkim, zapewniam cię. a Thornbridge bez wątpienia z żoną lorda. Ostatnio obserwowałam pana uważnie, milordzie. Nie po raz dojdzie do wniosku, że podejrzenia dotyczące mojej obecności w sypialni pierwszy wczorajszego wieczoru zauważyłam, że zdarza się panu w tajego żony nie były bezpodstawne. Natychmiast złoży mi wizytę z pistoletem jemniczy sposób zniknąć z sali balowej. O ile wiem. nie po to pan wychodzi, w ręku.

by się z kimś spotykać.

Patrycja przygryzła dolną wargę i uważnie spojrzała na Sebastiana.

Sebastian przyglądał się jej z chłodnym podziwem.

- Naprawdę uważa pan. że tak robi?

- Jesteś bardzo spostrzegawcza. Ale nie mogę powiedzieć, żebym był tym

- Moim zdaniem jest to wysoce prawdopodobne.

szczególnie zaskoczony. Uważam cię za najbardziej niezwykłą kobietę, jaką

- Nie pomyślałam o tym. Jak więc możemy temu zaradzić?

spotkałem.

- Do końca sezonu będziemy odgrywać rolę zaręczonej pary - wyjaśnił

- Nie jestem pewna, czy mam traktować to jako komplement. A może spokojnie Sebastian. - Gdy nadejdzie czerwiec, wrócisz do Dorset, a ja znów jednak powie mi pan, co zdarzyło się wczorajszej nocy?

zajmę się moimi sprawami. Po jakimś czasie plotki stopniowo przycichną.

Bursztynowe oczy Sebastiana rozbłysły na moment rozbawieniem.

- Rozumiem - powiedziała Patrycja. - W lecie dyskretnie zakomunikuję,

- Naprawdę sądzisz, że jestem włamywaczem?

że zerwałam zaręczyny. Do jesieni wszyscy o tym zapomną.

Patrycja spojrzała na niego ponad szklami okularów.

- Najprawdopodobniej.

- Nie zdziwiłabym się, milordzie, gdyby okazało się, że tego rodzaju hobby

- Tak, to niezły pomysł. - Patrycja się zastanowiła. - Ale to oznacza, że wybrał pan sobie po wielu innych, bezowocnych próbach pozbycia się uczuprzez najbliższe dwa i pół miesiąca będziemy musieli udawać zaręczonych.

cia nudy.

- Czy potrafisz tak długo grać rolę szczęśliwej narzeczonej?

- Innymi słowy, podejrzewasz, że jestem złodziejem biżuterii. Nie przy

- Nie wiem - odpowiedziała szczerze. - Nigdy nie próbowałam swoich puszczałem, że tak nisko mnie oceniasz.

sił w teatrach amatorskich.

- Cóż, niewiele wiem o panu - powiedziała szybko. - Jako człowiek bo

- Myślę, że po krótkim okresie prób poradzisz sobie z tym.

gaty na pewno nie potrzebuje pan pieniędzy. Co zatem robił pan w sypialni

- Tak pan sądzi? - Patrycja pochyliła głowę i przyjrzała się uważnie Selady Thornbridge?

bastianowi. - A co będzie z panem, milordzie?

- Twoje podejrzania są poniekąd słuszne, zresztą sam próbowałem ci Skrzywił się lekko.

powiedzieć, że szukałem tam naszyjnika. Bardzo szczególnego naszyjni

- Nie musisz się o mnie niepokoić, moja droga. Zapewniam cię, że dam ka.

sobie radę z tą rolą. Talent aktorski mam we krwi.

- Ach tak? - Patrycja ze zdumieniem spojrzała na Sebastiana. - Trudno

- Tak, to prawda. Ma pan szczęście, że pana matka była znakomitą aktorką i w to uwierzyć.

ka. - Patrycja westchnęła. - Jest mi naprawdę bardzo przykro w związku

- To prawda. Rzecz w tym, że nie jest on własnością lady Thornbridge.

z całą tą sprawą.

Patrycja słuchała z coraz większym zainteresowaniem.

- Ma ona również swoje dobre strony - powiedział Sebastian. - Może

- Czyjego więc naszyjnika pan szukał?

wreszcie twój braciszek przestanie wyzywać mnie na pojedynek za każdym

- Należał do pewnej damy z towarzystwa, która dała go lady Thornbridge.

razem, kiedy z tobą zatańczę.

- Dlaczego? - zapytała Patrycja.

- Z całą pewnością- potwierdziła Patrycja, delikatnie odchrząknąwszy. -

- Próbowała w ten sposób kupić jej milczenie - powiedział cicho Seba

Jest jeszcze drobna sprawa związana z wczorajszymi wydarzeniami, której stian.

wyjaśnienie chciałabym poznać, nim zaczniemy udawać zaręczonych.

Patrycja po chwili zastanowienia wysnuła oczywisty wniosek.

58

59

- Wynika z tego, że lady Thornbridge szantażuje tę kobietę.

maski, która pozwoliła jej skutecznie oszukać wszystkich i zdobyć bogatego

- Masz rację. Kiedy znów zażądała biżuterii w zamian za dalsze milczemęza.

nie, ofiara zorientowała się, że nie będzie temu końca. Postanowiła spróbo

- Innymi słowy, zapracowała ciężko na to, co ma, a pan darzy ją za to wac innych sposobów, by powstrzymać szantażystkę.

szacunkiem, chociaż nie popiera jej powrotu do dawnych metod działania, Patrycja zmarszczyła brwi.

czyż nie tak? - zapytała ze śmiechem Patrycja.

- I zwróciła się do pana o pomoc?

- Do pewnego stopnia, tym bardziej że wybrała sobie za ofiarę osobę,

- Nie. Porozumiała się z detektywem o nazwisku Whistlecroft, a on skontóra również przebyła długą drogę z domu publicznego do salonów. Lataktował się ze mną. Od dłuższego czasu współpracujemy ze sobą. Pomady Thornbridge może mieć wszystko, czego zapagnie, i nie widzę powogam mu w rozwiązywaniu najbardziej interesujących spraw.

du, by uciekała się do szantażowania kobiety o podobnym do niej pochodze

Patrycja słuchała jak zaczarowana.

niu.

- I ten człowiek zwrócił się do pana z tą sprawą?

- Racja - przytaknęła Patrycja. - Czy właśnie o tym pan jej napisał?

- Tak.

- Tak.

- Jakie to ekscytujące. - Westchnęła. - Czy ubiegłej nocy odnalazł pan

- Ale skąd się pan dowiedział o sekretach lady Thornbridge? - wypytyten naszyjnik?

wała Patrycja.

Uśmiech Sebastiana wyrażał coś więcej niż tylko zadowolenie z siebie.

- Mam swoje sposoby dochodzenia prawdy, podobnie jak i ty masz swo

- Tak, odnalazłem.

je.

- Gdzie on jest? Co pan z nim zrobił?

- Pańskie metody są jak widać bardzo skuteczne, milordzie. Lady Thorn

- Dzisiaj rano został zwrócony prawowitej właścicielce. Whistlecroft dobridge oszukała całe towarzystwo, ale panu udało się ją zdemaskować. Błyprowadził tę sprawę do końca. Wolę

pozostawać w takich sytuacjach na uboskotliwe, lordzie Angelstone. niesłuchanie błyskotliwe działanie. - Patrycja czu. Nikt z wyjątkiem ciebie, tego policjanta i przyjaciela o nazwisku Gar-była wyraźnie pod wrażeniem tego. co usłyszała.

rick Sutton nie wie nic o moim niewinnym, drobnym hobby.

- Miałem nadzieję, że docenisz moje wysiłki.

- Doskonale rozumiem, dlaczego utrzymuje pan ten rodzaj działalności

- Oczywiście. - Zaśmiała się z zadowoleniem. - Znakomicie pan sobie w tajemnicy, ale co z lady Thornbridge? Czy nie będzie próbowała nadal poradzić, milordzie.

szantażować, choć teraz już wie, że jej ofiara nie zamierza temu ulegać?

- Dziękuję.

- Wątpię.

- Ale czy lady Thornbridge nie zgadnie, kto zostawił jej ten liścik?

- Dlaczego?

- Wątpię. Nawet jeśli małżonek opowie jej, że zastał *nas* w sypialni, *nie*

- Ponieważ wczoraj, zanim zostałem w nieodpowiednim momencie zasądzę, by powiązała mnie z wiadomością, którą znajdzie w sejfie.

skoczony przez ciebie, a potem przez Thornbridge'a, zdążyłem zostawić

- Dlaczego pan tak uważa?

w sejfie, po wyjęciu naszyjnika, liścik do lady Thornbridge. Już wkrótce go

- Po pierwsze, list mógł tam leżeć już od wielu dni. Nie będzie więc wieznajdzie.

działa, kiedy dokładnie został włożony do sejfu. Po drugie, nawet jeśli do

- List? - zapytała Patrycja. - Co w nim było?

wie się, że mąż zastał mnie w jej sypialni, to natychmiast uświadomi sobie,

- Jedyne informacje, że żyje człowiek, który wie, iż jej pochodzenie nie że byłaś tam razem ze mną- powiedział Sebastian.

jest tak dobre, jak sądzą jej przyjaciele i małżonek. Mówiąc brutalnie, lady Patrycja pochyliła głowę i przyglądała mu się uważnie spod runda kapelu



Thornbridge pochodzi z nizin społecznych i byłaby towarzysko skończona, sza.

gdyby się to kiedykolwiek wydało.

- Czyżby miało to jakieś znaczenie?

- Niewiarygodne!

- Podobnie jak wszyscy, lady Thornbridge myśli zapewne, że zniknęli

- To niezwykle sprytnie, ambitne stworzenie, które wywalczyło sobie dro

śmy razem na górze po to, bym mógł cię uwieść w pierwszej napotkanej gę do wyższych sfer. Nie winię jej w najmniejszym stopniu za przybranie sypialni.

60

61

- Milordzie! - Patrycja była wstrząśnięta, a jej policzki zrobiły się purpu

- Nie rozumiem, dlaczego? - zapytała oschle Patrycja. - Najgorsze mamy rowe. Ponurym głosem dodała: - Obawiam się, że właśnie tak komentowajuz za sobą. Jesteśmy na resztę sezonu uwięzieni w pułapce zaręczyn. Nic ne jest to zdarzenie.

bardziej przykrego nie może się już zdarzyć.

- Niewątpliwie.

Usta Sebastiana wykrzywił grymas.

Przez chwilę milczała, zastanawiając się nad tym, co usłyszała.

- Z moimi śledztwami zawsze wiąże się pewne ryzyko. Nie chcę, żebyś

- Teraz wszystko rozumiem. Znalazł pan sobie bardzo interesujące, ale musiała kiedykolwiek stanąć twarzą w twarz z człowiekiem trzymającym raczej niebezpieczne hobby., milordzie.

w dłoni pistolet - oświadczył Sebastian z zaciętym wyrazem twarzy.

- Bawi mnie to od czasu do czasu - przyznał Sebastian.

Patrycja otworzyła szeroko oczy.

- Moje zainteresowania są nieco podobne do pańskich.

- Czy tego rodzaju sytuacje często się panu zdarzają?

- Wiem o tym. - Sebastian lekko potrząsnął lejcami. - Okazuje się, że

- Oczywiście, że nie. Ale wolałbym nie ryzykować. Tak jak powiedziamy ze sobą coś wspólnego, nie sądzisz?

łem, będę z tobą omawiał prowadzone aktualnie sprawy, ale na tym koniec.

- Tak. tak. - Patrycja odwróciła się do niego z wyrazem entuzjazmu na

- Spojrzał na nią nieco lekceważąco. - Poza tym. moja droga, ty zajmujesz twarzą. - Sir, wydaje mi się, że moglibyśmy wspólnie poświęcić się naszym się zjawiskami nadprzyrodzonymi, a nie dochodzeniami dotyczącymi szanzainteresowaniom.

tażu czy też innych przestępstw.

Sebastian zmierzył ją uważnym spojrzeniem.

- Mam wrażenie, że niektóre moje metody pracy mogłyby być przydatne

- O czym ty, u licha, mówisz?

w sprawach kryminalnych nie mniej niż w badaniu zjawisk nadprzyrodzo

- Nie widzę powodu, dlaczego nie moglibyśmy razem prowadzić śledztw, nych - zapewniła Patrycja z nadzieją w głosie.

milordzie. Mówiąc między nami, tworzylibyśmy świetny zespół.

- Wierz mi, moja droga, te dwie dziedziny rozdziela ogromna przepaść.

- Taki jak wczorajszej nocy? - zapytał bez ogródek. - Czy mam ci przy

Patrycja popatrzyła na niego ze złością.

pomnieć, że w rezultacie twojej pomocy o mały włos nie zostałem postrzelono

- Skąd ta pewność?

ny przez zazdrosnego męża?

- To oczywiste. - Sebastian prawie niezauważalnie poruszył lejcami. Konie

- To nieuczciwe, milordzie. Ciekawe, co pan by zrobił beze mnie?

przeszły w kłus.

- Ukryłbym się w szafie i uniknął spotkania z Thornbridge'em - powie

- Milordzie, muszę przyznać, że w tej sprawie jest pan niezwykle uparty.

dział zwięźle. -Nie znalazłby mnie.

Będziemy zmuszeni przez najbliższe dwa i pół miesiąca spędzać ze sobą

- Och! - wykrzyknęła Patrycja z braku skutecznych argumentów, które dużo czasu, nie rozumiem więc, dlaczego nie mielibyśmy towarzyszyć sobie podważyłyby rozumowanie Sebastiana. Zdecydowała się na zmianę taktyki.

wzajemnie w naszych badaniach.

- Tak czy inaczej, wyobrażam sobie, jak interesująca mogłaby być nasza

- Odpowiedź brzmi „nie” i uważam tę sprawę za skończoną.

współpraca, sir. Jakie fascynujące rozmowy moglibyśmy prowadzić.

W jego głosie zabrzmiała twarda nuta. Patrycja uniosła głowę.

- Rozważyłem to. Jak sądzisz, dlaczego powiedziałem ci o tym szantażu?

- Więć dobrze. Jeśli koniecznie chce pan być arogancki i uparty, nic na to Nie twierdzą, że jestem przeciwny omawianiu z tobą spraw, którymi się zajnie poradzę.

muję.

Uśmiechnął się z aprobatą.

- Naprawdę myśli pan, że moglibyśmy razem pracować? - W głosie Pa

- Cieszę się, że nie należysz do tego gatunku kobiet, które zaczynają latrycji zabrzmiała nuta nadziei.

mentować, gdy sprawy nie układają się po ich myśli. Uważam, że jest to

- Byłyby to jedynie konsultacje - powiedział bez entuzjazmu Sebastian.

wyjątkowo męczące.

- Mogę z tobą dyskutować o moich sprawach, ale nie pozwolę ci uczestni

- O nie, milordzie, to nie leży w moim zwyczaju. - Patrycja spróbowała czyć w śledztwach, które prowadzę. Nie chcę, żeby zdarzały się takie sceny, naśladować chłodny uśmiech Angelstona. -Nie chciałabym pana zanudzić.

jak wczoraj w nocy.

Mam nadzieję, że będę wystarczająco zajęta własnymi doświadczeniami.

Sebastian grzecznie skłonił głowę.

- Ta nieszczęsna kobieta cierpi po prostu z powodu straty męża- stwier

- Będę z zainteresowaniem czekał na to, co mi o nich opowiesz.

dził Sebastian. - Na pewno dręczą ją koszmary senne.

Patrycja zignorowała nieco protekcyjny ton, który wyczuła w jego gło

- Nie byłabym taka pewna. Proszę posłuchać: następnym interesującym sie.

szczegółem jest to, że pani Leacock nie posiada dzieci, zgodnie zaś z tym, co

- Niewykluczone, że nie dalej jak jutro rano złożę z nich panu sprawomówi lady Pembroke, ma trzech chciwych siostrzeńców, którzy znają opinię zdanie.

lekarzy, że ich ciotka ma słabe serce.

- O, do licha! - Sebastian z zainteresowaniem spojrział na Patrycję. - Po

- Tak szybko? - Sebastian się zdziwił. - Znalazłaś klienta, tutaj, w Londydejrzewasz, że siostrzeńcy celowo próbują przestraszyć ciotkę, w nadziei nie?

wywołania u niej ataku serca?

- Przyjaciółka lady Pembroke poleciła mi pewien niezwykle interesujący

- To bardzo prawdopodobne. Dzisiaj właśnie zamierzam to sprawdzić.

przypadek. - Patrycja mocniej oparła się o poduszki powozu. - Czy pan zna

- Pod pretekstem spotkania z duchem? - Sebastian zacisnął szczęki. -

panią Leacock?

Mam nadzieję, że do tego nie dojdzie.

Sebastian zastanowił się przez chwilę.

- Pan. milordzie - powiedziała miękko Patrycja - nie ma nic do powie

- Coś o niej słyszałem. O ile się nie mylę, niedawno owdowiała, a mąż dzenia w tej sprawie.

zostawił jej sporą fortunę.

- Do diabła, mam. Jesteś teraz moją narzeczoną.

- Tak, a ostatnio ma wiele kłopotów ze zjawą odwiedzającą zachodnie

- Tylko oficjalnie.

skrzydło jej domu. Mam nadzieję, że wykryję tego ducha, używając maszyny

- Niemniej - wycedził przez zęby - posłuchasz mnie.

elektrostatycznej, i w ten sposób uda mi się sprawdzić moją najnowszą teorię, ale przeczuwam, że w tym przypadku będzie to jedynie strata czasu.

- Wysłuchałam pana, milordzie - uśmiechnęła się łagodnie - i zrozumia

- Możesz mi powiedzieć, w jaki sposób zamierzasz go schwytać?

łam, że interesujące nas sprawy będziemy prowadzić oddzielnie. Przyjęłam Patrycja uśmiechnęła się wyniośle.

do wiadomości, że nie życzy pan sobie, byśmy pracowali wspólnie. A może

- Ja i lady Pembroke spędzimy tę noc w domu pani Leacock. Ja będę spać źle zrozumiałam?

w jej sypialni w zachodnim skrzydle.

- Nie wykorzystuj przeciwko mnie tego. co powiedziałem, ty mała spry

Sebastian zmierzył Patrycję zaciekawionym spojrzeniem.

ciaro. Doskonale wiesz, co miałem na myśli.

- W łóżku pani Leacock?

Patrycja uśmiechnęła się słodko.

- Tak. Ale nie powiemy o tym nikomu.

- Świetnie słyszałam, co pan mówił, milordzie. Możemy dyskutować o na

Angelstone był ubawiony.

szych sprawach, ale nie możemy sobie towarzyszyć w ich rozwiązywaniu.

- Dlaczego nie? Czy myślisz, że duchowi sprawia jakąś różnicę, kogo Nie powinien się pan martwić, jutro wszystko dokładnie panu opowiem.

straszy?

Sebastianowi zabłysły oczy.

- Tak naprawdę - powiedziała Patrycja - myślę, że ma to dla niego istot

- Patrycjo, musisz się nauczyć, jak powinna postępować kobieta zaręczona.

ne znaczenie.

- Dla ducha?

- Tak pan uważa, milordzie? To dziwne. Wydawało mi się, że świetnie opanowałam tę rolę.

- Doszłam już do pierwszych wniosków. W tej sprawie jest kilka bardzo

- Nie pozwolę ci...

interesujących szczegółów - kontynuowała. - Pierwszy z nich to fakt, iż

- Patrycjo! Na Boga, to ty! Nie wierzę własnym oczom!

duch zaczął się pojawiać dopiero ostatnio.

Drgnęła na dźwięk znanego jej męskiego głosu. Nie słyszała go przez bli

- To znaczy kiedy?

sko trzy lata, ale nie mogła zapomnieć jego brzmienia. Odwróciła głowę

- Wkrótce po śmierci pana Leacocka. Wcześniej nikt nie słyszał o upioi spojrzała prosto w szare łagodne oczy mężczyzny, dzięki któremu poznała rach straszących w zachodnim skrzydle. Nigdy nie było żadnych pogłosek prawdę, że kobieca intuicja bywa czasami zawodna.

o tym, że ich dom nawiedzany jest przez duchy.

64

5 - Fascynacja

- Dzień dobry, lordzie Underbrink - powiedziała spokojnie, a przejeżdża

- Całkiem dobrze - odpowiedział szorstko. - Posłuchaj, Pat dzisiaj wiejący obok dżentelmen skierował swego pięknego szarego ogiera bliżej ich czorem zamierzam pójść na przyjęcie do Handleysów. Będiesz tam równo jazdy.

nież?

Patrycja odetchnęła głęboko i zmusiła się do spojrzenia na lorda Edwar

- Patrycja nie wybiera się na to przyjęcie - powiedział Sebastian. - A na da Underbrinka z grzeczną obojętnością. Ze zdziwieniem i ogromną ulgą przyszłość, Underbrink. zwracaj się do mojej narzeczonej: panno Merry-stwierdziła, że czuje wyłącznie głęboki smutek na wspomnienie swej dawweather. Czy dobrze mnie zrozumiałeś?

nej naiwności. Jakże niemądra była, wierząc Edwardowi w obietnicę mał

Edward wyprostował się w siodle. Rumieniec na jego policzkach stał się żeństwa.

jeszcze mocniejszy.

Nie powinna mieć żadnych wątpliwości, że spadkobierca tytułu Under-

- Oczywiście.

brinków nie poślubi córki wiejskiego dziedzica. Lord po prostu zabawiał się

- Cieszę się, że rozumiesz tę nową sytuację. Wyjdzie ci to na dobre. -

tego lata.

Sebastian potrząsnął lejcami, konie ruszyły żywiej. - Teraz musisz nam wy

Patrycja zauważyła, że Edward niewiele zmienił się w ciągu tych trzech baczyc, Underbrink.

lat. Włosy miał tak samo jasne, patrzył na nią tym samym szczerym spojrze

Czarny powozik potoczył się szybko wzdłuż alejki. Edward został z tyłu.

niem, które dobrze zapamiętała. Wciąż wyglądał miło i młodzieńczo, cho

Patrycja odetchnęła głęboko. Wiedziała, że powinna powiedzieć coś na ciał w okolicach podbródka dawało się już zauważyć pewne oznaki otyłotemat niegrzecznego zachowania Sebastiana, ale nie mogła się do tego zmu

ści. Okryty był peleryną w perłowoszarym kolorze, pasującym do maści jego sić. Nagle zdała sobie sprawę, jak bardzo wytrąciło ją z równowagi to niepięknego wierzchowca.

spodziewane spotkanie.

- To zdumiewające - powiedział Underbrink. - Właśnie wczoraj wróci

Nie zastanawiała się nigdy, jakie wrażenie wywrze na niej lord Under

brink. gdy spotkają się po latach, ale jedynym uczuciem, jakie ją teraz ogar

łem do Londynu i dowiedziałem się, że będziesz bawić tu przez cały sezon.

brink. gdy spotkają się po latach, ale jedynym uczuciem, jakie ją teraz ogar  
Nie mogłem w to uwierzyć. - Spojrzał niechętnie na Sebastiana. - Słyszanałem, była ulga. Wielka ulga,  
że jej nie poślubił. Z trudem uprzytomniła so

łem pogłoski o zaręczynach.

bie, że nie tak dawno jeszcze sądziła, że jest w nim zakochana.

- Są prawdziwe. - Sebastian rzucił mu lekceważące spojrzenie.

Przez kilka minut Sebastian milczał. Był całkowicie pochłonięty powoże

Edward skierował wzrok na Patrycję.

niem. W końcu wstrzymał bieg koni do powolnego stępa.

- Nie rozumiem?

- Jak poznałaś Underbrinka? - zapytał obojętnym głosem.

- W takim razie, Underbrink - powiedział miękko Sebastian - proponuję, Patrycja poprawiła okulary.

byś przeczytał jutrzejsze gazety. Znajdziesz tam informację, która ci wszyst

- Trzy lata temu przebywał dłuższy czas w Dorset. Był tam z przyjaciółko wyjaśni.

mi, z którymi i my się przyjaźnimy. Spotykaliśmy się często na zebraniach Edward się skrzywił.

towarzyskich, przyjęciach, przy grze w kart}' i innych tego typu rozrywkach.

- Widzisz, Angelstone, Patrycja i ja jesteśmy starymi przyjaciółmi. Mam

- Czy zdarzyło się wtedy coś szczególnego?

prawo interesować się jej zaręczynami. Nie powinieneś mieć mi za złe, że Patrycja popatrzyła na  
Sebastiana i szybko odwróciła wzrok w stronę koni.



jestem zaskoczony.

- Nic takiego. Pod koniec lata wrócił do Londynu i zaręczył się z kobietą. Dostrzegła zimny błysk w oczach Sebastiana. Nie rozumiała, dlaczego wybraną przez jego rodzinę.

zachowuje się tak, jak gdyby Edward mocno go zdenerwował. Doszła jed

- Z Lucindą Montclair.

nak do wniosku, że najlepiej będzie przerwać ich rozmowę.

- Tak, chyba tak się nazywała - powiedziała spokojnie Patrycja. - Podob

- Jak się miewa lady Underbrink? - zapytała wesoło. Nigdy nie poznała no jej ojciec jest bardzo bogaty.

kobiety, którą poślubił Edward, ale wypadało o nią zapytać.

- To prawda. Lucinda również posiada duży majątek.

Na policzkach Edwarda pojawił się rumieniec.

- O tym też słyszałam - mruknęła Patrycja.



- I jest niezwykle zazdrosna - dodał Sebastian. - Mówi się, że Under-Poczuła się nieco bezpieczniej; oparta o poduszki, przyglądała się wielbrink to pantoflarz. Żona trzyma go na krótkiej smyczy. Czy on cię uwiódł

kiemu baldachimowi zawieszonemu nad łóżem. Zanosilo się na bardzo dłuwtedy w Dorset?

gą noc.

Patrycja niemal upuściła torbę.

To dobrze. Mam wiele spraw do przemyślenia, stwierdziła. Jej życie zna

- Dobry Boże, milordzie! Co za pytanie?

lazło się ostatnio na interesującym zakręcie. Nie mogła do końca uwierzyć

- Wydaje mi się uzasadnione.

w to, że jest zaręczona. Fakt, że okres narzeczeństwa ma być krótki, nie

- Ale całkowicie niedorzeczne - odpowiedziała. - Pragnę więc pana pozmniejszał jej podniecenia.

informować, że lord Underbrink był wzorem dżentelmena.

Powinnam pamiętać o tym, rozważała, że mój związek z Sebastianem musi Nie widziała potrzeby, by wyjaśniać, że Edward całował ją kilka razy.

się ograniczyć jedynie do przyjaźni. Jest przecież lordem i z całą pewnością Ostatecznie dama ma prawo do odrobiny prywatności. Teraz pocałunki może mierzyć wyżej i wybrać sobie żonę z odpowiedniej sfery. Postąpi tak Edwarda wydały jej się banalne w porównaniu z pocałunkiem, którym obw poczuciu obowiązku wobec tytułu i nazwiska rodowego, podobnie jak darował ją Sebastian tej nocy, gdy złożyła mu wizytę.

trzy lata temu zrobił to Edward.

- A więc ty i lord Underbrink trzy lata temu byliście jedynie przyjaciół

Ale równocześnie zdawała sobie sprawę, że Upadły Anioł szalenie jej się mi?

podoba. Poczucie silnej więzi, którego doświadczała, przebywając z nim,

- Tak - powiedziała stanowczo Patrycja. - Nie zaszło pomiędzy nami nic zaskakiwało ją swą intensywnością. Było to uczucie nieskończenie bardziej poważnego. Lord szukał na wsi jedynie rozrywki.

głębokie niż sympatia, którą czuła do Edwarda.

Pomyślała, że Underbrink nie jest jedynym mężczyzną, który zabawia się Patrycja pomyślała, że niewiele brakuje, by zakochała się w Sebastianie.

w sposób przynoszący innym ból.

Prawdę mówiąc, podejrzewała, że już się to stało.

Poprawiła ciężką kołdrę i groźnie rozejrzała się wokół. Nie wolno mi oddawać się niemądrym, beznadziejnie romantycznym marzeniom, pomyślała.

Powinnam cieszyć się przyjemnościami, jakie płyną z intelektualnego związku z tym jedynym mężczyzną, który rozumie i podziela moje zainteresowania.

Krótko po północy Patrycja włożyła biały muślinowy nocny czepek i po

Jeśli wszystko ułoży się dobrze, rozważała w nagłym przyływie optymizmu

łożyła się w wielkim łożu z baldachimem zajmującym większą część sypialni, taki intelektualny związek może trwać nadal, nawet po moim powrocie ni pani Leacock. Zamiast nocnej koszuli miała na sobie wygodną wełnianą do Dorset. Może będę mogła z nim korespondować? Sebastian będzie inforsuknię. Nie zdjęła okularów. Tej nocy nie zamierzała spać. Przez chwilę mował mnie o swoich dochodzeniach, a może zechce prosić mnie o radę miała wątpliwości co do słuszności swego przedsięwzięcia. Zachodnie skrzyw jakichś szczególnych sprawach? Ja z kolei opowiem mu o swych badadło domu Leacocków było spokojne, a zarazem tajemnicze. Z całą pewnością nad zjawiskami nadprzyrodzonymi. Tak. korespondencja pomiędzy ścią prawdziwy duch mógł się tutaj czuć znakomicie. Okna sypialni wychonami jest bardzo prawdopodobna. Przynajmniej do momentu, kiedy się ożeni.

dziły na opustoszałe ogrody, do Patrycji nie docierały więc zwykłe uliczne Na myśl o małżeństwie Sebastiana natychmiast poczuła przygnębienie.

hałasy: turkot kół powozów, nawoływania nocnych stróży, okrzyki pijanych Zapewne już wkrótce znajdzie sobie żonę. Poza tym ma przecież poważne woźniców.

zobowiązania wobec swego rodu.

Początkowo pomysł spędzenia nocy w sypialni pani Leacock wydał się jej Cichy, stłumiony dźwięk przerwał rozmyślenia Patrycji. Usiadła, czujnie wspaniały. Był to jedyny sposób, by zdemaskować chciwych siostrzeńców, wyęzając słuch.

jeśli istotnie zamierzali popełnić jakąś niegodziwość. Biedna pani Leacock Spotkanie sam na sam z duchem wydało jej się teraz znacznie mniej pociągawczy niż już wystarczająco wiele.

gające. Jeśli podejrzenia dotyczące siostrzeńców pani Leacock były słuszne, Patrycja sięgnęła do szuflady w nocnej szafce i dotknęła małego pistoletu, mogło jej grozić poważne niebezpieczeństwo. Żałowała, że nie ma przy niej który włożyła tam wcześniej.

Sebastiana. W tej fazie dochodzenia byłby niezwykle przydatny.

68

69

Wypatrywała w ciemności smugi światła pod drzwiami łączącymi sypial

- Tak, to prawda. - Sebastian rozejrzał się po ciemnym pokoju. Jego uwagę nie z sąsiednim pokojem. Pani Leacock mówiła jej, że duch nosi ze sobą zwróciły ciemne, ciężkie meble i masywne łóżko. - Przyszedłem tutaj, bo świecę.

sądziłem, że przyda ci się moje doświadczenie.

Kolejny niewyraźny dźwięk sprawił, że serce Patrycji zaczęło bić szyb

- Co pan chce przez to powiedzieć?

kiej. Wyciągnęła rękę, próbując sięgnąć po pistolet leżący w szufladzie noc

Uśmiechnął się lekko, słysząc ton zaciekawienia w jej głosie.

nej szafki.

- Ależ to zupełnie oczywiste. - Zdjął z ramion płaszcz i rzucił go na opar

Kiedy spostrzegła cień mężczyzny stojącego na parapecie za oknem, zacie krzesła. Miał na sobie jedynie koszulę i bryczesy. Uznał, że marynarka marła. Ogarnęła ją panika. Nie słyszała, żeby duchy wchodziły przez okno.

i krawat nie będą odpowiednie na taką okazję. - Jestem tu tylko po to, aby Okno otworzyło się szeroko. Zimne powietrze wtargnęło do pokoju.

ułatwić ci wyjaśnienie tego skomplikowanego przypadku występowania zja

- Kto tam? - Patrycja odzyskała głos. Szybko wysunęła szufladę szafki wisk nadprzyrodzonych.

i sięgnęła po pistolet.

- Nie prosiłam pana o pomoc, milordzie. Dzisiaj po południu uzgodnili

Otulona płaszczem postać mająca na parapecie zeskoczyła na podłogę. Śmiejąc się, powiedział, że nie współpracujemy ze sobą w rozwiązywaniu powierzonej nam sprawy.

- Stój, kimkolwiek jesteś! - Patrycja odrzuciła pościel i wyskoczyła z łóżka.

- Jeśli już o tym mowa - powiedział lekko Sebastian - to przemyślałem to, trzymając oburącz pistolet.

całą sprawę.

- Proszę cię, tylko nie strzelaj, moja droga - powiedział spokojnie Sebastian.

- Naprawdę? - W bladym świetle można było dostrzec pełen nadziei wyraz twarzy. - Pomyśl o plotkach, jakie wywołasz, jeśli zabijesz swego narzeczonego Patrycji. - To wspaniała wiadomość.

tego dnia po ogłoszeniu zaręczyn.

- Po prostu nie miałem innego wyjścia - mruknął niewyraźnie Sebastian.

- Nie dosłyszałam?

- Nie szkodzi.

Będziemy mieli wystarczająco dużo czasu, by wyjaśnić sobie zasady współpracy.

6

pracy, pomyślał Sebastian. Cała sprawa wydała mu się nadzwyczaj prosta.

Postanowił czuwać nad najbardziej niebezpiecznymi poczynaniami Patrycji, ale nie zamierzał pozwolić, by narażała się, pomagając mu w jego śledztwach.

Wyglądasz zachwycająco w tym nocnym stroju, moja droga. - Sebastian ze Patrycją odłożyła pistolet na stół.

z dumą przyglądał się Patrycji ubranej w wełnianą suknię i czepek. -

- Jak pan mnie tu znalazł?

Powinienem się domyślić, że potrafisz na taką okazję wybrać sobie szczególnie

Sebastian wzruszył ramionami.

niezwykle oryginalny ubiór.

- Obserwowałem, w którym oknie tego skrzydła domu najpóźniej zapali

- Co pan, u licha, tutaj robi, sir? - Patrycja powoli opuściła pistolet. Wpasię światło.

dające przez okno światło księżycy rozpraszało się w szklach okularów i roz

- To sprytne. - Patrycja podeszła do okna i spojrzała na ogród. - Dobry Boże!

jaśniało jej pełną napięcia twarz. - Okropnie się przeraziłam. Mogłam prze

Przecież ten pokój jest bardzo wysoko. W jaki sposób pokonał pan tę ścianę?

cież pana zastrzelić.

- Nawet tego nie próbowałem. Do domu dostałem się przez kuchenne

- Istotnie niewiele brakowało. Ostatnio coraz częściej zdarzają mi się tawejście, a potem schodami wszedłem na to piętro. Następnie otworzyłem kie przygody. Najpierw próbuje mnie zabić Thornbridge. a teraz moja narzeokno w sąsiednim pustym pomieszczeniu i stwierdziłem, że na zewnątrz biegczona bierze mnie na cel. Ciekawe, ile takich spotkań zdołają wytrzymać nie gzyms, po którym łatwo dotarłem do twojego pokoju.

moje nerwy.

- Wspaniale rozwiązał pan ten problem, milordzie.

Patrycja spojrzała na niego ze złością.

- To naprawdę drobiazg. Po prostu wystarczyło logicznie myśleć i wnios

- Zadałam panu pytanie, milordzie.

kować - powiedział skromnie Sebastian.

- Tak, oczywiście, ale przypuszczam, że niewiele osób potrafiłoby to zro-

- Nie powinniśmy rozmawiać, bo może nas ktoś usłyszeć.

bić.

- Masz rację. - Sebastian zbliżył się do niej powoli.

- Też tak sędzę - przyznał zadowolony z jej uznania. Uświadomił sobie,

- Moglibyśmy zagrać partię wista - zaproponowała Patrycja - ale nieste

że chociaż od śmierci rodziców i brata nie dbał o to, co inni o nim myślą, to ty nie mam przy sobie kart.

ostatnio zaczął odczuwać potrzebę aprobaty ze strony Patrycji.

- Wobec tego zastanówmy się. w jaki inny sposób możemy mile spędzić Była jedyną znaną mu kobietą, która potrafiła docenić jego szczególne czas. - Sebastian delikatnie ujął Patrycję za podbródek, uniósł jej twarz ku talenty i zainteresowania. Nie miał tylko pewności, czy Patrycja zdaje sobie gorze i głęboko spojrzął w jej oczy.

sprawę, jak bardzo jej pragnie.

Stała nieruchomo, tak jakby dotknięcie jego dłoni sparaliżowało ją. W jej Spoglądając na narzeczoną stojącą obok okna, pomyślał, że chyba oszalał.

spojrzeniu malowała się ciekawość i zaniepokojenie.

Żadna kobieta do tej pory nie wywarła na nim takiego wrażenia. Gdy z nią

- Milordzie? - wyszeptała cicho.

przebywał, jego wewnętrzny chłód powoli zniknął, niekiedy zapominał na

- Chciałbym cię o coś zapytać, Patrycjo. Rozchyliła nieco usta i końcem wet o dotkliwie odczuwanej pustce.

języka dotknęła warg.

Patrycja odwróciła głowę. W słabym świetle księżycy dostrzegł promien

- Słucham?

ny uśmiech rozjaśniający jej twarz. Fala pożądania przeniknęła Sebastiana

- Czy sądzisz, że jest możliwe, abyś odkryła we mnie inne jeszcze cechy i sprawiła, że zadrżał.

godne twojej uwagi, a nie tylko moje hobby?

Nie po raz pierwszy w ciągu ostatnich kilku dni boleśnie odczuł, że pożąda

- Co pan ma na myśli?

nie, jakie wzbudziła w nim Patrycja tej pierwszej nocy. dotąd nie zniknęło.

- Pozwól, że ci pokażę - powiedział miękko.

Oczywista dla niego, a zarazem niesłuchanie irytująca była świadomość.

Pochylił głowę i musnął wargami jej usta. Westchnęła głośno. Ten dźwięk że interesowała się nim głównie z powodu jego hobby. Od powrotu z popocałkowicie urzekł Sebastiana. Pocałował ją mocniej i delikatnie pogładził

łudniowej przejażdżki dręczyło go też pytanie, jak wiele znaczył dla niej jej szyję.

Underbrink.

Dreszcz przebiegł przez ciało Patrycji. Sebastian poczuł ulgę i zadowolenie

- Skoro już jest pan tutaj, zastanawiam się. co dalej robić. - Patrycja spojnie. Pożąda mnie, pomyślał z satysfakcją.

rzała w stronę szafy - Musimy pomyśleć, gdzie pana ukryć, jeśli pojawi się Gdy rozchylił jej usta, jęknęła cicho. Dotknęła jego ramion, a potem objęzjąwa.

ła go za szyję. Przytuliła się mocno.

- Szafa nie wchodzi w grę - powiedział Sebastian. - Nie mam zamiaru W Sebastianie narastało napięcie. Nie czuł już wewnętrznego chłodu.

spędzić tam reszty nocy.

Rozpalał go ogień namiętności.

- Wobec tego gdzie pan się schowa? Pod łóżkiem?

Patrycja westchnęła, gdy na chwilę uwolnił jej usta, by delikatnie całować Sebastian zaklął cicho.

jej gładką szyję.



- Nie wydaje mi się, żebym musiał się koniecznie ukrywać, dopóki się

- Sebastianie! Zachowujesz się niestosownie.

nie przekonamy, że duch istotnie zamierza się pojawić. .

- Zaufaj mi, Pat.

- Jeśli się okaże, że jest nim jeden z siostrzeńców pani Leacock, to nie

- Ufam ci - odpowiedziała bez wahania.

powinien wiedzieć, że pan tutaj jest. Nie możemy więc zapalić świecy i mu

- To dobrze. - Powiódł dłońmi wzdłuż jej pleców, przyciągnął ją do siebie i zachowywać się cicho.

bie tak, że jej piersi przywarły mocno do jego torsu, a wzniesienie wzniesienia Sebastian uniósł brwi.

łonowego do członka. Ciało Sebastiana zeszywniało z pożądania.

- Zapewniam cię, że nie będę hałasował. Księżyc daje wystarczająco dużo

- Czuję się jakoś dziwnie. - Patrycja delikatnie dotknęła jego karku, wy

światła. Dobrze, że nie ma tej przeklętej mgły. chociaż obawiam się, że pojawi wołując w nim dreszcz oczekiwania. Uniosła się na palcach i wplotła dłonie się znów przed świtem. Pomyślmy jedynie, jak umilić sobie to oczekiwanie.

w jego włosy. Zaczęła oddawać mu pocałunki niezbyt umiejętnie, lecz z nie-Spojrzała na niego wyczekująco.

tłumioną namiętnością.

Od Underbrinka wiele się nie nauczyła, pomyślał Sebastian z zadowoleniem.

- Sebastianie! O Boże! - Przytuliła się do niego w przerażeniu.

Krew tętniła mu w żyłach. Wszystkie myśli o schwytaniu ducha pierzchły.

- Cicho, moja droga. Nie wolno nam hałasować. Moglibyśmy przestra

Poradziłyby sobie z każdą zjawą, jaka zechciałaby się pojawić, ale teraz zajęszyc ducha. - Sebastian westchnął, kiedy poczuł przez bryczesy ciepło jej ty był innymi, znacznie bardziej interesującymi, sprawami.

miękkiego ciała.

Chciał się kochać z Patrycja, nieświadomą tego, że wkrótce zostanie jego Nie tylko ciepło, pomyślał z zadowoleniem, ale również wymowną wil

żoną.

goć. Uchwycił nikły, drażniący zapach świadczący o jej podnieceniu i nie

- Sebastianie?

mal stracił nad sobą kontrolę.

- Wszystko w porządku, moja droga. - Pociągnął ją w stronę łóżka. -

- Moja ukochana Pat. Gdzie byłaś przez wszystkie te lata? - zapytał z za

Wszystko będzie dobrze.

dumą.

- Tracę głowę, gdy mnie całujesz- powiedziała.

- W Dorset - odpowiedziała poważnie.

- Ja również. - Sebastian się uśmiechnął. -Na szczęście jasność myśle

Sebastian, żeby ukryć uśmiech, schował twarz w jej włosach. Przesunął

nia nie jest w takim momencie zbytnio potrzebna.

dłonią wzdłuż nóg obciśniętych pończochami, aż dosięgnął nagiej jedwabi

Delikatnie zdjął jej okulary i położył na nocnym stoliku. Patrzyła na niego stej skóry ud. Drgnęła w odpowiedzi na jego dotknięcie, potem odetchnęła z niepokojem, jakby zerwał z niej ostatnią zasłonę i pozostawił ją całkowicie głęboko.

nagą. Bolesna wręcz czułość owładnęła Sebastianem.

- Wydaje mi się - powiedział cicho Sebastian - że znam cię bardzo, bar

- Jesteś cudowna - wyszeptał.

dzo dobrze. Tak jak byśmy byli już od dawna przyjaciółmi. Albo kochanka

Zaskoczona otworzyła szerzej oczy.

mi.

- Naprawdę tak myślisz?

- To dziwne. - Głos Patrycji był teraz rozmarzony, miękki i ciepły od

- Tak, oczywiście. - Delikatnie ugryzł ją w koniuszek ucha. - I bardzo cię pożądam. - Właśnie o tym samym myślałam, zanim tu się pojawiłeś. Rówpragnę.

niez nie mogę oprzeć się wrażeniu, że znamy się już wiele lat, chociaż spo

- Pragniesz mnie? - Głos Patrycji wyrażał zdumienie, tak jakby jej nietkałam cię dopiero niedawno.

zwykle bystry umysł natknął się na niemożliwy do rozwiązania problem. -

- Zanim minie ta noc, poznamy się jeszcze bliżej - obiecał Sebastian.

Nie jestem pewna, czy rozumiem pana, milordzie.

Nie mógł już dłużej czekać. Ona pragnęła jego, a on jej. Byli zaręczeni.

- Wkrótce mnie zrozumiesz. Nie mogę już dłużej tego ukrywać. Pewnie Wszystko nagle wydało się proste i oczywiste.

nie zdajesz sobie sprawy, jakie wywierasz na mnie wrażenie, prawda?

Zdjął nogę z krawędzi łóżka i zanim stopy Patrycji dotknęły podłogi, po

Uśmiechnęła się nieśmiało.

pchnął ją delikatnie do tyłu.

- Jeśli mój wpływ na pana jest podobny do tego, jaki pan wywiera na Wstrzymał oddech na widok dziewczyny leżącej na białej pościeli. Dół

mnie, zetknęliśmy się z niezwykle trudnym problemem, sir. Nie wiem, co sukni znalazł się powyżej jej kolan, odsłaniając podwiązki i praktyczne bapowinniśmy teraz zrobić.

welńiane pończochy. Nogi miała kształtne, łydki zgrabnie zwęzały się ku

- Wyobraź sobie, że nie mam wątpliwości, co należy robić.

delikatnie uformowanym kostkom. Ponad podwiązkami widać było pięknie Sebastian pochylił głowę i pocałował ją. Ramiona Patrycji mocniej zaciszaokrąglone uda.

nęły się wokół jego szyi. Poczul, jak przytula się do niego w niemym sygna

Sebastian przypatrywał się nogom Patrycji, wyobrażając sobie, jak obej-le kobiecego poddania.

mującego biodra. Z gardła wyrwał mu się ochryply, głęboki dźwięk.

Wstrzymała oddech, ale nie zaprotestowała, gdy delikatnie rozsunął jej

- Czy coś się stało?

nogi. Dół jej sukni podwinął się, gdy uniósł kolano i postawił nogę na kra

- Wszystko w porządku. Nigdy jeszcze nie było wszystko w takim powędzi łożka.

rządku. - Sebastian szarpnął zapięcie swojej koszuli. Nie zwrócił nawet uwagi Patrycja krzyknęła stłumionym głosem. Nagle uświadomiła sobie, że siena dźwięk rozrywanego materiału. Zależało mu tylko na tym, by już, teraz, dzi na jego udzie z rozsuniętymi nogami w pozycji jeźdźca.

kochać się z Patrycją.

Rozpiął koszulę, ale nie miał czasu jej zdjąć. Chciał poczuć dłonie Patry

- Och! - Jej palce wplotły się w jego włosy, a smukłe ciało wygięło w łuk, cji na swej nagiej skórze. Usiadł na krawędzi łóżka i zrzucił buty.

jakby porażone prądem elektrycznym.

- Bardzo się spieszysz. Sebastianie.

Nagła reakcja Patrycji na jego pieszczoty doprowadziła Sebastiana do kresu

- To prawda.

panowania nad sobą. Powoli wsunął dłoń pod suknię.

Położył się obok Patrycji i wziął ją w ramiona.

Gładził jej uda, aż jej ciało zaczęło drżeć. Potem przesunął dłoń wyżej,

- Dotknij mnie - powiedział. Ujął jej rękę i położył pod rozpiętą koszulę.

szukając wilgotnego, gorącego miejsca, o którym wiedział, że na niego cze

- Chcę czuć na sobie twoje dłonie.

ka. Właśnie na niego. Tylko na niego.

- Tak. Tak. Ja też tego pragnę. - Dotknąwszy gęstych, kręconych włosów Znalazł.

pokrywających jego pierś, wydała z siebie cichy, łamiący się okrzyk.

- Sebastianie! - Patrycja drgnęła gwałtownie i spróbowała zacisnąć nogi.

Sebastian wstrzymał oddech. Patrycja spojrzała na niego.

Wyczuł, że ten ruch był instynktowny, stanowił naturalną reakcję na piesz

- To wspaniałe móc cię dotykać. Jest w tobie tyle siły i energii. Już pierwczoty, których nigdy dotąd nie zaznała.

szego wieczoru, gdy cię ujrzałam, pomyślałam, że jesteś najwspanialszym

- Wszystko dobrze - szepnął zachęcająco. - Chciałbym dotrzeć do twomężczyzn, jakiego kiedykolwiek w życiu spotkałam.

ich sekretnych miejsc. Chcę znać cię tak intymnie, jak tylko mężczyzna może Zaniemówił z wrażenia, widząc w jej oświetlonych księżycem oczach gopoznać kobietę.

ręce, gwałtowne pożądanie. Nie ma w niej nic sztucznego, żadnej udawanej

- Tak, ale to wszystko jest takie nieoczekiwane - powiedziała stłumionieśmiałości, pomyślał.

nym głosem.

Wsunął uda pomiędzy jej nogi, schylił głowę i pocałował ją w szyję. Po

- Jesteś damą, która znajduje upodobanie w badaniu rzeczy dziwnych chwili odzyskał głos.

i niezwykłych - przypomniał jej. Delikatnie zmusił ją, by rozsunęła znowu

- Nie będziesz tego żałować. Przysięgam na mój honor.

uda i znalazł miękkie płatki ukryte pośród jeszcze bardziej delikatnych wło

Musnęła ustami jego ramię.

sów.

- Nie sądzę, bym miała żałować czegokolwiek, co robię z tobą. Jakżeby

- Tak, ja wiem, ale... O mój Boże! O Boże! Sebastianie, co ty robisz?

mogła? To wszystko jest niewymownie piękne.

Była tak gorąca i wilgotna, jak tego oczekiwał. Wsunął palec głęboko w śli

- Pat! - szepnął. Przytulił ją do siebie i zaczął rozpinać jej suknię. Wydaski, wąski tunel. Ciasne przejście zacisnęło się wokół palca jak miękka, dawało się, że będzie to trwać wiecznie. - Do licha, cholernie dużo tych guzibrze dopasowana rękawiczka. Wrażenie było nie do opisania. Pomyślał, że ków! - mruknął, odpinając ostatni. Nagle zaniepokoił się swym brakiem skompromituje się przedwczesnym wytryskiem.

opanowania.

- Nie wiedziałam, że twoje dotknięcie może wywołać takie uczucia -

- Czy coś nie tak, Sebastianie?

wyznała Patrycja, oddychając z trudem.

- Ależ skąd. Wszystko w porządku.

Sebastian spojrzał w jej szeroko otwarte oczy.

To nieprawda, pomyślał, zsuwając z jej ramion suknię i odsłaniając małe,

- Ani ja.

twarde piersi. Daleko mu było do tego, co określa się mianem dobrego sa

Nagle jego własne, szalone pożądanie stało się nie tak istotne, jak pragnieniem poczucia. Dłonie mu drżały. Czuł się tak, jakby zżerała go gorączka. Jego nie, by Patrycja poznała prawdziwy smak namiętności. Chciał, by doświadczało pulsowało, a umysł oszołomiony był potęgą tego pożądania.

czyła dreszczu wyzwolenia i żeby stało się to dzięki niemu. Na zaspokojenie Nie. Najwyraźniej działało się z nim coś dziwnego, ale było mu z tym dosiebie znajdzie jeszcze mnóstwo czasu. Mieli przed sobą całą noc.

brze. Jak daleko sięgał pamięcią, nigdy nie odczuwał takiego zadowolenia.

Sebastian powoli cofnął rękę. Przez chwilę dotykał najbardziej wrażliwe

- Sebastianie?

go pączka, a potem znów, powoli, wsuwał palec w cudownie wilgotne przej

Spojrzał na jej rozkosznie zaokrąglone piersi. Bliski był szaleństwa.

ście.

- Boże. ależ ty masz zdumiewająco piękne ciało, Patrycjo. - Schylił gło

Patrycja wydała z siebie cichy dźwięk, coś pomiędzy krzykiem a jękiem.

wę i delikatnie dotknął ustami sutka.

Sebastian przykrył jej usta swymi i dalej ją pieścił.

Znowu krzyknęła stłumionym głosem i wtuliła się w niego. Jej kolana za-

- Lidio, gdzie jesteś? Nadszedł już twój czas. Czekałem na ciebie długo, cisnęły się, unieruchamiając dłoń Sebastiana.

bardzo długo, by spotkać się z tobą w zaświatach...

- Odpręż się przez chwilę. Calował jej piersi. - Rozluźnij się. Tak, o tak.

Znów zadźwięczały łańcuchy. Ukryty obok szafy Sebastian uważnie obmoja ukochana. Pozwól mi wejść do środka. Pat. Głęboko do środka. — Za-serwował drzwi. Nagle w szparze pod nimi pojawiło się nagle światło.

wahała się, a potem poczuł, jak powoli rozchyła swe delikatne uda. -Jesteś Drzwi otworzyły się powoli. Dzwonienie łańcuchów stało się jeszcze laka ciepła - wyszeptał. - Chcę czuć to ciepło. Potrzebuję tego.

głośniejsze. Straszliwa zjawa niespiesznym, ciężkim krokiem weszła do po

Poruszał delikatnie dłonią, a potem spróbował wsunąć w nią drugi palec.

koju.

Reakcja Patrycji była natychmiastowa. Zesztywniała. Otworzyła usta w ci

W blasku świecy ujrzeli ohydny, pokrytą bliznami twarz, częściowo osłochym okrzyku i zadrzała. Sebastian poczuł, jak przepływają przez nią fale niętą kapturem płaszcza. Na szyi zjawy widać było wielką ziejącą ranę. Jedwewnętrznych napięć. Był to niezwykle gwałtowny spazm rozkoszy, daleko na dłoń w rękawiczce trzymała świecę. Druga ukryta była w fałdach płaszybiegający poza to, czego kiedykolwiek w życiu doświadczył.

cza. Po podłodze włókł się łańcuch przyczepiony do nogi tej przerażającej Uniósł głowę i obserwował twarz Patrycji przeżywającej orgazm.

postaci.

- Jesteś piękna - wyszeptał.

Zjawa zdecydowanym krokiem zmierzała w stronę łóżka.

Nagle osłabła. Niewyraźnie szepnęła coś z twarzą wciśniętą w jego koszu

- Lidio, Lidio, gdzie jesteś?



lę. Uśmiechnął się i niechętnie wysunął rękę spomiędzy jej ud. Teraz była Sebastian ruszył do przodu, ale zanim zdołał osiągnąć ducha, Patrycja jego kolej.

zrzuciła przykrycie i usiadła. W dłoni trzymała pistolet.

Rozpinając bryczesy, wdychał zapach Patrycji. Był tak podniecony, że

- Nic zbliżaj się, bo strzelę! - krzyknęła.

wątpił, czy zdoła wykonać nawet kilka ruchów. Do diabła, pomyślał, będę

- Co do cholery? - zaskrzeczał duch. - To nie ciotka Lidia!

miał szczęście, jeśli uda mi się zacząć...

- A ty nie jesteś duchem! - Zeskoczyła z łóżka, trzymając pistolet wyce

Stłumiony brzęk łańcuchów przerwał ciszę.

lowany w zjawę. - Posunąłeś się już za daleko. Wstydz się!

Sebastian poczuł się tak, jakby ktoś wylał na niego wiadro lodowatej wody.

Patrycja bezskutecznie próbowała założyć okulary.

Znieruchomiał. Wyczuł narastające napięcie Patrycji.

- Co ty sobie, do diabła, wyobrażasz? Kim ty jesteś, żeby wtrącać się

- To duch! - wyszeptała.

w moje sprawy? - Przybysz spomiędzy fałdów płaszcza wyciągnął długi szty

- Do licha! - Pokręcił głową, próbując uwolnić się z sieci pożądania. Przez let. Uniósł go i ruszył w stronę łóżka.

chwile mocował się z guzikami przy spodniach, aż w końcu zdołał je zapiąć.

- Stój, bo strzelę! - Patrycja cofnęła się o krok.

- Jeśli ten upiór, kiedy był jeszcze człowiekiem, pojawiał się w podobnie

- Nie uda ci się - warknął duch. - Kobiety nie potrafią posługiwać się nieodpowiednich chwilach, to nie ulega wątpliwości, że ktoś go zamordopistoletem.

wał.

W tym momencie Sebastian skoczył na uzbrojonego w sztylet ducha. Chwy

Znów dobiegł ich metaliczny dźwięk. Dochodził teraz z bliska, przenikał

cił go za ramię, zsunął mu kaptur na twarz i odwrócił do siebie. Świeca przez ścianę. Spoza drzwi usłyszeli jęk.

upadła na podłogę.

- Lidio, Lidio! Przyszedłem po ciebie!

- Co, do czorta? - Duch próbował odrzucić kaptur, który zasłaniał mu

- Łajdak! - Sebastian zeskoczył z łóżka.

oczy.

- Co robisz? - wyszeptała Patrycja, poprawiając na sobie suknię.

Sebastian nie pozwolił na to. Nie mógł ryzykować, by mężczyzna go roz

- Zaraz zajmę się tym duchem. - Sebastian zarzucił na Patrycję narzutę poznał. Wymagałoby to później zbyt wielu wyjaśnień.

z łóżka. - Nie ruszaj się i nic nie mów.

Wytrącił mu z ręki sztylet, a potem uderzył pięścią w niewyraźnie zaryso

Zostawił ją leżącą nieruchomo pod przykryciem i szybko podszedł do okna.

waną pod kapturem szczękę.

Zaciągnął ciężkie zasłony, odcinając dopływ księżycowej poświaty. Pokój Intruz zatoczył się do tyłu, uderzył głową o oparcie łóżka i nieprzytomny pogrążył się w ciemności.

padł na podłogę.

78

79

- Świetna robota, milordzie - krzyknęła Patrycja, szybko podnosząc świe

Mężczyzna na podłodze jęknął. Sebastian spojrział na niego groźnie, zły.

cę, zanim płomień zdążył osmalić dywan - ale może zbyt brutalna. Nie wie

że przerwano im rozmowę.

rzę, żeby on naprawdę chciał zrobić użytek z tego sztyletu.

- Wydaje mi się, że niedługo oprzytomnieje - powiedziała Patrycja i po

Sebastian stał nad swą ofiarą i przyglądał się Patrycji. Wściekłość, jaką chyliła się nad leżącym. - On ma na twarzy maskę!

czuł na myśl o niebezpieczeństwie, na które się naraziła, mieszała się z ulgą,

- Podaj mi świecę. - Sebastian uznał, że jest kilka spraw, którymi musi że nic już jej nie grozi.

się zająć, zanim znów zacznie robić wymówki Patrycji. Opanował się. wziął

- Ty głuptasie. Czy zdajesz sobie sprawę, co mogłoby się stać?

świecę, którą posłusznie mu podała, i przykląkł nad nieprzytomnym intru

Zamrugła oczami ze zdziwienia.

zem. Jednym energicznym ruchem ściągnął maskę z jego twarzy.

- Istotnie było trochę niebezpiecznie, masz rację. Tak naprawdę, to nie

- Czy zna go pan? - zapytała Patrycja.

miałam zamiaru strzelać do niego. Nigdy jeszcze nie używałam pistoletu

- Nie, ale założę się, że jest to ten nikczemny siostrzeniec pani Leacock.

i mogłam nie trafić.

- Najprawdopodobniej. - Sięgnęła po sznur od dzwonka. - Powinnam

- Trochę niebezpiecznie? - oburzył się Sebastian. Ominął leżącego na natychmiast wezwać pomoc. Pani Leacock ma kilku silnych służących. Popodłódze napastnika i stanął obok Patrycji. - Mógł poderżnąć ci gardło tym radzą sobie z naszym duchem, zanim przybędzie policja, a pan najlepiej zrosztyletem! Mógł cię zabić, ty wariatko!

bi, oddalając się stąd niezwłocznie, milordzie.

Patrycja z niedowierzaniem zmarszczyła brwi.

- Jak zamierzasz wyjaśnić, dlaczego ten cholerny duch jest nieprzytom

- Naprawdę, Sebastianie, nie widzę powodu, żebyś na mnie krzyczał.

ny? - zapytał.

- Ja nie krzyczę. Ale poważnie zastanawiam się, czy nie przełożyć cię Patrycja pomyślała chwilę.

przez kolano i sprawić ci takie lanie, żebyś przez tydzień nie mogła usiąść.

- Powiem, że potknął się i upadł, kiedy ruszył na mnie. Uderzył głową Przecież niewiele brakowało, żeby cię tutaj zamordowano.

o oparcie łóżka i stracił przytomność. Nikt temu nie może zaprzeczyć.

- Miałam pistolet.

- Tak, sądzę, że to dobre wyjaśnienie - przyznał niechętnie. - Z moich

- Czy ty wiesz, jak trudno jest unieszkodliwić napastnika takim małym doświadczeń wynika, że ludzie, którzy zostali mocno uderzeni w głowę i strapistoletem jak ten? Widziałem, jak mężczyźni z dwoma nabojami w brzuchu cili przytomność, rzadko pamiętają, co się zdarzyło tuż przed wypadkiem.

potrafili zabić przeciwnika, zanim sami nie padli.

Powinien uwierzyć w to kłamstwo.

Patrycja patrzyła na niego z uwagą.

- Tak właśnie powiem, a teraz proszę już iść, milordzie.

- Gdzie pan widział takie rzeczy, milordzie?

Spojrzał na nią z dezaprobatą, chociaż wiedział, że ma rację. Dla dobra

- Nieważne. To nie jest odpowiedni moment, żeby opowiadać ci o bandy

Patrycji nie powinien pozwolić, aby pani Leacock i jej służba odkryli jego tach grasujących w górach Saragstanu, ale uwierz mi, że kula nie zawsze obecność. Skłębione łóżko, rozczochna Patrycja, on niezbyt stosownie powala człowieka.

ubrany, to wszystko wyglądało jednoznacznie.

- Niech pan posłucha, Sebastianie. To ja prowadzę dochodzenie i jestem W końcu nie byłaby to żadna katastrofa, gdyby ich tu przyłapano. Towado tego w pełni przygotowana. Nie prosłam pana o towarzystwo.

rzystwo przyjęłoby to z przymrużeniem oczu. Oświadczyli przecież, że

- Nie, nie zrobiłaś tego - wycedził przez zęby. - Woliałaś nadstawić karchcą się pobrać. Mimo wszystko istnieją jednak granice swobody. Wyższe ku.

sfery oczekują raczej romantycznych, dyskretnych spotkań. Ujawnienie

- Co z tego? - Cofnęła się wściekła. - To moja sprawa, a nie pana.

sytuacji, w której się znaleźli, pociągnęłoby za sobą daleko idące zobowiązania.

- Mylisz się. To również moja sprawa, panno Merryweather. Tak się składa, że jestem z tobą zaręczona.

da, że jesteś ze mną zaręczona.

Zobowiązania... Sebastian zastanowił się nad tym.

- Cóż, wkrótce jakoś się z tym uporamy.

- Czy nie powinien się pan pospieszyć, milordzie? - Patrycja podała mu

- Do licha, kobieto!

koszulę. - Proszę, nie zapomnij włożyć butów.

**6 - Fascynacja**

- Masz rację, moja droga. - Sebastian uśmiechnął się ponuro. - Powinienem już iść. Twoja reputacja wisi na włosku, prawda?

- Moja reputacja niewiele mnie obchodzi - powiedziała cierpko. - Bar

7

dziej obawiam się o pańską.

Ta kobieta nie przestawała go zdumiewać.

Whistlecroft wytarł czerwony bulwiasty nos w brudną chusteczkę i oparł

- O moją? Dlaczego, na Boga. martwisz się tym, co o mnie mówią?

łokcie na drewnianym stole. Zniżył głos do szorstkiego szeptu.

- Przecież to pan ma więcej do stracenia? - zapytała miękko. - Już teraz

- Słyszał pan o tym, że lord Ringcross skrzył kark na przyjęciu w zamku wiele osób, często z zadowoleniem, twierdzi, że ma pan jak najgorszą opinię.

Curlinga?

Nie chciałabym, żeby ta eskapada dostarczyła im nowych powodów do radości.

- Mówiono mi o tym. - Sebastian cofnął głowę, by znaleźć się poza za

Sebastian był zaskoczony. Nikt dotąd nie martwił się o jego reputację.

sięgiem nieświeżego oddechu rozmówcy. - Wiadomość rozeszła się po mie

- Nie przejmuj się, gwizdzą na to. co o mnie myślą.

ście już dwa dni temu. Ten głupiec upił się i wypadł z okna jednego z pokoi

- Ale ja nie. Poza tym jestem pewna, że gdyby zastano nas w tak dwuw wieży. A pan co o tym wie?

znacznej sytuacji jak ta, byłby pan zobowiązany natychmiast mnie poślubić.

Już wystarczająco dużo sprawiłam panu kłopotów, milordzie. Nie chciała

Sebastian znał Ringcrossa, ale nie miał o nim zbyt dobrej opinii. Mówiono, że lubi domy publiczne, w których zatrudniano nie tylko młode dziewczym wiązać pana niechcianym bez wątpienia małżeństwem.

częta, ale i chłopców. Gdy rozeszła się pogłoska o jego śmierci, niewiele Sebastian chrząknął.

osób oplakiwało to odejście.

- Cóż, Patrycjjo, jeśli już o tym mowa. to zastanawiałem się...

- Szybko, słyszę kroki w korytarzu.

- Okazuje się, milordzie, że jest ktoś, kto chciałby przyjrzeć się bliżej okolicznościom tej śmierci. - Whistlecroft uniósł kufel piwa i spojrział

Skrzywił się. Też je usłyszał. To zaufany sługa pani Leacock biegł wezwawyczekująco na Sebastiana. - Myślę, że ta sprawa może pana zainteresony dzwoniem. Sebastian spojrział na przestraszone oczy Patrycji i zaklął

wać.

cicho. Z całą pewnością nie wyglądała na kobietę, która pragnie małżeństwa

- Dlaczego?

szybko, za wszelką cenę.

- Dlaczego? - Whistlecroft ze zdziwieniem uniósł brwi. - Chodzi tu być Trudno. Dam jej jeszcze trochę czasu. Będę kontynuował te zwariowane może o morderstwo, sir. Właśnie dlatego. Od wielu miesięcy nie miał pan zaloty, pomyślał.

okazji prowadzić śledztwa w takiej sprawie. Zwykle zajmujemy się szanta

Sebastian wziął w rękę buty, zarzucił płaszcz na ramiona i podszedł do żami, kradzieżami i malwersacjami.

okna. Otworzył je, wspiął się na parapet i wszedł na zewnętrzny gzyms.

- Wiem o tym.

Zanim skrył się za murem, zatrzymał się i spojrział na Patrycję. Wyglądała Ciekawe przypadki dochodzeń w sprawach morderstw były w wyższych poważnie, a zarazem rozczulająco, gdy patrzyła na niego z niepokojem. Przysferach raczej rzadkie. Owszem, zdarzało się, że ludzie z towarzystwa stąpomniął sobie, jak drżała w jego ramionach.

wali się ofiarami zabójstwa, ale zazwyczaj ginęli z ręki bandyty, przeciwni

Następnym razem, gdy tak zadrzy, przysięgł sobie w duchu, akt zostanie ka w pojedynku czy też zazdrosnego męża. Takie przypadki rzadko były spełnione.

wystarczająco interesujące dla Sebastiana.



- Dobranoc, Patrycjjo. - W blasku świecy zobaczył jej uśmiechniętą twarz.

- Dobranoc, Sebastianie, i dziękuję za pomoc. Mam nadzieję, że wkrótce

- Wierzę, że tym razem uzna pan tę sprawę za wyjątkowo intrygującą, milordzie - powiedział Whistlecroft przekonywająco. - To ciekawa zagadzkawość, którą się panu w jego nowym śledztwie. Jestem przekonana, że stwoka.

rzylibyśmy doskonały zespół.

- Kto, u licha, zlecił panu zbadanie okoliczności śmierci Ringcrossa? Nie Życie z Patrycją, pomyślał Sebastian, idąc wzdłuż wąskiego okiennego rozumem, dlaczego ktoś się tym interesuje. Wątpię, czy ktokolwiek odczuguje, będzie szalone, dziwne, pełne zaskakujących zwrotów, ale z całą pewnością nie będzie nudne... ani chłodne... ani zimne.

Whistlecroft wzruszył potężnymi ramionami i odwrócił głowę, 82

83

83



- Niestety, w tym przypadku nazwisko mojego klienta musi pozostać tajemnicą.

W wyższych sferach znany był z wystawnych przyjęć, które wydawał w swej wiejskiej posiadłości. W zamku Curlinga, oddalonym o prawie go

- Proszę poszukać więc kogoś innego, kto pomoże panu w tym śledztwie.

dzinę konnej jazdy od Londynu, w każdy niemal weekend w sezonie odby

- Sebastian zaczął się zbierać do wyjścia.

wał się huczne bale. Sebastian często otrzymywał zaproszenia, ale nigdy Przestraszony Whistlecroft odstawił kufel.

żadnego nie przyjął. Tego typu spotkania towarzyskie zwykle go nudziły.

- Chwileczkę, milordzie. Bardzo potrzebuję pana pomocy. Za rozwikła

- Może Curling chciałby mieć pewność, że nie będzie uważany za mornie tej sprawy przewidziano

wysoką nagrodę.

dercę? W końcu Ringcross zginął w jego wiejskiej posiadłości - podkreślił

- Niech więc pan próbuje sam prowadzić śledztwo.

Whistlecroft.

- Proszę pomyśleć rozsądnie - jęknął Whistlecroft. - Jeśli Ringcross zo

Sebastian w zamyśleniu spoglądał na ulicę przez okno baru.

stał zamordowany, to czynu tego dokonał zapewne ktoś z jego środowiska,

- Albo wie o tym wypadku znacznie więcej, niż panu powiedział.

a nie jakiś zwykły rzezimieszek. Policjant taki jak ja nic nie wskóra, próbu

- To bardzo możliwe. - Whistlecroft wypił ostatni łyk piwa. - Mnie zalejąc prowadzić dochodzenie w wyższych sferach. Wie pan o tym równie do

ży przede wszystkim na nagrodzie, a panu na tym, żeby sprawa była interebrze jak ja.

sująca. Dobijemy więc targu, milordzie?

- Rzecz w tym, Whistlecroft, że nie zmartwiłem się zbyt odjęciem Ring-

- Tak - odpowiedział Sebastian. - Myślę, że tak.

crossa z tego świata. Najprawdopodobniej był to wypadek, a jeśli nawet okaże Uświadomił sobie, że już czeka na chwilę, gdy opowie Patrycji o nowym się, że ktoś go wypchnął z okna, nie ma to dla mnie większego znaczenia. Jeśli śledztwie. W przeszłości nie miał nikogo, z kim mógłby porozmawiać o swych o mnie chodzi, to uważam, że morderca zrobił światu wielką przysługę.

sprawach, oczywiście z wyjątkiem Garricka, lecz jego bardziej bawiło, niż

- Mój klient chce po prostu wiedzieć, co się wydarzyło. - Whistlecroft interesowało to oryginalne hobby.

wyjął brudną chusteczkę i znowu wytarł nos. - Sprawia wrażenie zaniepo

Patrycję na pewno ucieszy wiadomość o dochodzeniu w sprawie domkojonego.

niemanego morderstwa. Oczywiście nie można wykluczyć wiążących się z tym

- A co go niepokoi?

pewnych kłopotów, rozważał. Ona na pewno zechce uczestniczyć w śledz

- Nie mam pojęcia. - Whistlecroft pochylił się w stronę Sebastiana. - Nie twie.

powiedział mi tego. Ale jeśli chce pan wiedzieć, to przypuszczam, że oba

Poradzę sobie z tym. pomyślał, wychodząc z kawiarni. Pozwolę jej wziąć wia się, żeby i jemu nie przytrafiło się to, co Ringcrossowi.

udział w tym śledztwie, ale zadbam równocześnie o to, by poruszała się po To zaciekało Sebastiana. Tkwiła w tym zagadka. Być może nawet barjego bezpiecznych peryferiach.

dzo interesująca. Spoglądając na Whistlecrofta, starał się nadać twarzy obo

Przyjemnie będzie współpracować z Patrycją w sprawie śmierci Ringrosjętny wyraz.

sa.

- Chcę poznać nazwisko tego klienta - powiedział. - Nie mogę podjąć się sprawy, nie znając go. Jeśli potrzebuje pan mojej pomocy, to muszę wiedzieć, komu zależy na zbadaniu okoliczności śmierci Ringcrossa.

Whistlecroft przygryzł dolną wargę, zastanawiając się nad tym, co zrobić.

Sebastian nie był zdziwiony, gdy praktycznie myślący Whistlecroft po prze

Pół godziny później, kiedy wrócił do domu. zwrócił uwagę na ponury wyraz łknięciu kolejnego łyku piwa wzruszył ramionami i powiedział: twarzy kamerdynera otwierającego mu drzwi.

- Cóż, jeśli musi pan koniecznie wiedzieć, to lord Curling chce poznać

- Coś nie w porządku. Flowers?

prawdę o tym, co wydarzyło się w tym pokoju na wieży.

- Pan Trevor Merryweather, sir. - Flowers odebrał od Sebastiana kape

- Curling? Cóż go to może obchodzić? - Sebastian znał lorda, ciemnolusz i rękawiczki. - Chciał koniecznie poczekać na pana powrót. Poprosiłem włosego, potężnie zbudowanego mężczyznę dobrze po czterdziestce. Curgo więc do biblioteki.

ling należał do tych samych klubów, w których bywał Sebastian.

- Takie samo dobre miejsce, jak każde inne.

84

85

- Czy powinienem go wyprosić, milordzie?

Sebastian posadził Lucyfera na sofie. Potem obszedł dookoła biurko, usiadł

- Oczywiście, że nie, Flowers. Przecież to mój przyszły szwagier. Nie i położył nogi na jego wypolerowanej drewnianej powierzchni. Strząsnął

możemy zachowywać się w stosunku do niego niegrzecznie.

kocią sierść z bryczesów i spojrzał uważnie na Trevora.

- Tak, milordzie. Obawiam się jednak, że znów mogą pojawić się jakieś

- Dlaczego sądzi pan, że się z nią nic ożenię?

kłopoty. Sprawia wrażenie upartego młodzieńca.

- Do licha, sir - powiedział ze złością Trevor. - Ona nie jest w pańskim

- Usiłuje tylko chronić przede mną swą siostrę - powiedział Sebastian. -

typie.

Można by nawet powiedzieć, że jest dzielnym młodym mężczyzną.

- Nie zgadzam się z tą opinią.

Flowers zamrugął wylupiastymi oczami.

- Ty draniu! - wybuchnął. - Nie pozwolę, żebyś zranił ją tak jak Under-

- Rozumiem, milordzie. Nie myślałem o tym w ten sposób.

brink. Zrobię wszystko, by cię powstrzymać.

Sebastian wszedł cicho do biblioteki. Lucyfer uniósł się, zeskoczył zwin

Sebastian upił łyk wina.

nie z sofy na dywan i podbiegł, żeby się przywitać. Sebastian wziął kota na

- Co dokładnie zaszło pomiędzy pańską siostrą a Underbrinkiem?

ręce i spojrzał na gościa.

- Poprosił ją o rękę. - Dłonie Trevora zacisnęły się w pięści. - Oczywiście

Trevor stał wyprostowany przy oknie. Niezwykle wąska talia i powiększo

ście nigdy nie zwrócił się do ojca o zgodę, ale Patrycji była przekonana, że ne ramiona nadmiernie wywatowanego surduta upodobały go do owada.

on ją kocha i zamierza się z nią ożenić.

Kiedy się zorientował, że ktoś wszedł do pokoju, odwrócił się.

- A czy Pat kochała go?

Sebastian głąskał Lucyfera i przyglądał się przesadnie eleganckiemu ubio

- Bardzo jej na nim zależało - mruknął Trevor. - Adorował ją przez całe rowi gościa. Krawat Trevora, zawiązany w niezwykle skomplikowany węłato. Tańczył z nią, wysyłał bukiety kwiatów do domu czytał jej romantyczzel, wyraźnie przeszkadzał w poruszaniu głową i oddychaniu. Kołnienne wiersze.

rzyk wymyślnie plisowanej koszuli sięgał wysoko, aż do podbródka. Spodnie

- I powiedział, że chce się z nią ożenić?

miął ozdobione skomplikowanymi fałdami, a kamizelkę przeraźliwie różo

- Tak, ale kłamał. Przez cały czas wiedział, że musi poślubić inną, bogatą wąż.

kobietę, żeby odbudować fortunę Underbrinków. Niemiałem żadnych wą

- Angelstone!

pliwości, że nie ożeni się z Pat, ale ona odkryła tę prawdę dopiero po jego

- Dzień dobry, Merryweather. - Trzymając Lucyfera na jednym ramieniu, powrocie do Londynu.

Sebastian podszedł do stołu, na którym stała karafka z winem. -Napije się Sebastian zatopił wzrok w kieliszku z winem.

pan czegoś?

- Czy pana siostra bardzo to przeżyła?

- Nie. -Trevor się zarumienił. - Przyszedłem porozmawiać z panem o mo

- Tak - odrzekł krótko Trevor. - I nie chcę, żeby znów płakała z powodu jej siostrze.

takiego diabła jak pan. - Ruszył gwałtownie do przodu.

- Ach, tak. Rozumiem, że chce pan omówić wszelkie sprawy związane Sebastian zdjął stopy z biurka i się podniósł. Odrobina wina rozlała się na z naszymi zaręczynami. Proszę się nie martwić, Merryweather, będę dbał

podłogę, gdy odskakiwał, usuwając się z drogi napastnikowi.

o pańską siostrę.

Trevor przeleciał obok biurka i wpadł na krzesło, z którego Sebastian włąs

- Widzi pan - Trevor przyjął zdecydowaną postawę - mam już dość pańnie wstał. Ręką oparł się o ścianę.

skich szyderstw i sarkazmu, milordzie. Posunął się pan w tym zbyt daleko.

Sebastian odstawił kieliszek.

- Jeszcze nie. - Sebastian przełknął łyk wina i z rozmarzeniem przypo

- Merryweather, zapewniam cię, że nie ma powodu, żebyś się tak zachomniął sobie, co robił w posiadłości Leacocków, zanim przedwcześnie nie wywał.

pojawił się duch. - Ale mam nadzieję, że już wkrótce do tego dojdzie.

Trevor zerwał się i znowu, machając pięściami, ruszył na Sebastiana.

Trevor zrobił się purpurowy ze złości.

Sebastian uchylił się od ciosu i równocześnie podstawił Trevorowi nogę.

- Obaj dobrze wiemy, że bawi się pan Patrycją i wcale nie ma zamiaru się Ten potknął się o nią i runął twarzą na podłogę.

z nią żenić. Nie pozwolę panu na tę grę, Angelstone.

- Cholera! - Trevor z trudem odwrócił się na bok i powoli wstał.

86

87

- Naprawdę zamierzam się z nią ożenić. - Sebastian na wszelki wypadek

- Dlaczego miałby pan to zrobić?

cofnął się poza zasięg rąk Trevora. - Daję na to słowo honoru.

Sebastian uśmiechnął się lekko.

- Ile warte jest twoje słowo? - wydyszał Trevor. Pochylił się do przodu

- Z dwóch powodów. Po pierwsze, gdybym nie ożenił się z Patrycją, tak i wyciągnął ręce w stronę Sebastiana.

jak przyrzekłem, a pan wyzwiałby mnie na pojedynek, to przynajmniej miał

- Twoja siostra mi ufa.

bym równorzędnego przeciwnika. Nie bawi mnie uczestniczenie w nierów

- Ha! Cóż ona może wiedzieć, jak należy postępować z diabłem. - Trevor nej walce.

jeszcze raz poderwał się do walki.

- A drugi powód?

Sebastian wykonał szybki unik. Trevor przeleciał tuż obok niego i uderzył

- Miałem młodszego brata. Był trochę podobny do pana. - Sebastian wziął

w ścianę. Odwrócił się oszołomiony, ale nadal zawzięty.

karafkę i napełnił winem dwa kieliszki. Jeden podał Trevorowi. - Zawiera

Sebastian podniósł dłoń.

my układ?

- Wystarczy. Jeśli dalej będzie się pan tak zachowywał, wyrządzi pan so

Trevor podniósł wzrok na Sebastiana.

bie krzywdę. Pat na pewno miałaby do mnie pretensję.

- Czy pan naprawdę zamierza ożenić się z Pat?

- Do licha. Angelstone, ten żart nie jest zabawny. Rozmawiamy o mojej

- Tak.

siostrze.

- I wprowadzi mnie pan do Akademii Witta i do Mantona, gdzie nauczę

- Wiem o tym - powiedział spokojnie Sebastian. - Dlaczego sądzisz, się na tyle dobrze walczyć, że  
gdyby nie doszło do tego ożenku, będę miał

Marryweather, że mam w stosunku do niej niecne zamiary?

szansę na pojedynek z panem?

Trevor spojrział na niego podejrzliwie.

- Tak.

- Nie przekona mnie pan. Po prostu panu nie ufam.

- Wierzę, że pan mnie nie okłamuje - powiedział powoli Trevor.

- Porozmawiajmy spokojnie. Nie chcę spędzić reszty sezonu, zastanawia

- Na pewno dotrzymam słowa - zapewnił go Sebastian.

jąc się. czy nie czai się pan za rogiem, żeby na mnie napaść i schwytać za Trevor przełknął łyk wina.  
gardło. Zawrzyjmy pewien układ.

- Więc dobrze. Ale jeśli nie... to rozwalę panu głowę albo wpakuję w pa

Trevor był całkowicie zaskoczony.

na kulę.

- Jaki układ?

- To uczciwe postawienie sprawy.

- Jeśli pozwolisz mi, Merryweather. udowodnić, że mam poważne za

Trevor wyglądał na wyraźnie odprężonego.

miary w stosunku do Patrycji, to dopilnuję, byś nauczył się odpowiednio

- Zatem wszystko ustalone.

używać swoich pięści. - Uśmiechnął się. - I może również pistoletów.

- Mam nadzieję.

Trevor skrzywił się wyraźnie zakłopotany.

Trevor odchrząknął.

- Nie rozumiem.

- Jest coś, o co chciałem pana zapytać, Angelstone.

- To całkiem proste. Załatwię panu lekcje boksu w Akademii Witta i umož

- Tak?



liwie poprawienie umiejętności strzeleckich u Mantona.

- Jeśli rzeczywiście jest pan zdecydowany zostać moim szwagrem, czy Trevor zmrużył oczy.

byłby pan tak uprzejmy i zrobił mi drobną przysługę?

- Nigdy nie przyjmą mnie do Witta. To najbardziej ekskluzywna szkoła Sebastian uniósł brwi.

boksu w Londynie. Jedynie dżentelmeni z najwyższych sfer uczą się u niego.

- Jaką przysługę?

- Mogę pana zaprotegować - powiedział Sebastian.

- Czy mógłby pan nauczyć mnie zawiązywać krawat w taki węzeł, jaki

- Nie stać mnie na odpowiednią parę pistoletów, żeby trenować u Mantowidzę u pana?

na - opierał się Trevor.

Sebastian się uśmiechnął.

- Pożyczę panu swoje.

- Zrobię coś więcej. Zaproteguję pana u Witta i Mantona i zaprowadzę do Trevor patrzył na niego z rosnącą niepewnością.

mojego krawca.



- Nightingale? Och! - Trevor był naprawdę przerażony. - On jest jeszcze

- Czyżby chciała pani szybko wydać mnie za mąż?

bardziej ekskluzywny niż Witt.

- Mówiąc bez ogródek, moja droga, teraz, gdy zaręczyny zostały ogłoszone

- Ma do tego powody. - Sebastian rzucił okiem na różową kamizelkę szalonego, najlepiej byłoby jak najszybciej doprowadzić wszystko do końca.

Trevora. - Jego kunszt przydaje się dżentelmenowi nieskończenie bardziej

- Chodzi o to, by Angelstone nie zmienił zdania? - zapytała szorstko Paniż umiejętność boksowania. trycja.

- Oczywiście. To niebezpieczny mężczyzna. Już ci to mówiłam. Nikt nie może być całkowicie pewny jego zamiarów. Czuję się znacznie bezpieczniej, gdybyście byli już po ślubie.

- Widzę, że ma pani wielką ochotę zobaczyć mnie na ślubnym kobiercu Patrycja patrzyła, jak Drucilla Fleetwood zbliża się do niej przez zatłoczony Upadłym Aniołem. Czy tak?

na salę balową. W napięciu oczekiwała tego spotkania. Trudno byłoby nie Hester zrobiła poważną minę.

zauważyć ciotki Sebastiana, nawet gdyby nie została ostrzeżona o jej przy

- Wierzę, że pod jego opieką będziesz całkowicie bezpieczna. Angelstone byciu.

potrafi dbać o swoją własność.

Drucilla wyglądała niesłychanie imponująco i szykownie w jedwabnej sukni Słowa Hester mocno zapadły w świadomość Patrycji. Pamiętała je, kiedy koloru nagietków. We włosy miała wpięte pióra, a diamenty w jej kolczy

Drucilla zbliżyła się i zatrzymała przed swą ofiarą.

kach lśniły tak jasno, jak kryształowe kandelabry.

- No... no, tak... - Drucilla mierzyła Patrycję wzrokiem z góry na dół

Niewątpliwie Drucilla była w młodości piękną kobietą, a i teraz wciąż i była wyraźnie zdegustowana jej szarą suknią. - A więc to ty jesteś tą małą jeszcze prezentowała się atrakcyjnie. Szkoda tylko, że jej szlachetne rysy sprytną łowczynią duchów, o której opowiadała nam pani Leacock.

zdobiły twarz o dziwnie nieprzyjemnym wyrazie. Sprawiała wrażenie ko

Patrycja z najwyższym trudem powstrzymała się od ostrej riposty i nawet biety, która zaangażowała się w jakieś szczególnie niemiłe zajęcia.

zdołała się uśmiechnąć. Historia ducha, który straszył panią Leacock, była Hester ostrzegła Patrycję, że Drucilla zamierza pojawić się na balu u Craig-tego wieczoru na ustach wszystkich. Patrycja została uznana za zdolną i niemore'ów.

zwykle odważną młodą damę. Na szczęście, tak jak przewidział to Seba

- Wszyscy mówią, że nie jest zachwycona zaręczynami Angelstone'astian, duch, który okazał się jednym z jej siostrzeńców, nie pamiętał, w jawyjaśniła Patrycji. - Miała nadzieję, że Sebastian, zanim zacznie myśleć kich okolicznościach stracił przytomność. Sądził, że potknął się o brzeg o małżeństwie, zginie w jakimś wypadku albo zostanie zabity w pojedynku.

dywanu.

Najgorsze, co może sobie wyobrazić, to potomek Angelstone'a. który za

- Dobry wieczór - odpowiedziała grzecznie Patrycja.

pewni utrzymanie tytułu w tej gałęzi rodu.

- Domyślam się, że mam przyjemność rozmawiać z panią Fleetwood?

Patrycja zarumieniła się na wzmiankę o potomku.

- Oczywiście. A ty jesteś tą ekscentryczką, z którą zaręczył się Angel

- Ach! Nie sądzę, żeby tak myślała. W każdym razie jeszcze przez pestone?

wien czas nie będziemy brać ślubu. Nie ma powodu do pośpiechu. Zamie

- Tak. proszę pani, dostąpiłam tego zaszczytu.

rzamy cieszyć się długim narzeczeństwem.

- Właściwie nie powinno mnie zaskoczyć, że wybrał sobie na żonę taką Hester spojrzała na nią ze zdumieniem.

dziwaczną osobę. Ten mężczyzna nie ma żadnego szacunku dla tytułu, który

- Naprawdę? Dziwi mnie to, moja droga.

zresztą przeszedł na niego wyłącznie przez przypadek.

- Dlaczego?

- Mam wrażenie, że ten tytuł mu się należał.

- Ponieważ nie wyobrażam sobie, by Angelstone tolerował długie narze-

- Och! - Złość zapaliła się w pięknych brązowych oczach Drucilli. - Zdoceństwo. Po dokonaniu wyboru przyszej żony mężczyzna jego pokroju był go tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności. Gwoli sprawiedliwej niecierpliwości chce sfinalizować sprawę.

wości, nigdy nie powinien go otrzymać.

Patrycja patrzyła na nią zaskoczona.

- Nieuczciwie jest tak mówić - powiedziała uprzejmie Patrycja.

- Nie dość, że jego nieodpowiedzialny ojciec uciekł z jakąś aktoreczką.

Drucilla, słysząc głosy oburzenia stojących blisko osób, rozumiała, że tą to jeszcze się z nią ożenił! Nie powinien był tego robić! Jeśli nie popełniłby wypowiedzią posunęła się za daleko. Natomiast Patrycja pomyślała, że gdytego głupstwa, twój przyszły mąż urodziłby się jako bękart, na co zresztą by Sebastian wiedział o tej wymianie zdań. byłby wściekły. Obrażanie naw pełni zasługuje.

rzeczony nie mogło nikomu ujść bezkarnie.

Patrycja zaczęła tracić cierpliwość.

Patrycja spojrzała w zaniepokojone oczy Drucilli i nagle poczuła dla niej

- Nie pozwolę obrażać rodziny mojego przyszłego męża.

współczucie. Ta biedna kobieta wyraźnie zdała sobie sprawę, że przekro

- Jestem z nim spokrewniona, ty niemądra panno, i jeśli tylko zechcę obczyła dopuszczalne granice dobrego wychowania.

razać jego najbliższą rodzinę, to nic mnie od tego nie powstrzyma.

- Doceniam pani dbałość o dobre imię rodziny - powiedziała spokojnie

- To ciekawy sposób rozumowania - odrzekła Patrycja. - Uważam jed

Patrycja. -Jestem przekonana, że pomimo trudnej sytuacji zawsze starała nak, że znieśli już wystarczająco dużo obelg.

się pani chronić jej nieposzlakowaną opinię.

Drucilla patrzyła zjadliwie.

Drucilla spojrzała zdumiona. Te słowa zaskoczyły ją całkowicie.

- Cokolwiek bym powiedziała, nie narazi to dobrego imienia rodziny bar

- Robiłam wszystko, co w mojej mocy - odezwała się po chwili.

dziej, niż to. co on zrobił, to chyba oczywiste.

- Sądzę, że nie było to łatwe zadanie - stwierdziła Patrycja. - Proszę mi

- Nie rozumiem pani.

wierzyć, że bardzo mi zależy na reputacji Angelstone'a. Dla dobra rodziny

- To w stylu Angelstone'a, wybrać sobie na żonę tak nieodpowiednią jestem gotowa zrobić wszystko, żeby tylko uniknąć skandalu.

kobietę. Myśl, że takie prowincjonalne małe nic jak ty stanie się następną Spojrzenie Drucilli wyrażało zaskoczenie.

hrabiną Angelstone, jest dla mnie nie do zniesienia.

- Co to za gra, panno Merryweather?

Patrycja usłyszała westchnienia i szepty podnieconych osób stojących w po

- To nie jest gra.

blizu. Zorientowała się, że scena z Drucillą może stać się smakowitym ką

- Wobec tego zaczekajmy, jakie diabelskie sztuczki wymyśli znów Anskiem dla plotkarzy. Sebastian nie potrzebował dodatkowego rozgłosu.

gelstone. - Drucilla odwróciła się i odeszła, nie zwracając uwagi na otacza

Uśmiechnęła się promiennie, jak gdyby Drucilla uraczyła ją komplementami.

tem.

Patrycja z niepokojem patrzyła na jej proste plecy znikające w tłumie.

- Jak to miło, że zechciała pani ze mną porozmawiać. Bardzo chciałam

- No tak. Spodziewam się, że Angelstone będzie miał również w tej sprapoznać pozostałą część rodziny Angelstone'ów.

wie coś do powiedzenia. - Usłyszała cichy głos za plecami.

- Naprawdę? - Drucilla wyprostowała się i spojrzała z góry na Patrycję. -

Odwróciła się i zobaczyła stojącego za nią Garricka Suttona. Poznała go Pierwszą rzeczą, jaką powinnaś wiedzieć, jest to, że tytuł, który z takim upodobaniem przyjęli u Bowdreysów. Sebastian przedstawił go jej jako swego przyjabaniem Angelstone szarga w błocie, należy się mojemu synowi. Jeśli istnieje cięła. Patrycja zauważyła, że Garrick jest jedną z niewielu osób w salonie, na tym świecie sprawiedliwość, to nadejdzie chwila, gdy przejdzie on na którą nie trzyma w ręku kieliszka z szampanem. Uśmiechnęła się do niego Jeremiasza.

z zażenowaniem.

- Odniosłam wrażenie, że kwestia prawa do tytułu mojego przyszłego męża
- Wołałabym, żeby Angelstone nie dowiedział się o tej rozmowie - podawno już została rozstrzygnięta.

wiedziała.

- Bzdury. - Twarz Drucilli stała się purpurowa. - Życzę pani szczęścia Na twarzy Garricka pojawił się wyraz powątpiewania.

w tym małżeństwie, panno Merryweather. Może uda się pani wywołać w noc

- Obawiam się, że nie ma szansy ukrycia tego przed nim. Było zbyt wielu poślubną jakiegoś ducha, co zapewne ubawi pani męża. Będzie pani zmu

świadków.

szona dokonywać niezwykłych rzeczy, by zapewnić sobie jego zaintereso

Patrycja rozejrzała się niespokojnie po sali.

wanie na dłużej niż dwa tygodnie. Angelstone bardzo szybko nudzi się wszys

- Ma pan rację. Cóż. będę musiała porozmawiać z Angelstone'em, zanim tkim.

zrobi coś nierozważnego. - Nie widzę powodu, żeby brał odwet za mnie -

stwierdziła. - Zresztą ta biedna kobieta z pewnością wiele wycierpiała przez

- Z tobą, oczywiście - powiedział Garrick.

te wszystkie lata.

- Jestem zachwycony, słysząc to. - Sebastian uśmiechnął się do Patrycji.

- Ta biedna kobieta - powiedział chłodno Garrick - była odpowiedzialna

- Chodź ze mną, moja droga. Zjemy coś w bufecie.

za to, że Fleetwoodowie nigdy nie zaakceptowali matki Angelstone'a.

- Dziękuję. Już jadłam - odrzekła Patrycja.

- Tak czy inaczej, Angelstone jest teraz głową rodu. Powinien okazać Sebastian ujął ją za ramię.

wyrozumiałość pozostałym członkom rodziny.

- Naprawdę? Ale proszę, chodź ze mną, będziesz mi towarzyszyć przy

- Wyrozumiałość? - Garrick zachichotał. - Czy my mówimy o tym saostrygach. Chciałbym z tobą porozmawiać.

my lordzie Angelstonie?

- To świetnie. - Uśmiechnęła się. - Bo tak się składa, że ja również chcę

- To nie są sprawy, które skłaniałyby mnie do żartów, panie Sutton.

z tobą pomówić, milordzie.

- To prawda, ale powinny pani dać wiele do myślenia. Proszę mnie posłu

- Wyśmienicie. - Sebastian skłonił głowę w stronę przyjaciela. - Wybuchać i trzymać się z dala od tych spraw, panno Merryweather. Angelstone da ci radę nam?

sobie radę z Fleetwoodami. Udaje mu się to już od dłuższego czasu.

- Oczywiście. - Garrick mrugnął porozumiewawczo do Patrycji. - Życzę

- Co, pana zdaniem, zrobi Angelstone w związku z tą dzisiejszą nieszczęśliwością, panno Merryweather.



na sceną? - zapytała Patrycja.

Patrycja spojrzała na niego niechętnie ponad ramieniem prowadzącego ją Garrick niepewnie wzruszył ramionami.

poprzez tłum Sebastiana.

- Kto wie? Angelstone kontroluje prawie całość finansów rodziny. Może

- O co chodzi? - zapytał Sebastian bez większego zainteresowania.

ograniczy dochody Fleetwoodów?

- O nic.

- O Boże!

- Jak to o nic?

- Albo zadowoli go wykreślenie w tym sezonie Drucilli i jej syna z listy swych

- Drobną, błaha sprawa.

gości. A może się postara, żeby drogiego kuzyna wyrzucono z kilku klubów?

- Aha. - Sebastian pokiwał głową ze zrozumieniem. - A może to sprawa Bez wątpienia wymyśli jakiś odpowiedni rewanż. Jest bardzo pomysłowy.

rodzinna, nie mylę się?

- Nawet gdyby znalazł rodzaj zemsty, to nie sądzę, by go zrealizował -

- Tak, właściwie tak.

powiedziała zdecydowanie Patrycja.

- O czyją rodzinę chodzi? - zapytał Sebastian. - Twoją czy moją?

Garrick pytająco uniósł brew.

- Milordzie, to nie jest najlepszy moment, by o tym mówić.

- Kto go powstrzyma?

- Wobec tego chodzi o moją rodzinę - stwierdził. - Przypuszczam, że

- Dopilnuję, by zachował się odpowiedzialnie i zgodnie z zasadami, jakie dotyczy to sceny, którą zrobiła ciotka Drucilla kilka minut przed moim przyobowiązują głowę rodu.

byciem.

Garrick patrzył gdzieś ponad ramieniem Patrycji. Jego uśmiech był pełen. Gdy zatrzymali się przy stole zastawionym przystawkami, Patrycja popapawała go.

trzyła na niego poważnie.

- Ogromnie jestem ciekaw, jak pani sobie z nim poradzi, panno Merry-

- Kiedy zdołał się pan o tym dowiedzieć?

weather - powiedział.

- Moja droga, musisz wiedzieć, że nie brakuje ludzi chętnych do infor-

- A z kimże to ona ma sobie radzić? - zapytał Sebastian z uprzejmym mowianiem mnie o takich sprawach.

zainteresowaniem.

- Też tak sędzę. - Patrycja przyjrzała mu się badawczo. - Nie zamierza Patrycja odwrócić się i dostrzegła zbliżającego się do niej Sebastiana. Jak pan chyba zrobić czegoś nieprzemyślanego, prawda? To było zupełnie błahe zwykle prezentował się wspaniale w wieczorowym stroju. Biały krawat zdarzenie.

wiązany był z elegancką prostotą, a świetnie skrojona marynarka podkreślała

Sebastian przyglądał się uważnie kanapkom. W końcu wybrał jedną z nich, ła szerokość jego ramion. Gdy spojrział na Patrycję, jego złociste oczy rozjaprzybraną ostrzygą.

śnił ciepły blask.

- Nie powinno cię to interesować, moja droga. Sam się tym zajmę.

94

95

Chłodny wyraz oczu Sebastiana nie budził zaufania Patrycji.

biednej ciotce powiększy jeszcze przepaść istniejącą pomiędzy panem a po

- Sir, nalegam, aby pan nie usiłował ukarać lub upokorzyć swojej ciotki pozostałymi Fleetwoodami.

z powodu rozmowy, którą prowadziłyśmy. Ona jest po prostu w bardzo złym

- Patrycjo...

nastroju.

- Tytuł zobowiązuje do wspaniałomyślności. Powinien pan ochraniać całą

- Bez wątpienia. - Sebastian ugryzł kanapkę.

rodzinę. - Patrycja uśmiechnęła się ciepło. - Jestem pewna, że nie muszę

- Dopiero niedawno dowiedziała się o naszych zaręczynach - wyjaśniła tego wyjaśniać. Zna pan doskonale swoje obowiązki w stosunku do rodziny Patrycja. - Wiadomość ta poruszyła ją i zaskoczyła.

i wie o odpowiedzialności, jaka na panu spoczywa. Wierzę, że potrafi pan

- Chcesz powiedzieć, że ją przestraszyła. - Sebastian wziął drugą kanapdziałać zgodnie z tymi zasadami.

kę. - Obawia się pewnie, że będę miał następcę, co zmniejszy prawdopodobo

Sebastian spojrzał na nią groźnie.

bieństwo odziedziczenia tytułu przez jej syna.

- Kiedy po raz pierwszy pouczałaś mnie o moich powinnościach, zawar

- Uważam - powiedziała z naciskiem Patrycja- że pani Fleetwood szczeliśmy pewien układ. Wywiązując się ze swoich zobowiązań, zaręczyłaś się rze troszczy się o dobre imię rodziny i reputację wiążącą się z tytułem.

ze mną. Co dostanę tym razem, jeśli zdecyduję się za twoją namową zacho

- O! Z całą pewnością bardzo się troszczy, zapewniam cię.

wywać się dojrzałe i odpowiedzialnie?

- Możliwe, że nie bez powodu - odrzekła ze smutkiem Patrycja.

Patrycja zajęła się poprawianiem okularów.

Sebastian przerwał jedzenie.

- Naprawdę, Sebastianie, nie widzę powodu, żeby mi pan dokuczał. Wiem,

- Co masz na myśli?

że nie wszystko w tamtej sprawie przebiegło tak, jak planowaliśmy.

- Jedynie to, że nie zrobił pan nic, by przekonać ją, że tytuł jest w dobrych

- Zapewniam cię, Patrycjjo, że wcale się z tobą nie drażnię.

rękach.

- Nie? Więc dlaczego domaga się pan nagrody za zachowanie godne gło

- Nie będę wysiadał z powozu, żeby pomóc ciotuni przejść przez ulicę.

wyrodu?

Niech się sama przekona, że tytuł jest w odpowiednich rękach i nie zostanie

- Za spełnienie wymagań, które twoim zdaniem wiążą się z moją pozycją skompromitowany. - Sebastian wziął Patrycję pod ramię i ruszyli w stronę

- poprawił ją spokojnie. - W tej sytuacji mam chyba prawo domagać się drzwi prowadzących do ogrodu. - Dość już tych nonsensów, Patrycjjo. Mamy czegoś za moje wysiłki, prawda?

ważniejsze sprawy do omówienia.

Nie była pewna, czy Sebastian mówi poważnie, ale podejrzewała, że tak.

Spojrzała na niego surowo.

Wiedziała, że to już drugi raz, posługując się podobnymi argumentami, utrud

- Milordzie, nie zamierzam przerwać tej rozmowy, zanim nie usłyszę zania mu działanie, do którego ma prawo. Westchnęła.

pewnienia, że pańskiej ciotki nie spotka żadna przykrość za to, co powie

- Jaki rodzaj nagrody ma pan na myśli, sir?

działa dziś wieczorem.

- Zastanowię się i ci powiem. - Sebastian mocniej zacisnął dłoń na jej

- Nudzi mnie już ta sprawa.

ramieniu. Przyciągnął ją do siebie, schylił się i władczo pocałował w usta.

- To bardzo źle. sir, ponieważ jeszcze nie skończyłam.

Gdy po chwili uniósł głowę, na jego twarzy rysowało się napięcie. - Sądzę, Sebastian stanął obok fontanny i odwrócił Patrycję twarzą do siebie.

że zdołam wymyślić coś. co zrekompensuje moje straty.

- Do licha, Pat, dlaczego martwisz się tym, co zrobię Drucilli Fleetwood?

Patrycja zadrżała, słysząc zmysłową nutę w jego głosie. Dwa dni temu Zasługuje na rewanż za to, że cię obraziła. Skończmy już z tym.

dowiedziała się, co znaczy namiętność, i wiedziała, że na zawsze przyswoiła

- Obraziła mnie. a nie pana. Zdecydowałam nie odwzajemniać się jej i nie sobie lekcję udzieloną przez Sebastiana. Teraz dał je do zrozumienia, że pozwolę panu zrobić tego w moim imieniu. Czy rozumiałeś mnie. milordzie?

będą jeszcze następne. Nie wiedziała, czy się cieszyć, czy obawiać.

- Każde znieważenie ciebie jest znieważeniem mnie - powiedział miękko.

Czuła się wciąż zakłopotana na wspomnienie emocji, jakie szalały w niej

- Sebastianie, wiem, co mówię, i nie chcę, by mścił się pan za ten mały tej nocy. gdy Sebastian dotykał ją z taką bezwstydną intymnością. Wiedziaczający afront. - Patrycja dotknęła jego twarzy końcami palców okrytych ła, że od dnia ich fikcyjnych zaręczyn jakieś niewidzialne siły coraz mocniej rękawiczką. - Jest pan głową rodziny i musi pan grać tę rolę. Zemsta na przyciągały ją do Upadłego Anioła.

96

7 - Fascynacja

97

Zdrowy rozsądek ostrzegał Patrycję, że byłoby szalenie niebezpieczne

- Najpierw obejrzymy miejsce śmierci Ringcrossa.

pozwolić Sebastianowi, aby w pieszczotach posunął się dalej niż tamtej nocy.

- Bardzo słusznie. - Patrycja odruchowo uderzała zamkniętym wachla

Nie była jednak pewna, czy posiada tyle hartu ducha, żeby go przed tym rzem o dłoń. -To oznacza, że będziemy musieli wybrać się do zamku Curpowstrzymać.

linga. Lecz jak to zrobić, by nikt nie domyślił się celu naszej wyprawy?

- Ma pan trudny charakter, milordzie - stwierdziła.

- To nic trudnego. Jak zwykle otrzymałem od niego zaproszenie na week

- Tak, wiem, ale dobrze mi z tym. - Sebastian oparł stopę na krawędzi endowe przyjęcie. Tym razem

przyjmę je pod warunkiem, że i ty je dostafontanny i się uśmiechnął. - Teraz, moja droga, mamy coś znacznie bardziej niesz.

interesującego do przedyskutowania.

- Wyśmienicie. Ale czy nie wyda się to dziwne, że nagle zostałam zapro

- Cóż takiego?

szona do wiejskiej posiadłości lorda Curlinga? Z pewnością nie znajdowa

- Mój znajomy policjant z Bow Street zaproponował mi udział w intere

łam się wcześniej na liście jego gości.

sującym śledztwie. Myślę, że ciebie również zaciekaWi ta sprawa.

- Dla nikogo nie będzie to zaskoczeniem - Sebastiana wyraźnie ubawiła Patrycja natychmiast zapomniała o tym, że jeszcze przed chwilą złościła naiwność Patrycji - gdy okaże się, że ja też tam jadę. Dziwne byłoby, gdysię na Sebastiana.

byś nie pojawiła się tam razem ze mną.

- To wspaniale. Proszę opowiedzieć mi wszystko. Będę ogromnie szczęś

Patrycja podniosła głowę i przyjrzała mu się uważnie.

liwa, pomagając panu.

- Nie rozumiem dlaczego, milordzie?

- Nie proszę cię o pomoc - powiedział nieśmiało. - Sądziłem tylko, że Sebastian przycisnął ją do siebie tak, że jej suknia otuliła mu nogi.

możliwość obserwowania moich metod działania sprawi ci przyjemność.

- Widzę, że nigdy nie brałaś udziału w takich rozrywkach.

- Jak pan sobie to wyobraża? - zapytała. Nie miała najmniejszego zamia

- Nie - przyznała.

ru pełnić wyłącznie roli obserwatora, ale zamierzała powiedzieć mu o tym

- Myślę, że tym razem zrozumiesz, na czym polega urok przyjęcia wydapóźniej.

wanego w dużym wiejskim domu.

- Sprawa wiąże się z zagadkowymi wydarzeniami, które miały miejsce Sebastian wciąż trzymał jedną stopę na krawędzi fontanny, Patrycja opiekilka dni temu w zamku Curlinga. Słyszałaś może o tym?

rała się więc o wewnętrzną stronę jego ud. Ta poufała pozycja wywoływała Patrycja zmarszczyła brwi.

w niej narastające podniecenie.

- Mężczyzna o nazwisku Ringcross wypadł z okna i się zabił. Podobno

- Na takich przyjęciach, jak sądzę, goście zabawiają się w przeróżne gry był pijany i jego śmierć uznano za nieszczęśliwy wypadek.

i zabawy - powiedziała szybko, starając się, aby zabrzmiało to jak opinia

- Lord Curling nie jest tego całkowicie pewny.

osoby znającej tego rodzaju rozrywki.

- I to on wynajął detektywa, żeby się temu przyjrzał?

- Tak, oczywiście. Ale najbardziej interesujące gry i zabawy zaczynają

- Oczywiście w najściślejszej tajemnicy. Natomiast nikt, łącznie z Cur-się późno w nocy, kiedy wszyscy udają się na spoczynek.

lingiem, nie może wiedzieć, że postanowiłem włączyć się w tę sprawę. For

- Nie rozumiem?

malnie dochodzenie prowadzi Whistlecroft.

Sebastian uśmiechnął się dyskretnie.

- Tak, to jasne. Rozumiem, że chodzi panu o utrzymanie swego hobby

- Duże przyjęcia w posiadłościach wiejskich stwarzają nieograniczone w tajemnicy. Jest to oczywiste, jeśli weźmie się pod uwagę pańską pozycję.

możliwości flirtów i romantycznych spotkań, moja droga.

Po za tym, gdyby wiadano, czym się pan zajmuje, utrudniłoby to panu Patrycja zmrużyła oczy.

działanie, prawda?

- Och!

- Masz rację.

- W zamku Curlinga jest mnóstwo sypialni i są one wygodnie rozmiesz

- To fascynujące. Od czego zaczniemy? Jakże się cieszę, że poznam pańczone jedna przy drugiej.

skie metody prowadzenia śledztwa.

Patrycja poczuła, że robi jej się gorąco.

98

99

- O Boże. nie pomyślałam o tym.

W południe, kiedy Sebastian wracał z wyprawy wędkarskiej, dowiedział

- Romans w mieście wymaga umiejętnego planowania i rozwagi - wyjasnę, że Patrycja jako jedna z pierwszych przebyła skomplikowany labirynt.

śnił Sebastian. -Natomiast w czasie pobytu u Curlinga wystarczy tylko przejść O drugiej, kiedy zwiedzał stajnie, usłyszał, że panie wróciły właśnie ze spaceru, by spotkać się z kochanką lub... z narzeczoną.

ceru do starych normandzkich ruin i że Patrycja, która prowadziła grupę Patrycja spojrzała na niego chłodno.

w obie strony, wykonała piękny szkic malowniczego zabytku.

- Mam nadzieję, że lady Pembroke zechce mi towarzyszyć.

Po południu zajęła pierwsze miejsce we wszystkich grach odbywających

- Też tak sędzę. - Sebastian wyraźnie nie był zaniepokojony, że Patrycja się na rozległej łące przed zamkiem i obiecała uczestniczyć w wieczornych zamierza zabrać ze sobą przyzwoitkę. - Postaram się, żeby i ona dostała występach amatorskiego teatryku.

zaproszenie.

Sebastian z ciekawością oczekiwał jej aktorskich popisów.

Uśmiechał się, myśląc o swej matce. Nie wątpił, że Patrycja od pierwszego wejrzenia przypadłaby jej do gustu. Obie były kobietami inteligentnymi, pełnymi życia i uczciwymi. Ojciec powiedział mu, że takie niewiasty to 8

rzadkość, a jeśli mężczyzna ma dużo szczęścia i uda mu się kogoś takiego spotkać i zatrzymać przy



sobie, nie ma ceny, której nie warto by za to zapłacić.

Sebastian odstawił kij bilardowy i spojrzał na grupę graczy zgromadzo

Idąc długim korytarzem prowadzącym w stronę tarasu, Sebastian przygląnych wokół zielonego stołu w posiadłości lorda Curlinga.

dał się z zainteresowaniem otoczeniu. Zamek Curlinga sprawiał wrażenie

- Proszę, wybaczcie mi panowie. Na dzisiaj mam dosyć.

wyniosłej góry kamieni wznoszącej się na trzy piętra ponad okolicę. Zbudo

- Ależ nie - zaprotestował jeden z gości. - Musisz dać nam możliwość wany został w ubiegłym stuleciu przez bogatego, ale ekscentrycznego kuprewanżu, Angelstone.

ca, który uparcie pragnął znaleźć się w gronie dżentelmenów i nie wahał się

- Daruj, Dowell - odrzekł Sebastian - ale znudziła mnie już ta gra.

poświęcić znacznej fortuny dla osiągnięcia tego celu.

- Pozwól mu odejść - powiedział dżentelmen stojący po drugiej stronie W efekcie powstała monstrualna budowla. Jej korytarze wydawały się stołu bilardowego. - Sądzę, że Angelstone ma w perspektywie bardziej intebezkresne. Curling przyznał podczas śniadania, że nie wie, ile jest w zamresujące rozrywki.

ku pokoi, i dodał, że pomieszczenia na najwyższym piętrze w wieży ni

Mężczyźni stojący wokół stołu roześmieli się i wymienili znaczące spojgdy nie są używane, nawet wtedy, gdy dom, jak w ten weekend, pełen jest rzenia.

gości.

- Nie tylko on - dorzucił ktoś wesoło. -Ale na to jest jeszcze zbyt wczes

Informacja ta zainteresowała Sebastiana. Wiedział, że Ringcross wypadł

z okna pokoju w wieży. Cóż mógł robić w nieużywanej części budynku?

nie.

Dzisiejszej nocy razem z Patrycją rozpoczniemy poszukiwania, zadecydo

Jeden z graczy zwrócił się do Sebastiana.

wał i wyszedł na taras. Będzie tym na pewno zachwycona.

- Jeśli jesteś ciekawy, co robi twoja narzeczona, to idź do ogrodu. Nie Zauważył grupę pań stojących na wprost tarcz strzelniczych ustawionych wąpnię, że pokonuje swoje rywalki w zawodach łuczniczych.

we wschodniej części ogrodu. Każda z nich trzymała elegancki łuk i cienką

- Jestem tego pewien. Zdążyła zwyciężyć we wszystkich grach, jakie na strzałę, która nie powaliłaby nawet myszy.

dzisiaj zostały zaplanowane dla pań.

Dobiegł go śmiech zawodniczek i odgłosy życzliwego aplauzu widzów.

Sebastian podążył w stronę wyjścia z wielkiej biblioteki Curlinga.

Sebastian przyjrzał się uważnie zebranym. Z niezadowoleniem rozpoznał

Podczas gdy on przebywał w towarzystwie panów, Patrycja oddawała się pośród nich lorda Underbrinka.

przyjemnym rozrywkom zorganizowanym dla dam przybyłych do tej wiej

Bez wątpienia przybył tutaj niedawno. Nie było go ani ubiegłego wieczoskiej posiadłości. Zgodnie ze swym charakterem wkładała w te zabawy całe ru, ani rano. Sebastian zauważył, że jest sam. bez zawsze czujnej żony.

serce.

100

101

Underbrink podszedł do Patrycji, najwyraźniej proponując jej pomoc przy Równocześnie zdawał sobie sprawę, że jeśli nawet odważyłby się zapronaciąganiu cięciwy łuku. Ta przecząco pokręciła głową, na co Underbrink ponować wyjazd, Patrycja poczułaby się tym dotknięta. Z taką niecierpliwowzruszył ramionami i dołączył do grupy widzów.

ścią czekała na wieczorne śledztwo, że nie mógł sprawić jej zawodu.

Stała wśród nich również lady Pembroke. Podniosła wzrok i gdy dostrzeg

- Moja narzeczona interesuje się zjawiskami nadprzyrodzonymi - powie

ła Sebastiana obserwującego ich z tarasu, pomachała mu fioletową chusdział sucho Sebastian.

teczką dopasowaną kolorem do sukni. Potem znów skupiła uwagę na gotu

- To fascynujące. - Curling odwrócił się do niego. -A czy spotkała już jakąś się do strzału Patrycji.

prawdziwego ducha?

Panna Merryweather stała ostatnia w rzędzie. Była jedyną z zawodniczek,

- Nie.

która nie chichotała nerwowo i nie prosiła stojących obok mężczyzn o po

- Szkoda. - Curling był wyraźnie zamyślony. - Ostatnio poważnie się moc w ułożeniu strzały. Okulary Patrycji migotały w słońcu, gdy koncentrowałem, czy duchy naprawdę istnieją.

wała się na celu. Sebastian uśmiechnął się, widząc jej poważny wyraz twa

- Tak? - Sebastian oparł się o kamienny murek otaczający taras i patrzył

rzy.

na Patrycję strzelającą z łuku. - A cóż to takiego związanego z istotami Dzień był pogodny. Lekki wiatr okręcał brązową popołudniową suknię pozaziemskimi cię niepokoi, Curling? Boisz się spotkania z nimi, czy też Patrycji wokół nóg. Sebastian co najmniej przez minutę podziwiał jej zgrabdręczy cię myśl, że kiedyś będziesz jedną z nich?

ne małe kostki, zanim spostrzegł, że nie jest jedynym widzem. Na tarasie

- Me mnie zrozumiałeś, Angelstone. W najmniejszym stopniu nie obaobok niego stał pan domu.

wiam się duchów. Jest to po prostu intrygujący problem. Często czuję się

- Muszę ci pogratulować, Angelstone. Twoja narzeczoną jest niezwykle znudzony, a spotkanie z jakąś interesującą zjawą byłoby ekscytującym przeżyatrakcyjną kobietą. W wyjątkowo dobrym stylu. Bładoniebieskie oczy lorda ciem, nieprawdaż? Niemal tak ekscytującym, jak pewne inne przeżycia, któ

Curlinga z zainteresowaniem śledziły każdy ruch Patrycji. - Słyszałem, że re akurat teraz mogę sobie wyobrazić.

twoją przyszlą żonę uważają za ekscentryczkę. Myślę, że jest to jedyny ro

Sebastian zacisnął dłonie na kamiennym murku.

dziej kobiety, jaki może ci się podobać. Czy to prawda, że zajmuje się wywo

- Radzę ci zachować ostrożność przy wybieraniu sposobu na pozbycie ływaniem duchów?

się nudy.

Sebastian spojrział uważnie na Curlinga. W związku z prowadzonym do

- Bądź spokojny, jestem bardzo rozsądnym człowiekiem, Angelstone. -

chodzeniem na pewno powinien zainteresować się jego osobą. Wiedział, że Curling uśmiechnął się, widząc, jak strzała Patrycji wbija się w tarczę tuż lord nie był ani lepszy, ani gorszy od większości dżentelmenów z towarzyszących jej środka.

stwa. Miał nieskazitelną opinię. Moja reputacja jest znacznie gorsza, pomy

- Wspaniały strzał. Jestem przekonany, że twoja dama wygrała, sir.

ślał. W końcu nikt nigdy nie kwestionował pochodzenia Curlinga.

- Ona zwykle wygrywa - odpowiedział Sebastian. Zauważył, że Under

Przed wyjazdem z Londynu Sebastian próbował zasięgnąć informacji o lorbrink z wielkim entuzjazmem bije brawo.

dzie, ale usłyszał niewiele więcej ponad to, co już wiedział. Nie krążyły

- Bardzo się cieszę, że wreszcie przyjąłeś moje zaproszenie - powiedział

o nim żadne plotki. Znana była tylko jego skłonność do wydawania wystaw

Curling, wciąż przyglądając się Patrycji. - Początkowo zastanawiałem się, nych przyjąć. Nikt nie oskarżał go o karciane oszustwa, nie pojedynkował

co skłoniło cię do przybycia na wieś, ale gdy otrzymałem prośbę o zaproszenie, trudno byłoby podejrzewać go o upodobanie do tego rodzaju domów nie dla twojej narzeczonej i jej przyjaciółki, lady Pembroke. wszystko stało publicznych, do których chadzał Ringcross.

się dla mnie jasne.

Sebastian nie czuł jednak do niego sympatii i szybko zrozumiał dlaczego.

- Naprawdę?

Curling patrzył na Patrycję jak na obiekt seksu. Sebastian pomyślał, że gdy

- Ależ oczywiście. - Curling znacząco zachichotał. - Miasto w znaczby nie to. że zamierza poświęcić ten weekend na badanie przyczyny śmierci tym stopniu ogranicza kontakty zaręczonej pary. Tutaj, na wsi. życie jest Ringcrossa, chętnie zabrałby narzeczoną natychmiast do Londynu.

znacznie swobodniejsze. Baw się dobrze, Angelstone.

- Nie musisz mnie do tego namawiać.

Edward nie pozwalał na to.

- "Słyszysz, drogi Geraldzie? Ktoś nadchodzi. Może to lord Braxton.

- Nie domyślasz się nawet, co poczułem, ujrzawszy cię w parku. Na twój Odejdź. Odejdź natychmiast. Nikt nie może zastać cię tutaj ze mną".

widok powróciły wszystkie wspomnienia. Moje życie jest puste bez ciebie, Patrycja siedziała na obitej perkalem sofie w niewielkim pokoju z oknami najdroższa.

wychodzącymi na tarasy zamku i w skupieniu powtarzała tekst, który po

- Edwardzie, masz żonę. Nie możesz mówić, że twoje życie jest puste.

winna zapamiętać.

- Ale to prawda. Czuję się taki samotny. Musisz wiedzieć, że moje mał

Zamknęła się w tym cichym pomieszczeniu pół godziny temu i uczyła się żeństwo to związek bez miłości. Zmuszono mnie do niego dla dobra rodziny pilnie swej roli. Stopniowo dochodziła do wniosku, że praca aktorki jest i tytułu. Moja żona nie rozumie moich potrzeb.

znacznie trudniejsza, niż sądziła.

Patrycję ogarnął gniew.

W krótkiej sztuce, którą wystawiano tego wieczoru, miała zagrać rolę Eli

- Właściwie to ja również ich nie rozumiem, milordzie. Gdybym poznała ty, młodej kobiety. Rodzice zamierzali ogłosić jej zaręczyny z tajemniczym je wcześniej, na pewno zorientowałabym się szybko, że w Dorset szukał pan lordem Braxtonem. Niechętna temu związkowi Eliza rozważała możliwość wyłącznie rozrywki.

ucieczki z czarującym, przystojnym Geraldem. Zdaniem Patrycji, Eliza wy

- Najdroższa, jakże daleka jesteś od prawdy. Jedyne silne poczucie obobrała nieodpowiedniego mężczyznę.

wiązku w stosunku do rodziny zmusiło mnie do opuszczenia ciebie. Nie Próbowała recytować głośno:

miałem wyboru, kochana.

- „Odejdź. Odejdź natychmiast. Nikt nie może zastać cię tu ze mną”.

- Mógł pan przynajmniej poinformować mnie o tej sytuacji - powiedzia

- Nie obawiaj się, moja droga - powiedział od drzwi lord Underbrink.

ła surowo Patrycja. - Fakt, że dowiedziałam się o tym ostatnia, sprawił mi Rozejrzał się i szybko wszedł do pokoju. - Jesteśmy bezpieczni.

przykrość.

- Edward? - Zaskoczona Patrycja podniosła wzrok.

- Wybacz mi, lecz nie starczyło mi odwagi, by ci to oznajmić. - Edward

- Tak, to ja, najdroższa - zwrócił się do niej z konspiracyjnym uśmiechem całować jej dłoń. - Te chwile, które mogłem tobie i sobie ofiarować, chem. - Damy odpoczywają przed obiadem, a mężczyźni są w bibliotece.

są dla mnie najdroższym wspomnieniem. A mieliśmy ich tak mało, prawda?

- Co ty tutaj robisz? Masz jakąś rolę w sztuce?

- Dla mnie wystarczająco dużo - powiedziała Patrycja.

- Nie, ukochana Patrycjo. Przyszedłem, bo muszę z tobą porozmawiać. -

Uśmiechnął się smutno.

Edward ukląkł przed nią i chwycił jej dłoń. - Droga moja. marzyłem o tym.

- Nie potrafisz, Patrycjo, ukryć swych prawdziwych uczuć. Wiem, że żeby spotkać się z tobą sam na sam.

kochałaś mnie piękną i czystą miłością i nic nie mogło jej zniszczyć.

Patrycja bezskutecznie próbowała się uwolnić.

- Obawiam się, że nie była ona ani tak piękna, ani tak czysta, ponieważ

- Dlaczego?

zgasła szybko jak płomień świecy.

- Ponieważ tak wiele mam ci do wyjaśnienia. - Edward ucałował jej dłoń.

- Wobec tego zrobię wszystko, by znów rozpalić ten żar, który na pewno

- Uwierz mi. nigdy nie zapomniałem tego cudownego lata w Dorset.

...tli się gdzieś w głębi twego serca! - wykrzyknął Edward.

- Którego lata? Jak wiesz, mieliśmy ich wiele. Tak naprawdę, to mamy je Jak to się stało, pomyślała przelotnie, że wtedy w Dorset traktowałam go co roku.

...poważnie? Oczywiście, byłam o trzy lata młodsza i nie znałam jeszcze Seba

- Czarujący żart, moja droga. Ale dla mnie istnieje tylko to jedno lato.

...stiana.

...którego wspomnienie trwa nadal w moim sercu, najdroższa. - Oczywiście Edwar

- Nie sądzę, by mój narzeczony docenił twoje wysiłki - powiedziała oschle.

...da płonęły namiętnością. - To lato. w którym cię spotkałem. Nie mogę uwie

- Angelstone? Ten diabeł? - Edward mocniej uchwycił jej dłoń. - Nie rzyć, że zapomniałaś, co dla siebie wtedy znaczyliśmy.

...wierzę, że wyjdiesz za mąż za Upadłego Anioła. Jesteś kobietą pełną ciepła

- Edwardzie, jeśli nie masz nic przeciwko temu. chciałabym przyczołotać promieni słońca. Sprawia mi ból myśl o tobie uwięzionej w ramionach tego wać się do przedstawienia. - Patrycja ponownie próbowała uwolnić dłoń oschłego, zimnego mężczyzny.

...z jego uścisku.

Patrycja się skrzywiła.

- Sebastian w najmniejszym nawet stopniu nie posiada tych cech, które
- Większość z nich się tym nie martwi. Po prostu przeczytają swoje kwemu przypisujesz.  
stie na scenie.
- Mówią o nim, że w żyłach ma lód.
- Och, mój drogi. Nie sądzisz, że marnuję czas? - Patrycja się uśmiech
- Nonsens - powiedziała krótko. - To jedynie gra, którą prowadził tak nęła. - To naprawdę bardzo  
niemądra sztuka.
- długo, że sam w to uwierzył.
- Tak?
- Edward popatrzył na nią ze współczuciem.
- Jest to historia pewnej kobiety zaręczonej z bardzo interesującym męż
- Moja droga, masz zbyt dobre serce. Nie rozumiesz, jak niebezpieczny czyną, lordem Braxtonem,  
lecz wydaje jej się, że kocha młodzieńca o imię jest Angelstone. W imię tego, co nas kiedyś łączyło,  
musisz mnie wysłuniu Gerald, nudną, ograniczoną umysłowo kreaturę. Gdybym była na jej miejchać.  
Nie pozwól, by zdobył cię ten zimny, wyrachowany mężczyzna.
- scu, powiedziałabym mu „żegnaj” i pozwoliłabym, by zdobył mnie tajemniczy
- Właśnie mam zamiar ją zdobyć, Underbrink - powiedział Sebastian od lord Braxton.
- drzwi. Jego głos był niebezpiecznie miękki i bardzo, bardzo chłodny. -A te
- Naprawdę tak byś zrobiła? - Sebastian pomógł jej wstać z fotela i ujął
- raz radzę ci natychmiast uwolnić dłoń mojej narzeczonej.
- w dłonie jej twarz.
- Edward puścił dłoń Patrycji tak szybko, jakby zaczęła go parzyć, i pode
- Naturalnie. - Wstrzymała oddech, czekając na pocałunek. - Właśnie rwał się z klęczek.



tak bym zrobiła.

- Angelstone?

- Cieszę się, że to słyszę. - Delikatnie musnął jej usta. - A teraz mogę ci Patrycja uśmiechnęła się do Sebastiana.

pomóc w przygotowaniu roli.

- Witaj, nie słyszałam, jak wszedłeś.

- Naprawdę chciałbyś mi pomóc?

- Tak sędzę. - Sebastian stanął w drzwiach z rękami założonymi na pier

- Oczywiście. Talent aktorski mam we krwi.

siach. Patrzył uważnie na Edwarda. - Co tu się dzieje?

- Gramy, milordzie - odpowiedziała, uśmiechając się ciepło. - Nic więcej. Czyż nie tak, lordzie Underbrink?

Edward się zarumienił.

- Tak - wydukał. - Gramy. Pomagałem Patrycji, to znaczy pannie Merry-Późnym wieczorem Patrycja zwolniła pokojówkę przydzieloną do pomowether, przeciwzyć jej rolę.

cy zarówno jej, jak i paru innym damom i zaczęła nerwowo spacerować po

- „Odejdź - wyszeptała Patrycja dramatycznym głosem. - Odejdź natychpokoju. W zamku Curlinga zapadła cisza. Goście udali się już do swoich miast...” Dziękuję, sir. Teraz Angelstone pomoże mi zapamiętać tekst.

sypialni na spoczynek po bogatym we wrażenia wieczorze, wypełnionym

- Tak. oczywiście. - Edward poprawił luźno zawiązany krawat. - Proszę kartami, picciem oraz przedstawieniem amatorskiego teatru.

mi wybaczyć, panno Merryweather.

Patrycja była zadowolona ze swego pierwszego występu na deskach sce

- Do widzenia, lordzie Underbrink.

nicznych. Tylko ona nauczyła się swej roli i ogromną przyjemność sprawiły Edward z wahaniem ruszył do drzwi. Nie był całkiem pewny, czy Angeljej brawa po spektaklu, a zwłaszcza oklaski Sebastiana.

stone pozwoli mu przejść. W ostatniej chwili Sebastian wolno odsunął się Prawdziwej przygody oczekiwała jednak dopiero teraz.

o krok. Edward precyzyjnie przesunął się bokiem obok niego i szybko odszedł.

Kiedy zamknęły się drzwi za pokojówką, natychmiast zdjęła koszulę noc

Sebastian uniósł brwi i spojrzał na Patrycję.

na. Szybko przebrała się w wełnianą suknię, którą przy wiozła ze sobą. Pozo

- Ćwiczyliście wasze role?

stało jej tylko cierpliwie czekać na przybycie Sebastiana.

- Tak. I odkryłam właśnie, że gra aktorska to bardzo trudna sztuka.

Wydawało się, że upłynęła wieczność, zanim niepostrzeżenie otworzyły

- Tak mawiała moja matka.

się drzwi i do pokoju cicho wszedł Angelstone. Obejrzał się i skinął dłonią

- Wątpię, czy ci, którzy mają dzisiaj wystąpić, zdążą przed wieczorem na Patrycję.

nauczyć się swoich ról.

- Jesteś gotowa?

106

107

- Oczywiście. - Wzięła niezapaloną świecę i szybko podeszła do drzwi. -

Usłyszeli delikatny zgrzyt. Sebastian nacisnął klamkę i otworzył drzwi.

Co cię zatrzymało?

Zawiasy zaskrzypiały tajemniczo. Patrycja była ogromnie przejęta.

- Czekałem, aż wszyscy udadzą się do swoich sypialni. - Uśmiechnął się.

- Bardzo sprytnie, milordzie.

- Czy wiesz, że młody Dowell ma romans z lady Keegan?

Wchodząc do pokoju, uśmiechnął się dumnie.

- Z lady Keegan? - Patrycja była zaskoczona. - Ależ ona jest co najmniej

- Dziękuję, moja droga. Zawsze przyjemnie jest czuć się docenionym.

dwa razy od niego starsza, a poza tym ma męża.

- Musisz pokazać mi. jak to się robi - powiedziała.

- Jak wiesz, jej mąż jest w podróży. A teraz ani słowa, zanim nie dojdzie

- Nie jestem pewien, czy byłoby to rozsądne. Jeśli nauczę cię wszystkich my do schodów. - Sebastian palcem dotknął jej ust.

moich sztuczek, możesz uznać, że nie jestem ci już potrzebny.

Wziął ją za rękę i poprowadził szybko wzdłuż pustego korytarza. Światło

- Nonsens. - Patrycja weszła za nim do wnętrza ciemnego pokoju. -

rzucane przez wiszące na ścianach kinkiety oświetlało drogę. Lord Curling Tworzymy przecież zespół, milordzie. Powinniśmy dzielić się doświadczenia nocne zwyczaje swoich gości.

niami.

Na schodach prowadzących na drugie piętro panowała zupełna ciemność Patrycja zadrżała.

i dotkliwy chłód, przed którym nawet ciepła suknia nie dawała Patrycji wy

- Co się stało? - zapytał Sebastian.

starczającej ochrony.

- Nie wiem. - Miała wrażenie, że ogarnęła ją fala chłodu, a przy tym Sebastian nie pozwolił zapalić świecy, dopóki nie dotarli do szczytu schowydało jej się, że płomień świecy przygasł. - Tu jest strasznie zimno.

dów, gdzie nikt nie mógłby spostrzec światła. Tutaj wyjął z ręki Patrycji

- Podobnie jak na korytarzu.

świecę, zapalił ją i uniosł w górę.

- Wydaje mi się, że znacznie chłodniej. - Uniosła w górę świecę i usiło

- Skąd będziemy wiedzieć, w którym pokoju przebywał Ringcross, zawała dostrzec coś w ciemnym pokoju.

nim wypadł z okna?

Umeblowanie komnaty składało się z dziwnie wyglądającego łoża z meta

- Poleciałem mojemu kamerdynerowi dyskretnie wypytać tutejszą służbę lowymi słupkami, masywnej szafy i stołu. Okna przysłonięte były grubymi

- wyjaśnił Sebastian. - Od jednego z lokai dowiedział się, że był to pokój kotarami.

w południowej wieży.

- Wszystko tu jest czarne - wyszeptała Patrycja ze zgrozą. - Zasłony, Ruszyli w stronę południowego skrzydła rozległego zamczyska.

narzuta na łóżko, dywan. Wszystko.

- Jak tu chłodno - powiedziała Patrycja, zacierając dłonie.

Uniosła wyżej świecę i przyjrzała się dwóm zwisającym ze ściany łań

- Curling mówił mi, że to piętro nie jest nigdy używane, więc nie ma cuhom.

potrzeby marnować na nie opału.

- Co to jest, do licha?

- Jeśli nikt nie mieszka w tych pokojach, co wobec tego robił tutaj Ring

Sebastian podszedł i obejrzał łańcuchy.

cross w noc swojej śmierci?- zapytała Patrycja.

- Kajdany.

- Rozsądne pytanie, moja droga. - Sebastian zatrzymał się naprzeciw

- Dobry Boże! To straszne. Czy sądzisz, że więziono tu ludzi?

zamkniętych drzwi na końcu korytarza. - To musi być ta komnata.

- Nie. Lochy więzienne znajdowały się zwykle w piwnicach, a nie na Patrycja spróbowała poruszyć klamką.

szczytach wież.

- Drzwi są zamknięte.

- Co wobec tego znaczy ta dekoracja?

- Zajmę się tym. Poświeć mi.

Sebastian wziął od niej świecę i zaczął uważnie oglądać pokój.

Wzięła od Sebastiana świecę i z podziwem patrzyła, jak wyjętym z rękawa Patrycja nadal dygotała z zimna. Jest tu o wiele chłodniej niż na zewnątrz, kawałkiem drutu próbuje otworzyć zamek w drzwiach.

pomyślała. Zastanawiała się, dlaczego Sebastian nie czuje tej różnicy. Nie

- No, otwórz się. Nie, nie... O teraz, tak - pomrukiwał, manipulując przy pokoju ją nie tylko chłód w pokoju. Coś niesamowitego kryła panująca tu zamku. - Teraz... Tak, dobrze. O to właśnie chodzi. Wspaniale.

ciemność, inna niż zwykły mrok nocy.

108

109

- Sebastianie, wyczuwam w tym pokoju coś dziwnego - powiedziała nie

- Czy słyszałeś kiedyś o klubie "Księżę Cnoty"?

cierpliwie.

- Nie - przyznał Sebastian. - Nie słyszałem. Ale po powrocie do miasta Przyjrzał jej się uważnie.

postaram się czegoś o tym dowiedzieć. - Włożył guzik do kieszeni i zamk

- Do licha. Ty się po prostu boisz. Nie powinienem przychodzić tu z tobą.

nał szufladę.

Zaraz odprowadzę cię do sypialni.

- Wydaje mi się mało prawdopodobne, żebyś dzięki temu guzikowi od

- O nie. - Spróbowała uśmiechnąć się dziarsko. - Czuję się dobrze. Jest krył przyczynę śmierci Ringcrossa- powiedziała rozczarowana Patrycja. -

mi tylko trochę chłodno.

Wątpię, czy ma on jakiś związek z tą sprawą. Mógł tu leżeć od wielu lat.

- Na pewno nie chcesz wrócić do swojego pokoju?

- Nigdy nic nie wiadomo.

- I stracić możliwość obserwowania twoich metod pracy? O nie! - po

Kiedy zamierzał zamknąć drzwi od szafy, znieruchomiał i się pochylił.

wiedziała z zapałem. - Działaj dalej, milordzie.

- Coś zauważyłeś?

Sebastian przyjrzał się jej ponownie.

- Bardzo dziwnie wykonana jest tylna ściana tej szafy. Patrycja przyjrzała

- Dobrze, ale jeśli zaczniesz się bać, natychmiast mi o tym powiedz. Nie sięj jej bliżej.

chciałbym, by cokolwiek wprawiło cię w przerażenie.

- Tak, w podobny sposób łączone były deski podłogi, pod którą znalaz

- Zapewniam cię, że nie jestem w najmniejszym nawet stopniu zdener

łam biżuterię Pembroke'ów.

wowana. - Patrycja spróbowała zmienić temat rozmowy. - Wiesz, nie wy

- Może za tą szafą coś się kryje? - Sebastian pchnął tylną ściankę. Bez obrazam sobie, żeby to pomieszczenie mogło służyć jako pokój gościnny.

efektu. - Na pewno jest tu gdzieś ukryta sprężyna.

Jest zbyt dziwaczne.

Patrycja spróbowała zajrzeć za szafę.

- Zgadzam się z tobą. - Sebastian zatrzymał się przed szafą i otworzył ją.

- Niestety, Sebastianie. Szafa dokładnie przylega do ściany. Jeśli nawet

- Nie znam nikogo, kto mógłby czuć się tu dobrze.

uda ci się usunąć jej tył, to i tak napotkasz wyłącznie mur.

- Zauważyłeś coś w szafie? - Patrycja podeszła bliżej, zaintrygowana

- Mniejsza z tym, po prostu intryguje mnie ta zagadka. - Sebastian nadal wyrazem niezwyklej koncentracji malującej się na jego twarzy.

badał wnętrze szafy.

- Nie, chyba jest pusta... - Sebastian oglądał wnętrze czarnej szafy. -

Patrycja rozumiała jego zainteresowanie. Ona również ciekawa była, czy Chociaż widzę tu jakieś małe szufladki.

uda się znaleźć ukryty mechanizm.

- Pozwól mi do nich zajrzeć. Ciekawe, co można w nich przechowywać?

Uklękała, by sprawdzić, czy pod spodem nie ma jakiejś dźwigni albo sprę

- Nie mam pojęcia. - Sebastian zaczął je kolejno otwierać.

żyny. Kątem oka dostrzegła jakiś przedmiot leżący pod łóżkiem.

Szuflady były puste, tylko w rogu jednej z nich, na samym dole po prawej

- Sebastianie, zobacz, tam coś jest.

stronie, błysnął jakiś mały złoty przedmiot. Sebastian znieruchomiał i zmarsz

- Co takiego?

czył czoło.

- Tutaj, pod łóżkiem. Wygląda jak małe pudełko. - Patrycja na kolanach

- Co to jest? - Patrycja ponad jego ramieniem próbowała zajrzeć do szupodeszła bliżej. - Poświeć mi.

fladki. - Moneta?

- Pozwól mi tam zajrzeć. - Sebastian wziął Patrycję za rękę i pomógł jej

- Nie. guzik. - Sebastian wyjął niewielki krążek i uważnie przyglądał

wstać. - Nie wiadomo, co jeszcze znajdziemy pod tym cholernym łóżkiem.

mu się w blasku świecy. - Widzę na nim wygrawerowany napis: „Książę

- Dobrze, milordzie, ale proszę pamiętać, że to ja odkryłam ten materiał Cnoty".

dowodowy, cokolwiek to jest.

Patrycja zmarszczyła brwi.

- W odpowiednim czasie ja również zajrzałbym pod łóżko. - Sebastian

- Cnota? Czy sądzisz, że guzik należał do jakiegoś żarliwego protestanpochylił się nisko i podniósł z podłogi niewielki przedmiot.

- Co to za pudełeczko? - zapytała niecierpliwie Patrycja.

ta?

- Tabakierka.

- Wątpię - powiedział z zadumą w głosie. - Niektórzy dżentelmeni mają

- A może jest tam coś jeszcze?

wygrawerowane na guzikach nazwy swych klubów.

110

111

- Tylko nocnik - stwierdził.

- Uspokój się. kochanie.

Sebastian podniósł się i otworzył tabakierkę. Ostrożnie powąchał resztkę

- Ale. Sebastianie...

pozostałej w niej tabaki.

Wyprowadził ją z pokoju. Zatrzymał się. by zamknąć drzwi, a potem szyb

- Bardzo charakterystyczny zapach.

ko ruszyli w stronę schodów. Patrycja była przerażona.

- Cieszę się, że nie zażywasz tabaki - zauważyła Patrycja. - To wyjątko

- Sądzisz, że to nadmierna wyobraźnia przyćmiła moje zmysły?

wo nieprzyjemny nawyk.

- Jesteś bardzo twórczą i inteligentną kobietą, moja droga. Takie talenty

- Ale bardzo rozpowszechniony. Ta tabakierka wygląda jak dziesiątki inmają czasami swoje ujemne strony.

nych. Dobrze chociaż, że zapach tabaki nie jest pospolity. Mam nadzieję, że



- Nie żartuj sobie. Wiem, że jakieś okropne zdarzenie miało miejsce w tym domu, ale nie udało mi się dowiedzieć, kto sporządził taką mieszankę i dla kogo.

około. Nie jestem pewna, czy wiąże się ono ze śmiercią Ringcrossa. ale

- Może należała do Ringcrossa, co zresztą niewiele nam wyjaśni.

przysięgam ci, zdarzyło się tam coś strasznego.

- Nie byłbym tego pewien. - Sebastian nadal uważnie oglądał komnatę. -

- Nie mówmy już o tym, Patrycjjo. - Szli szybko długim korytarzem pro

Gdyby właścicielem tabakierki był Ringcross, to powinna wypaść przez okno wzdłuż schodów.

razem z nim. Chyba że wcześniej rozegrała się tu bójka i pudełko wysunęło

- Nie wierzysz mi? - zapytała.

mu się z kieszeni.

- Przyznaję, że nie wierzę w duchy, i chciałbym dodać, że zawsze staram Patrycja spojrzeć uważnie na Sebastiana.

się opierać moje wnioski na solidnych dowodach.

- Ty naprawdę sądzisz, że to mogło być morderstwo?

- Innymi słowy, uważasz, że mam nadmiernie rozbudzoną wyobraźnię.

- Jest za wcześnie, żeby to stwierdzić, ale śledztwo z każdą chwilą staje

- Moja droga, fakt, że jako hobby wybrałaś sobie badanie zjawisk nadsię bardziej interesujące. -  
Podszedł do okna i rozsunął ciężkie kotary.

przyrodzonych, świadczy o tym, że twoja wyobraźnia jest wyjątkowo ak

Patrycja przyjrzała się wielkiemu oknu.

tywna. Nie obraż się, ale musisz przyznać, że w moich dochodzeniach mu

- Trudno wypaść z tego okna. chyba że ktoś stanąłby na parapecie.

szę się posługiwać bardziej przekonującymi dowodami.

- No. można jeszcze zostać wypchniętym...

- Uważasz więc, że twoje metody są lepsze niż moje?

Kolejna fala chłodu przeniknęła Patrycję. Zadrzała.

- Może nie w przypadkach badań zjawisk nadprzyrodzonych, ale gdy w grę

- Albo po prostu wyskoczyć.

wchodzi śledztwo w sprawie zbrodni, z całą pewnością tak.

Nagle ogarnęło ją dziwne uczucie, które wydawało się emanować z jakie

- Jest to opinia wyjątkowo niesprawiedliwa - obruszyła się Patrycja. -

goś źródła poza nią samą. Poczowała lęk i złość tak silną, że wstrząsnął nią Moje metody są tak samo dobre, jak twoje.

dreszcz. Zachwiała się, gdy w mózgu rozbłysła jej świadomość, że nie jest Nagle z głośnym skrzypnięciem otworzyły się drzwi po prawej stronie jedyną osobą doznającą tych przerażających uczuć.

korytarza. W progu stał starzec ze zmierzwioną brodą. W ręku trzymał świe

Ktoś w tym pokoju doświadczył już podobnych, straszliwych emocji. Jacę.

kaś inna kobieta. Była tego pewna.

- Co, u licha?- Sebastian osłonił Patrycję i odwrócił twarz w stronę starego

- Patrycjo? - Sebastian uniósł świecę i przyglądał się jej uważnie. - Co człowieka. - Kim jesteś?

się z tobą dzieje?

Mężczyzna nie zwracał na niego uwagi. Patrzył na Patrycję przymrużony

Spojrzała na niego z nadzieją, że w jego wzroku znajdzie wyjaśnienie.

mi oczami.

- Mam wrażenie, że właśnie spotkałam mojego pierwszego ducha.

- Nie, to nie ona. - Pomarszczona twarz mężczyzny wyrażała rozczaro

- Skończmy już z tym. - Chwycił ją za ramię i pociągnął w stronę drzwi.

wanie.

- Tych emocji było dla ciebie zbyt wiele. Zabieram cię stąd natychmiast.

- Słucham?- Patrycja stanęła na palcach i patrzyła na niego spoza ramie

- Sebastianie, coś strasznego wydarzyło się w tym pokoju, chociaż nie nia Sebastiana.

jestem całkiem pewna, czy miało to związek z Ringcrosssem. Wyczuwam

- Powiedziałem, że ty nie jesteś tą dziewczyną. - Starzec spojrział z ukotutaj obecność kobiety. To naprawdę nie jest działanie mojej wyobraźni.

sa. - Ukrywam się tu od czasu, gdy ona załatwiła tego jednego. Czekałem.

112

8 - Fascynacja

113

aż przyjdzie... Wiem, że przyjdzie, by dostać pozostałych. Chciałem ją zoba-

- Jak przypuszczasz, kim on jest?

czyć.

- Nie mam pojęcia. Prawdopodobnie stary służący, od dawna już na eme

- Kogo spodziewałeś się zobaczyć? - zapytał Sebastian.

ryturze. - Patrycja się uśmiechnęła. - Albo duch.

- Tę biedną dziewczynę, która wyskoczyła z okna tej przeklętej wieży. -

Sebastian wziął ją za rękę i poprowadził w stronę schodów.

Spojrział na Sebastiana przenikliwym wzrokiem. - To ja ją znalazłem, wiesz?

- To nie był duch.

- Nie, nie wiedziałem - powiedział Sebastian.

- Skąd wiesz? Przecież nigdy żadnego nie widziałeś.

- Znalazłem ją w strumieniu. Powiedzieli, że wpadła do wody i utonęła,

- Kiedy go spotkam, będę wiedział, z kim mam do czynienia. - Gdy poale ja widziałem, jak wyskoczyła. Oni przenieśli ciało nad strumień i wrzudeszli do schodów, Sebastian zgasił świecę. Mrok rozjaśniało słabe światło cili do wody. żeby ludzie myśleli, że utonęła. Ale ja wiem lepiej.

kinkietów z pierwszego piętra. -A jeśli już o tym mowa, to widziałaś dzisiaj Sprawiał wrażenie

szalonego, ale Patrycja wierzyła w każde jego słowo.

przynajmniej o jednego ducha za wiele.

- Kim pan jest?

- Nonsens. Mówisz tak, jakbym na każdym kroku widywała zjawy. Za

- Higgins. Półgłówek Higgins. tak na mnie mówią. - Zaśmiał się bezgłospewniem cię, że tak nie jest. Nie masz prawa uważać, że mam przywidzenia, nie, pokazując prawie bezzębne dziąsła.

skoro wyczułam coś niepokojącego w tym pokoju.

- Powiedz mi, Higgins, kiedy ta dziewczyna wyskoczyła? - zapytał Sebastian.

- Cicho. - Sebastian zatrzymał się w połowie schodów.

- Dawno temu - mówił teraz śpiewnym głosem, a jego wzrok był skupio

Oparł się o ścianę i przyciągnął do siebie Patrycję.

ny na czymś bardzo odległym. - Ale ja nie zapomniałem.

- Co ty robisz? - wymamrotała z twarzą wtuloną w jego koszulę.

- Czy to Ringcross był temu winny? - zapytał Sebastian.

- Cicho- szepnął jej do ucha. - Ktoś idzie korytarzem.

- Oni wszyscy są winni - przytaknął Higgins. - I zapłacą za to. Zobaczysz

- Och!

cie. Oni wszyscy zapłacą. Przekląła ich, zanim skoczyła. Powiedziała im, że Z oddali dobiegł ich odgłos zamykanych drzwi. Sebastian poczekał jeszbedzie pomszczona, i teraz to się zaczęło.

cze chwilę i uwolnił Patrycję.

- Przyszła po Ringcrossa? - Patrycja chwyciła dłoń Sebastiana. - Czy to

- Myślę, że teraz jesteśmy bezpieczni. To był chyba Larkin. Przeszedł

chciał pan powiedzieć, panie Higgins?

obok schodów i na pewno nie spojrział w górę. Chodź, wracajmy szybko do

- Przyjdzie też po następnych. - Higgins rozejrzał się i wolno ruszył w kietwojego pokoju. Następnym razem możemy spotkać kogoś bardziej sporunku wieży.

strzegawczego.

- Zaczekaj. Kim są ci inni? - zapytał szybko Sebastian. - Kiedy wysko

- To była naprawdę niezwykle ekscytująca wyprawa, Sebastianie. Nasza czyła ta dziewczyna?  
współpraca zaczyna mi się bardzo podobać.

Higgins nie reagował. Nucił coś monotoniem i szedł dalej korytarzem. Se

- Cieszy mnie to, moja droga - wyszeptał. - Boję się tylko, że moje nerbastian chciał za nim pobiec.

wy ucierpią nieco przy okazji tych wspólnych doświadczeń. \

- Pozwól mu odejść - szepnęła Patrycja. - Ten biedny człowiek jest sza

Bez kłopotów dotarli do drzwi sypialni. Sebastian otworzył je z westchnieniem. Jeśli będziesz go  
wypytywał, zdenerwuje się. Nie wiadomo, co zrobi.

niem ulgi.

Może zaalarmować cały dom, a to zmniejszyłoby nasze szanse na dokończenie Nagle Patrycja  
dosłyszała gdzieś w głębi korytarza skrzypnięcie podłogi.

dochodzenia.

Szybko weszła do pokoju, obejrzała się i zauważyła z ulgą, że Sebastian jest

- Niech to diabli, on coś wie o tej sprawie. - Sebastian ze złością patrzył, tuż za nią, niewidoczny dla  
kogoś idącego korytarzem.

jak Higgins znika za zakrętem korytarza.

Zamknął drzwi tak delikatnie, że nie wydały żadnego dźwięku.

- Być może wie mniej, niż sądzisz- powiedziała z namysłem Patrycja. -

- Do licha. Niewiele brakowało, by nas zauważono - odetchnął z ulgą.

Wydaje się, że cierpi na pewien rodzaj przywidzeń. Śmierć tej dziewczyny

- To prawda, ale teraz jesteśmy bezpieczni. - Patrycja zapaliła świecę. W jej to może jakaś stara  
legenda, którą skojarzył ze śmiercią Ringcrossa.

blasku zauważyła skupioną twarz Sebastiana. Patrzyła na niego zdziwiona.

- Czy coś jest nie w porządku? Jestem pewna, że za chwilę będziesz mógł

- Chciałabym ci przypomnieć, sir, że możemy mieć później kłopot z zewrócić do swego pokoju.

rwaniem zaręczyn, jeśli ludzie będą przekonani, że zdarzało nam się dzielić

- Chciałbym jeszcze omówić z tobą pewną sprawę. - W jego spojrzeniu sypialnię. I bez tego cała ta sprawa jest wystarczająco kłopotliwa.

pojawiło się pożądanie. - Myślę, że teraz jest na to odpowiedni moment.

Delikatne stukanie się powtórzyło.

Uśmiechnęła się, wciąż pełna entuzjazmu.

Sebastian rzucił Patrycji ironiczne spojrzenie.

- Chcesz na pewno przeanalizować wyniki naszych poszukiwań. Po

- Moja droga, ty nie rozumiesz znaczenia słowa „kłopotliwa”.

winniśmy natychmiast zrobić notatki. Zaczekaj, zaraz znajdę coś do pisa

Patrycja miała już tego dość.

nia.

- To nonsens. Przestałeś logicznie myśleć. Podejrzewam, że kieruje tobą

- Później! - Oczy Sebastiana zalśniły złocistym blaskiem. - To, co chciał z zazdrość.

bym z tobą omówić, jest całkiem osobistej natury.

- Tak uważasz? - Sebastian położył dłoń na kłameczce. - A czego w tej

- Osobistej?

sytuacji oczekiwała pani po mnie, panno Merryweather?

- Tak.

- Żebyś zachował się rozsądnie, wszedł do szafy i poczekał, aż dowiem. Podszedł do niej i wziął ją w ramiona.

się. o co chodzi.

- Bardzo osobistej.

Popatrzył na nią z niedowierzaniem. Potem otworzył drzwi.

Kiedy zamknął jej usta pocałunkiem, usłyszeli delikatne pukanie do drzwi.

Władcze zachowanie Sebastiana tak zdenerwowało Patrycję, że dopiero po chwili rozpoznała gościa. Westchnęła ciężko, widząc stojącego w drzwiach lorda Underbrinka.

Ubrany był w niebieską koszulę nocną z wyhaftowanym na niej rodzin

9

nym herbem. Zbyt zajęty sprawdzaniem, czy korytarz jest wciąż pusty, nie od razu zauważył Sebastiana.

- Dobry wieczór, Underbrink - powiedział Angelstone głosem tak ludo

Niech to diabli! — Sebastian oderwał usta od warg Patrycji i spojrzał na wiatym, że mógłby zmrozić ogień piekielny. - Żeby nie bawić się w zbędne drzwi. Jeszcze nigdy nie wyglądał tak groźnie. - Kto, do czorta, o takiej formalności, przejdę szybko do rzeczy. Moi sekundanci zjawią się u ciebie porze stuka do twojej sypialni?

zaraz po powrocie do Londynu.

- Nie mam pojęcia. - Patrycję zaniepokoił błysk gniewu w oczach Seba

- Co? - Zaskoczony Edward odwrócił się do Sebastiana i patrzył na niego. - Na miłość boską, uspokój się. To bez wątpienia lady Pembroke.

go z rosnącym przerażeniem. - Do licha! Angelstone. przepraszam. Musia

Może chce ze mną porozmawiać?

łem zastukać do niewłaściwych drzwi.

- Mało prawdopodobne. - Sebastian odwrócił się na pięcie i ruszył do

- Trafna uwaga. Z całą pewnością źle je sobie wybrałaś.

drzwi.

- Pomyliłem się. zapewniam cię -jąkał się Edward.

Przestraszona jego wyglądem, próbowała chwycić go za ramię, ale nie

- To był błąd, za który drogo zapłacisz.

zdążyła.

- Ależ, Angelstone - oburzył się Underbrink. - Przecież nie zamierzasz poje

- Sebastianie, zaczekaj. Nikt nie powinien wiedzieć, że tu jesteś.

dynkować się ze mną tylko dlatego, że omyłkowo zapukałem do twojej sypialni.

- Nie wolno odpowiedzieć ci na to pukanie.

- To nie są drzwi do mojego pokoju - powiedział Sebastian.

- Pomyśl, co robisz, milordzie. - Patrycja pospieszyła za nim. - Nie po

Twarz Edwarda wyrażała kompletne zaskoczenie.

winienesz postępować nielogicznie i po prostu nierozsądnie.

- Nie? Przecież w nich stoisz. Nic z tego nie rozumiem.

- Mylisz się. Pat. Właśnie rozsądek nakazuje mi tak działać. W ten spo

- To drzwi do pokoju mojej narzeczonej, Underbrink. i ty doskonale o tym sób raz na zawsze zniknie problem składania ci wizyt o tak późnej porze, wiesz. Nie zamierzam jednak teraz o tym rozmawiać. Wolę załatwić to tak, niezależnie od tego, kto stoi za tymi drzwiami.

jak ci powiedziałem.

116

117

Edward stał jak porażony.

wróciła się do Underbrinka. - Dobranoc, milordzie. Może pan być spokoj

- Zapewniam cię. że zaszła pomyłka. Miałem wrażenie, że to sypialnia ny. Ta sprawa jest już skończona. Angelstone nie wyzwie pana na pojedyńskiej kobiety, pewnej damy od lat już zamężnej. Rozumiesz, że nie mogę nek.

ujawnić jej imienia, ale zapewniam cię, że nie jest nią panna Merryweather.

Edward z niepewną, ale pełną nadziei miną cofnął się o krok i sztywno

- Dobranoc. Underbrink.

skłonił głowę.



Edward był zdesperowany.

- Dobranoc, panno Merryweather. Jeszcze raz pragnę przeprosić, że za

- Sir, nie możesz wyzwać mnie z tego powodu.

kłóciłem pani spokój o tak niestosownej porze.

- Właśnie zamierzam to zrobić. - Sebastian sięgnął do klamki, by zamk

- Nic nie szkodzi. Zwykle kładę się późno spać. - Patrycja szybko zamknąć drzwi, ale w tym momencie poczuł na ramieniu dłoń Patrycji.

nęła drzwi.

- Milordzie, proszę się uspokoić. To zamieszanie jest zupełnie niepotrzeb

Sebastian wciąż kipiał gniewem.

ne. - Uśmiechnęła się uspokajająco do Edwarda. - Jestem pewna, że lord

- Nigdy więcej nie wtrącaj się w podobny sposób w moje sprawy. Nie Underbrink nie zamierzał cię obrazić.

będę tego tolerował.

- Na pewno nie. - Edward spojrzał na Patrycję z wdzięcznością. - Cały Spojrzała na niego niepewnie, ale nie dała zbić się z tropu.

problem polega na tym, że trafiłem do niewłaściwych drzwi. Wszystkie wy

- Zachowałeś się nedorzecznie, milordzie. I całkowicie nielogicznie.

glądają podobnie na tym cholernym korytarzu.

Underbrink po prostu się pomylił.

To dziwne, pomyślała przelotnie Patrycja, że do tej pory nie zauważyłam,

- Niech mnie diabli wezmą, jeśli to była pomyłka. Zjawił się o tak późnej jak tchórzliwy i nieporadny jest Edward.

porze wyłącznie po to, by się z tobą spotkać.

- Tak, oczywiście. Nietrudno się domyślić, jak do tego doszło. Dzisiaj

- Dlaczego miałby to zrobić?

szej nocy wiele się dzieje na tym korytarzu. Można by sądzić, że nikt w tym

- Ponieważ pragnie cię, mój ty naiwny, mały głuptasie. Nie posiadał cię zamku nie udał się na spoczynek - powiedziała.

trzy lata temu. a teraz, kiedy zdał sobie sprawę, ile stracił, nie może sobie Sebastian spiorunował ją wzrokiem.

tego darować.

- Nie mieszaj się do tego. Pat.

Patrycja się zarumieniła.

- Tym razem nie posłucham cię, milordzie - rzekła stanowczo. - Nie drażnij

- Nie pleć głupstw, milordzie.

się z lordem Underbrinkiem. Po prostu pomylił się i jest mu bardzo przykro.

- Oceniam tylko fakty.

- Będzie mu jeszcze bardziej przykro, gdy stanę naprzeciwko niego z pi

- Przecież nic na ten temat nie wiesz.

stoletem.

- Twój brat opowiedział mi całą tę historię - odrzekł Sebastian.

Edward cofnął się o krok.

- Naprawdę?- Patrycja się zawahała. - Mogę zapewnić cię, że jeżeli trzy

- Milordzie, proszę o wybaczenie. Zapewniam pana, że zaszło nieporolata temu lord Underbrink żywił do mnie jakieś uczucia, to dawno o nich zapomnieć.

zapomniał. Poślubił inną kobietę i to kończy całą sprawę.

- Widzisz. Angelstone? Underbrink cię przeprosił. - Patrycja uśmiechnę

- Wygląda na to, że nie. - W blasku świecy twarz Sebastiana przybrała ła się życzliwie do obydwu mężczyzn, ale zatrzymała wzrok na Sebastianie.

demoniczny wyraz. - Przynajmniej jeśli chodzi o niego. A ty, Patrycjo, co

-A ty bądź tak dobry i przyjmij te przeprosiny, zanim nie wywołamy niepoczujesz do Underbrinka po tych kilku latach?

trzebnej sensacji.

- Jeśli chcesz wiedzieć, milordzie, to z całą pewnością nie jestem w nim Sebastian groźnie przyglądał się intruzowi.

zakochana. - Patrycja uniosła głowę. - Chociaż nie rozumiem, dlaczego cię

- Policzę się jeszcze z tobą, Underbrink.

to interesuje?

- Nie bądź nierozsądny, Angelstone - powiedział zapalczywie Edward.

- To moja sprawa. - Sebastian odszedł od drzwi. - A poza tym nie powin

- Tak, on ma rację. - Patrycja bezskutecznie próbowała odciągnąć Sebanas zachowywać się tak. jak gdyby moje zainteresowanie całym tym zdarzeniem od drzwi. - Przerwijcie natychmiast tę bezsensowną rozmowę. - Od-niem było niezwykle czy też dziwne. Pamiętasz chyba, że jesteśmy zaręczeni.

118

119

Poczuła się dotknięta jego nonszalanckim stosunkiem do ich związku.

Po chwili poczuła dotyk jego palców na swych nagich plecach. Rozbierał

- Wydaje mi się, że to ty cierpisz na zaburzenia pamięci. Czyżbyś już ją niezwykle szybko. Przebiegł przez nią dreszcz, gdy pomyślała, że za mozapomniał, że te zaręczyny są fikcyjne?

ment zsunie górę sukni. Ogarnęło ją podniecenie.

Sebastian oparł się o słupek podtrzymujący baldachim łóżka i spoglądał

- Sebastianie?

na nią przymrużonym i nieodgadzionymi oczami.

- Cicho. Pat. -Gwałtownym pocałunkiem powstrzymał jej nieśmiałe pro

- Chciałbym porozmawiać z tobą o naszych zaręczynach. Mam już dość testy. Jęknęła i instynktownie mocniej objęła jego ramiona. Sebastian pod

żartów.

niósł głowę i spojrzał na nią. - Porozmawiamy później.

Patrycję ogarnęło przerażenie.

Wsunał nogę pomiędzy jej uda tak, że suknia podwinęła się wysoko do

- Domyślam się, sir, że zależy ci na tym, by je szybko zerwać, prawda? -

góry. Intymność tych działań sprawiła, że Patrycję ogarniała na przemian Starąła się znaleźć logiczny, sensowny powód, który mógłby oddalić tę niefala gorąca i chłodu. W jej pamięci pojawiło się wspomnienie nocy spęchrońność. - A co z naszym śledztwem?

dzonej w sypialni pani Leacock.

- Zapomnij o tej cholernej sprawie. Zaczynam podejrzewać, że gdyby nie Szybkimi, niecierpliwymi ruchami Sebastian zakończył rozpinanie stanito śledztwo, nigdy byś się mną nie zainteresowała.

ka sukni i ściągnął go w dół.

- Ależ, milordzie, nie chciałabym, byś odniósł wrażenie, że uważam cię

- Moja słodka Pat. - Mówił szorstkim szeptem. Patrzył przez chwilę na za mało interesującego mężczyznę. Myślę, że nigdy dotąd nie spotkałam jej piersi, a potem pochylił głowę i delikatnie musnął ustami jedną z nich.

nikogo takiego jak ty. Jestem przekonana, że posiadasz intelekt najwyższej Patrycja przełknęła ślinę i zamknęła oczy. Miała wrażenie, jakby płynęła próby, i pozostają pod wielkim wrażeniem twojego dociekliwego umysłu w ciepłej rzece, w nurcie, który nabierał szybkości i siły. Z tego, co nauczyła i sprytu w otwieraniu zamków.

się tamtej nocy w sypialni pani Leacock, wiedziała, że zbliża się do wspania

- Wystarczy. - Wyraz jego twarzy świadczył o tym, że podjął już decyzję.

łego wodospadu. Nagle uświadomiła sobie, że niecierpliwie czeka na tę chwi

- Sebastianie? Co chcesz zrobić?

lę.

- Dlaczego nie użyjesz do odpowiedzi na to pytanie swego intelektu, pan

Odpowiadając na dotknięcia dłoni Sebastiana, wygięła ciało w łuk. Wesno Merryweather? Jestem pewien, że bardzo szybko znalazłabyś wyjaśnietchnął ciężko.

nie.

- Kiedy będę głęboko w tobie, poczujesz cudowną rozkosz - Sebastian Objął ją i porwał w ramiona, zanim uświadomiła sobie, co się dzieje.

spojrzał płonącymi oczyma - choćby nawet miały się tu pojawić wszystkie

- Sebastianie!

upiory piekielne.

Ułożył ją delikatnie na łóżku i przycisnął swym ciałem. Patrycja odetchnę

Odsunął się nieco od niej i zaczął rozbierać. Zdjął koszulę, bryczesy i buty.

ła głęboko. Czuła jego ciepło przenikające przez ubranie. Było to niezwykle Gdy odwrócił się do niej twarzą, był nagi.

podniecające.

Patrycja patrzyła na niego lekko przerażona. Nigdy wcześniej nie widziała Zadrżała lekko, gdy ostrożnie zdjął jej okulary i położył je na stoliku.

mężczyzny w takim stanie. Blask świecy padał na jego szerokie ramiona

- A teraz, czy mogłabyś skoncentrować swą uwagę wyłącznie na mnie, i podkreślał silnie zarysowane kontury mocnego, szczupłego ciała.

a nie na tym cholernym śledztwie? - powiedział.

Nawet bez okularów widziała, jak bardzo jest podniecony. Rozmiary jego

- Wydaje mi się, że od paru minut koncentruję się tylko na tobie. - Przynapężonego członka były wręcz deprimujące. Brakowało jej doświadczenia i spróbowała spojrzeć na nieprzeniknioną twarz Sebastiana, ale domyślała się, jak zbudowani są mężczyźni. Żyła przecież na wsi na. Zaniepokoił ją dziwny blask jego oczu. - Co ty robisz?

i wielokrotnie widziała, co robią zwierzęta w czasie godów.

- Będę się z tobą kochał. - Zdjął pantofle z jej stóp.

Wiedziała, że Sebastian zamierza w nią to włożyć. Zamiar ten był niezwy

- Teraz? Dzisiaj?

kle podniecający, ale zdrowy rozsądek i logika sprawiały, że się zawahała.

- Tak. Teraz. Zaraz. -Zaczął rozpinać guziki jej wełnianej sukni.

W jej niedoświadczonych oczach jego członek wydawał się o wiele za duży.

Podniosła wzrok na twarz Sebastiana.

Jestem jak zaczarowana, pomyślała. Schwytna przez migotliwy czar mi

- Nie zdawałam sobie sprawy, że w naszych rozmiarach istnieje tak wiel

kości i namiętności, który otacza mnie jak letnia burza. On pragnie mnie ka dysproporcja, milordzie.

równie gorąco. Jestem przekonana, że kocha mnie tak samo, jak ja jego. Nie Sebastian wydał z siebie dźwięk, który był czymś pośrednim pomiędzy mógłby mnie posiąść, gdyby nasze uczucia nie były równie intensywne.

śmiechem a jękiem.

Sebastian przyjął zaproszenie jej ust z zapamiętaniem. Jego język wślizg

- Moja słodka Patrycjjo, ostrzegałem cię, że czasami twój intelekt zawonął się pomiędzy zęby Patrycji, domagając się poufałości, która była zapodzi.

wiedzią tego. co ma nastąpić.

- Proszę się ze mnie nie naśmiewać - powiedziała dotknięta.

Rozsunął szerzej jej uda, ułożył się tak, by być gotowym do wejścia w nią.

Opadł na łóżko, przytulił ją i pocałował delikatną skórę za jej uchem.

Dotknięcie jego twardego, uniesionego członka oprzytomniło nieco Patrycję.

- Nie śmieję się z ciebie. Pat. I zapewniam cię. że pomimo pozorów bę

- Sebastianie?

dziemy do siebie znakomicie pasować. Zaufaj mi.

- Powiedz, czy mnie pragniesz?

Uśmiechnęła się nieśmiało. Bardzo chciała mu w tej chwili wierzyć.

- Tak. - Uśmiechnęła się marzycielsko.

- Dobrze, Sebastianie. Jeśli jesteś pewien, że wiesz, co robisz, to nie zwle

- Więc wszystko będzie dobrze - wyszeptał. Powoli próbował w nią wejść.

kaj. Przysięgam, że nie mogę doczekać się tego uczucia, jakie miałam ostat

Patrycja westchnęła. Ciało jej zeszytywniało w odpowiedzi na mocniejsze nim razem, gdy wziął mnie w ramiona.

dotknięcie.

- Jesteś najbardziej niezwykłą kobietą, jaką kiedykolwiek poznałem -

- Otwórz się dla mnie - nalegał Sebastian. Wycofał się delikatnie, a powyszeptał.

tem znów przesunął do przodu. - Pozwól mi wejść, moja ukochana.

Zdjął jej suknię oraz halkę i niedbale odrzucił je na podłogę. Przyglądał

Patrycja zacisnęła palce wplecione w jego włosy. Nie była w stanie się się nagiemu ciału narzeczonej z wyrazem szaleńczego pożądania na twarzy.

rozluźnić. Sebastian wycofał się odrobinę.

Patrycja zauważyła nagle, że wciąż ma na sobie pończochy. Z jakichś po

- Jesteś jak zamek, który należy delikatnie otwierać - powiedział. Na czole wodów wprawiło ją to w zakłopotanie.

miał krople potu. Ramiona lśniły mu w świetle świecy.

- Moje pończochy - wyszeptała.

- Na pewno się nie uda.

- Zostawmy je w spokoju - rzekł Sebastian. - Podobasz mi się w nich.

- Zaufaj mi. O ile pamiętasz, świetnie daję sobie radę z zamkami.

- Naprawdę?

Przesunął dłoń w dół i zwilżył palec w jej wilgoci, a potem znalazł delikat

- Oczywiście. - Powiódł dłonią wzdłuż jej ciała tak władczo, że aż zany mały pączek - centrum jej namiętności.

drżała. - Jesteś cudowna, Patrycjo, zarówno w pończochach, jak i bez nich.

Patrycja zaczęła się powoli rozluźniać. Napięcie ustępowało. Odchyliła Gdy jego dłoń dosięgła miękkich włosów pomiędzy jej udami, Patrycja głowę do tyłu, a jej ciało uniosło się w górę.

krzyknęła i ukryła twarz na jego piersi. Wstyd toczył walkę z narastającym

- Tak - powiedział pełnym satysfakcji głosem Sebastian. - Teraz się dla mnie w niej zmysłowym

głodem. Głód zwyciężył. Przytuliła się mocniej do Sebaotworzysz, mój mały zameczku, prawda? Jesteś gotowa, by mnie przyjąć.

stiana, czekając na jeszcze bardziej intymne pieszczoty.

Patrycja świadoma była tylko podniecenia, które jego palce w niej wywo

- Jedwab i ogień - wyszeptał, całując jej piersi. - Z tego jesteś zrobiona, ływały. Wkrótce, pomyślała, doznam znów tego wspaniałego uczucia.

moja słodka. Jedwab i ogień. I nie mogę się już doczekać, by poczuć te Poczwała nagle, iż wyzwolenie jest już bliskie.

plomień.

- Tak - wyszeptał Sebastian. - Zamek otwarty.

Położył się na niej, rozsunął jej nogi. a jego palce wsunęły się w nią deli

Patrycja niemal oszalała w nagłym przypiływie rozkoszy. Jej ciało drgało katnie. Patrycja wbiła paznokcie w plecy Sebastiana i uniosła się nieco.

konwulsyjnie.

- Podoba ci się to, prawda? - zapytał.

- Tak - szeptała. - Tak, Sebastianie. Dobry Boże. tak. Ponownie zaczął

- Przecież wiesz, jak bardzo. - Wplotła palce we włosy kochanka i przysię w nią wsuwać, ale tym razem nie wahał się już ani nie wycofywał. Wszedł

ciągnęła jego usta do swoich.

władczo w jej zapraszające wnętrze.

122

123



- Wspaniale - powiedział ochryplym, niskim głosem.

- Ślub? - Patrycja z wrażenia nie mogła złapać oddechu.

Patrycja usłyszała swój własny, stłumiony okrzyk. Ból mieszał się z roz



Zmarszczył brwi. Był chyba zły, że nie wyraziła swego zadowolenia, a tekoszą pulsującą w jej ciele. Nie umiała odróżnić tych dwóch uczuć. Lekko go właśnie się spodziewał.

ugryzła Sebastiana w ramię.

- No. moja droga - powiedział z perswazją w głosie - a w jaki inny spo

- O! Zapomniałem, że masz zęby - mruknął, ale ten nagły namiętny atak sób mogliśmy przeprowadzać te ćwiczenia, o których była mowa? Za

Patrycji na jego ramię pchnął go gdzieś poza niewidzialną krawędź. Wydał

pewniam cię, że w Londynie byłoby to niezwykle trudne. Musielibyśmy przyz siebie zduszony okrzyk i z całą mocą wszedł w nią. Mięśnie na plecach mować zaproszenia na każde przyjęcie odbywające się w wiejskiej zesztyniały pod jej palcami. Zadrzał gwałtownie w ramionach Patrycji. Akt posiadłości, a to zmusiłoby nas do ciągłego podróżowania.

został spełniony.

- Tak. ale małżeństwo? - Tego się nie spodziewała. Patrzyła na niego wstrząśnięta, starając się widzieć go wyraźniej pomimo braku okularów. -

Sebastianie, mówisz poważnie?

- Zapewniam cię. że nigdy w życiu nie mówiłem niczego z równą powagą.

Poczuła radość, która natychmiast ustąpiła miejsca niepewności. Zdawała Minęła długa chwila, zanim Sebastian uniósł się i spojrzał na Patrycję. Na sobie sprawę z tego, że stanowi rozrywkę dla Sebastiana. Uważał ją za osojego twarzy malowało się odprężenie i satysfakcja. Pochylił się, aby musnąć bę interesującą i z pewnością w jakimś stopniu działała na jego zmysły. Ale ustami jej wargi, potem położył się obok.

jak dotąd nie powiedział nic. co mogłoby świadczyć o tym, że jest w niej

- Nigdy nie przeżyłem czegoś tak wspaniałego. -Opadł na poduszki i przyzakochany. Nawet kiedy kochał się z nią.

tulił się do niej. - No widzisz, powiedziałem ci, że potrafię otworzyć ten

- Naprawdę wierzysz, że będziemy do siebie pasować?

szczególny zamek.

- Nie znam nikogo, kto pasowałby do mnie bardziej niż ty.

Patrycja się zarumieniła.

- Tak, cóż... - Szukała odpowiednich słów, aby jak najlepiej sformułować

- I udało ci się.

wać odpowiedź. -Ja... oczywiście... czuję się zaszczycona, milordzie.

Uśmiechnął się i pogładził czubek jej nosa.

- Dobrze. Zatem sprawa załatwiona - powiedział szorstko Sebastian. -

- Wszystko pójdzie łatwiej, gdy nabiorę wprawy.

Jutro rano postaram się o dokumenty. Lady Pembroke może być naszym

- Czyżbyśmy mieli nadal ćwiczyć, milordzie?

świadkiem.

- Możesz być pewna. - Pogłaskał jej zmierzwiłone włosy i przysunął war

Patrycję ogarnęła panika.

gi do jej ust. - Będziemy ćwiczyć przy każdej nadarzającej się okazji. Wi

- Tak jak powiedziałam, czuję się zaszczycona i rozumiem, że łatwiej dę, że musimy wrócić do sprawy, o której wcześniej zaczęliśmy rozmabędzie nam kontynuować romans, ale nie jestem przekonana, czy jest to wiać.

wystarczający powód do zawarcia takiego stałego związku.

- Chodzi ci o nasze fikcyjne zaręczyny? - Nagły niepokój zakłócił dobre

- Jest jeszcze wiele innych rozsądnych powodów, dla których powinnisamopoczucie Patrycji.

śmy się pobrać - powiedział chłodno Sebastian.

- Tak. Chciałbym już tę sprawę zakończyć.

- Tak?

Patrycję bardzo zaskoczyły słowa Sebastiana. On z pewnością żywi w sto

- Oczywiście. W przeciwnym razie nie poprosiłbym cię o rękę.

sunku do mnie jakieś ciepłe uczucia, pomyślała. Nie wierzę, by nic do mnie Patrycja sięgnęła po okulary i założyła je.

nie czuł. Przecież on mnie kocha. Musi mnie kochać.

- Czy mógłbyś wymienić chociaż kilka z nich?

- Ach tak, rozumiem. - Starła się, by jej głos zabrzmiał chłodno.

Uśmiechnął się do niej chłodnym i wyniosłym uśmiechem.

- Nie. Przypuszczam, że nie rozumiesz. - Sebastian uśmiechnął się lek

- Jeśli sobie życzysz, chociaż myślałem, że są dla ciebie oczywiste. Jesteś ko, ale jego oczy były czujne. - Chciałbym, żebyśmy niezwłocznie wzięli bardzo namiętną kobietą, Pat. To jest dla mnie ważne, jako że mam pewne ślub.

fizyczne potrzeby, które muszę co jakiś czas zaspokajać...

124

125

Patrycja nie mogła znieść tego nonszalanckiego tonu, jakim opisywał ich Patrycja prawie się zakrztusiła.

namiętność.

- Tak, ja wiem. ale chodzi o to, że... Sebastianie...

- Cóż jeszcze masz na swojej liście?

- Poza tym jest znacznie mniej dowodów na istnienie miłości niż na ist

- Poza... hm... że tak powiem kwestią higieniczną, mamy szereg wspólnie zjawisk nadprzyrodzonych.

nych intelektualnych zainteresowań.

- Nie powiedziałabym tego, milordzie - zaprzeczyła energicznie. - Mi

- To prawda - przyznała.

łość była siłą napędową bardzo wielu historycznych zdarzeń. Ludzie popeł

- Mówiąc krótko, z tobą się nie nudzę, moja droga. - Delikatnie musnął

niali zbrodnie, czasami chorowali, a nawet umierali z miłości. Z pewnością jej usta. - I dołożę wszelkich starań, by ciebie nie znudzić.

jest wiele dowodów na to. że uczucie to istnieje.

- Nie byłbyś w stanie tego zrobić - odpowiedziała szybko.

- Nonsens. Ta siła, o której mówisz, to namiętność. Albo. mówiąc bez

- Chciałbym również podkreślić, że jeśli po ślubie zamieszkamy razem, ogródek, pożądanie. -  
Palcem głąskał jej wargi.

ułatwi to prowadzenie naszych dochodzeń. Będziemy mogli wzajemnie so

Patrycja poczuła się przygnębiona.

bie doradzać i obserwować swoje metody pracy lepiej, niż gdybyśmy miesza

- Sebastianie, czy ty czujesz do mnie sympatię?

kali osobno.

- Naturalnie - odpowiedział szorstko. - Tego nie trzeba mówić.

- Tak. rozumiem - odpowiedziała, ale jej poczucie niepewności narasta

- Naprawdę? - Sympatia to niezbyt wiele, ale z czasem może zamienić ło. Szukała odpowiednich  
słów. - Niemniej, czy uważasz, że wspólne zainię w miłość, pomyślała optymistycznie.

teresowania i... pewien stopień zażyłości pomiędzy nami stworzy wy

- Powiedz mi wobec tego - zapytał niedbale - czy ty też czujesz do mnie starczająco trwały fundament  
dla naszego małżeństwa?

sympatię? Oczywiście niezależnie od tego, jak pociąga cię moje hobby?

Sebastian sprawiał wrażenie zaskoczonego tym pytaniem.

- O tak - odpowiedziała. - Tak, bardzo cię lubię, Sebastianie.

- Trudno mi znaleźć lepszy fundament.

- Ja również ciebie bardzo lubię. W takim razie wszystko jest jasne. Łą

- Miłość byłaby miłym uzupełnieniem tej listy - szepnęła cicho.

czą nas wspólne intelektualne zainteresowania i namiętności. Wobec tego

- Miłość? - Zmrużył oczy z wyrazem niezadowolenia, tak jakby Patrycja powiedz mi, czy poślubisz  
mnie natychmiast, jak załatwię wszystkie zwiąnie tylko go zaskoczyła, ale również rozczarowała. -  
Daj spokój, nie masz zane z tym formalności.

przecież chorobliwie romantycznej natury. Nie wierzę, by tak inteligentna,

- Dlaczego musimy się z tym tak spieszyć? Czy nie lepiej poczekać, aż spostrzegawcza i rozsądna

kobieta jak ty była na tyle niemądra, by wierzyć nasze uczucia dojrzeją?

w coś tak nieokreślonego jak miłość.

- Według mnie zwłoka byłaby nie tylko stratą czasu, ale niewykluczone, Przełknęła ślinę.

że postawiłaby nas w niezręcznej sytuacji.

- Cóż...

- Dlaczego?

- Ludzie tacy jak my polegają na swoich umysłach, a nie emocjach - kon

- Z pewnością znasz odpowiedź. Użyj swej inteligencji. Pat. Przecież po tynuował bezlitośnie. - My odkrywamy tajemnice i szukamy dowodów. Nasze tym, co zaszło między nami, możesz zajść w ciążę.

logiczne umysły nie mogą paść ofiarą gorączkowych fantazji, które tak eks-Patrycja patrzyła na Sebastiana tak, jak gdyby jego słowa ją poraziły.

cytują poetów, takich jak Byron, oraz jego wielbicieli.

- Dobry Boże. nie pomyślałam o tym.

- Masz rację, niemniej...

- A ja pomyślałem - powiedział stanowczo Sebastian. - Wystarczająco

- Bądź spokojna, moja droga. Mam zbyt wiele szacunku dla ciebie, by długo nazywano mnie bękartem, abym nie chciał, by mój syn czy córka nauwierzyć, że chcesz zakochać się przed ślubem. Miłość zostawmy nierażeni byli na to samo.

mądrym, młodym dziewczętom, które właśnie opuściły szkołę. Dojrzała,

- Nie, oczywiście, że nie. Doskonale to rozumiem.

odpowiedzialna, inteligentna kobieta jak ty nie angażuje się w takie głup

Chłodna wyniosłość i duma nakazywały Sebastianowi puszczać mimo uszu stwa.

uwagi rodziny i towarzystwa o jego pochodzeniu, ale ta sama duma sprawiła.

126

127

że był zdecydowany nie dopuścić do naznaczenia żadnego ze swych dzieci kiedy przy śniadaniu oznajmił małżonce, że dzisiejszy dzień zamierza potakim piętnem.

święcić na odwiedzenie sklepów tytoniowych. Flowers nalał właśnie herba

Sebastian spojrział na nią spod na wpół opuszczonych powiek.

ty do filiżanek i wyszedł, zostawiając ich samych.

- Wobec tego, Patrycjjo, czy zawrzemy następną umowę? Poślubisz Piękne, ukryte za okularami oczy Patrycji rozbłyły entuzjazmem.

mnie?

- Ach! Chcesz zidentyfikować osobę, dla której sporządzono tę specjalną Odrzuciła wszelkie wątpliwości i wahania. Ryzyko, które brała na siebie, tabakę?

było tego warte. Poślubi człowieka, którego kocha. Odetchnęła głęboko i po

- Tak. - Sebastian odkroił kawałek parówki. - Teraz, kiedy mamy za sobą wiedziała:

wszystkie związane ze ślubem kłopoty, a ty przeprowadziłaś się już do mnie,

- Tak. Wyjdę za ciebie.

możemy spokojnie poświęcić się swoim zainteresowaniom.

Dostrzegła ulgę w jego oczach, ale głos miał nadal chłodny, a może nawet

- Biedny Sebastianie - mruknęła Patrycji, patrząc na niego z wyrazem jak zwykle lekko rozbawiony.

zdumienia - nie masz najmniejszego pojęcia, jakie zamieszanie wywołał

- To bardzo logiczna i mądra decyzja, moja droga. Sama rozumiesz, że nasz ślub. Wydaje ci się, że wystarczy dać odpowiedni anons do gazety właśnie tego się po tobie spodziewałem.

i wszystko jest załatwione.

- Oczywiście - wyszeptała Patrycja. Ale ciągle drżała wewnętrznie z na

- To prawda, że ślubem wiąże się parę nonsensownych ceremonii, ale dziei i lęku.

mam nadzieję, że najgorsze mamy już z; solą.

Opanowały ją głębokie wątpliwości. Wiedziała, że jeżeli myli się co do Istotnie, od powrotu do Londynu nie zaznali ani chwili spokoju. Sebastian uczuć Sebastiana, to właśnie zaprzedała swą przyszłość i duszę Upadłemu zamierzał w ciągu ostatnich czterech dni większość wolnego czasu spędzić Aniołowi.

w łóżku ze świeżo poślubioną małżonką. Elegancki świat był jednak odmiennego zdania. Ku swemu niezadowoleniu musiał przyznać, że nawet cichy ślub wywołuje sporo zamieszania i przyciąga uwagę

towarzystwa.

Już w dniu ślubu Hester oznajmiła z czaruącym uśmiechem, że ich mał

10

żeństwo wzbudza w wyższych sferach ogromną sensację. Niestety, miała rację. Każdego ranka czekała na nich sterta zaproszeń. Obecność lorda i lady Angelstone'ów była pożądana na każdym przyjęciu i balu.

Cztery dni później Garrick spotkał Sebastiana w klubie.

Sebastian skłaniał się ku temu, by ograniczyć kontakty towarzyskie, lecz

- Co słysząc, Angelstone? Jak się czujesz w roli młodego małżonka?

Patrycja wzięła sprawy w swe piękne rączki. Tłumaczyła mu, że jego repu

Sebastian odłożył przeglądany właśnie numer „Morning Post” i zamyślenie jest już wystarczająco zła i nie pozwoli, by stała się jeszcze gorsza nym wzrokiem spojrzał na przyjaciela.

tylko dlatego, że on nie ma ochoty spełniać drobnych obowiązków towarzy

- W ciągu tych paru dni miałem okazję dowiedzieć się wiele o zamężskich.

nych kobietach - odrzekł. - Muszę ci powiedzieć, że nawet te najbardziej

- Czyżbyś żałował, że się ze mną ożeniłeś - zapytała, siląc się na obojętne i inteligentne nie zawsze potrafią logicznie myśleć.

ność.

Garrick odstawił filiżankę z kawą i uśmiechnął się szeroko.

- Cóż za niemądre pytanie! Oczywiście, że nie. Mówiłem ci już, że jeste

- Już zdążyłeś pokłócić się z żoną? Wstydź się, Angelstone. Należałoby śmy znakomicie dobrani. - Spojrzał na nią uważnie, zastanawiając się, co sądzić, że na początku małżeństwa będziesz się starał zaprezentować lady skłoniło ją do zadania takiego pytania. M>żliwe że to ona żałuje tego, co się Angelstone z jak najlepszej strony. Masz dostatecznie dużo czasu na to, by stało. Poczł chłód w sercu.

pokazać jej swoje prawdziwe oblicze.

Nie wyobrażał sobie, by Patrycja mogła chociaż przez chwilę wątpić, że Sebastian w odpowiedzi mruknął jakieś niezbyt mocne przekleństwo. Cofną dla siebie przeznaczeni. Kiedy siedziała na przeciwległym krańcu stołu, nął się pamięcią do krótkiej, ale raczej żywej sceny, jaka miała miejsce

## 9 - Fascynacja

129

miejsce. Promienie porannego słońca, sącząc się przez na wpół przymknięte

- To, co mówisz, jest wysoce niestosowne. Lady Arlington naprawdę staokno, sprawiały, że jej loki o ciepłym, miodowym kolorze stały się jeszcze ra się być uprzejma.

jaśniejsze. Dreszcz pożądania przebiegł przez ciało Sebastiana, kiedy przy

- Kochanie, nie wątpię, że jesteś nadzwyczaj inteligentna, ale przy tym pomniał sobie, jak te włosy wyglądały przed chwilą, rozrzucone na białej zadziwiająco naiwna.

poduszce jego łoża.

- Ten bal jest dla mnie pierwszą okazją do spotkania się z całą twoją ro

- Będę ci towarzyszyć w tej wyprawie do sklepów tytoniowych - oznajdżiną. Jeśli tam nie pójdziesz. Fleetwoodowie poczują się upokorzeni miła Patrycja.

w oczach towarzystwa.

- Nie. nie zgadzam się. - Sebastian nabił na widelec kolejny kawałek

- Czy sądzisz, że ma to dla mnie jakieś znaczenie? - spytał z rozbawieparówki. - To może trwać długo. Kto wie, ile sklepów trzeba będzie odwieniem Sebastian.

dzić...

- Celowo robisz trudności, milordzie. Dobrze wiesz, że jeśli nie pojawisz

- Chcesz przez to powiedzieć, że mogłabym przeszkadzać ci w twoich się na dzisiejszym balu, podsyci to uczucie nienawiści, jakim darzy cię roposzukiwaniach?- Patrycja ściągnęła brwi tak. że utworzyły linię prostą tuż dzina.

nad krawędzią okularów. - Chciałabym przypomnieć, że mieliśmy działać

- Ta nienawiść jest już wystarczająco silna. - Sebastian odłożył sztucce wspólnie, sir.

i oparł ręce na stole. - Ale tobie radzę pamiętać, po której jesteś stronie.

Sebastian zorientował się, że musi postępować dyplomatycznie. Powinno

Poza tym nie życzę sobie, byś podejmowała się roli mediatora. Nie chcę nem szybko nauczyć się odgrywać rolę dobrego męża, pomyślał ze złością.



mieć nic wspólnego z Fleetwoodami. To wszystko.

- Źle mnie zrozumiałaś, kochanie. - Uśmiechnął się przymilnie. - Może

- Naprawdę?

to komuś wydać się dziwne, jeśli oboje będziemy odwiedzać sklepy z tyto

- Z całą pewnością. - Sebastian wiedział, że musi być stanowczy, bo Paniem. Zaczną zadawać nam pytania...

trycja wykorzystałaby każdą oznakę jego słabości. -Tak więc, jeśli chcesz,

- Mogłabym przebrać się za stangreta lub lokaja. Nikt nie zwróci wtedy bym pojechał na bal do Arlingtonów, zapomnij o swych pomysłach przena mnie uwagi.

bierania się za lokaja.

- Przede wszystkim mojej służbie wyda się to dziwaczne - powiedział

- No, proszę! Wystarczy, żeśmy się pobrali, a już wydaje ci się, że możesz ostro Sebastian - nie mówiąc już o osobach, które mogą cię rozpoznać.

mi wydawać polecenia i rzucać pogrożki jak zwyczajny mąż.

Myśl o tym, że Patrycja wystąpiłaby w męskim przebraniu, wstrząsnęła

- Czyżbyś nie uważała mnie za zwyczajnego męża? - zapytał z chłodnym Sebastianem.

uśmiechem.

- Jestem przekonana, że to się znakomicie uda, milordzie. Zaraz po śnia

- Oczywiście, że nie. - Patrycja zmięła serwetkę i położyła ją obok taledaniu zejde na dół i spróbuję znaleźć dla siebie odpowiednią liberię.

rza. - Nasz związek miał być partnerski. Dwie indywidualności o podob

W tym momencie Sebastian porzucił całą swą dyplomację i uciekł się do nych umysłach, połączone wspólnymi zainteresowaniami. Chyba sobie przygrózb.

pominasz?

- Jeśli nie zrezygnujesz ze swoich szalonych pomysłów, to nie będę mógł

- Doskonale pamiętam warunki naszej umowy. - Sebastian wstał.

towarzyszyć ci na dzisiejszym balu u Arlingtonów.

Patrycja patrzyła z niepokojem, jak powoli zbliża się do niej.

- Sebastianie! Nie zrobisz mi tego! - Wyraz przerażenia pojawił się

- Sebastianie?

w oczach Patrycji. - Musisz iść ze mną. Będzie tam parę osób z twojej ro

Bez słowa podszedł do przeciwległego krańca stołu, nachylił się i pocałował ją, między innymi ciotka i kuzyn Jeremiasz.

wał Patrycję w usta. Smak tego pocałunku był niezrównany. Ogarnęło go

- Dla mnie jest to wystarczający powód, by tam nie iść. Podejrzewam, że mocne pragnienie, by kochać się z nią teraz, zaraz, tutaj, na stole, przy któlady Arlington specjalnie wydaje ten bal, żeby doszło na nim do awantury rym jedli śniadanie. Tylko świadomość, że w każdej chwili może wrócić pomiędzy mną a moją rodziną. Całe towarzystwo miałoby wtedy niezłą roz

Flowers, by sprzątnąć ze stołu, powstrzymywała go od zrealizowania tego rywkę.

pragnienia.

130

131

- Masz rację. Nasz związek opiera się na wspólnych zainteresowaniach.

- Nie ma nic przeciwko temu - rzekł Sebastian.

- Musnął ustami jej wargi i poczuł, że w odpowiedzi zadrżała lekko. - Część Garrick się roześmiał.

tych zainteresowań zrealizowaliśmy już tej nocy. Liczę na to, że następnej

- Gratuluję ci, Angelstone. Odnoszę wrażenie, że poślubiłeś jedyną kobędzie podobnie.

bietę w całej Anglii, która potrafi cię zrozumieć.

Patrycja spojrzała na niego surowo.

- Jestem o tym przekonany.

- Niech ci się nie wydaje, że możesz mną manipulować za pomocą... tego Jedyne, co nękało Sebastiana, to obawa, że jego żona może być mniej rodzaju spraw.

zadowolona niż on.

- Co masz na myśli? Czy może właśnie to? - Delikatnie ugryzł ją w ucho, Pomyślał z satysfakcją, że

teraz klamka już zapadła. Patrycja należy do a jego ręka błędziła w dół apaszki wypełniającej wycięcie stanika porannej niego. Poślubił ją oficjalnie, zgodnie z prawem, a poza tym prywatnie, w małsukni uszytej z materiału w brązowe i białe pasy.

żeńskim łożu. Oddała mu siebie bez zastrzeżeń, co powinno rozproszyć jego

- Dobrze wiesz, o co mi chodzi, sir.

wątpliwości. Mimo to niekiedy czuł na sobie jej wzrok pełen takiej zadumy,

- Naprawdę?- Dotknął jej piersi i ucieszył się reakcją Patrycji na tę piesz

że budziły się w nim obawy. Nie mógł zapomnieć słów, które wypowiedziaczo. Policzki miała zaróżowione, a w jej oczach w miejsce nagany pojawił

ła pamiętnej nocy w zamku Curlinga: „Miłość byłaby przyjemnym uzupełnię wyraz lekkiego podniecenia.

nieniem tej listy".

- Odejdź. Sebastianie - powiedziała stłumionym głosem - i nie zapomi

Inteligentna i niezwykle logicznie myśląca Patrycja była przecież kobietą.

naj o dzisiejszym balu. Nigdy ci nie wybaczę, jeśli się tam nie zjawisz.

Sebastian podejrzewał, że poszukiwała w ich związku odrobiny romanty

Sebastian uśmiechnął się na wspomnienie porannych rozmów. Ponownie zmu. Na pewno marzyła o małżeństwie z miłości.

nappełnił filiżankę kawą z dzbanka, z którego korzystali wspólnie z Garri-Zdawał sobie sprawę, że to on zmusił ją do przyśpieszenia ślubu. Użył

ckiem.

w tym celu wszystkich sposobów. Usprawiedliwiał tę bezwzględną taktykę, Popijając kawę, rozmyślał jeszcze o tym, że do końca swych dni, tak właprzekonując siebie, że na pewno będzie z nim szczęśliwa.

śnie jak dzisiaj rano, będzie zasiadał do śniadania naprzeciwko Patrycji.

Jego doświadczenie i intuicja podpowiadały mu, że sympatia, którą nie

Zastanawiał się, jak mógł do tej pory żyć bez niej.

gdyś odczuwała do Underbrinka, była czymś przelotnym i nieistotnym. W każ

Garrick przeglądał ogłoszenia w gazecie.

dym razie ten nadęty osioł zranił jej uczucia i na pewno nigdy mu już nie

- Myślę, że powinienem wybrać się do Tattersallan na targ wierzchowin. Sebastian wyczuwał, że Patrycja zdaje sobie z tego sprawę.

ców i zobaczyć, co tam mają do zaoferowania. Potrzebny mi jest dobry koń Po południu myśli Sebastiana podzielone były pomiędzy dwie różne sprana polowania. Nie pojechałbyś ze mną? - zapytał.

wy. Nadal rozważał dylematy związane z zawartym małżeństwem, ale część

- Mam dzisiaj parę bardzo ważnych spraw do załatwienia - odrzekł Seswej uwagi skupiał na bardziej przyziemnych problemach.

bastian.

Odwiedził ponad pół tuzina sklepów tytoniowych w nadziei odnalezienia

- O! Poznaję ten szczególny ton w twoim głosie. - Uśmiechnął się Gartego jednego, w którym mógłby zidentyfikować specyficzną mieszankę z tarick. - Mówisz w ten sposób wtedy, gdy zajmujesz się dochodzeniem. Nie bakierki znalezionej przez Patrycję. Jak dotąd poszukiwania były bezowocne.

powiesz mi chyba, że tak już znużyło cię życie małżeńskie, że wracasz do Wydawało mu się, że będzie to niesłychanie proste, lecz do tej pory nikt swoich dawnych rozrywek.

nie rozpoznał tabaki.

- Zapewniam cię, że w małżeństwie znaleźć można wszystko, tylko nie Tracił już nadzieję na sukces, kiedy znalazł się na schodach trafiki, której nudę. Mimo to nie porzuciłem mojego hobby.

właścicielem był R.H. Goodwright. Ten sklep był szósty na jego liście.

- Właśnie widzę. - Garrick spojrzał na niego z zainteresowaniem. - Czy Spojrzał na strzegącą wejścia, wyrzeźbioną w drewnie figurę szkockiego twoja dama wie, czym się zajmujesz?

górala naturalnej wielkości. Postać pomalowana była w barwy znanego puł

- Oczywiście.

ku. Ten popularny symbol sprzedawców tytoniu nie różnił się niczym od

- 1 a probuje to?

pięciu innych figur, które miał okazję obejrzeć tego popołudnia.

Sebastian zdecydował, że jeśli wizyta tutaj również okaże się bezowocna, co, czego potrzebował, to poznać nazwisko dżentelmena, który zamówił dla odwiedzi sklepy w mniej ekskluzywnych dzielnicach. Do tej pory zakładał, siebie tę szczególną mieszankę.

że człowiek, który zgubił tabakierkę, należy do elity towarzyskiej i zaopa

- Niestety, nie. - Właściciel trafiki zmierzył go badawczym wzrokiem.

truje się w eleganckich sklepach. Curling nie zaprosiłby do swego zamku Ten klient był chyba stracony. - Mogę jednak przygotować dla pana jakąś nikogo spoza wyższych sfer.

inną mieszankę. Może z niewielką ilością tytoniu tureckiego? Czego pan Otworzył drzwi i wszedł do niewielkiego sklepu. Odurzył go zapach dosobie tylko życzy. Akurat przyszedł świeży transport towaru z Ameryki. To brego tytoniu przechowywanego w szklanych słojach i drewnianych barył

świetny tytoń, bardzo delikatny. Mogę przyrządzić tabakę tak doskonałą, że kach. Na jednym z kontuarów leżały pięknie wyeksponowane ceramiczne wszyscy znajomi będą panu zazdrościć.

fajki, na drugim wystawiona została kolekcja niewielkich tabakierek. Seba

- To miło z pana strony, ale bardzo zależy mi na takiej mieszance, jaką stian przyjrzał się im, ale żadna z nich nie była tak piękna jak ta. którą znazrobił pan dla tego wymagającego dżentelmena. Jestem gotów dobrze zapłacić.

cić.

- Czym mogę panu służyć, sir? - dobiegł go ochrypły głos.

- Niestety, nie mogę obrazić swojego klienta. Mam nadzieję, że pan to Sebastian się rozejrzył. Zauważył tęgiego mężczyznę z ogromnymi bokorozumie.

brodami, ubranego w zielony fartuch; patrzył spoza okularów w złotej oprza

- Pańskiego klienta? - podchwytliwie zapytał Sebastian.

wie. Palce miał pozółkłe od tytoniu.

- Pan Fleetwood na pewno zmieniłby sobie dostawcę, gdybym nie do

- Próbuję się czegoś dowiedzieć o tej szczególnej tabace. - Sebastian wyjął

trzymał z nim umowy.

tabakierkę i podał ją sprzedawcy. - Dostałem jej próbkę od jednego z moich

- Fleetwood?- zapytał zdumiony Sebastian.

znajomych. Jest znakomita i chętnie zamówiłbym jej więcej. Czy byłby pan

- Tak, sir. Pan Jeremiasz Fleetwood. - Sprzedawca zmarszczył brwi. -

w stanie rozpoznać skład tej mieszanki?

Przecież musi pan go znać. skoro dał panu próbkę tej tabaki.

Właściciel sklepu przyjrzał się uważnie Sebastianowi. Oceniał jego wy

- Spotkaliśmy się na meczu bokserskim - odrzekł szybko Sebastian. -

czyszczone do połysku buty, elegancko skrojone ubranie, po czym otworzył

Boję się, że przy prezentacji nie dosłyszałem jego nazwiska. Wie pan, jaki tabakierkę. Ostrożnie powąchał zawartość, starając się nie wdychać zbyt gwar panuje na meczach.

mocno.

- Naturalnie, sir. Widziałem w zeszłym tygodniu ładny mecz. Tłum pra

- Oczywiście rozpoznam tę tabakę, milordzie. Sam sporządzałem tę miewie oszalał, kiedy Iron James przegrał walkę, a był przecież faworytem. Sporą szankę.

sumkę przez niego straciłem.

Sebastian poczuł znany mu przyjemny dreszcz towarzyszący odkryciu.

- Słyszałem, że wynik meczu wszystkich zaskoczył - powiedział Seba

Uświadomił sobie, że zanim Patrycja wkroczyła w jego życie, jedynie te stian, idąc w kierunku drzwi. - Dziękuję za podanie mi nazwiska pana Fleet-rzadkie momenty ulotnego podniecenia pozwalały mu zachować spokój.

wooda. Wkrótce będę się z nim widział, być może zgodzi się, żeby zrobił

"Nauczył się poznawać swoje uczucia.

pan porcję tej tabaki dla mnie.

- Trafiłem więc znakomicie. Miałem szczęście. Mam nadzieję, że jest to

- Ależ, sir, mogę panu sporządzić inną, równie świetną mieszankę...

jakaś popularna mieszanka.

Sebastian zamknął drzwi trafiki i ruszył do stojącego opodal powozu.

- Pewnie byłoby tak, gdybym sprzedawał ją wszystkim bez wyjątku, ale Co, u diabła, ma z tym wspólnego Jeremiasz? - zastanawiał się, chwytając dżentelmen, dla którego sporządziłem tę tabakę, życzył sobie być jedynym lejce.

jej odbiorcą. Oczywiście odpowiednio wynagrodził mnie za to, że trzymam Patrycja będzie zaskoczona tą informacją nie mniej niż ja, rozmyślał.

ten specjalny wyrób tylko dla niego.

Chciał się z nią spotkać jak najszybciej i porozmawiać o tym, czego się do

- A więc nie każdy może ją kupić?- Sebastian zmarszczył brwi, udając, wiedział.

że jego nadzieja zmieniła się w rozczarowanie. Tym razem szczęście mu

- Co to znaczy, Flowers, że nie ma jej w domu? Gdzież więc jest, u diasprijało. Nie będzie musiał odwiedzać innych sprzedawców tabaki. Wszyst-bła?- Sebastian w pośpiechu wrócił do domu, żeby podzielić się z Patrycją 134

135



swym odkryciem. Był oburzony, że żona nie czeka na niego cierpliwie, by sca. Nie jestem jednak przekonana, czy pow'nnyśmy starać się wywołać tego podziwiać jego inteligencję.

ducha.

- Ośmielam się powiedzieć, milordzie, że lady Angelstone wyszła.

- Nie możemy pozwolić, by jakieś jęki zakłócały nam spokój. Nocny od

- Dokąd się udała? - Sebastian opanował się z trudem.

poczynek jest ci potrzebny - odpowiedziała Ewangelina, a potem zwróciła

- Do domu panien Singleton przy Wellewood Street, sir. - Flowers dyssię do Patrycji: kretnie chrząknął.

- Lady Angelstone, czy może nam pani wyjaśnić, w jaki sposób zmusi

- Któż to są, u licha, te panny Singleton?

pani ducha do ukazania się?

- Lady Angelstone określiła je jako klientki. - Flowers sprawiał wrażenie

- Zgodnie z moją nową teorią - tłumaczyła Patrycja - zjawy i upiory, aby cierpiącego. - Zaraz po pana wyjściu służąca przyniosła list, w którym prostać się widzialnymi, wykorzystując elektryczność znajdującą się w atmosfery o poradę w sprawach dotyczących zjawisk nadprzyrodzonych. Jej lordzie. Uważam, że główną przyczyną tego, iż tak rzadko je obserwujemy, jest dowska wysokość wyszła z domu niemal natychmiast.

właśnie jej niedostatek w powietrzu.

- Czyli teraz prowadzi tam swoje doświadczenia.

- A więc zamierza pani dostarczyć nas:enu duchowi elektryczności, by Kamerdyner spojrział na Sebastiana wzrokiem pełnym współczucia.

mógł stać się widzialnym. - Oczy Ifigenii stały się okrągłe ze strachu.

- Była mowa o jakiejś elektrycznej maszynie, milordzie.

- Właśnie tak. - Patrycja podniosła się uważnym wzrokiem badała ma

- Elektrycznej maszynie? - Sebastian zmarszczył brwi.

szynę pożyczoną od Mateusza Hornby'ego, przyjaciela Trevora.

- Mam podstawy przypuszczać, że jej lordowska wysokość pożyczyla ją Było to proste urządzenie, składające się ze szklanego cylindra, ręcznej od pana Mateusza Hornsby'ego i chce posłużyć się nią w swoich dzisiejszych, skórzanej poduszki i metalowego pjąka. Mateusz zapewnił ją, że szych badaniach.

maszyną można się posługiwać bez żadnego ryzyka.

- To może się okazać interesujące. - Sebastian na moment zapomniał

- Bardzo przepraszam, lady Angelstone, ale czy pani mąż zgadza się na o własnej sprawie.

prowadzenie tego typu doświadczeń? - rozważnie zapytała Ifigenia.

Flowers przyjął sztywną postawę i powiedział:

- Ależ tak! - Patrycja okrążyła maszynę, sprawdzając, czy wszystko jest

- Ośmielam się zapytać, milordzie, czy służba powinna się przyzwyczaić w porządku. - Lord Angelstone jest niezwykle mądrym człowiekiem i moja do tego typu postępowania jej lordowskiej wysokości?



praca bardzo go interesuje.

- Tak. Flowers. Dobrze byłoby, gdybyś pogodził się z myślą, że ten dom

- Wiem, wiem. - Ifigenia wymownie spojrzała na Patrycję. - Wszyscy nigdy już nie będzie normalny.

zdają sobie sprawę, że lord Angelstone jest raczej niezwykłym człowiekiem.

- To prawda. - Patrycja sprawdziła, czy korba się obraca. Szklany cylinder zaczął wirować, ocierając się o skórzaną poduszkę. - Nie znam drugiego takiego mężczyzny jak on.

Ifigenia i jej siostra spojrzały na siebie wymownie.

A więc mówiła pani, że z tej części poddasza dobiegały dziwne dźwięki?

- Mówią też, że lord jest poniekąd niebezpieczny.

- Patrycja ustawiła maszynę elektryczną na środku małego, ciemnego poko

- Ach, żadną miarą! - Patrycja coraz szybciej obracała cylinder. - Czy ju na poddaszu domu należącego do panien Singleton.

któraś z pań mogłaby zgasić lampę? Jest tu zbyt jasno, żebyśmy mogły coś

- Wydaje mi się, że właśnie stąd - odrzekła z wyrazem zastanowienia na zobaczyć.

twarży Ewangelina Singleton, tęga kobieta w nieokreślonym wieku. - Mam

- Lady Angelstone - powiedziała zani: pokojona Ifigenia. - Naprawdę rację, Ifigenio?

nie wydaje mi się, żeby to był dobry pomysł. W tym pomieszczeniu nie ma

- Jestem tego pewna - potwierdziła nerwowo drobna i krucha siostra okien i jeśli zgasimy lampę, zrobi się całkiem ciemno.

Ewangeliny, patrząc z przerażeniem na maszynę elektryczną. - Słyszałam te

- Ifigenio, nie bądź taka bojaźliwa. - Ewangelina podbiegła do lampy dźwięki w mojej sypialni, piętro niżej, muszą więc pochodzić z tego miej-i zgasła ją.

136

137

W pokoju zapanowała całkowita ciemność.

ich doświadczeniach, zaanonsuj swoje przybycie w powszechnie przyjęty

- Świetnie. Jeśli jest tu jakiś duch, na pewno go zobaczymy - powiedziaspósób.

ła Patrycja, kręcąc korbą maszyny tak szybko, jak tylko było to możliwe.

- Wybacz mi, najdroższa- powiedział pokornie. - Naprawdę nie chcia

- Ale tak naprawdę to ja wcale nie chcę zobaczyć ducha - jęknęła Ifige-

łem sprawić wam kłopotu.

nia. - Wolałabym, żebyście dały sobie z tym spokój.

- Mnie nie sprawiasz kłopotu, ale zobacz, do jakiego stanu doprowadzi

- Opanuj się - skarciła ją Ewangelina. - Lady Angelstone wie, co robi, łoś moją klientkę. Przeraziłś ją tak, że straciła przytomność. - Patrycja wesprawda?

chnęła. - No i całe doświadczenie trzeba będzie zacząć od początku.

- Oczywiście - odkrzyknęła Patrycja poprzez hałas, który wywoływała

- To był sam Lucyfer. Widziałam go. - Powieki Ifigenii drgnęły, ale nie maszyna. - Wierzę w moją nową teorię. Teraz musimy tylko wytworzyć odotworzyła oczu. - Już dość. Błagam, lady Angelstone, niech pani nie wraca powiednio dużo elektryczności dla naszego ducha.

do tych eksperymentów.

- Och. moja droga! - Ifigenia z rozpaczą w głosie zwróciła się do Ewan-

- Ale przecież dopiero je zaczęłyśmy - oburzyła się Patrycja.

geliny. - Wydaje mi się, że powinniśmy zasięgnąć rady kogoś innego. Moje

- Uspokój się - powiedziała Ewangelina, podsuwając pod nos Ifigenii nerwy nie wytrzymają tego eksperymentu.

flakonik z octem. - Nie możemy teraz zaniechać tego doświadczenia, ale

- Zażyjesz po tym podwójną dawkę laudanum - odrzekła Ewangelina. -

chyba lepiej byłoby, gdyby lord Angelstone nie uczestniczył w naszych bada

A teraz przestań marudzić, bo wypłoszysz ducha.

niach. Proszę się nie obrazić, wasza lordowska wysokość, ale nerwy mojej Patrycja wciąż kręciła korbą.

siostry są zbyt słabe.

- Nie przypuszczałam, że wytwarzanie elektryczności kosztuje tyle wy

- Obawiam się, że pani Singleton ma rację. - Patrycja spojrzała na Sebasilku - powiedziała zdyszana.

stiana. - Myślę, że lepiej będzie, jeśli zostawisz nas same. milordzie.

Nagle na parę sekund pokój rozświetliła seria błysków białego światła,

- Chciałem z tobą porozmawiać, Pat. - Sebastian się skrzywił.

pochodzącego z elektrycznego wyładowania pomiędzy cylindrem a metalo

- Później, milordzie. - Gestem dała mu do zrozumienia, że powinien wyjść.

wym pałakiem. Patrycja usłyszała krzyk przerażonej Ifigenii.

-Jak widzisz, jestem teraz ogromnie zajęta. Proszę, wyjdź, jeśli łaska.

- Wielkie nieba, Ewangelino! Szatan!

Sebastian zacisnął zęby.

- Co takiego? - Patrycja obejrzała się i zdumiona dostrzegła w poświacie

- Dobrze, moja droga, zobaczymy się później - odrzekł.

demoniczną twarz Sebastiana. Jego złociste oczy płonęły dziwnym blaskiem

- Tak, oczywiście. - Patrycja podeszła do maszyny i znów zaczęła kręcić wywołanym nienaturalnym oświetleniem.

korbą. - Do widzenia, milordzie.

W tym samym momencie obraz rozplynał się w całkowitej ciemności. Ifi

Sebastian wyszedł odprowadzony zdumionym wzrokiem Ewangeliny.

genia jęknęła cicho.

- Nie mogę w to uwierzyć!

- Mój Boże! - Głos Ewangeliny drżał. - Co to było, lady Angelstone?

- W co nie może pani uwierzyć, panno Singleton?- Patrycja odetchnęła

- Sebastianie, to ty? - Patrycja rzuciła w ciemność gniewne pytanie.

głęboko i wróciła do swego wyczerpującego zajęcia. Po plecach spływały

- Bardzo cię przepraszam, kochanie. - Dał się słyszeć jakiś chrobot i zajęj strużki potu.

płonęła świeczka. Lord Angelstone uśmiechnął się ze skruchą. - Nie chcia

- W to, że powiedziała pani lordowi Angelstone'owi, iż ma odejść, a on łem przerywać eksperymentu, ale powiedziano mi. że jesteś tutaj, więc zdespełnił pani polecenie.

cydowałem dołączyć do was.

- Zasłużył na to. - Patrycja przyspieszyła ruch cylindra. - Dzisiaj rano nie

- Dobry Boże! - powiedziała Ewangelina głosem wskazującym na najpозwoił, bym towarzyszyła mu w jego zajęciach.

wyższe poruszenie. - Ależ mnie pan przestraszył. Wydaje mi się, że moja

- Rozumiem. - Ewangelina z uznaniem patrzyła na Patrycję. - Teraz wiesiostra zemdląa.

rzę, że pani istotnie ma talent w postępowaniu z siłami nadprzyrodzonymi,

- Istotnie. - Patrycja spojrzała na leżącą na podłodze Ifigenię. - Bądź tak i sądzę, że potrafi pani przegonić samego diabła.

uprzejmy Sebastianie i jeśli znów przyjdzie ci ochota uczestniczenia w mo-138

139

- Co takiego? Ach. to ty, Angelstone. - Jeremiasz bez szczególnego zadowolenia przyjrzał się Sebastianowi, lecz nie dostrzegł jeszcze przedmiotu spoczywającego w jego dłoni. - Zaskoczony jestem, widząc cię tutaj, chociaż, matka przypuszczała, że przyjdiesz. Była pewna, że nie zrezygnujesz z możliwości zademonstrowania swej pogardy dla nas.

Sebastian, wkraczając na salę balową w pałacyku lady Arlington, nie był

w najlepszym humorze. Nie poprawiły jego nastroju szeptki i oczekujące spoj

- Wykorzystywanie tej okazji wymagałoby ode mnie zbyt wiele wysiłku.

zenia, które towarzyszyły mu, gdy przeciskał się przez gęsty tłum w poszu

Czy poznajesz tę tabakierkę?

kiwaniu Patrycji. Goście spodziewali się tego wieczoru szczególnie ekscy

Jeremiasz spojrzał na pudełko i zmarszczył brwi.

tujących wydarzeń, a stan jego nerwów wskazywał na to, że być może się

- Czyżbyś zaczął zażywać tabakę?

nie zawiodą.

- Nie. Jak na razie nie popadłem w ten nałóg. - Sebastian otworzył pude

Idąc przez jasno oświetloną salę, dostrzegł małżonkę otoczoną gromadką łeczko. - Ale mam tutaj mieszanke sporządzoną wyłącznie dla określonej znajomych. Zauważyła go i uśmiechnęła się, kiedy skręcił w jej kierunku.

osoby.

Światła kandelabrow odbijały się w szklach jej okularów, lecz uśmiech Pa

- O co ci chodzi, u diabła! - Jeremiasz uważniej przyjrzał się tabakierce.

trycji był bardziej promienny niż blask wszystkich świec rozjaśniających

- Do licha. Angelstone, przecież to moja. Skąd ją masz?

salę balową.

- Trafiłem na nią niedawno. Kiedy i gdzie ją zgubiłeś?

Ubrana była w skromną muślinową suknię w kolorze jasnoniebieskim, Jeremiasz wziął pudełeczko do ręki.

z dekoltem znacznie mniejszym niż w kreacjach innych dam. Sebastian apro

- Nie przypominam sobie dokładnie. Jej brak zauważyłem po powrocie bował ten rodzaj ubioru. Na ile mógł to stwierdzić, niemodny strój całkiem z przyjęcia w zamku Curlinga. Dlaczego pytasz?

dobrze chronił Patrycję przed wzrokiem mężczyzn. Tylko on wiedział, jakie

- Właśnie tam ją znalazłem.

śliczne ma piersi, jak jej sutki reagują na jego dotknięcie i jak się do niego

- To wyjaśnia wszystko. Ale skąd wiedziałeś, że należy do mnie?

przytula, kiedy ustami dotyka jej ust.

- Przeprowadziłem dochodzenie.

Poczuł podniecenie, zupełnie niestosowne tu, na środku sali balowej.

- Świetnie. -Jeremiasz spojrział na Sebastiana z zainteresowaniem. -Tylko Zauważył ostatnio, że niewiele zostało z jego opanowania, którym szczyppowiedz, dlaczego zadałeś sobie tyle trudu, by

odnaleźć właściciela? Pudecił się od lat. Władzę nad namiętnościami zaczął tracić już tej nocy, kiedy łeczko jest niebrzydkie, ale niezbyt cenne.

z szafy w sypialni lady Thornbridge wyłoniła się Patrycja, by ratować go

- Bardzo byłem ciekaw, kto jest właścicielem tej tabakierki, gdyż znalazłem uzbrojonym w pistolet zazdrosnym mężem. Sebastian wiedział, że nikt łem ją w dość niezwykłym miejscu: w komnacie na najwyższym piętrze zamku poza nią nie naraziłby się na kompromitację, by ratować mu życie.

Curlinga. W takim dziwnym pokoju urządzone całkowicie na czarno.

Zbliżał się już do Patrycji, kiedy kątem oka dostrzegł Jeremiasza. Seba

- Na czarno?

stian zwolnił. Zauważył, że kuzyn opuszcza zatłoczoną salę i kieruje się na

- Przed miesiącem z okna tej komnaty wypadł człowiek o nazwisku Ring-taras. Był sam. Nieprędko zdarzy się równie dobra okazja, by z nim porozmawiać i się zabił. Słyszałeś o tym?

wiać, pomyślał. Bez wahania ruszył za nim. Kiedy znalazł się w otwartych Jeremiasz spojrzął zdumionym wzrokiem na Sebastiana.

drzwiach, rozejrzał się i zauważył, że kuzyn stoi opodal, oparty o niską ka-

- Wypadek ten zdarzył się akurat w czasie tego weekendu, który spędziłem na balustradę-eleganckim, dobrze wyćwiczonym gestem otwierał nie

łem w zamku Curlinga. O co ci chodzi. Angelstone?

wielką tabakierkę.

- Na razie o nic. - Sebastian uważnie przyglądał się kuzynowi. - Uwa

Sebastian wyjął z kieszeni pudełeczko znalezione na zamku Curlinga.

zam jedynie, że to ciekawy zbieg okoliczności.

- Pozwól, kuzynie, że poczęstuję cię tą specjalną mieszanką. - Podsunął

- Jaki zbieg okoliczności? - Jeremiasz był coraz bardziej zdenerwowa

Jeremiaszowi tabakierkę.

ny. - Fakt, że tabakierka znajdowała się w komnacie, z okna której wypadł

Ringcross? Dla mnie interesujące jest to, że to od ciebie dowiaduję się o

- Jeśli już musisz wiedzieć, to ogromnie mnie rozczarowały - odparła znalezieniu mojej zguby i to właśnie tam.

Patrycja. -Nie byłam w stanie wywołać ducha, posługując się maszyną elek

- Przypuszczasz, że cię oszukuję?

tryczną. Obawiam się, że w mojej nowej teorii tkwi jakiś błąd.

- Wcale bym tego nie wykluczył, zwłaszcza jeśli kłamstwo byłoby dla

- A może na tym strychu nie ma żadnego ducha?

ciebie wygodne. - Jeremiasz schował tabakierkę do kieszeni. - Przysięgam

- Prawdopodobnie masz rację. Znalazłam tam opaskę do włosów nalejednak, że nie mam pojęcia, jaki mógłbyś mieć interes w sfabrykowaniu ta

żącą do służącej. Przycisnęłam ją do muru i przyznała się, że spotyka się kiej bajeczki. Chcę ci oświadczyć, że nigdy nie byłem na najwyższym pięna poddaszu z jednym z lokajów. Przypuszczam, że wyjaśnia to w zupełtrze zamku i nie widziałem czarnej komnaty, którą mi opisałeś.

ności pochodzenie tajemniczych dźwięków, które słyszała panna Singel-

- Jesteś tego pewny?

ton.

- Tak jak istnienia diabła. Absolutnie pewny. - Gniew odmalował się na

- Kolejne zwycięstwo rozsądku i logiki.

twarży Jeremiasza. - Dlaczego, do pioruna, próbujesz powiązać tę sprawę

- Zgadzam się z tobą, ale nie jest to najbardziej interesujące rozwiązanie z moją osobą?

zagadki. - Uważnie spojrziała na Sebastiana. - Powiedz mi teraz, co zaszło

- Nie zamierzam wiązać cię z niczym. Tabakierka robi to bez mojego pomiędzy tobą a kuzynem. Mam nadzieję, że nie wynikną z tego żadne kłoudziału. - Sebastian odwrócił się i ruszył do sali balowej.

poty.

- Zaczekaj, Angelstone! - zawołał za nim Jeremiasz. - Zabawiasz się ze

- Dziwi mnie twój brak wiary w moją towarzyską ogładę.

mną? Żądam wyjaśnień, co zamierzasz zrobić?

- Ha!

Sebastian zatrzymał się na progu drzwi prowadzących do wnętrza sali i się

- Od wielu godzin niecierpliwie czekam na możliwość rozmowy z tobą-

obejrzał.

powiedział Sebastian. - Wyśledziłem posiadacza tabakierki.

- Zamierzam zaprosić moją żonę do tańca.

- To wspaniale, milordzie. Jesteś nadzwyczaj bystry - Twarz Patrycji Nim Jeremiasz zdążył zareagować, pojawiła się Patrycja. Jej uśmiech był

jaśniała zadowoleniem.

równie promienny jak poprzednio, ale w oczach czaił się niepokój.

- Dziękuję ci. - Sebastian nie mógł ukryć rozpierającej go dumy.

- Widzę, panie Fleetwood, że zażywa pan świeżego powietrza. Piękną

- Cieszę się z tej wiadomości i nie mogę doczekać się szczegółów, ale co mamy noc, nieprawdaż?

to ma wspólnego z Fleetwoodami?

- Istotnie bardzo piękną- odpowiedział chłodno Jeremiasz.

- Właścicielem tabakierki jest Jeremiasz.

- Tak. lecz robi się coraz zimniej. Wydaje mi się, że nad ranem mgła bę

- Sebastianie! Mówisz poważnie? - Patrycja spojrzała na męża z niedodzie jeszcze gęstsza. Grają walca. Sebastianie. Szukałam cię wszędzie. Przywierzaniem.

najmniej kilkanaście osób informowało mnie. że już przyszedłeś. Sądziłam,

- Najpoważniej w świecie.

że nie możesz odnaleźć mnie w tłumie.

Sebastian zauważył, że kuzyn wraca na salę balową i przemykając się szyb



Sebastian uśmiechnął się leciutko, wziął ją pod rękę i poprowadził do sali ko wśród gości, zmierza do wyjścia. Jego twarz wyrażała niezadowolenie.

balowej.

Poruszał się pełnym napięcia krokiem zdenerwowanego człowieka.

- Nie obawiaj się, Patrycjjo. Zawsze cię odnajdę, niezależnie od tego, do

- Wielkie nieba! - Patrycja westchnęła, kiedy podążając za wzrokiem kąd pójdziesz albo jak dobrze się ukryjesz.

Sebastiana, zauważyła Jeremiasza. - Wygląda jak człowiek czymś wstrzą

Zaczęli tańczyć.

śnięty.

- To brzmi bardziej jak groźba, a nie jak obietnica - powiedziała.

- Najwyraźniej.

- Może to i dobrze.

- Kochanie, jutro całe miasto będzie mówić o tym. że się pokłóciliście.

- Sebastianie! Czasami jesteś niemożliwy.

- Kłótnia pomiędzy mną a kuzynem nie jest żadną sensacją. - Sebastian

- Wiem, kochanie, ale wydaje mi się, że jakoś sobie ze mną radzisz. Jak ci wzruszył ramionami. - Plotki mogłaby wywołać informacja, że odbyliśmy się udały dzisiejsze doświadczenia?

przyjacielską rozmowę.

142

143

- Czyżby tak było? - spytała Patrycja z nadzieją w głosie.

- Nic ci nie dolega?

- Nie - odrzekł Sebastian. - Nie doszło do tego.

- Nie - odpowiedział głosem człowieka pogrążonego w czarnych, ponurych myślach. - Śpij, kochanie.

Patrycja oparła się o poduszki, podciągnęła kolana i objęła je ramionami.

11

- Powiedz mi, o czym tak rozmyślasz? Nie zasnę, dopóki będziesz tak stał, wyglądając przez okno. To mnie niepokoi.

- Wybacz mi, że cię obudziłem. - Sebastian pogładził Lucyfera.

- Nie szkodzi, ale nie zasnę, jeśli mi nic powiesz, o czym tak intensywnie Patrycja obudziła się nagle z uczuciem, że coś nie jest w porządku. Była to dumasz. - Patrycja się uśmiechnęła.

pierwsza noc, kiedy ona i Sebastian poszli spać przed świtem. Od dnia ślubu

- Powinnaś się domyślić. - Sebastian spojrział na nią z nagłym rozbawieniem. Noce zajmowało im bogate życie towarzyskie, no i wypełnianie miłych niemi

mażeńskich obowiązków. W przeciwieństwie do niej Sebastian był przy

- I domyślam się. - Patrycja oparła głowę na kolanach. - Analizujesz zwyczajony do takiego trybu życia. Dla niego położyć się spać dopiero po wyniki swojego śledztwa, prawda?

wschodzie słońca było czymś zwyczajnym.

- Tak.

Patrycja zaczynała wątpić, czy uda jej się kiedykolwiek powrócić do nor

- Wiedziała, że o to chodzi. Próbujesz pewno odgadnąć, jakim cudem malnego rozkładu zajęć, to znaczy kłaść się do snu o przyzwoitej porze, tabakierka Jeremiasza znalazła się w tej komnacie.

a wstawać wcześniej rano. Obawiała się, że teraz jako żona Sebastiana zmu

- Zaczynam się zastanawiać, czy ty przypadkiem nie masz zdolności odszona będzie przystosować się do miejskich obyczajów. Z przykrością mygadywania moich myśli.

ślała o tym, że odtąd większość życia spędzi, nie sypiając w nocy.

- Jak już kiedyś zauważyłeś, milordzie, łączy nas podobny sposób rozu

Przez chwilę leżała nieruchomo. Niewyraźne obrazy jakiegoś snu błąkały mowania.

się jeszcze w jej świadomości. Próbowała zebrać myśli, ale jakoś nie mogła Sebastian przez chwilę głąaskał Lucyfera, wreszcie powiedział: sobie z tym poradzić. Wtem wydało jej się, że jakaś ciemna postać porusza

- Tak. Bardzo mnie to intryguje.

się na tle okna, ale obraz ten znieruchomiał niemal natychmiast.

Patrycja zrozumiała, że te ostatnie słowa nawiązywały do właściwego te

Nagle zorientowała się, że leży sama w ogromnym łóżku. Poderwała się matu rozmowy.  
gwałtownie.

- Zgadzam się z tobą, że związek Jeremiasza z tą sprawą jest interesują

- Sebastianie?

cy.

- Jestem tutaj, Pat.

Sebastian zaraz po balu zrelacjonował jej rozmowę z kuzynem. Wiedzia

Spojrzała w kierunku okna i dostrzegła na jego tle potężną, ale nieostrą ła, że zaprzeczył, jakoby miał  
cokolwiek wspólnego z czarnym pokojem.

sylwetkę męża. Stał plecami do niej z rękami opartymi o parapet. Patrycja

- Rozmawiałem dzisiaj z paroma osobami. Wynika z nich, że Jeremiasz uniosła się i sięgnęła po  
okulary.

nie jest bliskim przyjacielem Curlinga. W zamku był tylko raz, właśnie w ten Gdy je założyła,  
dostrzegła, że Sebastian ma na sobie czarny szlafrok. Kiedy feralny weekend.

tak stał ze wzrokiem utkwionym w okryty ciemnością ogród, sprawiał, bar

- Kto ci o tym mówił? Jeremiasz? - zapytała Patrycja.

dziej niż kiedykolwiek, wrażenie Upadłego Anioła. Obok niego, na parape

- Nie. Dżentelmen o nazwisku Durham, regularnie bywający na tych przycie, siedział Lucyfer. Kot  
wpatrywał się w noc równie intensywnie jak jego jęciach. Jest to człowiek, który zapewnia sobie  
obecność w wyższych sfepan.

rach, starając się być szczególnie zabawnym i grzecznym. Znam dobrze ten

- Nie możesz zasnąć? - zapytała czule i zapaliła świecę stojącą obok łóżrodzaj ludzi.

ka.

Patrycja, słysząc te słowa, uśmiechnęła się smutno.

- Nigdy nie kładę się spać przed świtem.

- Wydaje mi się, że rola pana Durhama jest podobna do roli „kobiety

- Ale jaki mógłby być w tym przypadku motyw zbrodni? Dlaczego Jereekscentrycznej", takiej jak ja. Wielki świat toleruje nas tak długo, jak długo masz miałby zabić Ringcrossa?

jesteśmy zabawni.

- Nie wiem. Trzeba znaleźć odpowiedź na parę pytań. Między innymi Sebastian odwrócił się gwałtownie. Jego oczy błyszczały w mroku.

musimy się dowiedzieć, czy istniał jakiś związek pomiędzy Jeremiaszem

- Nie zapominaj o tym, moja droga, że jesteś teraz hrabiną Angelstone.

a Ringcrosssem.

To nie ty masz zabawiać towarzystwo. Przeciwnie, towarzystwo jest po to,

- Wyczuwam w twoim głosie jakieś wahanie. Czy coś jest nie w porządku,

żeby cię dostarczać rozrywki.

ku, Sebastianie?

Patrycję zdumiała hamowana gwałtowność, z jaką wypowiadał te słowa.

Sebastian spojrzał przez ramię na Patrycję.

- To niezwykle interesująca opinia, milordzie - rzekła. - Zastanowię się

- Pytanie, które sobie właśnie zadaję, dotyczy tego, czy w ogóle powinienad nią w odpowiednim czasie. Na razie wróćmy lepiej do sprawy twego nem zajmować się tą sprawą.

kuzyna.

- Tak, to poważny problem - odrzekła ze współczuciem. - Rozumiem

- Cały problem polega na tym, że właściwie nie mamy do czego wracać.

twoją niechęć do zajmowania się śledztwem, w które wplątany jest członek Ciągłe nie wiemy nic poza tym, że Jeremiasz był w zamku Curlinga w dniu, twojej rodziny.

w którym zginął Ringcross, i że znaleźliśmy jego tabakierkę w tym przekle

- Boję się, że źle mnie zrozumiałaś, moja droga. - Sebastian uśmiechnął

tym pokoju - powiedział z namysłem Sebastian.

się ironicznie. - Wcale się nie zmartwię, jeśli Jeremiasz zostanie uwięziony

- No i mamy ten złoty guziczek.

za morderstwo.

- Jeszcze nie zająłem się tą sprawą, ale ten guzik może nam dostarczyć Patrycja była wstrząśnięta.

ciekawych informacji. - Sebastian stuknął palcem w parapet.

- Jak możesz tak mówić? Przecież jest twoim kuzynem.

Patrycja przyglądała mu się przez chwilę w skupieniu.

- Tak? Sądzisz, że skandal, jaki wywołałoby aresztowanie Fleetwooda, dotknąłby mnie w jakiś sposób? Absolutnie nie. To mogłoby być nawet za

- Czy sądzisz, że twój kuzyn kłamał, mówiąc, że nigdy nie był w czarnym bawne.

pokoju.

- Sebastianie! Rozmawiamy o morderstwie.

- Nie wiem.

- Tak. Oczywiście. Pamiętam o tym. - Uśmiechnął się szyderczo. - Jakże

- Podejrzewasz, że może być zamieszany w sprawę śmierci Ringcrossa?

interesujący byłby to widok, gdyby ta wiedźma, Drucilla, z całą resztą rodzi

- Nie należy lekceważyć tego dziwnego zbiegu okoliczności, że jego tany zasmakowała okrucieństwa ze strony wyższych sfer.

bakierka znalazła się właśnie tam. Instynkt podpowiada mi, że istnieje tu

- Sebastianie! Plotki na taki temat mogą zniszczyć tę gałąź rodu.

jakiś związek.

- To całkiem możliwe. Jeśli Jeremiasz zostanie uwięziony za morderstwo,

- Zdarzają się nieoczekiwane zbiegi okoliczności, Sebastianie.

jego matka niewątpliwie zostanie wykluczona z kręgów towarzyskich. Wyz

- Zdaję sobie z tego sprawę, ale wiem również, że zdarzają się bardzo szersze sfery odwróca się do niej plecami, tak jak kiedyś potraktowały moich rzadko. W takich sprawach jak ta podobnego rodzaju przypadki nie wystęrodziców. Będzie w tym jakiś rodzaj sprawiedliwości.

pują prawie nigdy.

- Nie powinieneś tak myśleć. - Patrycja pokręciła głową.

Patrycja zastanawiała się przez dłuższą chwilę.

- Tak uważasz?

- Nie znam zbyt dobrze twojego kuzyna, ale z tego. co wiem. trudno byłoby Złota obrączka na palcu Sebastiana połyskiwała w blasku świecy, kiedy go posądzić o morderstwo. Sprawia wrażenie prawdziwego dżentelmena.

znów głąskał Lucyfera.

Sebastian wpatrywał się w mglistą noc za oknem.

- Jeśli jesteś głową rodziny - powiedziała stanowczo - powinieneś robić

- Każdy człowiek, jeśli ma wystarczająco mocną motywację, może zowszystko, by ją chronić.

stać mordercą. Dżentelmen może zabić równie łatwo jak każdy inny czło

Podszedł do żony bez słowa i mocno chwycił ją za ramiona.

wiek.

146

147

- Ta rodzina - wycedził przez zęby - składa się z ciebie i mnie oraz z na

- Prosiła, żebyś się na nich nie mścił?

szych dzieci, jeśli los obdaruje nas nimi. Gwiżdżę na to, jeśli ci cholerni,

- Wiedziała, że któregoś dnia odziedziczy tytuł, i obawiała się, że wykonudni Fleetwoodowie zawisną na szubienicy.

rzystam swoją pozycję, by ukarać rodzinę za to. co zrobili ojcu i jej. Nie

- Nie wolno ci tak mówić. Nie wolno potępiać krewnych tylko dlatego, chciała, by do tego doszło. Rodzina zostałaby na długo podzielona.

że są nieprzyjemni albo niezbyt zabawni.

- Twoja matka była bardzo dobrą i mądrą kobietą.

- Mogę cię zapewnić, że Fleetwoodowie nie mieli żadnych skrupułów,

- To prawda, ale ja nie jestem tak dobry i muszę ci wyznać, że miałem odtrącając moich rodziców.

chwile, kiedy z trudem potrafiłem oprzeć się chęci zrujnowania Fleetwoodów Patrycja ujęła jego twarz w dłonie.

w jakiś szczególnie dotkliwy sposób.

- Czyżbyś pragnął rewanżu, milordzie? Jeśli tak, to powiedz mi, dlaczego

Patrycja pogładziła jego wykrzywioną złością twarz.

go nie zemściłeś się dotąd?

- Nie mogę sobie tego wyobrazić.

- Myślisz, że o tym nie marzyłem? - Sebastian zacisnął mocniej ręce na

- Niestety, przysięga dana matce wiązała mnie mocniej niż żelazny łańcuch ramionach.

cuch. „Daj mi słowo honoru, że nie skrzywdzisz Fleetwoodów za to, co nam

- Nic nie rozumiem. Twój przyjaciel Sutton powiedział mi kiedyś, że dyszrobili", powiedziała. Umierała, więc jej uległem. Wtedy nie wydawało mi ponujesz wystarczającymi środkami, by pozbawić swoją rodzinę dochodów się to ważne. Myślałem wtedy o innej zemście.

i doprowadzić do towarzyskiej izolacji. Skoro tak bardzo pragniesz ich uka

- O jakiej?

rać, powiedz, dlaczego nie zrobiłeś tego zaraz po uzyskaniu tytułu?

Twarz Sebastiana przybrała surowy, nieodgadniony wyraz.

- Nie powinnaś nawet przez moment przypuszczać, że zawahałbym się

- Jedynym moim celem było odnalezienie bandytów, którzy wywołali laprzed użyciem swoich możliwości przeciwko moim krewnym, jeśli posunęwinę. Marzyłem o poderżnięciu im gardeł. Nie myślałem o Fleetwoodach, liby się za daleko. Na razie jednak nie grozi im z mojej strony niebezpieczeństwa w tych przeklętych górach składałem do grobu swą rodzinę.

pieczeństwo, chociaż sami o tym nie wiedzą. - Oczy Sebastiana błyszczały.

- Sam udałeś się na poszukiwanie tych bandytów?

- Dlaczego są bezpieczni?

- Wziąłem ze sobą paru mężczyzn z wioski. Bardzo chcieli mi pomóc, bo

- Ponieważ wiąże mnie obietnica złożona matce w chwili jej śmierci.

wiele wycierpieli od tych rozbójników. Brakowało im tylko przywódcy i planu. Patrycja była zaskoczona.

akcji.

- Mówiłeś mi, że twoi rodzice i brat zginęli przysypani lawiną kamienną.

- Zostałeś więc ich przywódcą i opracowałeś plan?

- O wypadku w górach dowiedziałem się wczesnym rankiem. - Sebastian

- Tak. - Sebastian odwrócił się do okna i znów wpatrywał w ciemność. -

mówił głosem chłodnym, jakby dobiegającym z daleka. - Zebrałem w wios

Tydzień zajęło mi wyśledzenie bandytów i zwabienie ich w pułapkę. Zginęli ce grupę mężczyzn i ruszyłem na poszukiwania. O północy byliśmy na przewszyscy, do ostatniego. Herszta zabiłem własnoręcznie.

łączy. Zapaliliśmy pochodnie, zaczęliśmy przekopywać rumosz i usuwać

- Och! Sebastianie!

głazy.

- Zanim wykrwawił się na śmierć, zdążyłem mu powiedzieć, dlaczego go

- Dobry Boże! Sebastianie!

zabijam. - Zacisnął dłonie na parapecie okna.

- Było zimno i otaczała nas gęsta mgła. Nigdy nie zapomnę tej przekłętej Patrycja podeszła do męża i zarzuciła mu ręce na szyję. Głowę oparła na mgły. Znaleźliśmy ich tuż przed świtem. Najpierw brata, a potem ojca. Obaj jego ramieniu.

byli martwi. Matka jeszcze żyła. Zmarła przed wschodem słońca.

- Nie ponosisz za to odpowiedzialności. Twój ojciec był podróżnikiem,



- Tak mi przykro. - Patrycja westchnęła. - Nie chciałam wywołać tych a wędrowki po dzikich krajach zawsze kryją w sobie ryzyko.

tragicznych wspomnień.

Sebastian milczał.

- Dobrze, że je wreszcie usłyszałaś. Do tej pory nikomu nie wyjawilem,

- Nie ma w tym twojej winy. że wybrał akurat tę przełęcz. Sam zdecydował

że Fleetwoodowie mogą się mnie nie obawiać, ponieważ moja matka wstawał się w tym właśnie miejscu przekroczyć góry. To twój ojciec popełnił

wiła się za nimi.

tragiczny błąd. nie ty.

148

149

Sebastian nadal milczał.

Fleetwoodami. zwłaszcza wtedy, gdy nie będziesz miał nic ciekawego do Przymiotnik przytuliła się do niego mocniej. Miała wrażenie, że jest mu zimno. Zabrakło roboty?

jej słów. chciała więc chociaż podzielić się z nim swoim ciepłem.

- Jak ci mówiłem, na ogół mam wiele interesujących zajęć. Fleetwoodo-Stała tak przytulona do niego przez dłuższą chwilę, potem wyczuła, że wie, prawdę mówiąc, są nieco nudni.

napięcie Sebastiana powoli słabnie. W pewnym momencie dotknął jej rękę

- To szczęście dla nich.

ki.

- Ponadto teraz, kiedy jestem mężczyzną żonatym, muszę pomyśleć o za

- Teraz wiesz już, dlaczego nie starałem się mścić na Fleetwoodach -

pewnieniu sobie następcy. W związku z tym przewiduję, że w najbliższej odezwał się cicho.

przyszłości będę bardzo zajęty.

- Rozumiem. Powiedz mi jeszcze, co zamierzasz zrobić ze swym śledz

- Jesteś niepoprawny, milordzie.

twem? Czy naprawdę masz ochotę nadal je prowadzić?

- Wziąłem na siebie poważne zadanie.

- Tak. Zaciekało mnie i bardzo mi zależy na poznaniu prawdy.

Po chwili głos Sebastiana stał się znowu poważny i twardy.

- Domyślam się. Wiedziałaś, że nie będziesz chciał zostawić tej sprawy.

- Jest coś, co musisz zrozumieć, Patrycjo - powiedział.

- Patrycja uśmiechnęła się z satysfakcją.

- Co takiego?

- Jeszcze się tylko nie zdecydowałem, jak postąpię, kiedy znajdę rozwiązanie

- Prawdą jest, że Fleetwoodom nie grozi z mojej strony niebezpieczeństwo zagadki - dodał miękko.  
stwo, ale tylko do pewnego momentu.

- Sebastianie!

- Cóż to znaczy?

- Uspokój się, Patrycjo. Na pewno nie przekażę policji dowodów świad

Sebastian uśmiechnął się lodowato.

czących przeciwko Jeremiaszowi. Równałoby się to złamaniu przysięgi. Nie

- Jeśli któreś z nich przekroczy pewną granicę, obietnica, jaką dałem matce, będę się jednak czuł zobowiązany ochraniać kuzyna, jeśli policja sama doprzestanie ich chronić.

wiedzie jego winy.

- Co przez to rozumiesz? - zapytała zaintrygowana Patrycja.

W oczach Patrycji pojawił się niepokój.

- Jeśli moja ciotunia czy ktokolwiek z jej bliskich wystąpią przeciwko

- Wygląda na to, że znów zaczniesz się bawić z Fleetwoodami w kotka i ogonka, zmiążdżę ich bezlitośnie.

i myszkę, jak to nieraz już robiłeś.

- Sebastianie!

- Zabawiam się tak tylko wtedy, gdy jestem wyjątkowo znudzony - od

- Przysięgłem matce, że nie będę szukał zemsty na Fleetwoodach za krzywrzekł Sebastian. - Możesz mi wierzyć lub nie, ale na ogół mam wiele barde, jaką wyrządzili jej i ojcu. ale nie było mowy o tym, jak mam postąpić, dziej interesujących zajęć niż dręczenie Fleetwoodów.

jeśli obrażą lub skrzywdzą moją żonę.

Patrycja pokręciła głową.

- Ależ Sebastianie...

- Sebastianie, powinieneś się wstydzić!

- Nie, Patrycjo. Ustąpiłem ci już raz, gdy w okresie naszego narzeczeń-

- Tylko bez pouczeń, moja droga. - Odwrócił się i palcami dotknął jej stwa moja ciotka cię obraziła. Powiniennem był odpowiednio zareagować, warg. - Nie jestem w nastroju do wysłuchiwanie twoich kazań o poczuciu ale uległem twoim argumentom.

odpowiedzialności i dojrzałym zachowaniu.

- Nie wierzę, że to ja cię przekonałam, byś nie podejmował żadnych dzia

- A co będzie, jeśli zechcę wygłosić ci takie kazanie?

łań przeciwko niej - odrzekła Patrycja. - Sam zdecydowałeś się zachować

- Znajdę prosty sposób, żeby cię uciszyć. - Wciąż na nią patrząc, wziął ją jak człowiek honoru, czego zresztą oczekuje się od mężczyzny z twoją poza rękę i pocałował wewnętrzną stronę jej dłoni. - Wydaje mi się, że znam zycją.

nawet skuteczną metodę.

Sebastian uniósł brwi.

- Sebastianie! Porozmawiajmy poważnie. - Patrycja poczuła, że krew

- Ustąpiłem ci, moja słodka, naiwna, czuła Patrycjo, ponieważ byliśmy zaczyna szybciej krążyć w jej żyłach. Zmusiła się, by uwolnić ręce z jego wtedy zaręczeni, a nie zaślubieni.

uścisku. - Czyżbyś zamierzał spędzić resztę życia na znęcaniu się nad

- Nie rozumiem cię?

- Byłem wówczas w niezbyt pewnej sytuacji. Nie chciałem rozdrażniać nicę. Nie musisz się jednak martwić. Daję ci słowo honoru, że jeśli coś tamowej narzeczonej do tego stopnia, żeby mogła zerwać zaręczyny. Ustąpienie nastąpi, zdarzy się to tylko raz.

łem więc.

- Żeby zaspokoić swą chęć zemsty, wystarczy, że zmusisz ich do przepro

- Nie wierzę ci.

szenia cię. Czy tak?

- Nie wątpię, ponieważ ciągle starasz się utwierdzić w przekonaniu, że

- Tylko jeden nieprzemyślany ruch z ich strony - powiedział spokojnie jestem Lucyferem, ale przed strąceniem do piekła.

Sebastian -jeden afront w stosunku do ciebie, i znajdą się poza naszą sferą,

- Jakiś ty nieznośny. - Patrycja spojrzała na niego groźnie. - Czyżbyś a ich niezłe obecnie dochody ograniczę do niezbędnego minimum.

chciał powiedzieć, że teraz, kiedy zostałam twoją żoną. możesz bez żadnych Patrycję zaskoczyła stanowczość jego głosu.

przeszkód doprowadzać mnie do furii?

- Milordzie! Czyżbym odkryła prawdziwy powód, dla którego ożeniłeś

- Ależ kochanie! Znacznie bardziej lubię, kiedy jesteś czarująca i uległa.

się z niemłoda ekscentryczką? Wiedziałeś, że osoba tak kontrowersyjna jak Faktem jest jednak, że wiąże nas umowa prawna. - Sebastian pogładził ją po ja łatwo może stać się obiektem zniewagi ze strony twojej rodziny, a to ułożamionach. Uśmiechnął się, kiedy poczuł, że zadrżała. - Czyż nie jesteśmy liwi ci działanie przeciwko nim.

związani również w inny sposób? Niezależnie od tego, jakie żywisz do mnie

- Patrycjo!-zawołał Sebastian.

uczucia, nie możesz tak łatwo odejść.

- Czy ożeniłeś się ze mną tylko po to, by zyskać pretekst do wywarcia

- A jeśli to zrobię?

upragnionej zemsty ?

- To odnajdę cię i sprowadzę do domu - obiecał - a potem będę kochał

- Nie bądź niemądra. Czy ty uważasz, że wiązałbym się na całe życie się z tobą tak długo, aż staniesz się bezwolna w moich ramionach i prosić z kobietą, której jedyną zaletą jest to, że potrafi zirytować Fleetwoodów?

mnie będziesz, żebym zawsze był przy tobie, i zapomnisz, dlaczego się na

- Wyobraź sobie, że tak właśnie pomyślałam.

mnie gniewałaś.

Sebastian się zachnął.

- Sebastianie!

- Gdybym potrzebował żony wyłącznie do tego. mogłem się już dawno

- Zmuszę cię, byś uznała, że jedynie to, co jest naszą wspólną sprawą, ma ożenić. Zapewniam cię, że w Londynie można znaleźć sporo kobiet, które jakieś znaczenie.

potrafiłyby rozdrażnić Fleetwoodów.

Patrycja spojrzała mu w oczy. Odbijał się w nich płomień świecy.

- Nie wątpię.

- Już raz cię ostrzegałam, że nie pozwolę manipulować sobą w ten spo

- Spróbuj skorzystać ze swego wspaniałego intelektu, moja droga. Posób.

wiedzmy, że pragnę ukarać Fleetwoodów, ale przecież nie za cenę małżeń

Sebastian uśmiechnął się łagodnie.

stwa z kobietą, która by mi absolutnie nie odpowiadała.

- Istotnie, ostrzegałaś, ale ja lubię podejmować ryzyko.

- Oczywiście, milordzie. - Patrycja łykała łzy. - Powinnam dokładniej

- Nie drażnij się ze mną. proszę. To są zbyt poważne sprawy.

rozważyć tę sprawę. Na razie mogę tylko powiedzieć, że poszukiwałeś dość

- Zapewniam cię. że traktuję wszystko jak najpoważniej. - Ujął ją za podniezwykłej kombinacji zalet potrzebnych twojej żonie.

bródek. - Posłuchaj mnie uważnie, kochanie. Przysięga, którą wymusiła na

- Absolutnie się z tobą zgadzam. - Sebastian się uśmiechnął.

mnie matka, nie przeszkodzi mi w zemście na Fleetwoodach, jeśli w jakikol

- Chciałeś się ożenić z kobietą, która byłaby wystarczająco odpychająca, wiek sposób obrażą cię lub skrzywdzą.

aby wywołać niechęć rodziny, ale równocześnie na tyle bystra, żebyś się Patrycja nerwowo poruszała bosą stopą.

z nią nie nudził.

- Odnoszę wrażenie, jak gdybyś liczył na to, że któreś z nich przekroczy Sebastian jęknął.

ustaloną przez ciebie granicę.

- Patrycjjo! Stajesz się nieznośna. Przecież ci mówiłem, dlaczego się z to

W spojrzeniu Sebastiana igrały szatańskie błyski.

bą żenię.

- Jesteś niezwykle spostrzegawcza, kochanie. I nie mylisz się. Wcale bym

- Wspólne zainteresowania i wspólne namiętności! - Patrycja wierzchem się nie zmartwił, gdyby  
któreś z nich. najlepiej ciotunia, przekroczyło tę gra-dłoni otarła oczy. -Zupełnie sensowne powody  
do małżeństwa, ale widzę.

152

153

że byłam absolutnie ślepa na inne wymagania, o których dopiero teraz ra

- Za chwilę przyjdę do ciebie. - Spojrzał na nią wymownie.

czyłeś wspomnieć, milordzie.

- Nie, milordzie. Wracam do mojej sypialni. Okazało się, że w twoim

- Patrycjjo! Skończ z tymi nonsensami. Źle mnie zrozumiałaś.

pokoju nie mogę zasnąć.

- Tak? - Cofnęła się. - Nie uprzedziłeś mnie. że mam być dla ciebie wy

Patrycja zdecydowanie ruszyła do swego pokoju - wchodziła do niego już godnym narzędziem, które  
pomoże ci pognać Fleetwoodów. Nie chcę być wolniej - zamknęła drzwi i wstrzymała oddech.

wykorzystywana w ten sposób.

Nie była pewna, co robi Sebastian. W skrytości ducha liczyła na to, że Twarz Sebastiana przybrała  
groźny wyraz.

pójdzie za nią i pouczy ją o małżeńskich obowiązkach.

- Przekręcasz moje słowa.

Drzwi do jej sypialni pozostały jednak zamknięte.

Łzy trysnęły z oczu Patrycji.

- Zbyt wiele wymagasz od swojej żony, milordzie. Lista moich obowiązków ciągle rośnie. Jestem po to, by dostarczać ci rozrywki, mam być partnerem intelektualnym, podziwiać twoją błyskotliwość w prowadzonych do

12

chodzeniach, jak również po to, by ogrzewać ci łożę, no i na koniec oczekujesz, że pozwolę wykorzystać się jako pretekst do zemsty na Fleetwoodach.

Wolałabym, żeby to była suknia z dekoltem - powiedziała Hester po chwili Sebastian podszedł do niej gwałtownie.

zastanowienia.

- Mam dość tych nonsensów.

Patrycja z trudem starała się skoncentrować rozbiegane myśli na szkicach

- Ja również. Nadszedł właściwy moment, żebym i ja wyznaczyła swoje modeli. Przypomniała sobie, że wyprawa po zakupy była przecież jej pomywarunki. I zamierzam to zrobić.

słēm i zaczęła się w najlepszych zamiarach.

- Co chcesz uczynić?

Po bardzo udanym poranku, który spędziły na bajecznym wprost bazarze,

- Nie pozwolę, żebyś wykorzystywał mnie w swym konflikcie z rodziną.

gdzie sprzedawcy oferowali wszystko: od wymyślnych maleńkich zabawek Nie dbam o żadne zniewagi i nawet jeśli do nich dojdzie, nie wykorzystasz po smakowite lody. zaczęło ogarniać ją zmęczenie.

tego. Zrozumiałeś mnie dobrze?

Poprawiła okulary i uważniej przyjrzała się modelowi sukni.

- Jesteś moją żoną, Patrycjo, i nie będę tolerował afrontów. które mogły

- Dekolt jest tak duży. że jeśli kobieta w nią ubrana głębiej odetchnie, by cię spotkać. W tej sprawie nie może być mowy o żadnych układach postanik po prostu zsunie się z jej biustu.

między nami.

- Suknia balowa, proszę pani - pośpieszyła z wyjaśnieniem modystka,

- Wobec tego domagam się prawa decydowania o tym. czy zostałam obmówiaca z udawanym



francuskim akcentem - powinna stwarzać wrażenie, rażona, czy nie - powiedziała stanowczo.

że wykonana jest z pajęczyny zdjętej o świcie, kiedy jeszcze lśni na niej

- Do licha! Patrycjo, ty płaczesz?

kropelki rosy. Na tym polega cała sztuka.

- Tak. płaczę.

- Tak, tak - potwierdziła Hester. -A jeszcze żeby była całkowicie zgodna

- Ostrzegam cię. Nie będziesz mną manipulowała za pomocą łez - warknęła panującą modą, powinna być w kolorze lawendy.

nał.

- Skoro uważa pani, że właśnie taka suknia jest mi potrzebna, to ją zamó

- A ty nie będziesz wykorzystywał w ten sposób naszych spraw łózkowie - rzekła Patrycja, przyglądając się z powątpiewaniem planszy z narysowych.

wanym modelem.

Sebastian spojrzał na nią ironicznie.

Hester uśmiechnęła się z zadowoleniem i zwróciła się do modystki:

- Ciekawe, jak daleko zajdziemy w tej licytacji.

- Suknia jest nam bardzo pilnie potrzebna. Zapłacimy za nią dodatkowo, Patrycja otarła łzy rękawem nocnej koszuli.

jeśli dostarczy ją pani dzisiaj, przed ósmą.

- Nie mam pojęcia, sir. Jeśli pozwolisz, to położę się teraz spać.

Modystka zastanowiła się, a potem z uprzejmym uśmiechem odpowiedziała: 155

- Oczywiście, madame. Po południu zajmiemy się wyłącznie tą pracą.

- Jaką listę, madame? - Modystka spojrzała zdziwiona.

- Świetnie - odrzekła Hester. - Wobec tego chciałabym zamówić jeszcze

- Listę sklepów, które prowadzą sprzedaż grawerowanych guzików. Może strój do jazdy konnej, suknię poranną i strój podróżny. Oczywiście zależy zapoczątkuję modę noszenia ich również przez damy.

nam, aby tę garderobę otrzymać możliwie szybko. Proszę pamiętać, że stro

- Bardzo dobrze, że pani o tym pomyślała. - Modystka najwyraźniej roje powinny być w kolorze fioleto i lawendy. Przybrania może pani dać czerbiła wszystko, by przypodobać się klientce. - Zaraz spiszę adresy sklepów, wone.

które specjalizują się w sprzedaży zapinek, guzików i innych podobnych

- Rozumiem, madame. Wszystko będzie gotowe za parę dni.

drobiazgów. Nim pani wyjdzie, lista będzie gotowa.

Modystka zwróciła się teraz do Patrycji, która oglądała wzory guzików.

- Dziękuję - odrzekła Patrycja. - Postaram się za to odwdziżyć.

- Jeśli wasza lordowska wysokość pozwoli, mogłybyśmy teraz wziąć mia

Dwadzieścia minut później Patrycja i Hester, wspomagane przez lokaja ubranego w czarno-złotą liberię, wsiadały do czekającego na nie powozu.

rę-

- Muszę ci powiedzieć, moja droga - zaczęła Hester, kiedy ulokowały się

- Co takiego? - Patrycja oderwała wzrok od guzików. - O tak, oczywiście na siedzeniach - że jestem ogromnie zadowolona, widząc twoje zainte

ście.

resowanie modą. Teraz, kiedy zostałaś żoną lorda, musisz poświęcać tym Pozwoliła zaprowadzić się do przyległego pokoju i stała posłuszenie, podsprawom więcej uwagi. Wszyscy od ciebie tego oczekują. Drucilla Fleetwo-czas gdy tęga kobieta, pod uważnym spojrzeniem modystki, krążyła wokół

od wraz z całą resztą klanu Angelstone'ów będzie cię uważnie obserwować.

niej z krawiecką miarką.

- Niewątpliwie z nadzieją, że skompromituję się, robiąc coś absolutnie Patrycja uśmiechnęła się do niej.

nieodpowiedniego. Na przykład wystąpię na balu w kostiumie do konnej

- Słyszałam, że ostatnio modne jest ozdabianie guzików do płaszczy lub jazdy i butach z cholewami.

kostiumów do konnej jazdy wygrawerowanym mottem lub herbem. To praw

Hester spojrzała na nią badawczo.

da?

- Czyżby to kryło się za twoim zainteresowaniem modą? Obawiasz się,

- Damy rzadko używają takich ozdób. - Modystka nie spuszczała oka ze że sprowokujesz Fleetwoodów?

swej pomocnicy. - To raczej dżentelmeni zamawiają sobie grawerowane

- Powiedzmy, że raczej nie chciałabym, by ciotka Sebastiana miała okaguziki.

zję obrazić mnie publicznie - powiedziała oschle Patrycja. - Fleetwoodowie

- Jaki rodzaj ozdób każą sobie grawerować? - Patrycja pytała tonem wskaoczywiście uważają, że nie jestem dla niego odpowiednią żoną. Nie chcę zującym na umiarkowane zainteresowanie tą sprawą.

dostarczać im argumentów utwierdzających ich w tym przekonaniu.

- O, bardzo różne. Na przykład insygnia wojskowe, symbole pułków, her

- Dobrze, dobrze - przerwała jej Hester. - Nie obraż się. Kochanie, ale by. Niektórzy dżentelmeni życzą sobie, by wygrawerować im nazwę lub dejestem zdziwiona, że aż tak bardzo zależy ci na tym, by nie drażnić krewwizę swego klubu. - Modystka spojrzała uprzejmie na Patrycję. - Czyżby nych Angelstone'a. On nigdy się nimi nie przejmował.

chciała pani zamówić dla siebie takie guziki?

- Być może teraz, kiedy zostałam hrabiną, jestem lepiej zorientowana

- Dopiero wtedy, gdy stanie się to modne. Po prostu jestem ciekawa.

w sprawach eleganckiego świata - odpowiedziała cicho Patrycja.

A gdzie można by zamówić takie grawerowanie?

Patrzyła na zatłoczone ulice i z powątpiewaniem zastanawiała się, czy jej

- Jest kilka sklepów, które się tym zajmują- odpowiedziała modystka, starania o modny wygląd odniosą jakikolwiek skutek. Nie odważyła się wya potem zwróciła się do pomocnicy: - Nanett, zmierz jeszcze raz obwód jawić Hester prawdziwych powodów, które skłoniły ją do wprowadzenia biustu madame. Tutaj nie może być najmniejszej pomyłki. Nie mamy czasu zmian w stylu ubierania się. Chciała jedynie uchronić tych nieszczęsnych na jakiegokolwiek poprawki. Madame ma taką wysmukłą, zgrabną figurę. Sta

Fleetwoodów przed zemstą Sebastiana.

nik musimy zrobić obcisły.

Najlepszym rozwiązaniem problemu było jej zdaniem podjęcie akcji pre

- Czy może pani dać mi listę? - zapytała Patrycja, podczas gdy Nanett wencyjnej. Rano obudziła się z mocnym postanowieniem, że nie da nigdy zaciskała miarkę wokół jej piersi. 156

157



swojej nowej rodzinie powodów do wystąpienia przeciwko niej. Oczywiście

- Znalazłam go - odpowiedziała z wahaniem Patrycja. - Nie mogę sobie ście pierwszym krokiem powinno być zadbanie o własny wygląd.

dokładnie przypomnieć gdzie, ale spodobał mi się i postanowiłam odszukać Hester natychmiast odpowiedziała na list z zaproszeniem na wspólną wysklep, w którym został kupiony. Jeśli mi się to uda, zamówię podobne dla prawę po zakupy, który Patrycja wysłała jej jeszcze przed śniadaniem. Uciesicie.

szło ją zwłaszcza to, że Patrycja dała jej pełną swobodę wyboru i prawo

- Myślę, że wielu kupców bez problemu mogłoby ci dostarczyć takie gudysonowania praktycznie nieograniczonymi sumami.

ziki. Dlaczego robisz sobie kłopot, chcąc odszukać sklep, w którym został

Jak dotychczas, udało jej się przekonać swą młodą przyjaciółkę, że pokupiony właśnie ten? - zapytała z zaciekawieniem Hester.

winna przynajmniej do stroju wieczorowego zastąpić zwykłe okulary ładnie

- Chcę mieć pewność, że dostanę wyrób o podobnie wysokiej jakości -

oprawionymi niewielkimi szklami zawieszonymi na purpurowej aksamitnej gładko odpowiedziała Patrycja. - Angelstone życzy sobie, aby jego żona wstążce. Patrycja protestowała, twierdząc, że będzie ją krępować podnoszenosiła tylko to, co najlepsze.

nie do oczu pince-nez, ilekroć zechce się komuś lepiej przyjrzeć, Hester

- Bardzo dobrze, moja droga. Jeśli chcesz resztę dnia spędzić na kupowazdecydowanie odrzuciła te, jej zdaniem, śmieszne wykręty.

niu guzików, na pewno nie będę cię powstrzymywać.

Kupiły już cały komplet pantofelków balowych - we wszystkich odcieniach lawendy i fioletu - oraz kilka par odpowiednio dobranych kolorem rękawiczek. Pudła pełne kapeluszy i wachlarzy spiętrzone były na dachu powozu.

- Miałyśmy naprawdę udany dzień - powiedziała Hester z ogromną sa

Kilka minut po drugiej Sebastian wyszedł z magazynu Milway i Gordon tysfakcją. - Może wstąpimy gdzieś na lody?

przy Bond Street, specjalizującego się w sprzedaży męskich rękawiczek, Patrycja ożywiła się wyraźnie na tę propozycję.

krawatów i innych akcesoriów niezbędnych modnemu dżentelmenowi. Za

- Tak, to świetny pomysł. A poza tym chciałabym jeszcze odwiedzić jetrzy mał się, by spojrzeć na listę sklepów, którą sporządził dla niego kamerden lub dwa sklepy z tej listy, którą dała mi modystka.

dyner.

- Cóż ty zamierzasz tam kupić? - Hester zerknęła na kartkę leżącą na Dotychczas odwiedził cztery zakłady, które przyjmowały zamówienia na kolanach Patrycji.

grawerowane guziki, ale żaden z właścicieli nie rozpoznał guzika opisanego

- Chciałam się dowiedzieć, czy istnieje możliwość zamówienia specjalprzez Sebastiana.

nie grawerowanych guzików.

- Wykonany ze złota, z napisem „Księżę Cnoty” - wyjaśniał sprzedaw

Hester się ucieszyła.

com. - Chciałem właśnie takie zamówić do kamizelki.

- Byłoby to świetne uzupełnienie twojego kostiumu do jazdy konnej lub

- Gdyby wasza lordowska wysokość zechciał przynieść ten guzik, gra-pelisy. Doskonały pomysł.

wer mógłby wykonać duplikat, najpierw jednak musiałbym zobaczyć oryg

- Też tak sędzę - odrzekła Patrycja, czując się przy tym odrobinę zażenonał. Jestem pewny, że jest to możliwe, ale bardzo pomogłoby mi obejrzenie wana. - Szukam kogoś, kto wykonuje takie rzeczy.

wzoru.

Sięgnęła do torebki i wyjęła złoty guzik, który znaleźli w zamku Curlinga.

Niestety, Sebastian dysponował jedynie opisem, ponieważ guzik zabrała

- Bardzo piękna robota, nie sądzi pani?

Patrycja. Zobaczył tylko, jak błysnął pomiędzy jej palcami, gdy wrzucała go

- Wygląda to na guzik od męskiej kamizelki. Co, u licha, jest na nim do torebki.

wygrawerowane?

Przypomniawszy sobie poranną scenę.

- Nie mam pojęcia. Może nazwa klubu dżentelmena, który zgubił ten guzik,

- Teraz kolej na mój ruch, milordzie - powiedziała cicho, tak by tylko on albo jakieś słowa o znaczeniu religijnym? - Patrycja wrzuciła guziczek z poto usłyszał. - Małżeństwo partnerskie, jeśli sobie przypominasz. To samo wrotem do torebki.

dotyczy naszego śledztwa. Czułabym się winna, gdybym nie wypełniła mo

- Skąd masz ten drobiazg?

jej części obowiązków.

158

159

- Niech to diabli! - mruknął Sebastian. - Przecież wiesz dobrze, że zauświadomiły mu, że ślub, namiętność i nawet wspólnota zainteresowań mogą mierzam odwiedzić dzisiaj parę sklepów. Nie będzie to zbyt fortunate, jeśli okazać się niewystarczające.

oboje będziemy pytać o ten sam cholerny guzik.

Dopiero dziecko połączy ich prawdziwie, w taki sposób, jak nic innego,

- Masz rację, milordzie. - W oczach Patrycji błysnął wyraz zdecydowapomyślał.

nia. - Koniecznie musimy wziąć to pod uwagę. Mam następującą propozy

Obok zatrzymał się powóz. Wyskoczył z niego Curling, który zauważywcję: ja zajmę się sklepami w okolicy Oxford Street, a ty prowadź swoje poszy Sebastiana, na chwilę przerwał przejażdżkę.

szukiwania gdzie indziej. W ten sposób nie trafimy do tych samych sklepów.

- Jak się masz, Angelstone. Zastanawiam się, co wprawilo cię w tak do

- Do diabła, Patrycjo! Nie pozwalam ci.

bry nastrój? Na ile cię znam, powód twojego zachowania musi być raczej

- Przepraszam cię, milordzie, ale muszę już wyjść. Nie mogę pozwolić, niezwykły. Tak czy inaczej, jestem ogromnie ciekaw.

by ciocia na mnie czekała.

- To sprawy osobiste. Nic, co mogłoby cię zainteresować. - Sebastian Patrycja zdawała sobie sprawę, że obecność służących złagodzi reakcję zerknął na drzwi sklepu, z którego przed chwilą wyszedł. - Czy zaopatrę

Sebastiana, przemknęła więc obok męża przez otwarte drzwi do czekającejesz się w tym magazynie? go na nią powozu.

- Milway i Gordon od lat szyją dla mnie rękawiczki. - Curling spojrzął na Sebastian nie mógł oczywiście na oczach służby pobiec za nią i wyciągnąć niego z zainteresowaniem. - Nie wiedziałem, że i ty korzystasz z ich usług.

ją z powozu. W ten sposób spłatała mu figła. Dobrze wiedziała, że właśnie

- Polecono mi ich ostatnio - odrzekł Sebastian. - Postanowiłem sprawdzisiał zamierzał udać się na poszukiwanie grawera. Teraz musiał się opanodzić, co potrafią.

wać. Po prostu niedopuszczalne byłoby w obecności służby doprowadzić do

- Jestem pewien, że będziesz z nich zadowolony. - Curling ruszył w kieostrej małżeńskiej sceny. Takie zachowanie było sprzeczne z obowiązującyrunku sklepu, ale znów przystanął. - R propos, Angelstone. Grałem tej nocy mi zasadami.

w karty z twoim kuzynem.

Sebastian nie chciał ponownie wyzwalać w żonie emocji, które targały nią

- Czyżby?

dzisiejszej nocy. Musiał przyznać, że nie bardzo wiedział, jak postąpić z Pa

- Pan Fleetwood był lekko podchmielony i kiepsko mu szło. Ograłem go trycją, kiedy zaczęła płakać. Był zaskoczony, gdy poszła do swojej sypialni na sporą sumkę, ale nie o to chodzi. Zauważyłem, że jest w nie najlepszym i zamknęła mu drzwi przed nosem.

nastroju i to z twojego powodu.

Patrycja tej nocy zareagowała zbyt gwałtownie. I w tym właśnie tkwił pro

- Nie interesuje mnie to zbyt.

blem. Nie widział żadnego logicznego wyjaśnienia jej nagłego wybuchu.

- Rozumiem - powiedział spokojnie Curling. - Wiem, że nigdy nie byłeś Schował listę i ruszył do powozu.

w najlepszych stosunkach ze swymi krewniakami.

Przecież to nieprawda, rozmyślał, że poślubił ją jedynie dlatego, by spro

- To wzajemne uczucie - odrzekł Sebastian.

wokować Fleetwoodów i doprowadzić do ich zguby.

Curling przyglądał się rękawiczkom i innym przedmiotom rozłożonym na Co w tym dziwnego, że teraz chce wykorzystać sytuację, by zrealizować sklepowej wystawie, widocznej za plecami Sebastiana.

cel, który długo był dla niego niedostępny? Czy jest w tym coś złego? Zbyt

- Nie chciałbym udzielać ci rad, Angelstone. Wszyscy wiedzą, że potragwałtowna reakcja Patrycji zaskoczyła go. To nie było w jej stylu.

fisz dbać o siebie, ale posłuchaj mnie uważnie. Strzeż się Fleetwooda.

Nagła myśl przemknęła Sebastianowi przez głowę. Zatrzymał się. Słyszał

Sebastian uklonił się uprzejmie i zszedł z chodnika na jezdnię.

kiedyś, że kobiety zachowują się dziwnie, kiedy są w ciąży. Może Patrycja

- Jak sam powiedziałeś, potrafię dbać o siebie.

spodziewa się dziecka?

- To świetnie się składa- mruknął Curling. - Powinieneś zacząć od ostroż

Uśmiechnął się do tej myśli. Wyobraził ją sobie ciężarną, z jego dzieckiem nego przechodzenia przez jezdnię. Odniosłem wrażenie, że Fleetwooda nie rozwijającym się w jej wnętrzu. Poczul nagły przyływ czułości.

zmartwiłoby zbytnio, gdyby przydarzył ci się jakiś wypadek.

Sądził, że namiętność i więzy małżeńskie sprawią, że będzie do niego na

- Jestem pewien, że źle zrozumiałeś mojego kuzyna. Sądzę, że nigdy nie leżała całkowicie. W jakimś stopniu miał rację, ale wydarzenia ostatniej nocy życzyłby mi wypadku. Na pewno życzy mi śmierci.



Curling się uśmiechnął.

wania grawera, zauważył w jej pięknych oczach chłód i kobiecą stanow

- Widzę, że nie potrzebujesz moich rad, sir. Dobrze znasz swego kuzyna.

czegoś.

Powodzenia. Być może spotkam ciebie i twoją uroczą małżonkę na dzisiaj

Wracając do domu z Bond Street, obiecał sobie, że nie dopuści do tego, by szym balu u Hollingtonów.

go unikała. Tutaj, w mieście, łatwo było mężowi i żonie poruszać się włas

- Być może.

nymi drogami. Uważano to nawet za eleganckie i nowoczesne. Małżeństwo, Sebastian ruszył do czekającego nań powozu. Przed powrotem do domu mieszkając razem we wspólnym domu, jeśli takie było ich życzenie, mogło zamierzał jeszcze zajrzeć do dwóch sklepów.

widywać się bardzo rzadko.

Z dzisiejszych wędrówek wyniósł tylko jedno interesujące spostrzeżenie.

Patrycja musi wiedzieć, że nie życzę sobie, by nasz związek zamienił się Z czterech sklepów, które odwiedził, w trzech właściciele zabiegali, by zaw taki chłodny alians, pomyślał Sebastian. Poślubił ją przecież właśnie dla mówił u nich grawerowane guziki. Tylko w sklepie Milway i Gordon nie jej ciepła.

wykazano zainteresowania takim zamówieniem.

Pojawienie się żony w stroju wskazującym na to, że zamierza udać się z nim na przejażdżkę, wywołało w nim uczucie głębokiej ulgi. Mogła być nadąsana, ale wyraźnie nie zamierzała się buntować.

Równocześnie jednak oczywiste było, że nie jest szczęśliwa. Zdecydował

się nawiązać rozmowę na jakiś bezpieczny temat.

Na krótko przed szóstą Sebastian pomógł żonie wspiąć się po stopniach

- Zamierzałaś dzisiaj, moja droga, zająć się sprawą związaną z moim dopowoziku, a potem usiadł obok niej. Przyjrzał się jej uważnie, lecz dyskretchodzeniem. Czy dowiedziałaś się czegoś?

nie i stwierdził, że nie podoba mu się wyraz z trudem tłumionej irytacji na jej

- Nic nadzwyczajnego. - Wydawało się, że Patrycja czeka na okazję potwarzy. Nie wróżył nic dobrego. Potwierdzały się najgorsze przewidywania.

dzielenia się swymi spostrzeżeniami. - Muszę ci powiedzieć, że jestem ogrom

Na pewno większą część dnia spędziła na rozpamiętywaniu nocnej awantury rozczarowana. Żaden sprzedawca nie potrafił zidentyfikować guzika. Och, tury.

Sebastianie! To mnie tak zniechęciło. Zmarnowałam cały dzień. Kompletnie Zaryzykował jednak nawiązanie rozmowy.

zmarnowany dzień.

- Wyglądasz uroczo w tym stroju, kochanie.

Sebastian spojrzał na żonę i wreszcie do niego dotarło, że przyczyną jej

- W tej starej sukni? - spojrzała z niechęcią na skromną, muślinową suposepnego wyrazu twarzy wcale nie była nocna scena. Patrycja nie gniewała kienkę i ciemnobrązową pelerynę. - Zaskoczona jestem, że ci się podoba.

się na niego. Była zirytowana i rozczarowana tym, że jej poszukiwania nie Już na pierwszy rzut oka widać, że jestem niemodnie ubrana.

dały rezultatu. Znał dobrze to uczucie.

Sebastian uśmiechnął się i skierował konie w stronę parku.

Poczuł się podniesiony na duchu. Uśmiechnął się.

- Od kiedy to zaczęłaś interesować się modą?

- Cieszę się, że jesteś zadowolony, milordzie - powiedziała oschle. -

- Wydaje mi się, że teraz moim obowiązkiem jest przywiązywać większą Będiesz teraz długo triumfował. To bardzo nieładnie z twojej strony.

wagę do tych spraw. Korzystam przy tym z pomocy Hester. - Zerknęła na Nastrój Sebastiana rozpogodził się na tyle, że przestał zachowywać powanego badawczo. -Dzisiaj wydałyśmy na stroje niemalą część twojej fortuny.

gę. Jego uśmiech zamienił się w głośny, radosny śmiech.

- Mam nadzieję, że sprawiło ci to przyjemność?

Pasażerowie mijających ich powozów, którzy od lat znali Sebastiana, pa

Wątpił, czy zabawa w zakupy była wystarczającym zadośćuczynieniem trzymali na niego tak, jakby zobaczyli go po raz pierwszy. Widok śmiejącego tego, co zaszło pomiędzy nimi w nocy. Jeśli tak, to mógł się uważać za szczęście Upadłego Anioła był czymś niezwykłym.

śliwca.

- Nie powinieneś się ze mnie naśmiewać - oburzyła się Patrycja.

Kiedy przesłał żonie liścik z zaproszeniem na popołudniową przejażdżkę

- Zapewniam cię, kochanie... - Sebastian z trudem próbował opanować po parku, obawiał się, że znajdzie jakąś wymówkę, żeby się z nim nie sporozbawienie - zapewniam cię, że nie śmieję się z ciebie. Jakże bym mógł!

tkać. Parę godzin wcześniej, kiedy zamienili kilka słów na temat poszuki-Muszę ci tylko oznajmić, że moje sukcesy nie są większe od twoich.

162

163

- Również prowadziłeś poszukiwania? - Patrycja zerknęła na męża.

masz, Trevorze. Nie wiedziałam, że wybierasz się dzisiaj na przejażdżkę po

- Oczywiście. Przeszkadzało mi tylko to, że nie mogłem pokazać orygiparku.

nału i musiałem poprzestać na jego opisie. Wszystko dlatego, że z nim umknę

- Dzień dobry, Patrycjo. Witaj. Angelstone. Trevor ściągnął lejce swego łaś.

konia i jechał stępa obok powozu. Zerkał na Sebastiana jakby z zawstydze

- Przecież go nie wykradłam. Po prostu wzięłam guzik, zanim ty zdecykiem. Sprawiał wrażenie zakłopotanego.

dowałeś się to zrobić.

Sebastian poczuł do niego pewnego rodzaju wdzięczność. Przynajmniej

- Ciekawy punkt widzenia. Tak czy inaczej, starałem się odkryć prawdę raz brat Patrycji pojawił się w odpowiednim momencie, pomyślał z rozba o tym przedmiocie. Niestety, wróciłem z pustymi rękami. - Sebastian zawawieniem.

hał się na wspomnienie dziwnego zachowania sprzedawcy w magazynie Mil-

- Widzę, Merryweather, że zmieniłeś krawca. Moje gratulacje.

way i Gordon. - Jest jednakże jeden kupiec, którego zachowanie mnie zain

Trevor zaczerwienił się lekko.

teresowało.

- Tak. Wybrałem się do Nightingala. Bardzo dziękuję za polecenie mnie.

- Kto taki? - Patrycja w mgnieniu oka pozbyła się przygnębienia. - Co ci

- No właśnie. Poznają po kroju tej peleryny - powiedział Sebastian łąpowiedział?

godnie. - Jest dokładnie taka sama jak moja.

- Nie chodzi o to, co mówił - Sebastian zmarszczył brwi - ale o sposób,

- Tak, sir. To prawda. Specjalnie poprosiłem Nightingala, żeby skopiował jaki zareagował na moje pytanie. Wyraźnie wprawiło go w zakłopotanie.

wał pana model. Mam nadzieję, że to panu nie przeszkadza? - spytał nieco Był jedynym kupcem, który nie próbował namówić mnie na zamówienie zmieszany.

duplikatu wykonanego według mojego opisu.

- Ależ nie - odrzekł Sebastian, skrywając uśmiech. - Nie mam nic prze

- Czyżby nie miał ochoty zarobić trochę pieniędzy? To istotnie bardzo ciwko temu.

dziwne.

Strój Trevora był przykładem powściągliwej męskiej elegancji. Luźno za

- Nieprawdaż? Wydaje mi się, że należy poświęcić mu nieco czasu i dziwiązany krawat nie krępował mu ruchów głowy, kołnierz koszuli nie ocierał

siejszej nocy wrócić jeszcze raz do tego sklepu. Chętnie przejrzałbym ich się o uszy, a kamizelka nie raziła krzykliwymi kolorami. Sebastian zauważył

księgi zamówień.

tylko jeden breloczek przy dewizce.

- Sebastianie, chcesz się tam włamać? To pasjonujące. Pójdę z tobą.

- Trevorze, wyglądasz wspaniale - stwierdziła Patrycja z wyrazem nie

- Nie, Patrycjo, nie pójdziesz. Jest to zbyt ryzykowne - odpowiedział

kłamanego podziwu. Potem uśmiechnęła się na myśl o tym, co czekają wie

Sebastian gotów do następnej kłótni.

czorem. - Ja też mam zamiar wystąpić dzisiaj w najmodniejszym stroju.

- Pozwoliłeś mi przecież towarzyszyć ci, kiedy przeszukiwałeś czarny Zobaczysz moją pierwszą londyńską suknię. Hester jest przekonana, że zapokój w zamku Curlinga- przypomniała mu z wyrzutem. - Bardzo ci wówrówno fason, jak i kolor są w najlepszym guście.

czas pomogłam.

- Od dawna czekałem, kiedy zainteresujesz się modą- powiedział, po czym

- Wiem, lecz to było coś zupełnie innego.

zwrócił się do Sebastiana: - R propos, otrzymałem zaproszenie na party do

- A cóż to za różnica? - zaprotestowała.

wiejskiej posiadłości Curlinga. Słyszałem, że pan się tam wybiera.

- Po pierwsze, nie robiliśmy niczego niezgodnego z prawem, za co moż

- Naprawdę?

na być uwięzionym, powieszonym lub zesłanym - odrzekł Sebastian. - To

- Tak, sir. Przyjęcie odbędzie się w następny weekend. Gości ma być niewystarczy, Patrycjo. Nie będziesz mi towarzyszyć, ale obiecuję ci, że po wielu, wyłącznie dżentelmeni z wyższych sfer. - Trevor uśmiechnął się, powrocie opowiem szczegółowo o wynikach moich poszukiwań.

wyraźnie zadowolony z wysokiej pozycji, jaką ma w eleganckim świecie. -

- Sebastianie! Nie pozwolę wyłączyć się z tej sprawy. - Tym razem w gło

Sama elita. Przypuszczam, że będzie polowanie, łowienie ryb...

się Patrycji nie było już pochlebstwa i prośby. - Jesteśmy współnikami i żą

Sebastian pomyślał o czarnej komnacie, pokoju, który z pewnością nie dam równych udziałów oraz... Przerwała nagle i się odwróciła. - Jak się służy żadnym zbożnym celom.

- Może wiesz, kto jeszcze został zaproszony? - zapytał.

- Nie dokładnie. Curling mówił, że takie party urządza tylko z rzadkich 13

okazji i są one wyjątkowo ekskluzywne.

- Na twoim miejscu dobrze bym się zastanowił, czy tam jechać - powiedział Sebastian. - Ja raczej nie wybiorę się do Curlinga. Jego przyjęcia nie Kiedy wieczorem spotkali się u Hollingtonów, Patrycja próbowała posą zbyt zabawne.

wrócić do przerwanej rozmowy. Niestety nie osiągnęła niczego, a nawet

- Nie są zabawne?

mogłaby przysiąc, że upór i despotyzm Sebastiana spotęgował się już w chwili,

- Są po prostu śmiertelnie nudne.

gdy dojrzał ją w tłumie gości.

- Rozumiem. Nie musi pan nic więcej mówić, sir - odrzekł Trevor tonem Zaraz po przybyciu chwycił ją za ramię i pociągnął w stronę wyjścia.

wskazującym na pełne męskie porozumienie. - Posłucham pana rady i nie Gdy stali na schodach, czekając, aż z mgły wyłoni się ich powóz, rzuciła będą marnował czasu na ten wyjazd.

mu ostre, niezadowolone spojrzenie znad nowych modnych okularów, z któ

- To bardzo rozsądna decyzja - powiedział miękko Sebastian.

rymi ciągle jeszcze nie umiała sobie poradzić. Wachlarz, torebka i to zawie

- Tak. Wobec tego znikam. -Trevor uchylił kapelusza i zwrócił się do szone na wstążeczce pince-nez to naprawdę zbyt wiele dla mnie, pomyślała siostry: -Zobaczmy się wieczorem, Patrycjo. Ciekaw jestem twojej nowej z niezadowoleniem. Nie jest łatwo nadażać za modą.

sukni. Do widzenia.

- Co się z tobą dzieje, milordzie?- zapytała zirytowana. - Wydaje mi się,

- Do widzenia, Merryweather. - Sebastian skinął głową.

że jesteś w wyjątkowo złym nastroju.

Patrycja spojrzała na niego z oburzeniem.

- Naprawdę? - Sebastian zacisnął szczęki. Patrzył niecierpliwie, jak z dłu

- O co tu, u licha, chodzi? Od kiedy to party w zamku Curlinga uważasz giego rządu bogato ozdobionych pojazdów czekających na ulicy wolno wyza śmiertelnie nudne?

jeżdża jego powóz.

- Od chwili, kiedy to powiedziałem, czyli od dwu minut - odrzekł Seba

- Tak, Sebastianie. Czy nie sądzisz, że zbyt daleko posuwasz się w swym stian. Potrzęsnał lejcami, wprowadzając konie w elegancki kłus. -Nie chcianiegrzecznym zachowaniu? Wiem, że kłóciłam się z tobą przez całe popołu

łem, żeby twój brat został wplątany w nasze śledztwo. Nie wątpię, że jesteś dnie, ale to nie powód, żebyś postępował niewłaściwie w obecności moich tego samego zdania.

przyjaciół.

- Oczywiście. Tylko nie rozumiem, dlaczego zaproszenie go przez Cur-

- Byłem niegrzeczny? Czuję się dotknięty twoją opinią, moja droga. Nie linga na weekend jest problemem.

miałem pojęcia, że moje zachowanie mogło budzić jakiekolwiek zastrzeże

- Czuję, że będzie lepiej, jeśli Trevor tam nie pojedzie.

nia.

- Zgoda. W końcu to ty jesteś ekspertem w takich sprawach. Zgadzam się

- Bzdura. Doskonale wiesz, że było wyjątkowo niestosowne. - Patrycja na to, by kierowały nami twoje przeczucia.

opuściła pince-nez i owinęła się lekkim jak piórko kaszmirowym szalem. To

- Cieszę się, że to słyszę, kochanie. Przecież to mój niezawodny instynkt delikatne okrycie było ostatnim krzykiem mody. ale niestety nie dawało skupodpowiada mi. że nie powinnaś towarzyszyć mi w nocnej wizycie u Mil-tecznej osłony przed wilgotną nocną mgłą. - Byłaś bardzo niemiły dla lorda waya i Gordona.

Selenby'ego i pana Reeda.

- Mądra żona wie, kiedy słuchać rad męża - odparła Patrycja z czarują

- Zauważyłaś to, tak? - Powóz zatrzymał się u podnóża schodów. Lokaj cym uśmiechem.

Hollingtonów usłużnie otworzył drzwiczki. -Jestem zdumiony i muszę przy

Sebastian był tak zdumiony łatwo odniesionym zwycięstwem, że niewiele znać, że bardzo mi to schlebia, że dostrzegłaś swego biednego męża stojąbrakowało, by lejce wypadły mu z rąk.

cego w tłumie dżentelmenów, którzy zebrali się, żeby oglądać twoje nagie

- Ale wie również, kiedy należy te rady zignorować - dodała chłodno.

piersi.

W jej oczach zabłysło wyzwanie.

- Nagie piersi? - jęknęła Patrycja. ~ Milordzie, dajesz mi do zrozumie

- Do diabła! - mruknął Sebastian.

nia, że nie podoba ci się moja nowa suknia?

166

167

- Jaka suknia? - Sebastian wprowadził ją do ciemnego wnętrza pojazdu

- A jak sądziłaś, że zareaguję, kiedy po wejściu do salonu zobaczyłem i szybko wszedł za nią. - Nie zauważyłem na tobie dzisiaj żadnej sukni, pół tuzina mężczyzn krążących wokół ciebie?

moja droga. Pomyślałem, że zapomniałaś się ubrać przed wyjściem z domu.

- Nie chciałam wywołać twojej zazdrości, milordzie. - Patrycja była prze

Patrycja poczuła się obrażona tą niesprawiedliwą oceną jej nowej jedwabrażona tym, że Sebastian tak niewłaściwie odczytał jej zamiary. - Szczerze nej kreacji w kolorze lawendy.

mówiąc, nie przyszło mi to wcale do głowy.

- Musisz wiedzieć, że ta suknia jest szczytem mody.

- Naprawdę? Nie byłabyś pierwszą, która bawi się w taką grę. - Odchylił

- Jakże może być szczytem mody, kiedy prawie jej nie ma?

głowę na oparcie siedzenia i przyglądał się jej spod lekko przymkniętych Patrycja wydała z siebie okrzyk oburzenia. Zrezygnowała z uciążliwej walki powiek. - Inne kobiety, znacznie bieglesze w tej dziedzinie, próbowały już z modnym pince-nez i z wyszywanej koralikami torebki wyjęła stare okulary.

tej taktyki.



- Jesteś bardzo niesprawiedliwy, milordzie. - Założyła na nos okulary Twarz Sebastiana przybrała zimny, nieodgadniony wyraz. Patrycja przyzi spojrzała na męża z wyrzutem. - Myślałam, że spodoba ci się ta suknia.

pomniła sobie, co Hester mówiła jej kiedyś o tym, jak nieszczęsna lady

- Twój dawny styl ubierania bardziej mi odpowiada.

Charlesworthy próbowała wywołać zazdrość u Sebastiana.

- Wiele osób, łącznie z Hester i moim bratem, zapewniało mnie, że moja

- Wiem, że tak było - powiedziała cicho. - Jestem również świadoma garderoba jest niemodna.

moich ograniczeń. Nigdy nie przyszło mi na myśl, że mogę wzbudzić twą Sebastian zapalił lampę w powozie i oparł się o poduszki. Splótł ramiona zazdrość. Nie sądziłam, że mam ten rodzaj władzy nad tobą.

i zadumanym wzrokiem przyglądał się przejrzystej, wydekoltowanej sukni

- Jako moja żona posiadasz wiele władzy - powiedział Sebastian nazbyt żony.

spokojnie. - Jesteśmy ze sobą związani. Dawniej, gdy jakaś kobieta chciała

- Skąd ten nagły pociąg do mody, moja droga?

wywołać moją zazdrość, mogłem od niej odejść, a od żony nie powinienem, Patrycja szczelniej otuliła się cienkim szalem. W powozie było chłodno.

prawda?

Żałowała, że nie ma płaszcza.

- Tak. Masz rację. - W głosie Patrycji słychać było nutę rozczarowania.

- To właśnie ty nieustannie przypominasz mi o mojej nowej pozycji.

Mogła się spodziewać, że to nie miłość, ale duma i poczucie własności wy

Sebastian się oburzył.

wołały zazdrość Sebastiana.

- Twoja nowa pozycja daje ci przywilej ubierania się tak, jak tylko ze

- Mam nadzieję, że nie będę musiał w przyszłości wracać do tego tematu.

chcesz. Jako hrabina Angelstone możesz dyktować modę, a nie być jej nie

To mnie nie bawi.

wolnikiem.

- Sebastianie, źle to wszystko rozumiałeś.

Patrycja zawadiacko uniosła głowę.

- Naprawdę?

- A co będzie, jeśli zaczną mi się podobać suknie takie jak ta?

- Tak. - Patrycja westchnęła. - Nie założyłam tej sukni po to, by wywołać

- Do licha, Pat. Chcesz się ze mną poróżnić. Wszyscy mężczyźni patrzyli zainteresowanie innych mężczyzn.

dzisiaj na ciebie. Czy o to ci chodziło? Czy świadomie chcesz sprawić, abym Spojrzał na nią nieufnie.

był o ciebie zazdrosny?

- W takim razie dlaczego taką właśnie wybrałaś?

Patrycję ogarnęło przerażenie.

- Nie chciałam dłużej wywoływać komentarzy swoim ubiorem - powie

- Ależ nie, Sebastianie. Czemuż miałyby mi zależeć na tym, żeby wzbudziła rozdrażnionym tonem.

dzieć w tobie zazdrość?

- Czyich komentarzy? - zapytał miękko.

- To rozsądne pytanie. - Jego spojrzenie było lodowate i groźne. - Ale Zbyt późno się zorientowała, że stoi na niepewnym gruncie. Zastanawiała jeśli taki był twój cel. to zapewniam cię, że go osiągnęłaś.

się, czy nie została celowo wciągnięta w tę nonsensowną rozmowę o zazdro

Zdumiona zamrugała oczami.

ści. Sebastian był bardzo sprytny.

- Byłeś o mnie zazdrosny, milordzie? Sebastian uśmiechnął się ironicz

- Osób z wyższych sfer.

nie.

- Masz na myśli moją ciotkę, tak?

168

169

Patrycja zabębniła palcami o oparcie siedzenia. Małżeństwo z tak bystrym szukać okazji, by wytknąć ci jakąś wadę. Daremnym więc trudem jest ustępczyną miało swoje ujemne strony.

powanie jej, ponieważ ona nigdy się nie zmieni. Jeśli twój strój nie da jej

- Nie powinienes zbyt szybko wyciągać wniosków.

sposobności do złośliwego komentarza, znajdzie coś innego, co będzie kry

Sebastian przeciągnął się z gracją drapieżnika zatapiającego pazury w zdotykować. Ma naturę bestii.

byczy. Sięgnął ręką i dwoma zręcznymi ruchami zaciągnął zasłony w oknach.

- Twoja ciotka nie mogłaby powiedzieć niczego bardziej niepoehlebnego

- Dlaczego to robisz? - zapytała gwałtownie Patrycja.

o mojej sukni, niż ty to zrobiłeś. - Patrycja próbowała wyprostować wpięte. Zamiast odpowiedzi schwycił ją za ramiona, uniósł lekko i posadził sobie we włosy pióro lawendowego koloru.

na kolanach.

- Status męża daje mi pewne przywileje, moja droga.

- Wiedziałem, że coś kryje się za tym nagłym zainteresowaniem modą -

- Wobec tego - spojrzała na niego niepewnie - powiedz mi prawdę. Czy powiedział.

istotnie uważasz, że ta suknia ma za duży dekolt?

- Naprawdę, milordzie... -Z ramion Patrycji zsunął się szal, odsłaniając

- Zbyt duży, by pokazywać się w niej publicznie. - Sebastian z uwagą jej pięknie zaokrąglone piersi.

- Nie widzę powodu, żeby tak energicznie przyglądał się łagodnym zaokrągleniom jej piersi. - Jednakże, jak widzę, reagować tylko dlatego, że wykazałam zainteresowanie modą.

tak skrojona suknia ma pewne zalety.

- Próbujesz uniknąć zniewag ze strony tej starej wiedźmy Drucilli. czyż

- Jakie?

nie tak? - zapytał Sebastian, ale w jego głosie nie było już śladu złości ani

- Umożliwia podziwianie wspaniałych widoków. - Wsunął palec pod krawędź jakiegokolwiek emocji mogących choć odrobinę przypominać zazdrość. Oczy wędź wycięcia dekoltu.

zabłyły mu złocistym blaskiem.

Patrycja poczuła dreszcz podniecenia.

- Sebastianie, to wysoce niestosowne nazywać swą ciotkę starą wiedźmą.

- Sebastianie, przestań. Nie powinieneś robić takich rzeczy tu, w powo

- Dlaczego nie? Przecież to prawda. A ty masz nadzieję, że jeśli zamiesz

niesz się w najczystszy diament, to ona przestanie cię znieważać.

- Dlaczego nie? Co najmniej pół godziny zajmie nam dojazd do domu.

Patrycja powstrzymała cisnące się jej na usta przekleństwo. W oczach Se

Mgła gęstnieje, a ruch jest duży. To może trwać nawet dłużej. - Delikatnie Sebastian znów pojawiło się ironiczne rozbawienie. Była pewna, że podstępsunął brzeg sukni, uwalniając pierś Patrycji.

Sebastianem doprowadził ją do zwierzeń.

Poczuła gorąco. Uderzyła go w dłoń.

- Staram się ubierać tak, by twoje środowisko uznało to za odpowiedni

- Nie powinieneś się tak zachowywać. Nie pozwolę ci kochać się ze mną w stroju dla żony lorda Angelstone'a.

w powozie.

- To ja będę decydował, co jest odpowiednie dla mojej żony.

- To właśnie jest ostatni krzyk mody, moja droga. - Sebastian pochylił

Patrycja przez cienką suknię balową wyczuwała muskularne udo Sebagłową ku różowemu koniuszkowi jej piersi.

Sebastian.

Patrycja wplotła palce w jego włosy, zamknęła oczy i spróbowała zwrócić

- Twoja arogancja jest szokująca, milordzie. - Długie palce Sebastiana uwagę Sebastiana ku innym sprawom.

obejmowały jej talię, a jego złoty sygnet połyskiwał w świetle lampy.

- Skoro skończyliśmy już rozmowę o mojej sukni, to może zajmijmy się

- Wydaje ci się, że jeśli nie dopuścisz do tego. by moja ciotka obrażała cię twoim planem pójścia dziś wieczorem do tego sklepu na Bond Street.

publicznie, to zdołasz powstrzymać mnie od mszczenia się na Fleetwoodach.

- Obiecuję, że opowiem ci wszystko po powrocie do domu. - Oddech prawda?

Sebastiana ogrzewał jej skórę.

- Nie zamierzam odpowiadać na tego rodzaju niemądre uwagi.

- To nie w porządku, że nie pozwalasz mi iść ze sobą. - Patrycja wes

Uśmiechnął się.

tchnęła, gdy dotknął jędrnego pączka zdobiącego jej pierś. Kiedy otworzyła

- To była bystra odpowiedź, ale chciałem cię uprzedzić, moja droga, że oczy. zauważyła skrawek papieru leżący w miejscu, gdzie przed chwilą sietego typu działanie nie przyniesie żadnych efektów. Drucilla zawsze będzie działa.-Co to jest?

170

171

- Sądzę, że sutek. - Dotykał go czubkiem języka. - Tak, na pewno sutek.

- To brzmi złowieszczo.

Niezwykłe piękny.

- Tak, to prawda. - Sebastian oparł się o poduszki powozu i spoglądał

- Nie. nie to. - Patrycja spojrzała ponad jego pochyloną głową. - Ten zadumany na Patrycję. - Sądzę, że porozmawiam najpierw z nim.

kawałek papieru, o tutaj. Musiałam na nim usiąść, kiedy weszłam do powo

- A co z Bloomfieldem?- zapytała Patrycja.

zu. To wygląda jak liścik.

- Niewiele o nim wiem. Krążą pogłoski, że jest odrobinę szalony. Nie Sebastian uniósł lekko głowę i spojrzał na starannie złożony arkusik paodwiedza klubów i nigdy nie widziałem go na spotkaniach towarzyskich.

pieru.

- A Curling?

- Co to jest. u diabła?

- Musimy prowadzić nasze dochodzenie krok po kroku - powiedział Se

Wyprostował się, wziął papier do ręki, dokładnie przyjrzał mu się pod bastian. -Nie wiemy, jaką rolę odgrywa w tym wszystkim Curling. Ani mój światło, a potem powoli rozłożył. Był to krótki list.

kuzyn.

- Myślę, że to jakaś... wiadomość. Ktoś zostawił ją w powozie, gdy byli

Patrycja zastanowiła się przez chwilę.

śmy na balu.

- Oxenham mieszka na Rowland Street...

Patrycja podciągnęła górę sukni i poprawiła okulary. Spojrzała na niezna

- Tak. - Sebastian zastanowił się przez moment. - Sądzę, że byłoby dony jej charakter pisma. Sebastian zaczął czytać na głos: brze, gdybym przed rozmową z nimi niepostrzeżenie rozejrzał się w ich do

- „Imiona »Książąt Cnoty« to Ringcross. Oxenham, Bloomfield i Curmach.

ling. Zamieszczam ich adresy poniżej, w nadziei, że nie będę nagabywany

- Czy zauważyłeś, milordzie - powiedziała miękko Patrycja - że skoro o dalsze informacje. Zapewniam, że nic więcej nie wiem. Błagam o pozostanie musisz składać wizyty na Bond Street, to dzisiejszą noc masz wolną.

wienie mnie w spokoju". - Sebastian zmarszczył brwi. - Brakuje podpisu.

- Oczywiście jeśli założymy, że otrzymana lista jest kompletna. Obawiam Najprawdopodobniej ten list napisał jeden z właścicieli sklepów, które dzisiaj jednak, że to przypuszczenie może być ryzykowne. - Sebastian zerknął

siaj odwiedziliśmy.

na nią ukradkiem. - Do czego zmierzasz, najmilsza?

- Jesteś tego pewien?

Patrycja uśmiechnęła się przymilnie.

- Sądzę, że jest to wiadomość od kogoś, kto nie chce, żebyśmy dalej nie

- Możemy wybrać taką drogę do domu, żeby jechać przez Rowland pokoili go zadawaniem pytań. Jedynymi ludźmi, z którymi dzisiaj rozma

Street.

wialiśmy, byli sklepikarze.

- Nie - odpowiedział zdecydowanie Sebastian. - Nawet przez chwilę nie

- Na tej liście jest nazwisko lorda Curlinga - powiedziała Patrycja. -

myśl o tym, że zabiorę cię na nocną wizytę do domu Oxenhama.

Wydaje mi się, że to ważne. Poza tym to w jego szafie znaleźliśmy ten gu

- Moglibyśmy przynajmniej, przejeżdżając w pobliżu, zorientować się, zik.

czy jest w domu - powiedziała Patrycja. - Z pewnością nie ma w tym żadne

- Ringcross nie żyje. Curling chce, aby okoliczności tej śmierci zostały go ryzyka.

zbadane. Obydwaj należeli do klubu „Książąt Cnoty”. - Sebastian w zamy

- Kategorycznie się nie zgadzam.

ślenu położył liścik na kolanach. - Myślę, że następnym krokiem powinna

- Nie musimy się nawet zatrzymywać. - Nie ustępowała. - Przekonamy być rozmowa z Bloomfieldem lub Oxenhamem.

się tylko, czy jest w domu. Jeśli potem zechcesz tam wrócić, będziemy wie

- Znasz ich?

dzieli, na ile jest to bezpieczne.

- Spotkałem kiedyś Oxenhama. Zajmuje się flotą handlową. Dwukrotnie Sebastian się wahał.

się żenił. Słyszałem, że obydwie małżonki zmarły wkrótce po ślubie. Jedna

- No... właściwie to myślę, że nic się nie stanie, jeśli tamtędy przejedziemy.

zginęła w wypadku, a druga przedawkowała laudanum. To zdarzyło się wie

Patrycja ukryła uśmiech satysfakcji.

le lat temu.

- Masz rację. Nasz powóz będzie jednym z wielu pojazdów, którymi go

Patrycją wstrząsnął dreszcz. Sięgnęła po szal i otuliła się nim.

ście wracają z balów i przyjęć. Nikt nie zwróci na nas uwagi.

172

173

- Dobrze. - Sebastian wstał i otworzył okienko w dachu powozu.

- Nie widać światła w żadnym oknie. - Patrycja spojrzała na męża. -

- Słucham, milordzie? - zawołał stangret.

Mogłabym się założyć, że w całym domu nie ma nikogo. Mamy świetną

- Pojedziemy do domu przez Rowland Street - polecił Sebastian.

okazję, by rozejrzeć się odrobinę.

- To okrężna droga, milordzie.

- Na pewno jest służba. - Sebastian patrzył na ciemny budynek z dużym

- Wiem, ale tam jest mniejszy ruch i będziesz mógł szybciej jechać.

zainteresowaniem.

- Dobrze. Jak pan sobie życzy.

- Jeśli nawet, to wszyscy śpią kamiennym snem albo wyszli, korzystając Sebastian zamknął okienko i powoli usiadł naprzeciwko Patrycji.

z nieobecności pana - zasugerowała. - Wiadomo, że służba lubi robić sobie

- Przeczuwam, że będę żałował tego, że dałem ci się namówić na tę małą wolne w takich sytuacjach.

wycieczkę.



- To prawda.

- Nie mam pojęcia dlaczego - odrzekła wesoło. - Z pewnością nie ma

- Możemy powiedzieć stangretowi, żeby poczekał za rogiem, a my zrobiw tym żadnego ryzyka.

my sobie krótki spacer aleją na tyłach domu Oxenhama.

- Hm... zobaczymy. Patrycja się roześmiała.

- Do licha, Pat, powiedziałem ci, że nie zamierzam brać cię ze sobą.

- Odwagi, Sebastianie. Przecież chcesz tam pojechać tak samo jak i ja.

- Ale kto wie, kiedy będziesz miał następną okazję równie dobrą jak ta?

W wielu sprawach jesteśmy do siebie bardzo podobni. Już parę razy mi to Zanim odwieziesz mnie do domu i przyjedziesz tu z powrotem, Oxenham mówiłeś.

może wrócić. Będziesz musiał czekać do następnej nocy.

- To podobieństwo zaczyna być niepokojące - mruknął. Potem zgasił lam

Zawahał się.

py wewnątrz powozu, odsunął zasłony z okien i opuścił szybę.

- Zostawię cię w powozie, a sam obejrzę dom od tyłu.

Patrycja patrzyła zaciekawiona.

- Pójdę z tobą.

- Co robisz?

- Nie. Zabraniam ci. - Sebastian uniósł znów okienko w dachu i zwrócił

- Nie chciałbym, żeby nas ktoś zobaczył, kiedy będziemy w sąsiedztwie się do stangreta: - Pojedź do końca ulicy i zatrzymaj się za rogiem. Wyjdę na jego domu. Mgła jest teraz bardzo gęsta, więc prawdopodobnie nie ma obaw, chwilę. Jeśli zdarzyłoby się coś niezwykłego, to nie czekając na mnie, masz by rozpoznano powóz, niemniej ostrożności nigdy nie za wiele.

natychmiast odwieźć lady Angelstone do domu.

Sebastian sięgnął pod siedzenie i wyjął pomalowaną na czarno deseczkę.

- Zrozumiałem, milordzie. - Mężczyzna odpowiedział zrezygnowanym Przymocowany do niej sznurek zaczepił o haczyk na wewnętrznej stronie głosem służącego, który przywykł do nocnych eskapad i

najdziwniejszych drzwi i wywiesił ją na zewnątrz.

poleceń swego bardzo dziwnego pana.

Patrycja zorientowała się, że czarna deska zakryła herb Angelstone'a.

Patrycja jeszcze raz spróbowała wpłynąć na zmianę decyzji Sebastiana.

- Bardzo sprytnie, Sebastianie.

- Postępujesz bardzo nieładnie, zostawiając mnie tutaj, milordzie.

- To taki dodatkowy środek ostrożności.

- Przecież to był twój pomysł - przypomniał. Zdjął płaszcz i podał jej. -

- Jak sądzę korzystałeś z niego już wcześniej - spytała z uśmiechem.

Okryjesz się nim. To może potrwać dość długo i nie chcę, żebyś się przezię

- Tak.

biła.

Nie widziała wyrazu jego twarzy, ale wyczuła nową nutę w jego głosie.

- Ale ja naprawdę chciałabym ci towarzyszyć - nalegała Patrycja, szamo

Podobnie jak i ją ogarnęło go podniecenie przygodą.

cząc się z płaszczem.

Rowland Street okazała się bardzo spokojna. Jak przewidział Sebastian,

- Już powiedziałem, że nie pozwolę na to - odrzekł stanowczo.

ruch był tu niewielki. Patrycja wyglądała przez otwarte okno powozu.

- Gdybym nie zaproponowała jazdy przez Rowland Street, wcale byś się W większości domów panowała ciemność.

tutaj nie znalazł.

Sebastian pochylił się do przodu.

- Masz rację, ale na tym kończy się twój udział na obecnym etapie śledz

- Jeśli informacje na tej kartce są prawdziwe, to mijamy właśnie dom twa - powiedział, kiedy powóz

się zatrzymał. Ujął jej twarz w dłonie i gorą

Oxenhamą.

co pocałował w usta.

174

175

Gdy uniósł głowę, Patrycja poprawiła okulary. Z trudem mogła dostrzec Światło w oknie nie powinno wpłynąć na decyzję Sebastiana, który barw ciemności twarz Sebastiana, ale wyczuwała jego hamowane podniecenie.

choć chciał obejrzeć z bliska dom Oxenhamy.

- Posłuchaj mnie...

Przekonana, że poszedł dalej, Patrycja pchnęła furtkę i weszła do ogrodu.

- Bądź rozważna. Pat, nie możesz spacerować w tej mgle ubrana w suk

Skrzywiła się. gdy spostrzegła, że ścieżka wysypana jest żwirem. Przez miękką balową.

kie podeszwy satynowych pantofelków wieczorowych czuła każdy naj

- Nie próbuj wykorzystywać mojego stroju jako wymówki. Prawda jest drobniejszy kamyczek.

taka, że nie chcesz sprawić mi przyjemności.

Była już blisko budynku, gdy drogę przegrodził jej wysoki żywopłot. Kie

Jego zęby błysnęły w ciemności. Uśmiechnął się.

dy już prawie ominęła przeszkodę z ciernistych krzewów, zderzyła się z sze

- Wrócę niebawem, moja droga. Nie wychodź z powozu.

roka, muskularną klatką piersiową. Silne ramiona objęły ją i przycisnęły twarz Otworzył drzwiczki, wyskoczył na chodnik i niemal natychmiast zniknął

do znajomej jej koszuli.

we mgle.

- Ummm.

- Cholera! - zaklęła Patrycja.

- Niech to diabli! - Głos Sebastiana był przyciszony, ale groźny. - Prze

Po chwili wyszła z powozu.

czuwałem, że nie posłuchasz moich poleceń. Teraz nie wolno ci wydać z siebie

- Przepraszam panią, ale dlaczego pani wysiada? - zapytał wystraszony żadnego dźwięku, rozumiesz?

stangret. - Kazano mi pilnować pani. Lord ukręci mi głowę, jeśli opuści pani Patrycja skwapliwie pokiwała głową.

powóz.

Powoli ją uwolnił. Spojrzała w górę. W półmroku widziała napiętą twarz męża.

- Nie martw się - wyszeptała uspokajająco Patrycja. - Porozmawiam

- Co teraz zrobimy? - zapytała miękkiem głosem.

z nim. Nie będzie cię za to winił.

- Ty zostaniesz tutaj, a ja pójdę się jeszcze rozejrzeć. Potem wyjdziemy

- Nie będzie? Proszę. Błagam panią na kolanach. Niech pani nie odchodzi.

tak szybko, jak tylko będzie to możliwe.

- Nie denerwuj się. Zaraz wrócę.

Sebastian się oddalił. Patrycja patrzyła, jak przechodzi obok okien na par

- No to już po mnie - powiedział smutnym głosem stangret. - Zawsze terze. Zauważyła, że sprawdza, czy któreś z nich nie jest otwarte.

wiedziałem, że jak się w końcu ożeni, to weźmie sobie kobietę tak samo Wstrzymała oddech, gdy zbliżył się do oświetlonego okna. Przyłgął do zwariowaną jak on. Widocznie to mu właśnie odpowiada. Ale co będzie ze ściany i zajrzał ostrożnie do środka.

mną, ja się pytam?

Przez dłuższy czas się nie poruszał. Potem przysunął się bliżej i znów

- Dopilnuję, byś nie stracił posady - uspokoiła go.

zajrzał do pokoju.

Patrycja szła ulicą, wdzięczna Sebastianowi, że zostawił jej ciepły płaszcz.

Po zachowaniu męża Patrycja się zorientowała, że coś jest nie w porządku.

Liczyła mijane furtyki, aż dotarła do tej, która prowadziła do domu Oxenham. Nachylił się ku szybie, przyglądając się czemuś uważnie. Patrycja ostrożnie.

nie ruszyła przed siebie. Sebastian nie zwracał na nią uwagi, pochłonięty. Nie była zdziwiona, gdy stwierdziła, że jest otwarta. Sebastian wyprzedził

tych, co widział przez okno.

ją tylko o kilka minut i musiał już wtedy przejść. Poczuli dreszcz niepokoju, Patrycja ze zdziwieniem, jak otwiera okno. Pobiegnęła w jego stronę.

kiedy dostrzegła, że w jednym z okien na parterze pali się światło.

- Stój - powiedział spokojnie. - Nie idź za mną.

Ktoś jednak był w domu.

- Co ty robisz? Nie powinieneś tam wchodzić. Ktoś jest w domu.

Zawahała się. Nie była pewna, czy Sebastian wszedł do ogrodu, wiedząc,

- Wiem - odpowiedział cicho. - To zapewne Oxenham, ale nie sądzę, by że dom nie jest pusty. Potem przypomniała sobie, że odważył się penetrować się zorientował, że ma gościa.

cudzą sypialnię podczas gwarne przyjęcia i nie zawahał się zbadać czar

Przerzucił nogę przez parapet i bez wysiłku wskoczył do pokoju.

nej komnaty w zamku Curlinga. chociaż piętro niżej goście wędrowali z jed

Patrycja zdumiona niezwykłym zuchwalstwem Sebastiana pospieszyła do niej sypialni do drugiej.

okna. Zajrzała do wnętrza.

176

12 - Fascynacja

177

Przez chwilę nie mogła uwierzyć w to, co zobaczyła. Potem z jej ust wy

Ostrożnie podszedł do biurka, na którym leżało mnóstwo porzucanych rwał się stłumiony okrzyk przerażenia. Instynktownie cofnęła się o krok.

papierów. Przyjrzał im się, sprawdzając, czy Oxenham nie zostawił jakiegoś Na dywanie, w kałuży

krwi. leżał twarzą do podłogi człowiek.

listu wyjaśniającego przyczyny samobójstwa.

Listu nie było. ale ktoś na środku biurka położył kartkę. Sebastian w świetle przygasającej lampy przeczytał napisane na niej słowa: *Lillian zostanie pomszczona.*

14

Nagle usłyszeli jakieś hałasy dobiegające z wnętrza domu - to służba wróciła.

- Na miłość boską, wyjdź już.

Oxenham popełnił samobójstwo albo ktoś dołożył starań, by samobój

Sebastian wziął kartkę, włożył ją do portfela razem z sygnetem Fleetstwu upozorować. Pistolet leżał w odległości kilku centymetrów od głowy woodów i podbiegł do okna.

martwego mężczyzny. Nie było śladów walki.

Zręcznie przeskoczył przez parapet, złapał Patrycję za rękę i pociągnął ją Sebastian rozejrzał się po bibliotece. Nie mógł zostać tu długo. Musiał

do ogrodowej furtki.

szybko zabrać stąd Patrycję. Liczył jednak na to, że znajdzie coś, co wskazy

Na ulicę dotarli bez przeszkód. Sebastian obejrzał się - nikt ich nie ścigał.

wałoby, że Oxenham sam przyłożył sobie pistolet do głowy i nacisnął spust.

Pobiegli w stronę czekającego na nich powozu.

Albo coś, co stanowiłoby dowód, że tak nie było.

Stangret siedział na koźle z twarzą smutną i zrezygnowaną. Gdy wyłonili Jego uwagę zwrócił promień światła odbity od jakiegoś złotego przedmiotu z mgły, powiedział: tu leżącego obok bezwładnej dłoni Oxenhama. Zbliżył się ostrożnie, stara

- To nie była moja wina, że pani poszła za panem, sir. Zrobiłem wszystko jąc się nie nadepnąć na plamę krwi. Spojrzał w stronę okna i zobaczył twarz co w mojej mocy, żeby ją zatrzymać.

Patrycji z zainteresowaniem obserwującej pokój.

- Do domu - nakazał Sebastian. - O twoich obowiązkach porozmawiamy Na dywanie leżał złoty pierścień. Sebastian przyjrzał mu się uważnie.

później.

Dostrzegł wygrawerowaną na nim literę F. Był to sygnet Fleetwoodów, nie

- Tak, milordzie. Czy to znaczy, że jeszcze nie straciłem pracy?

mał identyczny jak ten, który miał na palcu.

- Dopóki nie zawieziesz nas bezpiecznie do domu, posadę masz zapew

- Do licha! - Podniósł pierścień i się wyprostował. Ruszył do okna, ale nioną- Sebastian otworzył drzwiczki i wepchnął Patrycję do powozu - a posię zawahał. Twarz martwego mężczyzny była niewidoczna. Należało się tem zobaczmy.

upewnić, czy to istotnie Oxenham leży w kałuży krwi. Znów zbliżył się do

- Nie wolno ci go karać. Robił co mógł, by wykonać twoje polecenie -

ciała.

powiedziała zdyszana Patrycja, kiedy już oboje siedzieli.

- Nie dotykaj go - szepnęła Patrycja. - Chodźmy stąd.

- Pracuje u mnie wystarczająco długo, by wiedzieć, że kiedy wydaję po

- Dobrze - odpowiedział, ale nie mógł wyjść, nie uzyskawszy całkowitej lecenie, to muszę mieć pewność, że zostanie wykonane - oznajmił Seba pewności. Chwycił zwłoki za ramię i odwrócił je na tyle, by rozpoznać twarz stian. - Nikt w Londynie nie opłaca służby tak dobrze jak ja, ale w zamian ofiary.

wymagam, żeby rozkazy wypełniane były skrupulatnie. Mógł cię przecież Był to z całą pewnością Oxenham.

ktoś zobaczyć.

Kiedy opuszczał bezwładne ciało na dywan, jeszcze raz zauważył blask

- Nie martw się. Na pewno jesteśmy bezpieczni. - Patrycja próbowała złota. Tym razem załśniły guziki kamizelki Oxenhama. Sebastian pochylił

uwolnić się z fałdów płaszcza Sebastiana, - Prawdopodobnie upłynie sporo się i odczytał wygrawerowane na nich słowa: KSIĄŻĘ CNOTY.

czasu, zanim ktoś znajdzie ciało Oxenhama.

Ułożył zwłoki na podłodze.

- Albo i nie. - Sebastian zaciągnął szczelniej zasłony w oknach jadącego

- Na miłość boską, Sebastianie, pospiesz się - ponagliła Patrycja.

już powozu. - W przyszłości bądź bardziej posłuszna, moja droga.

- Jeszcze tylko zerknę na biurko.

- Wymówki odłóż na później, milordzie. Teraz powiedz mi, co znalazłeś.

178

179

Sebastian nie odpowiedział. Tylko siebie mogę winić za to, że poślubiłem

- Wszystko na to wskazuje.

kobietę, której zapal w prowadzeniu śledztwa jest równy mojemu, pomyślał.

Patrycja utkwiała wzrok w pierścieniu.

Zapalił jedną z lamp wewnątrz powozu, a potem usiadł wygodnie i przyglą

- Sebastianie, mówiłeś mi, że noszenie takiego sygnetu należy do rodzinał się twarzy zaaferowanej Patrycji. Jej oczy błyszczały podnieceniem po nej tradycji.

przygodzie, którą przed chwilą wspólnie przeżyli. Trudno było karcic ją

- Mężczyźni z rodu Fleetwoodów od pięciu pokoleń noszą właśnie takie.

w chwili, kiedy oboje odczuwali ten sam dreszcz ciekawości i niepokoju.

Pomyślał o dniu, w którym otrzymał swój sygnet. Ojciec wyjaśnił mu, że Wyjął z kieszeni sygnet i list i bez słowa podał je Patrycji.

jest on symbolem jego honoru.

- Jeszcze sam nie potrafię ocenić tego, co znalazłem. Nawiasem mówiąc,

„Powinieneś być z niego dumny, mój synu. Opinia ludzi nie jest najistotprzy kamizelce Oxenhama zauważyłem guziki z wygrawerowanym napisem niejsza. Ważne jest to, byś w głębi serca miał pewność, że nie splamiłeś

„Książę Cnoty”.

honoru, gdyż jest on najwyższą wartością i tak musi być traktowany. Męż

- Zdumiewające. - Patrycja przyglądała się uważnie pierścieniowi. - Ten czyzna może przetrwać skandal, bankructwo, najgorsze tragedie, jeśli tylko sygnet jest dokładnie taki sam jak twój,



miłordzie.

ma świadomość, że jego honor pozostał nienaruszony".

- Tak.

Sebastian ścisnął sygnety w dłoni.

- Jak więc znalazł się obok zwłok Oxenhama?

- Czy sądzisz, że to możliwe, by Fleetwood podarował go Lillian? - za

- Doskonałe pytanie - powiedział miękko Sebastian.

pytała Patrycja.

- I kim jest Lillian?

- Sądzę, że tak.

Sebastian zorientował się, że Patrycja uważnie ogląda wewnętrzną stronę Nawet więcej niż możliwe, pomyślał. To jest wysoce prawdopodobne.

powierzchni sygnety.

- Doszedłeś zapewne do wniosku, że skoro w zamku Curlinga znaleźli

- Co tam zauważyłaś?

śmy tabakierkę Jeremiasza, to być może ten pierścień też do niego należy.

- Tutaj jest napis. - Patrycja przysunęła się bliżej do lampy i odczytała

- Tak.

słowa: - „Dla Lillian z wyrazami miłości”.

- Widziałam dzisiaj twego kuzyna, Sebastianie. Był bez rękawiczek i wy

- Pozwól mi to zobaczyć. - Sebastian wyjął pierścień z rąk Patrycji i przyjdaje mi się, że miał identyczny sygnety na palcu.

rzał się napisowi. - Kim u diabła, jest ta Lillian?

- Jeśli kogoś na to stać, może łatwo zamówić sobie kopię. Dla dobrego

- Słyszałeś to imię wcześniej?

jubilera wykonanie duplikatu jest banalnie proste.

- Przeczytaj ten liścik - powiedział.

Patrycja milczała.

Patrycja spojrzała na kartkę leżącą na jej kolanach. *Lillian zostanie po*

- Co więc robimy? Zamierzasz odszukać tego jubilera?- odezwała się po *mszczona* - przeczytała.  
chwili.

- Sebastianie, co tu się dzieje?

- Nie - powiedział zdecydowanie Sebastian. - Myślę, że lepiej będzie,

- Nie wiem, ale zastanawiam się, czy Lillian to nie jest aby imię tej młodej jeśli porozmawiam jeszcze raz z Jeremiaszem. Jego imię zbyt często pojawia się u kobiety, o której wspomniał spotkany przez nas szalony człowiek w zamku wia się w tym śledztwie.

Curlinga. Tej, która jakoby wyskoczyła z okna pokoju w wieży.

- Masz rację - rzekła Patrycja. - Pomogę ci w przeprowadzeniu tej roz

- Ach tak! Duch przyszedł, by wypełnić rzuconą przez nią klątwę? - Pomyśl.

Patrycja zagryzła wargę. - Czy sądzisz, że śmierć Ringcrossa i Oxenhama ma

- Nie sądzę, żeby to było rozsądne, moja droga.

jakiś związek z historią, którą opowiedział nam ten starzec?

- Czy nie uważasz, że dowiemy się więcej, jeśli dwie osoby będą obser

- Być może. - Sebastian patrzył na sygnet leżący w jego dłoni. - Niewywołać jego reakcje?

kluczone, że ktoś. komu bliska była tajemnicza Lillian, uznał, że to „Księżę

Sebastian się zawahał. Nie miał nic przeciwko temu, by Patrycja towarzyszyła Cnoty" odpowiedzialni są za jej śmierć.

szyla mu podczas rozmowy z kuzynem. Nie mógł zaprzeczyć, że jest wyjątk

Patrycja spojrzała na męża.

Widziała go spozostawca, ale często reaguje w sposób zaskakujący i ma zbyt

- Uważasz, że jej mściciel tropi jednego po drugim?

miękkie serce, jeśli chodzi o sprawy rodziny.

180

181



- Dobrze. Pat. Możesz przysłuchiwać się mojej rozmowie z nim, ale nie

- Co, do licha? - Młodzieniec złapał pierścień szybkim, pełnym złości wolno ci jej w żaden sposób przerywać. Rozumiesz?

ruchem i przyjrzał mu się.

Patrycja uśmiechnęła się zachwycona.

Patrycja nie mogła nie zauważyć zaskoczenia Jeremiasza, kiedy się zo

- Doskonale, milordzie.

rientował, co trzyma w dłoni. Sebastian również uważnie obserwował kuzyna. W jego oczach nie było już poprzedniego chłodnego rozbawienia, a jedynie onieśmielająca, czujna inteligencja.

- Cholera! - Jeremiasz zmieszany podniósł wzrok. - Skąd to masz. u diabła?

Jeremiasz zjawił się w bibliotece Sebastiana następnego ranka o jedena

Sebastian głąskał Lucyfera.

stej trzydzieści. Patrycja od pierwszej chwili odrobinę mu współczuła.

- Poznajesz ten sygnet?

Był najwyraźniej zaniepokojony tym, że został wezwany przez głowę ro

- Tak, oczywiście. Jest mój. - W głosie Jeremiasza zabrzmiał dziwny ton.

dziny.

-Zgubiłem go jakieś trzy lata temu. Nigdy o tym nie wspominałem, gdyż

- O co, do diabła, chodzi, Angelstone? Mam przyjemniejsze rzeczy do wiedziałem, że mama byłaby wściekła. Wiesz, jaka ona jest, jeśli chodzi roboty niż składanie ci wizyt.

o rodzinne tradycje.

Sebastian siedział za biurkiem przy oknie i nie zamierzał się podnieść.

- Tak. - Dłoń Sebastiana znieruchomiła na Lucyferze. - Wiem.

Lucyfer usadowił się na jego ramieniu.

- Nie chciałem jej denerwować utratą pierścienia otrzymanego w spadku

- Cieszę się, że cię widzę. Może, zanim powiesz, co o mnie myślisz, zepo ojcu. Kazałem więc wykonać duplikat.

chciałbyś się przywitać z moją żoną.

- Kim jest Lillian? - zapytał miękko Sebastian.

Jeremiasz rozejrzał się i teraz dopiero dostrzegł Patrycję stojącą obok sto

- Nie mam pojęcia. - Jeremiasz podniósł do ust filiżankę, potrącając przy lika do herbaty. Zarumienił się.

tym spodeczek.

- Lady Angelstone. - Pochylił sztywno głowę. - Przepraszam. Nie za

- Kim jest Lillian? - powtórzył Sebastian ponurym głosem. Lucyfer machnął ręką. Dzień dobry.

nał ogonem.

- Dzień dobry, panie Fleetwood. - Patrycja się uśmiechnęła. - Napije się

- Nie wiem, o kim mówisz - odpowiedział głośno Jeremiasz. - Nie znam pan herbaty?

żadnej Lillian. - Odstawił z hałasem filiżankę.

Jeremiasz z zakłopotaniem spojrział na Angelstone'a.

- Sądzę, że znasz - rzekł Angelstone. - Nie wyjdiesz stąd. zanim nie

- Nie wiem. czy będę miał tyle czasu.

powiesz mi. kim ona jest.

- Będziesz miał wystarczająco dużo czasu - zapewnił go chłodno Seba

- Do licha, Angelstone. Za kogo ty się uważasz?

stian. - Usiądź, kuzynie.

- Jest głową rodziny - pospieszyła z odpowiedzią Patrycja i zerkając na Jeremiasz wziął filiżankę z rąk Patrycji.

męża. dodała: - I usiłuje tylko panu pomóc. Czyż nie tak, Angelstone?

- Dziękuję. - Stał, czekając, aż Patrycja usiądzie, a potem zajął miejsce

- Jedyną rzeczą, jaką usiłuję teraz zrobić - stwierdził ze spokojem Sebastian przeciwko Sebastianowi.

stian - to ustalić, kim jest Lillian.

- Więc? - zapytał szorstko. - Przejdźmy do rzeczy. Dlaczego mnie we

- Nie ma powodu, aby straszyć naszego gościa, milordzie - wtrąciła. -

zwałś, sir?

Próbujemy jedynie ustalić kilka faktów.

Sebastian przyglądał mu się dłuższą chwilę. Patrycja podejrzewała, że Sebastian nie spuszczał wzroku z kuzyna, nie zareagował też na słowa to milczenie miało na celu onieśmienie gościa. Już zamierzała coś po

żony. Patrycja postanowiła więc zwrócić się do Jeremiasza.

wiedzieć, gdy Sebastian się poruszył. Bez słowa otworzył szufladę w biur

- Proszę zrozumieć, panie Fleetwood - odezwała się łagodnie - usiłuję, wyjął sygnet, który znalazł w bibliotece Oxenhama. i rzucił go kuzynomy tylko ustalić, dlaczego pański sygnet został ubiegłej nocy znaleziony wi.

w tak niezwykłych okolicznościach.

182

183

Jeremiasz spojrzał na nią zdziwiony.

Jeremiasz zamknął oczy na kilka sekund. Gdy je otworzył, jego twarz

- W jakich okolicznościach?

wyrażała smutną rezygnację.

- Leżał przy zwłokach lorda Oxenhama - powiedział cierpko Sebastian -

- Świadomość, że ta sprawa znów się pojawia, po tylu latach, jest dla a ty oczywiście nie wiesz, jak

się tam znalazł, prawda?

mnie bardzo bolesna. - Jeremiasz wypił łyk herbaty, potem odstawił filiżan

- Przy zwłokach? - Jeremiasz zmarszczył brwi. Na jego twarzy widoczne kę i skupił wzrok na Patrycji. - Ja ją kochałem.

było zaskoczenie. - Oxenham nie żyje?

- Ach tak!

- Tak - odpowiedział Sebastian.

- Była córką zamożnego kupca, jedynym dzieckiem i całą radością jego Oczy Jeremiasza się rozszerzyły.

życia po śmierci żony. Zadbał, by została należycie wychowana i wykształ

- Mój sygnet był przy nim?

cona. Jej manierom nie można było nic zarzucić.

- Tak.

- Rozumiem - wyszeptała Patrycja.

- Uważasz, że go zabiłem? - Oburzenie Jeremiasza było silniejsze niż

- Poznałem ją jakiś czas po śmierci jej ojca. Była pod opieką starego wuja.

jego zakłopotanie. - Tylko na tej podstawie, że ktoś znalazł przy nim mój który przepuścił cały jej majątek i zmusił do pracy w swej oberży.

sygnet?

Patrycja kątem oka dostrzegła, że Sebastian chce coś powiedzieć. Powstrzy

- Takie stwierdzenie samo się narzuca. - Sebastian uśmiechnął się oboma go delikatnym ruchem dłoni. Posłuchał jej.

jętnie. Lucyfer zamrugął złotymi oczami.

- W jaki sposób się poznaliście? - zapytała.

Patrycja spojrzała gniewnie na męża.

- Na targu, trzy lata temu, tu, w mieście. - Wspomnienie rozjaśniło twarz

- Proszę go nie onieśmielać, milordzie.

Jeremiasza lekkim uśmiechem. - Jadła lody. Przypadkowo wpadłem na nią

- Nie wtrącaj się do rozmowy, moja droga - powiedział Sebastian, nie i całe lody znalazły się na moim płaszczu... To była miłość od pierwszego patrząc na nią.

wejrzenia.

Zignorowała to ostrzeżenie i odwróciła się do Jeremiasza z miłym uśmie

- A potem co się stało? - zapytała.

- Zacząłem się z nią widywać, gdzie tylko mogłem. Wiedziałem oczywiście

ście, że matka nigdy tego nie zaaprobuje. W jej oczach Lillian była jedynie

- Panie Fleetwood, do tej pory policja nie wie, że pański sygnet został

służącą z oberży. Nie miała nawet majątku, który rekompensowałby braki znalezionej obok zwłok Oxenhama. I my z pewnością nie zamierzamy inforw pochodzeniu. - Jeremiasz zacisnął usta. - Musicie pamiętać, że matka mować ich o tym, prawda, Sebastianie?

w tym czasie myślała, że będę kolejnym lordem Angelstone.

- To się okaże - powiedział chłodno Angelstone.

- Ale ja go nie zabiłem. - Jeremiasz rozpaczliwie patrzył to na Sebastia

- Z całą pewnością ciotka uznałaby taką dziewczynę za osobę absolutnie na, to na Patrycję. - Przysięgam. Dlaczego miałbym go zabić?

nie do przyjęcia jako następną hrabinę Angelstone - powiedział sucho Seba

Sebastian podrapał Lucyfera za uchem.

stian. - Niemal tak samo nie do przyjęcia jak aktorka.

Jeremiasz się zarumienił.

- Może dlatego, że twoim zdaniem miał coś wspólnego ze śmiercią Lil

- Jeśli ma to dla ciebie jakieś znaczenie, sir. to powiem ci, że pochwałam lian?

decyzję twego ojca o poślubieniu kobiety, którą kochał. Miałem zamiar zro

- Ależ jej śmierć była przypadkowa. Na miłość boską, ona utonęła. - Jerebić to samo. niezależnie od konsekwencji.

miasz nagle zamilkł. Zdał sobie sprawę, że właśnie przyznał się do znajomości Sebastian zmrużył oczy.

z Lillian. - Popatrzył błagalnie na Patrycję. - Powiedzieli mi, że utonęła.

- Naprawdę?

Patrycja zareagowała instynktownie na ból i zmieszanie Jeremiasza - po

- Tak. Gorąco kochałem Lillian. Była wspaniałą dziewczyną. Subtelną i czychyliła się i ze współczuciem dotknęła jego dłoni. W oczach Sebastiana zastał- Jeremiasz westchnął - ale niestety zmarła, zanim mogliśmy wziąć ślub.

błysła złość, ale nic nie powiedział.

- Jakie to tragiczne! - wykrzyknęła Patrycja.

- Kim była Lillian, panie Fleetwood? - zapytała cicho.

184

185

- Nie zdradziłem nigdy jej imienia matce ani nikomu innemu z rodziny.

Sebastian pogłaskał kota.

Ponieważ Lillian leżała w grobie, nie było powodu, by o niej mówić.

- Ostatnio zginęli dwaj mężczyźni: Ringcross i Oxenham.

- Od kogo dowiedziałaś się, że utonęła? - zapytał Sebastian.

- Wiem o tym.

- Od jej wuja. Powiedział, że wyjechała z przyjaciółmi na kilka dni na

- Twoje osobiste rzeczy zostały znalezione przy ofiarach, a przy ostatniej wieś. Tam wpadła do strumienia wezbranego po burzy, porwała ją woda dodatkowo jeszcze to. - Sebastian podał kuzynowi kartkę zabraną z biurka i utonęła.

Oxenhama.

- Tak mi przykro, panie Fleetwood - rzekła cicho Patrycja. - To musiało Jeremiasz przeczytał ją szybko. Gdy podniósł wzrok, sprawiał wrażenie być dla pana straszne.

człowieka całkowicie zbitego z tropu.



Jeremiasz spojrział na sygnet.

- Co to za zemsta? O co tu chodzi, do diabła?

- Najgorsze było to, że nie mogłem z nikim dzielić się smutkiem. Nie

- Są dwie możliwości - powiedział Sebastian. - Albo zdecydowałeś się było nikogo, kto zrozumiałby moją rozpacz. - Podniósł wzrok. - Potem przypomniał Lillian, ponieważ uważasz, że jej śmierć nie była skutkiem wypadku do siebie, w końcu zawsze tak się dzieje. Lillian jest przeszłością.

ku, albo...

Ale nigdy jej nie zapomnę.

- Albo co? - zapytała Patrycja, zanim Jeremiasz zdołał zadać to samo Sebastian przyglądał się kuzynowi.

pytanie.

- Podarowałeś jej sygnet?

- Albo komuś zależy na tym, żeby pojawiło się takie podejrzenie - do

Jeremiasz przytaknął.

kończył Sebastian.

- Ten, który noszę, jest duplikatem. Nie miałem ochoty wyjaśniać matce

- Ale ktoś mógłby tego pragnąć? - zastanowiła się Patrycja.

czy też reszcie rodziny, dlaczego nie noszę pierścienia Fleetwoodów. przy

Sebastian przyglądał się Lucyferowi.

najmniej do momentu, kiedy byłbym gotów poinformować ich o swoim

- Prawdziwy morderca.

małżeństwie.

Jeremiasz był wstrząśnięty.

- Nie widzę potrzeby, żebyś wyjaśniał całej rodzinie fakt zaginięcia syg

- Jak dowiedziałeś się tego wszystkiego, Angelstone?

netu - powiedział Sebastian. - Ale myślę, że będziesz musiał wytłumaczyć Sebastian uśmiechnął się

ironicznie.

mi, w jaki sposób znalazł się u Oxenhama.

- Dotarły do mnie takie pogłoski.

- Ależ ja nie mam pojęcia, jak to się stało. Przysięgam. Z tego. co wiem,

- Skąd?

sygnet zaginął wtedy, gdy Lillian utonęła. Wydaje mi się. że mógł ukraść go

- Z Bow Street.

jeden z mieszkańców wioski, kiedy znaleziono jej ciało. Ten sygnet, poza

- Bow Street? - Jeremiasz był przerażony. - Chcesz mi powiedzieć, że tym, jest bardzo cenny, więc szansę na odzyskanie go miałem niewielkie.

policja zajmuje się dochodzeniem w sprawie śmierci Ringcrossa i Oxenha-Zaniechałem poszukiwań.  
ma?

Patrycja odwróciła się do Sebastiana.

- Tak - odpowiedział Sebastian. - Oczywiście bardzo dyskretnie.

- Może powinniśmy porozmawiać z jej wujem, właścicielem oberży?

- Ale jak to się stało, że posiadasz moją tabakierkę i sygnet, skoro zostały

- To niemożliwe - rzekł cicho Jeremiasz. - Zmarł na zapalenie płuc poznalezione przy zwłokach?

nad rok temu. Dowiedziałem się o tym przypadkowo, gdy któregoś dnia

- Powiedzmy, że mam koneksje zarówno w wyższych sferach, jak i niżej.

przejeżdżałem obok oberży i zobaczyłem, że prowadzi ją nowi właściciele.

Niektóre z nich wiążą się z Bow Street.

- Szkoda - powiedziała zniechęcona Patrycja.

- Nie powinno mnie to zaskoczyć - wyszeptał Jeremiasz. - Tylko Pan Jeremiasz przez dłuższą chwilę patrzył na Sebastiana.

Bóg wie, gdzie sięgają twoje macki.

- Nic z tego nie rozumiem. Najpierw oddajesz mi moją tabakierkę, a teraz

- Bardzo mi się to przydaje - zgodził się Sebastian. - W każdym razie, sygnet. W obu tych przypadkach właściwie oskarżasz mnie o morderstwo.

jedna z moich macek, to znaczy osoba informująca mnie, jest związana ze Czy to jakaś twoja nowa gra, Angelstone? - zapytał.

śledztwem w sprawie tych zgonów. Pewien człowiek uznał za stosowne dać 186

187

mi do zrozumienia, że dowody obciążające ciebie mogą wyjść na światło

- Myli się pani. - Jeremiasz rzucił Sebastianowi jadowite spojrzenie. -

dzienne. Na razie osoba ta pozwala mi zajmować się tą sprawą.

Teraz, gdy się nad tym zastanawiam, widzę, że najprawdopodobniej on stoi

- Musisz mu bardzo dobrze płacić za takie informacje - powiedział gorzka całą sprawą.

ko Jeremiasz.

- Nie ma pan racji - zaprotestowała Patrycja.

- Lubię w porę wszystko wiedzieć - odrzekł bezbarwnym głosem Sebastian.

Jeremiasz patrzył na Sebastiana.

Patrycja spojrzała na męża z podziwem. Świetnie rozgrywa tę partię, po

- To twoja sprawka, Angelstone. Usiłujesz doprowadzić do tego, by mnie myślała. Było wysoce prawdopodobne, że człowiek o takiej pozycji jak Searesztowano za morderstwa?

bastian dba o to. by mieć dostęp do informacji z Bow Street, a szczególnie Sebastian uśmiechnął się chłodno.

tych. które dotyczą jego rodziny. Każdy uwierzyłby, że lord Angelstone mógł

- Gdyby taki był mój zamiar, nie dałbym ci papierośnicy i sygnetu. Przedużyć swoich wpływów, by skłonić kogoś z policji do przekazania mu dowodów te znajdowałyby się teraz na Bow Street.

dów świadczących przeciw jego kuzynowi.

- A skąd mam wiedzieć, że nie jest to część jakiejś większej intrygi? Przy

- Kłopot polega na tym - kontynuował Sebastian - że jeśli zdarzy się pominasz mi kota bawiącego się

mysz. Będziesz szukał rozrywki w zęcanej następny śmiertelny wypadek, może nie udać mi się utrzymać ciebie z dala niu się nad nami, aż się tym znudzisz. Potem zakończysz to przedstawienie, od tej sprawy.

doprowadzając do tego, że mnie powieszają, a cała rodzina zostanie zniesła

- Dobry Boże! - Jeremiasz patrzył bezradnie na Sebastiana. - Cóż mam wiona.

zrobić? Nic nie wiem ani o śmierci Ringcrossa. ani Oxenhama. Jeśli ktoś Sebastian uśmiechnął się z cynicznym rozbawieniem.

próbuję rzucić na mnie podejrzenie, to w końcu mogę zostać uwięziony

- Gratuluję ci żywej wyobraźni, kuzynie.

i aresztowany za morderstwo. Jak udowodnię swoją niewinność?

- Przestańcie wreszcie - rozkazała Patrycja. Podeszła do biurka i stanęła

- Nie wolno się panu denerwować, panie Fleetwood. - Patrycja pogładziła pomiędzy Jeremiaszem a Sebastianem. - Wystarczy tych awantur na dzisiaj.

ła ramię Jeremiasza. - Mój mąż chce panu pomóc, prawda, Angelstone?

Panie Fleetwood, myślę, że najlepiej będzie, jeśli pan już pójdzie. Proszę się Sebastian wrzucił ramionami.

nie martwić tym, że będzie pan oskarżony o morderstwo. Angelstone do

- Być może.

tego nie dopuści.

- Angelstone, jak możesz? - Patrycja zerwała się na równe nogi. - Nie

- Angelstone może nie być w stanie temu zapobiec - powiedział miękko wolno ci się zęcać nad panem Fleetwoodem w ten sposób. Nie pozwolę na Sebastian.

to.

Patrycja odwróciła się do męża.

Jeremiasz również wstał. Jego dłoń zacisnęła się w pięść.

- Sir, proszę, żebyś przestał straszyć swego kuzyna.

- Podejrzewam, lady Angelstone. że pani mąż znakomicie się bawi. Wy

Oczy Sebastiana zabłysły.

daje mi się, że jeśli zostanę uwięziony za morderstwo, dozna czegoś w ro

- Dlaczego zawsze starasz się zepsuć mi zabawę, moja droga?

dzaju złośliwej satysfakcji. Nie muszę mówić, jakim to będzie wstrząsem

- Nie mów już nic więcej - wycodziła przez zęby. Spojrzała na Jeredla mojej matki.

miasza. - Do widzenia, panie Fleetwood. Dopilnuję, aby był pan informo

- Proszę się uspokoić, panie Fleetwood - powiedziała Patrycja. - Sebowany o wszystkim, co się dzieje. Proszę się nie martwić. Wszystko będzie stian nie ma zamiaru mścić się na rodzinie, doprowadzając do skazania pana dobrze.

za morderstwo.

- Nie będzie, jeśli Angelstone planuje jakiś diabelski podstęp. -Jeremiasz

- Nie? - Jeremiasz spojrział na nią z nieco dzikim wyrazem oczu. - Skoro skłonił głowę w sztywnym geście pożegnania. - Do widzenia pani. Składam pani nie zdaje sobie w pełni sprawy, kogo poślubiła, to chciałbym wyjaśnić, pani najszczerze wyrazy współczucia. Niełatwo być żoną Upadłego Anio

że Angelstone pała nienawiścią do całej rodziny. Wcale by się nie martwił, ła.

widząc wszystkich Fleetwoodów zrujnowanych.

Wyszedł z biblioteki, nie oglądając się.

- To nieprawda - powiedziała Patrycja.

188

189

- Ty ich nie ukryłeś, sir. Zwróciłeś jedynie znalezione przedmioty prawo

15

witemu właścicielowi.

- Który może być zabójcą.

- Pan Fleetwood nie zabił ani Oxenhama, ani Ringcrossa. Jestem o tym przekonana.

Sebastian był pewny, że gdy tylko zamkną się drzwi za kuzynem. Patrycja

- Cieszę się, że jesteś tego pewna, bo ja nie.

zacznie robić mu wymówki. Nie miał ochoty wysłuchiwać jej uwag.

- Jak możesz mówić coś takiego? - oburzyła się Patrycja.

Niestety, ledwo Jeremiasz wyszedł z pokoju, odwróciła się i stanęła na

- Pozwól, że ci wyjaśnię. Gdybym znał nazwiska mężczyzn, którzy przyprzeciwko niego. Jej oczy za okularami płonęły gniewem.

czynili się do śmierci mojej ukochanej, nie zawahałbym się przed zamordo

- Jak mogłeś być tak nieuprzejmy wobec biednego Jeremiasza?

waniem ich. - Sebastian wyprostował się i ruszył do drzwi.

- Zapewniam cię, że nie sprawiło mi to najmniejszej trudności. - Seba

Patrycja opuściła ręce i patrzyła na niego zaskoczona.

stian postawił Lucyfera na biurku i wstał. Spodziewał się, że będzie zmuszo

- Sebastianie? Czyżbyś uznał za usprawiedliwione, gdyby twój kuzyn zabił

ny pomóc kuzynowi, mimo to był zirytowany.

tych mężczyzn?

Perspektywa pomagania Fleetwoodom sprawiała, że czuł się pantofla-

- W każdym razie potrafię zrozumieć powody, dla których mógłby to zrzecem. Myśl o tym rozdrażniła go. W takim momencie, stwierdził, mężczybić. - Angelstone położył dłoń na klamce.

zna powinien udać się do swego klubu. Dzisiaj niestety nie mógł skorzy

Patrycja się rozchmurzyła.

stać z tego tradycyjnego męskiego azylu, ponieważ umówiony był na

- Wobec tego z pewnością pomożesz mu, nawet jeśli będziesz przekonaspotkanie. Dobre i to, pomyślał. Przynajmniej mam wymówkę, żeby uciec ny, że jest winny.

z domu.

- Niekoniecznie. Przede wszystkim muszę brać pod uwagę własne inte

- To było bardzo nieuprzejme z twojej strony, sir. Z pewnością zauważyresy i mogę cię zapewnić, że

pomaganie Fleetwoodom do nich nie należy. -

Jeś, że kuzyn był ogromnie zdenerwowany. Bardzo cię proszę, byś nigdy Sebastian otworzył drzwi i się obejrzał. - Jeśli o mnie chodzi, zrobiłem wywięcej nie drażnił się z nim w ten sposób.

starcząco dużo dla Jeremiasza. Został ostrzeżony. Nie mam wobec niego

- A ja proszę, byś przestała wtrącać się w moje sprawy, moja droga. -

żadnych zobowiązań.

Sebastian wyszedł zza biurka. - Poza tym nie jestem w stosownym nastroju

- Ależ, sir...

do wysłuchiwania uwag na temat sposobu, w jaki traktuję swoich choler

Sebastian wyszedł i szybko zamknął za sobą drzwi. Usłyszał jeszcze odnych krewnych.

głos lekkich kroków Patrycji biegnącej za nim do wyjścia. Wiedział, że ma Patrycja splotła ręce na piersiach i nerwowo stukala o podłogę czubkiem jedynie kilka sekund na to, by bez przeszkód wydostać się z domu.

pantofelka.

- Flowers, powiedz lady, że wrócę dopiero po południu.

- Przecież doskonale wiesz, że przyjdiesz z pomocą kuzynowi. Dlaczego

Kamerdyner rzucił Sebastianowi pełne wyrzutu spojrzenie, po czym podał

go więc zamierzasz utrzymywać go w niepewności?

mu płaszcz i kapelusz.

Sebastian oparł się o biurko.

- Tak, milordzie.

- Na jakiej podstawie twierdzisz, że zamierzam mu pomóc?

Patrycja wbiegła do holu. gdy Flowers otwierał drzwi wejściowe.

Patrycja spiorunowała go wzrokiem.

- Proszę zaczekać, milordzie - zawołała. - Do licha, Angelstone, wra

- To nie ulega wątpliwości.

caj!

- Wręcz przeciwnie. - Sebastian uśmiechnął się ironicznie. - Dla mnie

- Wybacz, moja droga, ale muszę wyjść. Nie mogę się spóźnić na spotkanie jest to takie oczywiste. Zrobiłem już bardzo wiele dla swego niewdzięcznie. - Sebastian zbiegał już po schodach na ulicę.

nego kuzyna. Czyżbyś zapomniała, że ostatnio dwukrotnie ukryłem dowo

Patrycja stanęła w drzwiach.

dy, które niewątpliwie uwikłałyby go w sprawę śmierci dwojga ludzi?

- Nie dokończyliśmy rozmowy.

Patrycja zagryzła wargi.

190

191

- Doskonale o tym wiem - powiedział cicho Sebastian, kiedy znalazł się

- Doprawdy? - Sebastian patrzył na kubek z kawą, który właśnie przed już na chodniku. Dalej już nie może za mną pójść, pomyślał.

nim postawiono. - Mówisz, że twój klient tak bardzo się niepokoi?

- Tchórz! - krzyknęła za nim Patrycja ze szczytu schodów.

Whistlecroft wytarł kilkakrotnie nos, potem pochylił się i ściszył głos.

Sebastian zauważył, że kilka osób zatrzymało się i z ogromnym zaskocze

- Według mnie, to on się obawia, że będzie następny.

niem patrzyło na hrabinę Angelstone. która krzyczała na męża, jak handlar

- To ciekawe. - Sebastian szybko przeanalizował otrzymane informacje.

ka z targu rybnego.

Więc Curling zaczyna się bać. Prawdopodobnie wie, że zostało już tylko Sebastian również nie mógł pokonać chęci obejrzenia się. Patrycja stała dwóch „Księżąt Cnoty”: on i Bloomfield. - Proszę powiedzieć swemu klientw drzwiach, kipiąc wściekłością. Energicznie tupiała swą małą nóżką.

towi, że robi pan postępy i spodziewa się wkrótce rozwiązać tę sprawę.



Tuż za nią stał kamerdyner z ironicznym uśmiechem na kamiennej zwykle Whistlecroft zmrużył oczy. twarzy. Sebastian uświadomił sobie, że nigdy nie widział Flowersa uśmie

- Jest pan tego pewien? Mój klient powiedział, że jeśli szybko nie odkrywającego się w taki sposób.

ję, kto stoi za śmiercią Ringcrossa i Oxenhama, to wynajmie innego detekty

Nagle ogarnęło go uczucie dziwnej radości. Roześmiał się, a ponury nawa.

strój minął bez śladu. Uświadomił sobie, że Patrycja ma nie tylko wiele za

- Niech się pan nie martwi. Jestem pewien, że wkrótce odbierze pan nalet, ale potrafi również być jędzą. Życie z nią nigdy nie będzie nudne, pomygrode za następne zakończone sukcesem śledztwo.

ślał.

- Chciałbym w to wierzyć. - Whistlecroft sprawiał ponure wrażenie. -

Pozdrowił stangreta, wskoczył do powozu i kazał ruszać w znanym mu Teraz, kiedy mieszkamy we własnym domku, mojej żonie bardzo zależy na kierunku, do knajpy w dzielnicy portowej. Usiadł wygodnie i wyjął z kieszetem, by mieć w nim ubikację ze spuszczaną wodą taką, jaką mają bogacze.

ni list od Whistlecrofta. który otrzymał półtorej godziny wcześniej.

Tłumaczyłem, że wygodka w ogrodzie działa świetnie, ale nie przekonałem *Muszę zobaczyć się z jego lordowską wysokością jak najszybciej.*

jej. Pan wie, jakie są kobiety, kiedy na coś się uprą.

*Bardzo pilne. Będę w południe w zwykłym miejscu.*

- Tak, tak. Wiem coś o tym.

*Pański W.*

O trzeciej po południu Patrycja wróciła z wyprawy do księgarni. Wciąż Nie skłaniałem Patrycji, mówiąc, że spóźnię się na spotkanie, dumał Sezłościło ją wspomnienie tchórzliwej ucieczki Sebastiana. To, że znalazła kilbastian. Wyjął zegarek i stwierdził, że jest już dwadzieścia po dwunastej.

ka interesujących książek o zjawiskach nadprzyrodzonych, nieznacznie po

Nie było to spóźnienie, którym Whistlecroft mógłby czuć się dotknięty.

prawilo jej nastrój.

Sebastian usadowił się wygodnie i wrócił myślami do rozmowy z Jeremia

Przeładowała w bibliotece swe nowe nabytki, gdy Flowers zaanonsował

szem.

gościa.

Pół godziny później stangret zatrzymał powóz przed oberżą. Sebastian

- Pani Fleetwood chce się z panią widzieć, proszę pani - oznajmił, a powysiadł i wszedł do środka. Whistlecroft zajmował ten sam stolik co zwytem dodał łagodnie: - Oczywiście będę szczęśliwy, mogąc ją poinformować.

wać, że pani nie ma w domu.

- Cieszę się, że pan przybył, milordzie. - Whistlecroft wytarł nos w nie

- Nie, nie. Wykluczone.

zbyt świeżą chusteczkę. - Już się obawiałem, że wiadomość nie dotarła do Patrycja spojrziała na swój strój. Dzięki Bogu, mam na sobie jedną z tych pana na czas. Mamy problem z klientem.

nowych sukni, pomyślała. Szata była w kolorze lawendowym, obszyta wstąż

- Jaki problem? - Sebastian zamówił kawę.

ką o podobnym odcieniu z kilkoma falbankami u dołu spódnicy. Wydawała

- Zaczyna się niepokoić. Wczoraj w nocy znaleziono zwłoki lorda Oxen-się Patrycji odrobinę przeładowana ozdobami, ale według tego. co mówiła hama w jego własnym domu. Curlinga to bardzo poruszyło. Uważa, że to Hester. takie stroje są teraz modne. Drucilla Fleetwood nie będzie mogła jej może mieć związek z naszą sprawą. Chce wiedzieć, dlaczego nie ma żadnego zarzucić.

go postępu w śledztwie. - Whistlecroft spojrział na Sebastiana.

- Wprowadź ją.

192

13 - Fascynacja 193

Strach ożywił twarz Flowersa.

Patrycja udała, że nie słyszy komentarza. Podała Drucilli filiżankę z her

- Może pani mnie nie zrozumiała. Przyszła pani Fleetwood, ciotka jego batą.

lordowskiej wysokości.

- Jak to uprzejmie, że zechciała mnie pani odwiedzić.

- Dobrze słyszałam. Wprowadź ją proszę i podaj herbatę.

- Nie musi się pani zachowywać, jak w czasie oficjalnej wizyty. - Drucil

Flowers zakasłał nieśmiało.

la postawiła filiżankę i spodeczek na stojącym w pobliżu stoliku. - Jestem

- Jeśli mógłbym coś zaproponować, to może najlepiej byłoby zaczekać tutaj w niezwykle naglącej sprawie. Jeden Bóg wie, że tylko najwyższa kodo powrotu jego lordowskiej wysokości, by zasięgnąć opinii, czy życzy sonieczność sprowadziła mnie do tego domu.

bie, by jego ciotka została przyjęta.

- Rozumiem. Cóż to więc za ważna sprawa? - zapytała ostrożnie Patry

- Tak się składa, że ten dom jest teraz również moim domem - powiecja.

działa chłodno Patrycja. Sugestia, że przyjmując gości, powinna się kiero

- Sprawa rodzinna.

wać opinią Sebastiana, była dla niej nadzwyczaj denerwująca. - Proszę,

- Ach, tak.

wprowadź panią Fleetwood albo zrobię to sama.

Drucilla wyprostowała i tak już wyjątkowo proste plecy.

- Tak, proszę pani. Ale będę ogromnie wdzięczny, jeśli jego lordowska

- Przeprowadziłam bardzo długą rozmowę z moim synem. Powiedział

wysokość zostanie poinformowany, że przyjęcie jego ciotki było pani pomymi, że padł ofiarą fatalnego zbiegu okoliczności.

słem - powiedział prosząco.

Patrycja stłumiła westchnienie. Miała nadzieję, że Jeremiasz nie zdecydu

- Oczywiście. - Patrycja zmarszczyła brwi rozdrażniona. - Na miłość je się poinformować matki o całej sprawie. Intuicja podpowiadała jej, że boską. Flowers, nie widzę powodu, byś bał się mojego męża. To bardzo łatwiej byłoby Sebastianowi prowadzić śledztwo, gdyby Drucilla była z nierozsądny człowiek.

go wyłączona.

- Obawiam się, że jest pani jedyną osobą, która tak go ocenia.

- Co powiedział pani Jeremiasz?

Patrycja uśmiechnęła się cierpko.

- Że ktoś, najprawdopodobniej Angelstone, bawi się w wyjątkowo okrut

- Nie martw się, Flowers. Poradzę sobie.

ną grę. Pani mąż twierdzi, że znalazł dowody, które wiążą mego syna ze

- Tak, proszę pani. - Kamerdyner spojrzał na nią z podziwem. - Zaczy

śmiercią dwóch mężczyzn. To jest zupełna brednia. Angelstone kłamie.

nam wierzyć, że rzeczywiście może się to pani udać. - Pełen szacunku wy

Patrycja zmarszczyła brwi.

cofał się z biblioteki.

- Zapewniam panią, że mówi prawdę.

Po chwili weszła w pośpiechu Drucilla. Prezentowała się wspaniale w pięk

- Z całą pewnością kłamie. Nie ma innego wytłumaczenia. Dla mnie jest nie skrojonej zielonej sukni, na którą narzuciła aksamitną pelerynę, uszytą oczywiście, że wymyślił tę przebiegłą intrygę, by się na nas zemścić.

z nieco ciemniejszego materiału, dopasowanego kolorem do małego, ele

- Mój mąż nie wyssał z palca dowodów przeciwko Jeremiaszowi - poganckiego kapelusza. Patrycja zauważyła, że dół sukni obramowany był tylnowiedział Patrycja.

ko jednym rzędem falban.

- Proszę się ze mną nie spierać. Wiele o tym myślałam. Jest tylko jedno

- Witam panią- powiedziała uprzejmie Patrycja. - Co za niespodzianka. Proszę wyjaśnienie tego, co się stało. Angelstone chce użyć mojego syna jako pionusiąć. Zaraz podadzą herbatę. Mam nadzieję, że napije się pani ze mną?

ka w grze, mającej na celu wywołanie skandalu i zrujnowanie rodziny. Nie

- Dziękuję. - Drucilla spod oka przyjrzała się ozdobnej sukni Patrycji.

dopuszczę do tego.

Usiadła dystyngowanie na krześle. Jej plecy nie dotykały oparcia.

Współczucie, jakie Patrycja miała dla tej kobiety, zostało zniweczone jej Pojawiała się służąca z herbata. Z wyrazem twarzy zdradzającym przeczuoszczerczymi słowami.

cie zbliżającego się niebezpieczeństwa postawiła tacę obok Patrycji.

- Zapewniam panią- powiedziała oschle - że Angelstone nie jest odpo

- Dziękuję, pani Banks - rzekła Patrycja. - Sama napełnię filiżanki.

wiedzialny za sytuację, w której znalazł się Jeremiasz. Co więcej, to właśnie

- Tak, proszę pani. Ciekawe, co na to powie jego lordowska wysokość -

on zrobił wszystko, by dowody te nie wpadły w ręce policji.

mruknęła pod nosem.

- Akurat!

194

195

- To prawda. - Patrycja odstawiła filiżankę na spodeczek. - Jeśli chce ku, ale Jonathan Fleetwood nie dbał o to. co jest najlepsze dla jego rodu.

pani wiedzieć, to gdyby nie działania mojego męża, Jeremiasz byłby już Uznał, że jest zakochany w tej aktoreczce. związał się z nią i na tym wszystaresztowany.

ko się skończyło.

- Mój syn nie ma nic wspólnego ze śmiercią tych mężczyzn. Nawet ich

- Widocznie naprawdę ją kochał.

nie znał.

- Bzdura. - Drucilla skrzywiła się z niesmakiem. - Mężczyzna z taką

- Możliwe, że będzie musiał tego dowieść. Sprawy przedstawiają się tak, pozycją nie żeni się z miłości. Nawet jeśli ją kochał, nie musiał zaraz z nią że Jeremiasz jest coraz bardziej wplątany w paskudną sieć intryg.

uciekać. Mógł spełnić swój obowiązek w stosunku do rodziny, a na boku

- Sieć utkaną przez Angelstone'a. - Drucilla podniosła głos.

mieć kochankę. Nikogo by to nie gorszyło.

- To kłamstwo. Dlaczego Sebastian miałby pragnąć aresztowania swego

- Nawet pani?

kuzyna?

- Z całą pewnością to nie jest pani sprawa. - Drucilla drgnęła.

- Z zemsty. - Drucilla zacisnęła usta. - On nas nienawidzi. Wie. do czego

- Raczej nie - powiedziała Patrycja. Zaczynała widzieć wojnę między taki skandal doprowadziłby naszą rodzinę.

Fleetwoodami w całkiem nowym świetle. - Niemniej nie pozwolę, by obra

- Jestem przekonana, że Angelstone nie zamierza mścić się na Fleet-

zała pani rodziców Angelstone'a tylko dlatego, że jego ojciec zamiast pani woodach za to, co wydarzyło się w przeszłości. Może pani być tego zupełnie wybrał jego matkę.

pewna.

- Ona była aktorką! - powiedziała Drucilla z oburzeniem. - Mógł poślu

- Wolno pani tak sądzić - Drucilla rzuciła jej pogardliwe spojrzenie -

bić mnie, a wybrał kogoś niewiele lepszego od kurtyzany. To było nie do gdyż nie znałaś, pani, jego ojca. - Dziwny błysk na chwilę zamigotał w jej zniesienia. Podejrzewam, że zrobił to na złość swojej rodzinie.

oczach. - Tak się złożyło, że ja znałam go bardzo dobrze.

- Posuwa się pani zbyt daleko, pani Fleetwood. Jeśli natychmiast nie prze

Patrycja siedziała nieruchomo. Wydało jej się, że ten błysk wyraża ból.

stanie pani wyrażać się w tak oburzający sposób o rodzinie mojego męża.

- Tak?

będę zmuszona panią wyprosić.

- Ależ oczywiście! - Drucilla gwałtownie machnęła obleczonej w ręką

Zanim Drucilla zdołała cokolwiek odpowiedzieć, otworzyły się drzwi do wieszak dłoń. - Ten mężczyzna nie miał szacunku dla tradycji rodzinnych biblioteki.

ani poczucia odpowiedzialności. Był okrutny i gruboskórny. Jego syn ma to Niewiele brakowało, a Patrycja upuściłaby filiżankę. Odwróciła się i zopo nim.

baczyła Sebastiana. Wyglądał jak Lucyfer tuż po strąceniu do piekieł. Widać Patrycję zdumiała nuta goryczy i żalu, jaką wyczuła w słowach tej niemłobyło, że z trudem hamuje furię.

dej już kobiety. Było w tym coś więcej niż urażona duma apodyktycznej

- Co tu się, u diabła, dzieje? - zapytał podejrzenie miękkim głosem.

matrony.

- Twoja ciotka była uprzejma nas odwiedzić.

- To bardzo ostre słowa, pani Fleetwood. Jak to się stało, że poznała pani Sebastian zmierzył Patrycję mrożącym krew w żyłach wzrokiem.

ojca Angelstone'a na tyle dobrze, by wydawać takie sądy?

- Naprawdę? Jak to dobrze, że wróciłem wcześniej do domu. - Skłonił

- W swoim czasie - powiedziała chłodno Drucilla- mówiło się o naszym głowę w stronę Drucilli. - Dzień dobry. Dlaczego nie uprzedziła nas pani małżeństwie. Do niczego oczywiście nie doszło. Uciekł z tą aktoreczką. a ja o tej wizycie? - Jego uśmiech był równie zimny jak spojrzenie. - Niemal poślubiłam jego brata.

stęskniłem się za panią.

- Czy była pani zaręczona z ojcem Angelstone'a? - zapytała zaskoczona

- Chciałam porozmawiać z pańską żoną, Angelstone - powiedziała Dru Patrycja.

cilla. - Nie zależało mi szczególnie na spotkaniu z panem.

Drucilla zacisnęła ze złością usta.

- Jestem zdruzgotany. - Sebastian podszedł do stolika i wziął kryształ

- Nigdy nie byliśmy zaręczeni. Sprawy nie zaszły tak daleko. Tak jak wą karafkę z winem. - Sądziłaś, pani. że łatwiej będzie zastraszyć Patrycję powiedziałam, rozmawialiśmy o małżeństwie, i to wszystko. Obydwie ropodczas mojej nieobecności.

dziny były przeświadczone, że dojdzie do zawarcia tego wspólnego związku-Patrycja z lękiem myślała, że nie zdoła się opanować.

196

197

- Mój drogi, nie widzę powodu, żebyś był niegrzeczny. Pani Fleetwood

- Przestań, Sebastianie - powiedziała stanowczo Patrycja. - Przestań najest bardzo zaniepokojona trudnym położeniem, w jakim znalazł się Jeretychmiast. Nie powinienes dręczyć swej ciotki w ten sposób. Ona jest namiasz.

prawdę bardzo zaniepokojona.

- A więc poszedł prosto do mamusi, tak? Zastanawiałem się właśnie,

- Ma ku temu poważne powody - rzeki Sebastian.

czy tak robi. - Sebastian wypił łyk wina i uśmiechnął się szatańsko. - Je

Hamowana wściekłość wyostrzyła rysy Drucilli.

stem głęboko poruszony tym dowodem matczynej troski. Domyślam się na

- Wiedziałam, że rozmowa z tobą nie ma sensu, Angelstone. Dlatego podwet, o co chodzi drogiej cioci. Obawia się, pani, że gdy Jeremiasz zostanie jęłam próbę porozmawiania na osobności z lady Angelstone.

uwięziony, to zamkną się przed panią drzwi wszystkich eleganckich salo

- Próbę, która się nie powiodła. - Sebastian podszedł powoli do biurka, nów.

usiadł przy nim i oparł niedbale nogi na jego mahoniowym blacie. - Powiedz

- Sebastianie - zaczęła Patrycja ostrzegawczym tonem, ale przerwał jej mi, droga ciociu, co chcesz osiągnąć, szukając wstawiennictwa mojej żony?

rozkazujący gest Drucilli, która patrzyła na Angelstone'a, jakby był demo

- Nic przyszedłam tutaj, by o cokolwiek prosić. Przyszedłam z żądaniem, byś nem przybyłym prosto z piekła.

natychmiast zakończył tę swoją haniebną zabawę w kotka i myszkę. Sądzi

- Przestań zabawiać się swymi diabelskimi grami - powiedziała. - Przy

łam, że istnieje pewne prawdopodobieństwo, że lady Angelstone ma na ciesięgam, że nie wiem, co



chcesz osiągnąć, strasząc Jeremiasza, ale nalegam, bierz jakiś wpływ.

byś natychmiast zaniechał swoich sztuczek.

- Tak? - Sebastian uniósł brwi. - Co nasunęło pani przypuszczenie, że sta

Sebastian wpatrywał się w do połowy opróżniony kieliszek.

nie po waszej stronie w całej tej sprawie? Jest przede wszystkim lojalną żoną.

- Na jakiej podstawie sądzi pani, że jest to jakaś gra?

- Sebastianie, nie bądź niegrzeczny - skarciła go surowo Patrycja. Potem Drucilla spojrzała na niego chłodno.

zwróciła się do Drucilli: - Proszę się nie obawiać, że Angelstone spiskuje

- Wszystko na to wskazuje, ale mam nadzieję, że nawet ty nie odważysz przeciwko pani rodzinie. Jednakże dowody, które zatrzymał, by nie wpadły się wysłać niewinnego człowieka na szubienicę.

w ręce policji, mogłyby poważnie obciążyć Jeremiasza. Rozumie pani chy

Sebastian spojrzał na nią z udanym zamyśleniem.

ba, że należy koniecznie wyjaśnić, dlaczego znajdowały się w miejscach

- Nie jestem tego pewien. Przecież jest Fleetwoodem.

zgonu tych ludzi.

- Dobry Boże, sir - wyszeptała Drucilla. - Czy ty nie masz nawet odrobi

- Słyszałam, że Ringcross zabił się, wypadając z okna, a Oxenham popełny wstydu?

nił samobójstwo - powiedziała Drucilla. - Nikt, poza Angelstone'em, nie Patrycja postanowiła przejąć kontrolę nad dalszym rozwojem sytuacji.

mówi nic o morderstwach.

- Pani Fleetwood, zapewniam panią, że Sebastian nie próbuje straszyć

- Właśnie dlatego, że dowody obciążające Jeremiasza zostały usunięte Jeremiasza ani też nie chce doprowadzić do uwięzienia pani syna. - Zmarszprzez mego męża- stwierdziła Patrycja. - Podjął tym samym wielkie ryzyko czyła groźnie brwi i spojrzała na Sebastiana. - Prawda, milordzie?

dla dobra rodziny.

Sebastian wypił łyk wina i wahał się przez chwilę.

Sebastian wypił łyk wina i uśmiechnął się swym najbardziej nikczemnym

- Cóż...

uśmiechem.

Patrycja uśmiechnęła się serdecznie do Drucilli.

- Jak wiadomo, moje oddanie dla rodziny nie ma granic.

- Proszę się nie martwić. On zatroszczy się o swego kuzyna.

Drucilla rzuciła mu gniewne spojrzenie.

- Czy sądzi pani, że jej uwierzę? - przerwała Drucilla.

- Nie wierzę, że istnieją jakiegokolwiek dowody wiążące mego syna ze Sebastian patrzył na Patrycję z rozbawieniem.

śmiercią tych osób. Angelstone sfabrykował je, to wszystko.

- Droga ciocia nie bez powodu odnosi się sceptycznie do tych zapew

- Nie, nie zrobił tego. - Patrycja znów poczuła przyływ złości.

nień. Dlaczego miałbym postąpić wbrew moim zasadom i pomóc Fleet-

- A właśnie że zrobił ~ kategorycznie obwieściła Drucilla. - Jestem o tym woodom?

przekonana. Dowiedział się, że te dwie nieszczęsne dusze opuściły świat.

19S

199

i postanowił to wykorzystać. Postarał się o przedmioty, które należały do

- I znajdź sobie, pani, inną modystkę. - Drucilla ruszyła do drzwi. - Suk

Jeremiasza, i twierdzi teraz, że znalazł je w miejscach zgonów. Pokazał je nia, którą miała pani wczoraj na balu u Hollingtonów, była po prostu niemojemu synowi jako dowody jego winy. Teraz zamierza wykorzystać te tak przyzwoita. Zupełnie nieodpowiednia dla pani pozycji. Wyglądała w niej zwane dowody, by nas szantażować.

pani jak kobieta lekkich obyczajów wybierająca się do opery.

- To bardzo logiczny wniosek - zgodził się z nią Sebastian. - Ciocia mnie Sebastian zerwał się z krzesła.

zaskakuje. Nie spodziewałem się po niej takiego inteligentnego rozumowa

- Do cholery! Moja żona może ubierać się tak jak jej się żywnie podoba.

nia. Jest w nim tylko jeden mały błąd. Nie sfabrykowałem tych dowodów. Są

- Proszę cię, Sebastianie - wtrąciła wystraszona Patrycja. - Jeśli sobie prawdziwe, a jeden z nich został znaleziony przy zwłokach. Niewykluczoprzypominasz, miałeś wczoraj podobne zdanie o mojej sukni.

ne, że znajdą się następne, jeśli zdarzy się więcej takich dziwnych zgonów.

- Jest pewna różnica. - Szedł przez pokój wpatrzony w ciotkę, z morder

- Nonsens. To wszystko jest częścią jakiegoś szatańskiego planu mającym wyrazem twarzy. - Czy ma pani jeszcze coś do powiedzenia o strojach go na celu zadręczenie nas. - Drucilla wstała. - Nawet ja, wiedząc, jakiego mojej żony?

rodzaju zachowania można się po tobie spodziewać, nie potrafię uwierzyć,

- Nie rozumiem, dlaczego tak się oburzasz. - Drucilla, stojąc w drzwiach, że mógłbyś przedstawić te fałszywe dowody policji.

obejrzała się na Angelstone'a. - Ta suknia była bezwstydna. Odkrywała nie

- Tak ciocia sądzi? - Sebastian się uśmiechnął. -Ale przecież to byłoby mal cały biust twojej żony. Tak ubierają się aktorki.

takie zabawne, nieprawdaż? Wyobrażam sobie tytuły w gazetach: „Fleet-Oczy Sebastiana załśniły jak ogień piekielny. Patrycja szybko stanęła mu wood głównym oskarżonym w procesie o morderstwo". A co o tym wszystkim drodze.

kim mówiliby towarzystwo?

- Lepiej będzie, jeśli pani już pójdzie! - zawołała przez ramię.

- Sebastianie! - Patrycja miała ochotę udusić męża.

- Z całą pewnością nie mam powodów, by tu dłużej zostać. - Drucilla

- Nie wierzę, żebyś był zdolny doprowadzić do skazania niewinnego człoposzła za Flowersem do holu. Wyrażnie lekceżyła niebezpieczeństwo.

wieka wyłącznie dla swojej satysfakcji, sir. Nie sądzę, abyś posunął się tak Flowers dostrzegł wzburzenie swego pana i roztropnie, szybkim ruchem daleko w swym pragnieniu zemsty.

zamknął za gościem drzwi wejściowe.

- A co będzie, jeśli okaże się, że jest winny? - zapytał miękko Sebastian.

- To przekłeta wiedźma! - Sebastian strącił ze swych ramion ręce Patry

Drucilla ruszyła do drzwi.

cji. - Bodaj piekło pochłonęło ją i całe jej potomstwo. Nie dbam o to, czy

- Nie bądź głupcem, Angelstone. Mój syn nie miał żadnych powodów, by Jeremiasz będzie wisiał, czy nie. Dla mnie oni wszyscy mogą zawisnąć.

zabić tych mężczyzn.

- Sebastianie, zaczekaj, przecież wcale tak nie myślisz. Przestań. - Patry

Patrycja zorientowała się, że jeszcze chwila, a wybuchnie awantura. Zerkcja rzuciła się do drzwi, stanęła plecami do nich, z rękami wyciągniętymi nęła ostrzegawczo na Sebastiana i szybko pociągnęła za sznur od dzwonka, w kierunku zbliżającego się męża.

by przywołać Flowersa.

- Zejdź mi z drogi, Pat!

- Do widzenia pani. Wiem, że ta wizyta nie była przyjemna dla pani. Chcę

- Posłuchaj mnie. Ona dlatego tak cię nie lub, bo kochała twojego ojca.

jednak raz jeszcze zapewnić, że mój mąż będzie czuwał nad rozwojem sytu

- Straciłaś chyba rozum? Nienawidziła go!

acji.

- Ponieważ poślubił inną kobietę. Czy nie rozumiesz tego? Kochała go,

- Proszę więc tego dopilnować. - Kiedy Flowers otwierał drzwi, Drucilla a on uciekł z twoją matką. Potem pojawiłeś się ty jako spadkobierca tytułu.

rzuciła okiem na suknię Patrycji. - A przy okazji, kolor lawendowy całkowi

Niewątpliwie nigdy mu nie przebaczyła. Ani tobie.

cie do pani nic pasuje. Wyglądasz w nim, pani, bezbarwnie.

Patrycja zobaczyła, że Sebastian zdejmuje nogi z biurka.

- Dziękuję za tę radę, pani Fleetwood - powiedziała pospiesznie. - Wezmę ją pod uwagę, kiedy następnym razem będę robić zakupy.

- Nie. oczywiście, że nie. - Schowała chusteczkę. - Coś wpadło mi do 16

oka. ale już wszystko jest w porządku.

Wiedział, że Patrycja kłamie. Odwrócił od niej wzrok. Bał się widoku jej łez.

Sebastianie, bądź rozsądny! - Zdyszana Patrycja stała oparta plecami

- Ty ciągle nic nie rozumiesz - powiedział szorstko.

o drzwi. - Cóż możesz jej zrobić, nawet jeśli za nią pobiegiesz? Jest kobie

- Czego nie rozumiem? - Pociągnęła nosem.

tą i to starszą od ciebie przynajmniej o dwadzieścia lat. Wiesz o tym. że nie Sebastian usiłował znaleźć słowa, by wytłumaczyć jej to, co sam sobie możesz jej nawet tknąć.

dopiero przed chwilą uświadomił.

- Nie zamierzam jej nawet dotknąć palcem. - Sebastian kipiał gniewem.

- Nie chodziło mi o rewanz za przeszłość, kiedy próbowałem dogonić

- Chcę tylko powiedzieć tej starej wiedźmie, że odbiorę jej i reszcie rodziny ciotkę.

wszystkie dochody z majątku Angelstone'ów.

- Jeśli nie chciałeś wykorzystać tej rozmowy jako pretekstu do ukarania

- Tylko za to, że nieprzychylnie wyraziła się o moim stroju? - Patrycja jej za to, co zdarzyło się dawno temu, to dlaczego byłeś tak dotknięty uwaspójrzała na niego z niedowierzaniem.

gami na temat mojej sukni?- Głos Patrycji brzmiał teraz spokojniej.

- Obraziła cię.

Sebastian doszedł do wniosku, że może już bezpiecznie spojrzeć na żonę.

- Wcale mnie nie obraziła. Była na tyle uprzejma, że udzieliła mi paru Zerknął ostrożnie z nadzieją, że nie zobaczy łez.

# rad.

Oczy miała suche. Stała ze splecionymi rękami, patrząc na niego poważ

- To były twoim zdaniem rady?

nie zza okularów.

- Uważana jest za wyrocznie w sprawach mody. Tak twierdzi Hester. Ona Odetchnął z ulgą.

się naprawdę na tym zna - powiedziała Patrycja.

- Byłem zły tylko dlatego, że cię obraziła.

- Obraziła cię, i to w mojej obecności.

- Mnie? - Patrycja wyglądała na nieco zaskoczoną. - I to był jedyny po

- Może i tak, ale jeśli chodzi o ten strój, to miała rację. - Patrycja uważnie wód?

spojrzała na swoją suknię. - Właściwie to kolor lawendy nigdy mi się nie

- Nie miała prawa zwracać się do ciebie w ten sposób. - Sebastian pogłapodobał. Wybrałam ten odcień, bo mówiono, że jest ostatnim krzykiem mody.

skął Lucyfera, który wskoczył mu na kolana.

Te falbanki też nie są chyba w najlepszym guście. Twoja ciotka ma słusz

Patrycja uśmiechnęła się z ulgą.

ność, powinnam zmienić krawcową.

- Przecież to był drobiazg. Jej zaczepka nie zasługiwała na taki odwet,

- Niech to diabli! - Sebastian usłyszał turkot odjeżdżającego powozu o jakim myślałeś.

Drucilli. Zbyt późno było na pogoń, nawet gdyby się zdecydował siłą odsu

- Nie jestem tego pewien. - Sebastian milczał przez chwilę. - A co to za nąc Patrycję od drzwi. Odwrócił się i ruszył do swego gabinetu. - Ta kobieta brednie przysły ci do głowy, że ciotka była zakochana w moim ojcu?

to prawdziwa jędza.

- To. co powiedziała przed twoim przyjściem, i moja intuicja doprowa

- Nie pozwolę, byś wykorzystał tych kilka cierpkich uwag na temat mojej rodziny do takiego wniosku. - Patrycja stanęła na wprost Sebastiana. -

go ubioru jako pretekst do odgrywania się na twojej rodzinie.

To bardzo smutna historia, prawda?

- Nie pozwolisz? - Usiadł w fotelu i znów położył nogi na biurku.

- Nie mogę sobie wyobrazić Drucilli zakochanej w kimkolwiek.

- Nie! - Patrycja poprawiła okulary, spojrzała ostro na Sebastiana i wolno

- A ja mogę. - Usiadła na poręczy fotela. - Ale teraz zajmijmy się rozpędzając do kominka. - Powiedziałam ci już, że nie chcę być wykorzystywaniem problemu, co zrobić z Jeremiaszem. Nie chciałabym, żebyś dla wana w ten sposób. To niegodne ciebie, milordzie.

własnej przyjemności trzymał w niepewności jego i mnie.

Sebastian przyglądał się jej ze złością. Drgnął, kiedy wyjęła z kieszeni Sebastian bawił się małym srebrnym naczynkiem do topienia laku.

chusteczkę i wytarła nią kąciaki oczu.

- Ciągle jeszcze prowadzę dochodzenie.

- Niech to diabli, ty znowu płaczesz?

- Wiem o tym, ale powiedz mi, czy zamierzasz pomóc Jeremiaszowi?

203

- Myślę, że tak.

- Do mnie? Któż mógł go wysłać? - Patrycja zerwała się z fotela i pode

- Czy pozwolisz, że zapytam dlaczego?

szła do Flowersa, zanim on zbliżył się do niej.

- A czy to ma jakieś znaczenie? - Sebastian sprawiał wrażenie zirytowa

Impulsywność Patrycji zdumiała kamerdynera. Spojrzał na nią badawczo, nego tym pytaniem.

podał list i wycofał się z biblioteki.

Patrycja uśmiechnęła się przepaszająco.

Sebastian przyglądał się żonie. Jakże jest czarująca! Każde jej słowo i gest

- Nie mogę opanować ciekawości. Taką już mam naturę, wiesz o tym.

działały na niego jak magiczne zaklęcie niweczące chłód w sercu. Jej żywy Czy będziesz kontynuował śledztwo, ponieważ czujesz się odpowiedzialny wyraz twarzy, kobiecy wdzięk, szczerść w okazywaniu uczuć, wszystko to za rodzinę?

roztopiało wewnętrzną lodową barierę. Po postu mnie zauroczyła, pomyślał.

- Do wszystkich diabłów, nie!

- Wielkie nieba, Sebastianie! - Patrycja spojrzała znad listu. Jej twarz Rozczarowanie przytłumiło jej uśmiech.

wyrażała wzburzenie. - To list od lorda Bloomfielda.

- Rozumiem. Chodzi po prostu o to, że nie możesz oprzeć się pragnieniu

- Od Bloomfielda? Czegóż on, u diabła, chce? - Sebastian zdjął z kolan poznanie prawdy.

Lucyfera, wstał i szybko podszedł do Patrycji. Wyjął list z jej ręki i odczytał

Sebastian wzruszył ramionami.

go, z trudem radząc sobie z niewyraźnym ręcznym pismem.

- Do pewnego stopnia masz rację, ale nie jest to cała prawda. - Podrapał

*Droga lady Angelstone,*

Lucyfera za uchem.

*pragnę zasięgnąć rady w kwestiach wiązanych z pani szczegół*

- A więc robisz to tylko dlatego, że prowadzenie dochodzenia jest dla *nymi uzdolnieniami. Sprawa jest wyjątkowo pilna. Dotyczy pew*

ciebie rozrywką?

*nych niedawnych zdarzeń mających charakter zjawisk nadprzyrodzonych. Odwiedziłbym panią osobiście, gdyby nie to, że cierpię*

- Do licha, Patrycjo! Robię to wyłącznie ze względu na ciebie. - Seba

*na chorobę nerwową i podróżowanie nawet na niewielkie odle*

stian odstawił energicznie naczynie do topienia laku. - Właściwie tak. *Czy głóści, sprawia mi*



*trudność. Czy w tej sytuacji byłoby możliwe, to cię zadowala?*

*żeby Pani przybyła do mnie jutro o godzinie jedenastej rano? Będę*

- Zamierzasz pomóc Jeremiaszowi jedynie z tego powodu, że mnie na *ogromnie zobowiązany.*

tym zależy? - Spojrzała na niego z wyrazem zdumienia w oczach.

- Tak - odrzekł. - Jestem w takim nastroju, że decyduję się ustąpić włas

*C.H. Bloomfield*

nej żonie. Czy widzisz w tym coś niezwykłego?

- Wspomina o niedawnych zdarzeniach wiązanych ze zjawiskami nad

- Ach tak! Robisz to, bowiem bawi cię sam fakt, że mi ustępujesz. - Paprzyrodzonymi. - Patrycja zastanawiała się przez chwilę. - Czyżby miał na trycja wzruszyła ramionami.

myśli śmierć dwóch jego przyjaciół z klubu „Książąt Cnoty”?

- Wszyscy wiedzą, że mam skłonności do zabawiania się w cokolwiek

- O Bloomfieldzie mówią, że jest kompletnym dziwakiem, a nawet prawdziwy sposób.

dopodobnie człowiekiem chorym psychicznie. Być może, kiedy dowiedział

- Ależ, mój drogi!

się o śmierci Ringcrossa, a potem Oxenharra, ubzdurał sobie, że powrócił

Dalszą rozmowę, ku wielkiej uldze Sebastiana, przerwało dyskretne pukaduch Lilliany.

- Nie jest jedyną osobą, która w to wierzy - powiedziała Patrycja. - Przynie do drzwi.

pomnij sobie, że to samo twierdził ten biedny starzec, którego, jak mówił,

- Proszę wejść.

nazywano półgłówkiem.

Flowers ostrożnie uchylił drzwi. Trzymał w ręku małą srebrną tacę, na Sebastian wciąż wpatrywał się w list.

której leżał starannie złożony arkusik papieru. Jego ponura twarz rozjaśniła

- Albo on jest naprawdę tak szalony, jak o nim mówią, albo chce podstępnie nieco, gdy zobaczył, że państwo nie zamierzają natychmiast go wypropem zwabić cię do swojego domu.

sić.

- Po cóż miałby to robić?

- Bardzo przepraszam. Przyniesiono list do lady Angelstone.

204

205

- Nie wiem. Jednego tylko jestem pewien: nie pójdziesz tam sama.

wej. Zbudował w sercu lodową barierę chroniącą go przed wszelkimi bliź

- Masz rację. Wezmę ze sobą służącą.

szymi kontaktami. Do tej pory bariera ta wystarczała, lecz ostatnio zauwa

- O. nie - zaprotestował Sebastian - zabierzesz mnie ze sobą.

zył, że gdzieś w jego wnętrzu zaczyna się odwilż. Promień słońca, który

- Czy to dobry pomysł, milordzie? W końcu to ja jestem specjalistką od dzięki Patrycji oświetlił jego życie, zaczął podstępnie działać.

zjawisk nadprzyrodzonych.

Sebastian pragnął jej ciągle, ale równocześnie obawiał się zbytniego zbli

- Sama wiesz, jak bardzo wtrącałaś się w moje dochodzenia. - Sebastian żenia. Zdawał sobie sprawę z grożącego mu niebezpieczeństwa: kiedy stopzłożył list Bloomfielda. - Jedyne, co możesz teraz zrobić, to pozwolić, bym nieje lód wypełniający jego wnętrze, nie znajdzie się nic. co mogłoby wypełz tobą współpracował. A teraz wybac, najdroższa, wychodzę do klubu.

nić powstałą pustkę.

- Ależ Flowers, przynosząc list, przerwał nam niezwykle interesującą roz

Lęk przed tą pustką, czającą się tam, gdzie teraz tkwił chłód, był równie mowę. Powinniśmy ją dokończyć.

dotkliwy, jak niepewność co do prawdziwych uczuć Patrycji. Pragnął wie

- Przykro mi, Patrycjo, ale umówiłem się z Suttonem. - Sebastian leciutdzieć, czy kieruje nią głębsze przywiązanie, czy tylko wspólne zainteresoko pocałował ją w usta i skierował się do wyjścia. - Chciałbym również się wania i namiętność.

zorientować, czy Curling jest rzeczywiście tak niecierpliwy, jak twierdził

Wątpił, czy będzie mogła go kiedyś pokochać.

Whistlecroft.

Tuż przed północą, w klubie, Sebastian opuścił pokój, w którym przez

- Whistlecroft mówił ci, że Curling się niecierpliwi?- Patrycja odprowaostatnie trzy godziny grał w wista z kilkoma niezbyt trzeźwymi dżentelmedziła Sebastiana do holu. - Nawet mi o tym nie wspomniałeś.

nami w nadziei, że uda mu się dowiedzieć czegoś o Ringcrossie i Oxenha-

- Nie miałem okazji. Kiedy wróciłem do domu, byłaś zajęta zabawianiem mnie. O ich śmierci krążyło wiele plotek, ale nikt nie użył słowa „mordermojej ciotki. - Sebastian wziął od Flowersa kapelusz i rękawiczki. - Nie stwo". Nikt też nie wspomniał o „Księżcach Cnoty". Jednym słowem były to czekaj na mnie, moja droga. Wrócę bardzo późno.

zmarnowane trzy godziny.

- Chwileczkę. Sebastianie. - Patrycja zerknęła na kamerdynera, który

- O! Jesteś tutaj, Angelstone. - Garrick podszedł do stojącego przed konatychmiast przybrał taką minę, jak gdyby całkowicie ogłuchł. Podbiegła do minkiem Sebastiana. -Nie sądziłem, że jeszcze cię zastanę. Jak ci poszło?-

Sebastiana i powiedziała przytłumionym głosem: - Milordzie, byliśmy w trak

Ruchem głowy wskazał pokój karciany.

cie ważnej rozmowy. Bardzo chciałabym ją kontynuować.

- Nie najgorzej. - Sebastian wzruszył ramionami. - Ograłem Evansa na

- Być może później.

tysiąc funtów i prawdopodobnie mógłbym wygrać znacznie więcej, ale znu

- Czy mam rozumieć, że mnie unikasz?

dziła mnie już ta zabawa. Żadnego ryzyka w tym sporcie. Ten człowiek jest

- Ależ nie, moja droga. Dlaczego miałbym to robić? Już drugi raz tego tak pijany, że z trudem może utrzymać karty w dłoni.

dnia Sebastian uciekał przez frontowe drzwi swego domu. Odetchnął z ulgą.

Sebastian uświadomił sobie, że nie wtajemniczył Garricka w sprawy zwiąkiedy usłyszał, jak

Flowers je za nim zamyka.

zane z prowadzonym dochodzeniem. Po pierwsze, byli w nie wmieszani Fleet-Nie miał najmniejszej ochoty prowadzić dalej rozmowy, którą przerwał im woodowie i nie miał wątpliwości, że Patrycja nie życzyłaby sobie, by omalisto od Bloomfielda. Nie był całkiem pewny, dlaczego nie chce do niej wrawiać je z obcymi. Sam zresztą też nie miał na to ochoty.

cać, wiedział tylko, że ma już dość pytań dotyczących powodów kontynu

Bądź co bądź, to sprawa rodzinna.

owania śledztwa.

Drugim powodem, dla którego nie rozmawiał z Garrickiem o prowadzo

Próbował zasugerować Patrycji, że po prostu bawi go jej udział w dochonym śledztwie, było to, że nie potrzebował już powiernika. Miał Patrycję.

dzeniach, ale wiedział, że nie jest to cała prawda, czuł bowiem, że w istocie

- Jeśli już mowa o nietrzeźwych - powiedział ściszym głosem Garrick Patrycja stała się dla niego na tyle ważna, że zrobiłby niemal wszystko, żeby

- to popatrz na Curlinga. Z trudem trzyma się na nogach.

tylko sprawić jej przyjemność. Czuł się tym mocno zakłopotany.

Sebastian spojrział w stronę wejścia, przez które wkraczał Curling z ową Od tego pamiętnego, przytłumionego zimną mgłą świtu w górach Sarag-przesadną ostrożnością właściwą kompletnie pijanym ludziom.

stanu nikt nie był w stanie uzyskać nad nim prawdziwej przewagi uczucio-

- Nieczęsto widuje się go w takim stanie - stwierdził.

206

207

Garrick wyciągnął dłonie w stronę paleniska.

- Myliłem się. - Curling potarł ręką czoło. - Może cię to zacieka, ale

- Ostatni raz widziałem go tak wstawionego jakieś trzy miesiące temu.

zmieniłem zdanie.

Zakończyliśmy wieczór przy karcianym stoliku, po długim nocnym pi

- Dlaczego? - Sebastian uśmiechnął się ironicznie. - Czyżbyś naprawdę jaństwie. Niewiele z tego pamiętam, ale wiem, że był równie nietrzeźwy jak spotkał ducha?

ja.

Curling usadowił się głębiej w fotelu i ponuro patrzył w przestrzeń.

- Wydaje mi się, że przypominam sobie ten wieczór. - Sebastian przy

- Co byś powiedział, gdybym cię poinformował, że zaczynam wierzyć głądał się Curlingowi, który ostrożnie usadowił się w fotelu. - To właśw istnienie duchów.

nie następnego dnia oznajmiłeś mi, że zamierzasz na pewien czas przestać

- Powiedziałbym, że wypileś dzisiaj zbyt wiele porto.

pić.

Curling pokiwał głową.

Garrick się skrzywił.

- I niewątpliwie miałbyś rację, - Zamknął oczy i odchylił głowę na opar

- Przysięgam ci, Angelstone, że nie chciałbym już nigdy doprowadzić się cie fotela. -Nie mogę sobie nawet przypomnieć ile.

do takiego stanu, jak owej nocy. kiedy zupełnie straciłem kontrolę nad tym.

Zapadła cisza. Sebastian nie próbował jej przerwać. Instynkt podpowiadał

co mówię i robię. No i absolutnie nie chciałbym więcej czuć się tak jak mu, że zaraz zrobi to Curling. Chyba że wcześniej zaśnie.

następnego dnia.

- Czy słyszałeś może o śmierci Oxenhama, Angelstone? - zapytał, nie

- Mówisz, że Curling był wtedy również pijany? - spytał zde gustowany otwierając oczu.

Sebastian. - Jeśli pozwolisz, to porozmawiam z nim chwilę.

- Tak.

- Jak sobie życzysz. Spotkamy się później.

- Znałem go dość dobrze,

Sebastian podszedł do Curlinga. Na stoliku w zasięgu jego ręki stała na

- Nie wiedziałem o tym.

stępną butelka porto i napełniona szklanka. Spojrzał na Sebastiana na wpół

- Byliśmy przyjaciółmi. - Curling otworzył oczy.

przytomnymi oczami.

- Rozumiem.

- O! To ty, Angelstone. Siadaj tu koło mnie.

- Nigdy bym nie przypuszczał, że może sobie przystawić rewolwer do głowy.

- Dziękuję. - Sebastian usiadł i nalał sobie niewielką porcję porto. Łyk

Sebastian spróbował odrobiny trunku.

nał odrobinę mocnego, słodkiego trunku.

- Może popadł w kłopoty finansowe? To bardzo częsta przyczyna samo

- Za szczęście małżeńskie - powiedział niewyraźnie Curling. Podniósł

bójstw.

szklankę i wypił połowę jej zawartości. - Mam nadzieję, że ciągle jesteś

- Nie. Na pewno bym o tym wiedział.

zafascynowany swoją małżonką.

- Może grywał w karty?

- Naturalnie. - Sebastian obracał szklankę w dłoni.

- Rzadko i ostrożnie. Zresztą nie przepuściłby swojego majątku, nawet

- Powiedz mi, czy ona nadal zajmuje się swoim hobby? - Curling mocno gdyby często grał. - Curling wypił spory łyk porto. - Nie był też skłonny do ściskał w dłoni szklankę. Wbił wzrok w jej zawartość, jak gdyby wpatrywał

melancholii... Zupełnie tego nie rozumiem.

się w bezdenną głębię.

- Czy to dla ciebie takie ważne, żeby poznać przyczynę tego samobój

- Tak. Nadal interesuje się zjawiskami nadprzyrodzonymi. Bawi ją to, stwa? - zdziwił się Sebastian.

a ja nie mam nic przeciwko tej rozrywce.

- Tak. - Zacisnął dłoń w pięść. - Do diabła, tak. Muszę wiedzieć, o co tu

- Pamiętasz naszą rozmowę w zamku o duchach.

naprawdę chodzi.

- Mniej więcej.

- Dlaczego?

- Powiedziałem ci chyba, że, moim zdaniem, zabawnie byłoby spotkać

- Ponieważ, jeżeli zdarzyło się to jemu i Ringcrossowi. to może zdarzyć zjawę z zaświatów.

się każdemu z nas. - Curling wypił resztę porto i próbował odstawić szklan

- Zrozumiałem, że takie doświadczenie rozproszyłoby nudę, która cię kę na stół. Nie udało mu się jednak, zaniechał więc wysiłków i nadal trzymał

gnębi.

ją w dłoni.

208

14 Fascynacja

209



- Niezupełnie cię rozumiem. Czy mógłbyś mi to wyjaśnić?

Patrycja nie jest kobietą, która łatwo zmienia raz powzięte postanowie

Ale Curling nie był w stanie udzielić rozsądnych wyjaśnień, nawet gdyby nie, przemknęło mu przez myśl. Cały dzień próbowała mnie pouczać, byłochciał to zrobić. Zsunął się w róg fotela.

by więc dziwne, gdyby teraz ustąpiła, tylko dlatego, że minęła pierwsza w no

- Trudno w to wszystko uwierzyć... - bełkotał. Ponownie zamknął oczy.

cy.

-Niech nas Bóg ma w swojej opiece. Być może zasłużyliśmy na to...

Cofnął nogę z pierwszego stopnia schodów i zawrócił. Flowers bez słowa Sebastian przez parę minut siedział w milczeniu, przypatrując się Curlinotworzył przed nim drzwi do biblioteki.

gowi, który zapadł w ciężki pijacki sen. Udało mu się jeszcze złapać szklan

W pierwszym momencie Sebastian nie zauważył Patrycji. W bibliotece kę, zanim wypadła z ręki lorda.

panował półmrok rozjaśniony tylko słabym płomieniem kominka.

Przywitało go miękkie, powitalne miauknięcie. Spojrzał na ustawioną przed kominkiem sofę. Zauważył lawendową jedwabną tkaninę spływającą z niej na podłogę obok leżącego na dywanie kota. Lucyfer dostojnie przewrócił się na grzbiet.

Było już po pierwszej, kiedy Sebastian wrócił do domu. W drodze powrot

Podszedł bliżej i wtedy dostrzegł śpiącą Patrycję. Zielone satynowe pantonej miał sporo czasu na rozmyślenia, gdyż chłodna, gęsta mgła znów uniefelki zsunęły się z jej stóp. Na stoliku obok leżały okulary i książka, którą możliwiała szybszą jazdę.

zapewne przed chwilą czytała.

Przez okna powozu widział światła lamp innych pojazdów, pojawiające Sebastian przez dłuższą chwilę wpatrywał się w żonę. Ciepły blask płosię i niktące w gęstej mgle, jak błędne duchy próbujące znaleźć swą drogę mieni zabarwił jej włosy na kolor starego złota i tworzył drgające cienie na do miejsca ostatecznego spoczynku.

jej piersiach. Miała na sobie jedną ze swych nowych, wydekolowanych su

Kiedy w końcu powóz zatrzymał się przed domem, Sebastian ogarnięty kien. Sebastian stwierdził, że kolor lawendowy jest dla niej równie dobry jak dziwnymi przecuciami wysiadł i wszedł na schody. Flowers usłużnie otwofioletowy. Nie mógł jednak zaprzeczyć, że szerokie wycięcie dekoltu stanorzył drzwi.

wi świetną oprawę dla jej pięknie ukształtowanego biustu.

- Nieprzyjemna noc. milordzie. - Wyciągnął rękę po płaszcz, kapelusz Kiedy tak podziwiał poślubioną przez siebie kobietę, poczuł przyływ i rękawiczki Sebastiana.

podniecenia. Ona jest po prostu ideałem, pomyślał. Jej inteligencja, zmysło



- Interesująca noc. Czy pani jest w domu?

wość, gust, nawet ta dokuczliwa skłonność do pouczania o moich obowiąz

- Lady Angelstone wróciła ponad godzinę temu. Patrycja już na pewno kach tworzą razem wspaniałą osobowość. Nie chciałbym zmienić żadnej śpi, pomyślał. Nie był pewny, czy odczuł z tego powodu ulgę. Jeśli położyła z jej cech.

się, uniknę kontynuowania tej niewygodnej rozmowy, którą chciała koniec

Chociaż ich małżeństwo trwało krótko, nie wyobrażał sobie, by mógł ponie dokończyć. Z drugiej strony, jeśli śpi, nie będę mógł jej opowiedzieć ślubić inną kobietę. Zastanawiał się jednak, czy Patrycja nie wolałaby zostać o dziwnym zachowaniu Curlinga.

żoną innego mężczyzny. Na przykład Underbrinka.

- Zgaś światło i idź spać, Flowers. - Sebastian rozluźnił krawat i ruszył

Na myśl o tym poczuł skurcz serca. Wiedział, że może być pewny wiernow kierunku schodów.

ści Patrycji, był przekonany, że go nie oszuka. Jej absolutna prawość dawała

- Bardzo przepraszam, sir. - Kamedyner chrząknął złowieszczo. - Pani gwarancję, że nigdy nie okryje go hańbą.

nie poszła jeszcze spać.

Nie mógł jednak pozbyć się wątpliwości, czy istotnie jest do niego głąbo

- Z tego, co powiedziałaś, zrozumiałem, że jest w domu. - Sebastian przyko przywiązana.

staął.

Wspólne zainteresowania i namiętności są wystarczające, dopóki trwają,

- Tak, sir. Myślę, że czeka na pana w bibliotece.

lecz na dłuższą metę jest to zbyt mało. pomyślał. Pragnął czegoś więcej od

- Dziękuję. - Sebastian uśmiechnął się lekko.

Patrycji. Chciał, żeby go kochała.

210

211



To pragnienie miłości niepokoiło go, lecz nie potrafił mu się dłużej prze

Sebastian położył się na dywanie i przyciągnął do siebie Patrycję. Zsunęła ciwstawiać.

się z sofy i przycisnęła go swym ciałem.

Patrycja poruszyła się w poszukiwaniu nieco wygodniejszej pozycji. Jej Suknia nie była przystosowana do tak gwałtownych ruchów. Jej piersi suknia ozdobiona bogato fałdami podsunęła się nieco ku górze, odsłaniając wysunęły się z dekoltu. Sebastian dotknął ich.

jedwabne pończochy.

Patrzył na Patrycję, która też przyglądała mu się spod opuszczonych po

Sebastian zdjął marynarkę i powiesił na oparciu krzesła. Rozwiązał krawiek. Czuł, jak jej ciężar uciska jego męskość.

wat i odrzucił go na bok. Okrążył sofę, rozpinając równocześnie koszulę.

Bez słowa sięgnął w dół i rozchylił bryczesy, potem odrzucił fałdy jej suk

Nie mógł oderwać oczu od żony. Jego ciało przepełnione było pożądani.

niem. Przykląkł na kolanie i wsunął rękę pod suknię Patrycji. Pochylił się

- Sebastianie?

i pocałował ją w lekko rozchylone usta.

- Przyjmij mnie do siebie - powiedział niecierpliwie. - Pośpiesz się, naj

- Sebastian? - Powieki Patrycji drgnęły. Otworzyła oczy. Spojrzała na droższa. Nie mogę czekać.

niego sennie. - Dobry wieczór, milordzie. Wreszcie wróciłeś.

Poruszyła nieśmiało ręką, a potem jej palce zacisnęły się mocno na jego

- Cieszę się, że na mnie czekałaś.

członku. Zaczęła wprowadzać go najpierw powoli, a potem coraz śmieiej.

- Chciałam z tobą porozmawiać.

- O, tak. Otwórz się dla mnie - szepnął. - Pozwól mi wejść w siebie.

- Odłóżmy to na później. - Zamknął jej usta pocałunkiem, uniemożliwia

Głęboko.

jąc jakikolwiek sprzeciw. Po kilku sekundach nie próbowała się już opierać.

Jęknął, kiedy poczuł jej wilgotne ciepło, kiedy jej ciało dopasowywało się. Zrzuciła mu ramiona na szyję.

do niego. Była tak gorąca, a jego od tak dawna dręczył chłód.

Sebastian wsunął głębiej rękę pod lawendową suknię. Dotykał jej kształt

Z trudem wytrzymywał napięcie.

nych ud, głaskał krągły tyłeczek.

- Teraz, kochanie. Muszę cię mieć teraz. - Sebastian ciaśniej przysunął

Patrycja drgnęła na tę nieoczekiwaną pieśszczotę, ale nie protestowała. Palce do siebie jej uda.

Sebastiana powędrowały teraz pomiędzy jej uda. Kiedy dotknął jej intym

Potem mocno uchwycił ją w talii, pociągnął w dół, a sam się nieco uniósł.

nych miejsc, poczuł, że są już wilgotne.

Patrycja krzyknęła cicho, kiedy wszedł w nią głęboko. Czowała narastające w nim napięcie. Sebastian znalazł obrzmiały pączek pomiędzy delikatnymi

- Sebastianie!

płatkami i zaczął go gładzić.

W jej głosie brzmiała stłumiona namiętność, która wywołała w nim kolej

Patrycja trwała w bezruchu. Zamknął oczy i czuł, jak ciepło jej ciała poną falę pożądania. Przedłużał pocałunek, wsunął język do jej ust. Sięgnął do woli przepływa na niego.

zapięcia spodni.

Potem zaczęła się poruszać rytmicznie w górę i w dół. Sebastian uniósł

Boże, jak ja jej pragnę, przemknęło mu przez głowę. Wystarczyło, że na lekko biodra i podziwiał jej twarz w świetle padającym z kominka. Głowę nią spojrzął, a już krew zaczynała krążyć szybciej. Niepohamowana żądza odrzuciła do tyłu, blask płomieni ozłacał jej włosy. Linia, którą tworzyły jej pulsująca w nim wydawała się niemożliwa do zaspokojenia. Muszę ją mieć, szyja i piersi, stanowiła najpiękniejszy widok, jaki kiedykolwiek oglądał.

pomyślał, teraz, dzisiejszej nocy i na zawsze.

Kiedy zadrżała w momencie orgazmu, Sebastianem wstrząsnął silny dreszcz Pytanie, które tliło się w nim przez cały dzień, wybuchło teraz silnym płoi poddał się przepływającej przez niego fali podniecenia.

mieniem. Czy kochasz mnie. Patrycjo? Czy możesz mnie kochać pomimo chłodu, który kryje się we mnie?

Obiecał sobie, że nie zapyta jej o to. Odpowiedź była bez znaczenia. W końcu pragnęła go; w to nie wątpił. Wyczuwał to, a ona nie próbowała nawet skrywać reakcji swego ciała na jego pieszczoty.

Po dłuższej chwili poruszył się, ciągle jeszcze leżała na nim. Otworzył

To wystarczy. To mi musi wystarczyć.

oczy i zobaczył, że Patrycja zapada w sen.

212

213

Pytanie z taką siłą cisnęło mu się na usta, że nie potrafił się powstrzymać.

- Jego lordowska wysokość nie pozwala niczego wyrzucać - oznajmiła

- Patrycjo?

niechlujna służąca z nieskrywaną dumą.

- Uhm? - zamruczała. Nie otworzyła oczu.

- To widać - odrzekł Sebastian. - Od jak dawna twój pan tu mieszka?

- Dlaczego za mnie wyszłaś?

- Od bardzo dawna, ale te wszystkie rzeczy gromadzi dopiero od trzech

- Bo cię kocham.

lat - powiedziała ochryplym głosem. - Mniej więcej w tym czasie poprzed

Sebastian zamarł. W jego umyśle powstał całkowity zamęt. Nie potrafił

nia służąca odeszła i ja zajęłam jej miejsce. Jeśli o mnie chodzi, to mój pan logicznie myśleć.

może zbierać co chce, byleby tylko płacił mi pensję.

- Patrycjjo?

Mijali otwarte drzwi od salonu. Patrycja zauważyła, że zappełniała go jesz

Nie było odpowiedzi. Zorientował się, że zapadła w głęboki sen.

cze większa ilość skrzyń, papierów i innych zbędnych przedmiotów. Kotary Po chwili wysunął się spod niej, wziął ją na ręce i zaniósł na górę do sybyły zaciągnięte.

pialni.

- Proszę patrzeć pod nogi. - Służąca prowadziła ich wąskim przejściem Ostrożnie ułożył ją na łóżku i położył się obok. Głowę oparł o poduszkę, przez hol na piętrze. - Rzadko nas ktoś odwiedza. Lord lubi samotność.

a ramieniem objął Patrycję. Leżał tak, dopóki mgła za oknem nie przybrała Patrycja znów spojrzała na Sebastiana. Nie była pewna, w jakim jest dziś jaśniejszej barwy.

nastroju. Rano wymienili parę zdań na temat wizyty u Bloomfielda, ale nie Nadszedł chłodny świt, ledwie widoczny poprzez gęstą mgłę.

wspomniął ani słowem o tym, co działo się wczoraj wieczorem, po jego Sebastian zasnął.

powrocie do domu.

W żaden sposób nie mogła się domyślić, czy jej miłosne wyznanie wywar

ło na nim jakieś wrażenie.

Zaskoczył ją tej nocy. Zasypiała, kiedy zadał jej to pytanie. Nie wykazała 17

właściwej czujności. Była rozgrzana i odprężona po akcie miłosnym. Na jego pytanie: „Dlaczego wyszłaś za mnie?”, odpowiedziała bez namysłu:

„Bo cię kocham”.

Kiedy następnego ranka Patrycja w towarzystwie Sebastiana weszła do Pierwszym uczuciem, jakiego doznała, budząc się dzisiejszego ranka, było domu Bloomfielda, z trudem mogła ukryć zaskoczenie.

wrażenie, że popełniła poważny błąd. Nie miała pewności, jak Sebastian W obszernym holu stały spiętrzone paczki i skrzynie, jedynie wąskie przejechał jej wyznanie. To, że do tej pory o tym nie wspomniął, zwiększało ście pomiędzy nimi prowadziło od drzwi wejściowych do schodów w głębi.

jeszcze uczucie niepewności.

W kątach leżały sterty starych gazet. Przedziwna mieszanina różnych przed

Oddałyby majątek za to, by wiedzieć, co o tym myśli. Nie była w stanie miotów wypełniała hol. Książki, globusy, niewielkie statuetki, laski i kapeocenić, czy świadomość, że jego żona jest w nim zakochana, irytuje go, czy lusze zajmowały każde wolne miejsce.

tylko mężczy.

Chaos rozciągał się i na schody. Wolna była tylko połowa każdego stopnia A może wcale nie powiedziałam tych słów? - pomyślała i odczuła przy

- drugą zajmowały pudła, skrzynki lub sterty starych ubrań.

tyl pewną ulgę. Może tylko przyśniło mi się, że wyznałam miłość Sebastia

W powietrzu unosiła się woń stęchlizny i wilgoci. Chyba dawno nikt nie nowi?

otwierał tu okien. Było niemal całkiem ciemno. W domu wyczuwało się Skoro jednak był to sen, to może i pytanie też sobie wyśniłam? Tak czy atmosferę przygnębienia.

inaczej, smutną prawdą było to, że we śnie czy na jawie nie doczekała się Patrycja spojrzała na Sebastiana spod skrzydła fioletowego słomkowego odpowiedzi Sebastiana. Jeśli wie, że go kocham, to postanowił widać dyplokapelusza. Żeby to zrobić, musiała odchylić podtrzymujące kapelusz szeromatycznie przemilczeć ten temat. Być może wcale go to nie cieszy.

kie czerwone wstążki zawiązane pod brodą. Sebastian, skrywając ciekawość,

- Mój pan czeka tutaj. - Służąca zatrzymała się obok długiej donicy, która badał wzrokiem otoczenie.

była pozostałością po dawno już nieistniejącym kwietniku. Otworzyła drzwi.

214

215

Patrycja poczuła, że Sebastian mocniej ścisnął ją za rękę. jak gdyby w oba

- A czy spotkała pani kiedyś ducha? - Twarz Bloomfielda przybrała przewie, że odruchowo zechce się wycofać. Zajrzała do wnętrza biblioteki Błobiegły wyraz.

omfielda. Zdziwiło ją, że pomimo jasnego dnia panuje tu mrok. Rozejrzała Z jakichś powodów pamięć podsunęła Patrycji ten dziwny moment, kiedy się i zauważyła, że zasłony są szczelnie zaciągnięte, a pokój oświetla jedynie była świadoma czyjejs tajemniczej obecności w czarnej komnacie w zamku lampa stojąca na biurku w rogu pokoju.

Curlinga.

Za biurkiem siedział duży, otyły mężczyzna z wylupiastymi oczami, zmierz

- Raz zdarzyło mi się, że byłam przekonana o obecności istoty pozaziemwionymi włosami i brodą sięgającą piersi. Pasma siwizny widoczne we włoskiej - powiedziała z namysłem - ale nie potrafię wskazać żadnego dowodu, sach wskazywały, że dawno przekroczył już czterdziestkę. Ciasno splecione na potwierdzenie moich przypuszczeń.

dłonie trzymał na biurku. Nie zadał sobie trudu, by wstać.

Kątem oka dostrzegła, że Sebastian patrzy na nią z wyrazem niedowierza

- O! Lady Angelstone. Widzę, że była pani na tyle uprzejma, żeby spełnić nia na twarzy.

moją prośbę. Nie miałem pewności, czy pani przyjdzie. Niewiele osób mnie

- Przynajmniej jest pani uczciwa w tych sprawach, w przeciwieństwie do teraz odwiedza, nie tak jak dawniej...

pewnych szarlatanów, z którymi rozmawiałem. Twierdzą, że regularnie roz

- Domyślam się, że mamy przyjemność rozmawiać z lordem Bloomfiel-mawiają z duchami. Być może mówią jedynie to, co chciałbym usłyszeć.

dem - odezwał się Sebastian.

Wszystko po to, by wyłudzić sowite wynagrodzenie.

- Tak, jestem Bloomfield. - Gospodarz ściągnął brwi nad swymi bladymi

- Nie biorę pieniędzy za moje badania - oznajmiła Patrycja.

oczami. - Lord Angelstone, jeśli się nie mylę?

- Słyszałem o tym i to był jeden z powodów, dla których zwróciłem się do

- Tak.

pani.

- Hm. Chciałem widzieć się z lady Angelstone w cztery oczy. Sprawa Coś zaszeleściło i Bloomfield przerwał. Zamiast rozejrzeć się spokojnie, zawodowa, rozumie pan. - Ciałem Bloomfiel da wstrząsnął dreszcz, chociaż by znaleźć źródło tego dźwięku, lord gwałtownie odwrócił się najpierw w lewo, potem w prawo.

wo, potem w prawo.

- Nie pozwalam swojej żonie na prywatne kontakty z mężczyznami. To

- Co to było? - zapytał drżącym głosem. - Skąd pochodził ten hałas?

chyba zrozumiała. Jeśli chce pan z nią porozmawiać, musi się pan pogodzić

- Sterta papierów zsunęła się na podłogę. - Sebastian uśmiechnął się i poz moją obecnością.

szedł w odległy kąt pokoju, gdzie na dywanie leżał rozrzucony plik egzemplarzy

- Ba! Zupełnie jakbym próbował się do niej zalecać - obruszył się Bloomfield, „Morning Post”. - Zaraz je z powrotem ułożę.

field. - Kobiety mnie nie interesują.

- Proszę to zostawić. - Bloomfield spojrział na gazety, jak gdyby nigdy

- O czym chciał pan ze mną mówić, sir? - Patrycja podeszła do biurka, omijając wcześniej ich nie widział.

jąc stertę starych egzemplarzy „Morning Post”. Znalazła wolne krzesło i usiadła.

- Ależ to żaden kłopot. - Sebastian przyklęknął i zaczął układać papiery.

Bloomfield na pewno nie zwraca uwagi na towarzyskie subtelności, pomyślała.

Bloomfield gwałtownie zwrócił się do Patrycji.

Rano, przy śniadaniu, ułożyła wspólnie z Sebastianem strategię działania.

- Powiem pani wszystko, bez owijania w bawełnę. Mam powody, by twierdzić

Uzgodnili, że będzie się starała skupić na sobie uwagę Bloomfielda, a Sebastian, że jest prześladowany przez ducha. Chciałbym wiedzieć, czy uwolnianie będzie mógł obserwować zarówno tego człowieka, jak i otoczenie. Teni mnie pani od niego, zanim zostanę zamordowany, tak jak to się już przytrafiło, kiedy zobaczyła ten monstrualny bałagan, doszła do wniosku, że niedarzyło innym?

wiele będzie tu można zobaczyć.

Patrycja spojrzała w oczy Bloomfielda i doszła do wniosku, że lord napraw

Bloomfield wpatrywał się w Patrycję.

dę wierzy w to, co mówi. Odchyliła znów wstążkę od kapelusza i zapytała:

- Słyszałem, że jest pani autorytetem w sprawach dotyczących zjawisk

- Czy pan wie, kim jest ten duch?

nadprzyrodzonych?

- O tak, tak! Znam ją! - Bloomfield wyciągnął z kieszeni chusteczkę i otarł



- W pewnym stopniu staram się zgłębić te sprawy - odpowiedziała skromnią krople potu z czoła. - Powiedziała, że zostanie pomszczona. Do tej pory nie Patrycja.

zabiła dwóch z nas. Wcześniej czy później przyjdzie po mnie.

216

217

- Jak ona się nazywa? - zapytała Patrycja.

- Co takiego? - Bloomfield sprawiał wrażenie zakłopotanego. - Nie, nie.

- Lillian. - Bloomfield wpatrywał się w chusteczkę. - To była śliczna, To już się skończyło. Po tamtej nocy już nigdy się nie spotkaliśmy. Ona drobna dziewczyna, ale bez przerwy krzyczała. Musieli w końcu zakneblować wszystko zniszczyła. Wszystko. Przeklęta dziewczka!

wać jej usta.

- Co to znaczy, że zniszczyła wszystko? - Patrycja starała się mówić obo

Patrycja poczuła, że poca się jej dłonie. Wymieniła spojrzenia z Sebastiajętnym głosem.

nem, który skończył układanie gazet i stał spokojnie w cieniu. Była zadowo

- Zabiła się. - Bloomfield wzruszył ramionami, a potem znów zaczął się lona, że jest tu z nią.

wpatrywać w płomień lampy.

Opanowała się i wróciła do przerwanej rozmowy.

Patrycja z trudem próbowała się opanować. Jej celem było zadawanie py

- Co zrobili tej Lillian? - zapytała.

tań Bloomfieldowi, a nie wyrażanie swoich opinii o nim.

Nie miała ochoty usłyszeć odpowiedzi, ale wiedziała, że jeśli ma cokol

- Czy zabiła się na skutek tego, co jej zrobiliście?

wiek wyjaśnić, musi przeprowadzić Bloomfielda krok za krokiem przez tę

- Curling wziął ją pierwszy - spokojnie relacjonował Bloomfield. - N a historię.

łóżku zobaczyliśmy krew. Nie spodziewaliśmy się tego, rozumie pani. Cur

Bloomfield wpatrywał się w płomień lampy. Sprawiał wrażenie człowieka ling był bardzo

zadowolony. Powiedział, że nie wydał swoich pieniędzy na zagubionego w swym wewnętrznym świecie.

próżno. Potem byli Oxenham i Ringcross.

- Chcieli się trochę zabawić z tą panienką. To była zwykła dziewczka z obe

- A pan?

rzy. W końcu zapłaciliśmy za to, ale ona narobiła hałasu. Nie przestawała

- Przyszła też i moja kolej, ale sznur, którym była skrępowana, rozluźnił

krzyczeć.

się, wyrwała się i podbiegła do okna. Curling próbował ją złapać, ale po

- Dlaczego tak krzyczała? - Patrycja zacisnęła dłonie w pięści.

tknął się i upadł. Te nasze habity, rozumie pani. Wszyscy mieliśmy na sobie

- Nie wiem. Nigdy żadna dziewczyna tak się nie zachowywała. - Ręce czarne habity. Dwaj pozostali byli zbyt pijani, żeby pomóc mu w porę.

Bloomfielda drżały. - Można by pomyśleć, że pochodziła z dobrej rodziny.

Patrycja jak w niewyraźnym śnie przypomniała sobie czarne zasłony po

Radziłem, żeby wziąć inną dziewczkę, bardziej uległą, ale Curling chciał wławiewające w ciemności na tle otwartego okna.

śnie tę. W końcu wnieśliśmy ją do powozu i założyliśmy jej knebel. Wtedy

- I Lillian wyskoczyła przez okno?

przestała krzyczeć.

- Przez chwilę stała na parapecie, potem wyrwała knebel z ust i spojrzała na Twarz Bloomfielda się rozluźniła. Patrycja przygryzła wargę, by nie ujawnas. Nigdy nie zapomnę jej wzroku. Nigdy, póki będę żył. - Bloomfield uderzył

nić uczuć, które nią miotały.

pięściami w stół. - Jej oczy prześladowają mnie przez te trzy przeklęte lata.

- Dokąd ją zawieźliście?

Na chwilę wściekłość odebrała Patrycji głos. Dalszą rozmowę podjął Se

- Do zamku Curlinga. Był tam pokój przygotowany właśnie do takich bastian.

rozrywek. Urządzony specjalnie dla „Księżąt Cnoty”. - Bloomfield spoj

- Czy powiedziała coś, patrząc na was? - zapytał bez emocji. - Jakie rżał na nią tak, jak gdyby na moment zapomniał o jej obecności. Zachmudokładnie były jej ostatnie słowa?

rzył się. - To była nazwa naszego klubu. Bawiła nas jej ironia. Rozumie

- „Zapłacicie za to. Bóg mi świadkiem, że drogo zapłacicie. Przysięgam.

pani.

Musi być jakaś sprawiedliwość”. - Bloomfield wpatrywał się w swoje drzą

- Rozumiem. - Miała chęć złapać go za gardło.

ce dłonie. - Potem skoczyła w dół na wybrukowany dziedziniec. Skręciła Sebastian wyczuł furję, która ogarniała Patrycję. Podszedł bliżej i stanął

sobie kark.

tuż za nią. Oparł rękę na jej ramieniu.

- Co zrobiliście później? - zapytał Sebastian.

- Czy „Księżęta Cnoty” nadal wykorzystują ten pokój do swych intym

- Curling powiedział, że musimy usunąć zwłoki i upozorować jej utonięnych rozrywek? - Sebastian zapytał tonem tak obojętnym, jakby tego rodzaju-cie. Kazał nam obwinąć ją kocem i zanieść nad strumień. - BloomfielDEM ju rozwiąZłość była czymś normalnym w jego sferach.

targnął dreszcz. - Była bardzo lekka. Prawie nic nie ważyła.

218

219

Patrycja się wyprostowała. Zdecydowała, że choćby ta rozmowa była nie

- Może trudno będzie przekonać ją, że powinna czuć się już pomszczona.

wiadomo jak przykra, sama musi doprowadzić ją do końca.

W końcu pan wciąż żyje, a ona jest martwa.

- Więc przypuszcza pan, że to Lillian wraca z zaświatów, żeby się ze

- To nie jest w porządku - powtórzył Bloomfield. - Zostałem ukarany, mścić?

choć nawet jej nie dotknąłem.

W oczach Bloomfielda płonął z trudem skrywany lęk.

- Ale przyglądał się pan. jak robią to inni - powiedziała Patrycja. - I na

- To nie w porządku z jej strony. Przecież to była zwykła dziewczka z obępewno też skorzystałby pan z okazji, gdyby Lillian nie wyskoczyła przez okno, rzy. Chcieliśmy się tylko trochę zabawić.

- Nie zasłużyłem na to, by ściagał mnie jej duch. Ja już zostałem boleśnie

- Dziewka z oberży też ma swoją godność, podobnie jak każda kobieta -

ukarany, mówiłem o tym pani.

powiedziała surowo Patrycja .- Jakim prawem zabraliście ją siłą do powozu

- Myślę - powiedział chłodno Sebastian - że najlepiej byłoby, gdyby opui wywieźli wbrew jej woli?

ścił pan miasto na pewien czas.

Przerwała, czując na swym ramieniu mocniejszy uścisk ręki Sebastiana,

- A co to pomoże? - Bloomfield przerażonym wzrokiem spojrział na Seale zaraz się zorientowała, że nie ma powodu, by niepokoić się ewentualną bastiana. - Przecież ona jest duchem. Znalazła już Ringrossa i Oxenhama, reakcją Bloomfielda. Znów wpatrywał się w płomień lampy, pochłonięty znajdzie i mnie, choćbym nie wiem gdzie się ukrył.

jakąś sobie tylko wiadomą wizją.

Patrycja zerknęła na Sebastiana. Wyraźnie chce, żeby Bloomfield wyje

- Tak. To jest absolutnie niesprawiedliwe - mruknął wreszcie. -Ta dziewczka chał z Londynu, pomyślała. Przybrała zdecydowany wyraz twarzy.

już się na mnie zemściła. Dlaczego chce mnie jeszcze zabić?

- Jako osoba doświadczona w tych sprawach pozwolę sobie zauważyć,

- O czym pan mówi? W jaki sposób się na panu zemściła? - Patrycja że jeśli pan wyjedzie, duch może na krótko stracić z panem kontakt.

nachyliła się do lorda.

- Tylko proszę nie mówić, dokąd się pan udaje - dodał Sebastian. - Ab

- Od tamtej nocy nie miałem żadnej kobiety -jęknął Bloomfield. Na jego solutnie nikomu. Nawet służącej.

twarzą malowała się rozpacz. Nie zwracał uwagi na Patrycję, wpatrzony Bloomfield bezradnie pokręcił głową.

w drgający płomień lampy. -Nie mogę osiąść kobiety. Ona tej nocy znisz

- Nie rozumiecie mnie. Chciałem, żeby lady Angelstone porozmawiała czyła moją męskość.

z duchem. Żeby powiedziała mu, że zostałem już ukarany.

Patrycja chciała mu powiedzieć, że sobie na to zasłużył, lecz Sebastian

- Muszę mieć trochę czasu do namysłu, żeby znaleźć najlepszy sposób znów ścisnął jej ramię.

skontaktowania się z nią - powiedziała Patrycja. - W tych sprawach ko

- Przypuszcza więc pan, że jej duch chce pana zabić? - zapytała spokojnie jest przygotowanie, zaplanowanie kontaktu. Mój mąż ma rację. Najnie.

lepiej będzie, jeśli pan na jakiś czas opuści miasto.

- Zamordowała już Oxenhama i Ringcrossa. - Bloomfield splótł rozdy

- Ale ja nie znoszę podróży - wybuchnął Bloomfield. - Bardzo rzadko gotane dłonie. - Wiem. mówili, że śmierć Ringcrossa to wypadek, a Oxen-wyjeżdżam z domu. To źle na mnie wpływa. Cierpię, wie pani, na zaburzenia popełnił samobójstwo, ale to kłamstwo. Dostałem taki oto list. Proszę nia nerwowe.

przeczytać.

- Mam mocne przeświadczenie, że jeśli nie opuści pan tego domu tak Wyciągnął mały arkusz papieru i wręczył go Patrycji.

szybko, jak to jest możliwe - wtrącił Sebastian - to może się okazać, że

- „Lillian zostanie pomszczona” - przeczytała.

spotka pana coś bardziej poważnego niż zaburzenia nerwowe.

- Skąd się wziął u pana ten list?

Strach rozszerzył oczy Bloomfielda.

- Wczoraj znalazłem go na swoim biurku. To ona położyła go tutaj. Zrób

- Teraz przyjdzie po mnie. prawda?

cie coś. żeby się wyniosła i zostawiła mnie w spokoju.

- To bardzo możliwe.

- Jak, pana zdaniem, możemy to zrobić? - zapytała Patrycja.

- Myślę, że mąż ma rację - stwierdziła Patrycja. - Oczywiście nie mogę

- Wezwijcie ją i powiedzcie, że ja już poniosłem karę za to. co się stało.

zagwarantować panu bezpieczeństwo. W końcu tu chodzi o ducha, ale jestem 221

220

przekonana, że jeśli pan natychmiast wyjedzie, nie mówiąc nikomu dokąd, poważnie, to nie przypuszczam, by duch Lillian był sprawcą tych nagłych będą w stanie uporać się w pewnej mierze z tym problemem.

zgonów.

- Przynajmniej zyskamy na czasie - dorzucił Sebastian - a mam wraże

Patrycja odetchnęła głęboko.

nie, że czas jest tu bardzo ważnym czynnikiem.

- Zrozumiałam to. gdy zasugerowałeś Bloomfieldowi. by opuścił miasto.

Bloomfield spojrzał na Patrycję.

Chodziło ci o jego bezpieczeństwo, prawda? Dlaczego nie mówisz o tym. że

- Czy kiedy będę nieobecny, znajdzie pani sposób, by skontaktować się trzeba również ostrzec Curlinga?

z duchem Lillian? Porozmawia pani z nim?

- Nie troszczę się zbytnio o to. czy Curling i Bloomfield pozwolą się zabić.

- Postaram się z nim spotkać i przeprowadzić poważną rozmowę.

Po wysłuchaniu tej opowieści uważam, że każdy z „Książąt Cnoty” zasługuje

- Świetnie, - Bloomfield zerwał się z krzesła. - Zaraz przygotuję się do na to, by spełniła się klątwa Lillian. Jeśli zaś chodzi o Bloomfielda, to chcę, podróży. Nie wiem jeszcze, gdzie się udam. Jestem pani ogromnie zobowiązany wyjechał, bo zamierzam się trochę rozejrzeć w tym jego mauzoleum.

zany, lady Angelstone. Zmartwiłem się, kiedy Ringcross wypadł z okna wie

Patrycja skupiła się ponownie na prowadzonym śledztwie.

ży, ale gdy dowiedziałem się, że Oxenham zginął, zacząłem się obawiać

- Chcesz przeszukać jego dom?

o swoje życie.

- Przynajmniej bibliotekę. - Sebastian oparł się wygodnie o poduszki

- Bardzo rozsądnie pan zrobił, zwracając się o radę do mojej żony - popowozu. - Bloomfield od trzech lat, a więc od śmierci Lillian, nic nie wyrzuwiał Sebastian. - Jest prawdziwym ekspertem w takich sprawach.

cił. Myślę, że warto się zapoznać z zawartością jego biurka.

- Wszystko się odmieniło po tej strasznej nocy - westchnął Bloomfield. -

- Będę ci towarzyszyć.

Absolutnie wszystko.

- Nie, Patrycjo.

Sebastian wziął Patrycję za rękę.

- Oczywiście w związku z moimi zawodowymi obowiązkami. - Odchyli

- Myślę, że na nas już pora, kochanie. Ty masz swoją pracę, a poza tym ła wstążkę kapelusza i spojrzała na męża z pełną determinacją. - Nie ustajestem pewny, że pan Bloomfield chciałby przygotować się do drogi tak szybko, Sebastianie. W końcu to ja dałam Bloomfieldowi słowo, że podejmę się ko, jak tylko będzie to możliwe.

nawiązania kontaktu z Lillian.

Patrycja bez słowa wstała i pozwoliła się poprowadzić przez zagraconą

- Nie wydaje mi się, by to było rozsądne.

bibliotekę. Przy drzwiach się obejrzała.

- Tak będzie bezpieczniej dla nas obojga. Jeśli nas przyłapią. będziemy Bloomfield stał przy biurku. W jego oczach ciągle widać było przerażenie.

mogli wyjaśnić, że na zlecenie gospodarza prowadzę badania zjawisk nad

Znów wpatrywał się w lampę.

przyrodzonych.

Nie czekając na służącą, poszli do wyjścia. Sebastian otworzył drzwi i z ulgą

- Bardzo dobrze, moja droga. Jeśli nas przyłapią, to na ciebie spadnie odetchnęli wieczornym chłodem.

obowiązek składania wyjaśnień. Tylko przypomnij sobie, że kiedy ostatnim

- Powiedz mi, moja droga - zapytał, prowadząc Patrycję do oczekującej, próbowałaś nas wytłumaczyć, skończyło się to zaręczynami.

go ich powozu - co powiesz duchowi Lillian, jeśli uda ci się z nim porozma

- Już prawie o tym zapomniałam, milordzie. Ponownie zapragnęła wiewiać?

dzieć, czy Sebastian słyszał jej nocne wyznanie, czy też nie.

Patrycja przycisnęła do siebie torebkę.

O pierwszej w nocy Sebastian zapalił lampę na biurku Bloomfielda, wy

- Powiem, że ma pełne prawo mścić się na „Księżkach Cnoty”. Będę ciągnął z kieszeni kawałek drutu i włożył go do zamka szuflady.

jej życzyć powodzenia w dalszych działaniach. I powiem jej jeszcze, że

- Zawsze nosisz ze sobą ten drucik? - zapytała Patrycja.

Jeremiasz kochał ją bardzo i on również chce, by została godnie pomszczo

- Tak.

na.

Do domu dostali się dosyć łatwo. Zamki w drzwiach były duże, odstrasza

- Tak. - Sebastian uśmiechnął się najchłodniejszym ze swych uśmiechów jące swym wyglądem, ale niezbyt skomplikowane. Sebastian przy aplauzie i usiadł naprzeciw żony. - To odpowiednia informacja dla niej. Ale mówiąc Patrycji otworzył je prawie bez wysiłku.

222

223

- Nocą ten pokój wygląda jeszcze gorzej niż za dnia. - Westchnęła. Stała Ringcrossa i Oxenhama. to musimy wziąć pod uwagę ten trzeci możliwy za nim. przyglądając się przez jego ramię, jak otwiera kolejny zamek. -Nie motyw.



rozumiem, jak Bloomfield może żyć w tym ciemnym, zagraconym domu.

Migotliwe światło lampy odbijało się w okularach Patrycji.

Wydaje mi się, że oszalałabym tutaj.

- Chciwość?

- Chyba zauważyłaś, że on już sprawia wrażenie obłąkanego. - Sebastian

- Tak.

nie odrywał wzroku od swojej pracy.

- A co będzie, jeśli nie znajdziemy nic. co potwierdzałoby taką hipotezę?

- Istotnie. To bardzo dziwny człowiek.

- Wówczas rozważymy jeszcze raz możliwość zemsty lub szaleństwa. -

- Przynajmniej mamy cały jego dom do dyspozycji. Na szczęście Bloom

Sebastian zaczął przeglądać papiery.

field nie zwlekał z wyjazdem. On naprawdę się boi ducha Lillian. - Coś Patrycja przygryzła wargę.

szczęknęło w zamku. Sebastian uśmiechnął się z zadowoleniem. - O tak,

- Co zamierzasz zrobić, jeśli jednak okaże się, że za tymi morderstwami kochany. O to właśnie chodzi. Otwórz się. Teraz, łatwo. Wspaniale.

kryje się Jeremiasz?

Patrycja wydała z siebie krótki pomruk podziwu.

Sebastian przeglądał kolumny cyfr na jakimś dokumencie.

- Czy zauważyłeś, że do zamków przemawiasz tak samo jak do mnie.

- Posadzę go przed sobą i palnę mu surową reprimendę.

kiedy się kochamy.

- O tym. jakim strasznym przestępstwem jest morderstwo? - Patrycja za

- Oczywiście. Kobieta i skomplikowany precyzyjny zamek mają ze sobą mrugała oczami zupełnie zdezorientowana.

wiele wspólnego. Są na pewno jednakowo zajmujące.

- Nie. Skarcę go za to, że pozostawia za sobą ślady. Jeśli to Jeremiasz

- Sebastianie! Jesteś naprawdę niemożliwy.

zdecydował się pomścić ukochaną, to powinien być przebieglejszy i mniej

- Staram się jak mogę.

melodramatyczny.

Otworzył pierwszą szufladę i przyjrzał się jej zawartości.

- Czy to znaczy, że zdecydowałeś się nie przyczynić do jego uwięzienia?

- Cholera, zajmie nam to sporo czasu. Patrycja zerknęła mu przez ramię.

- Patrycja uśmiechnęła się ciepło.

- Wygląda na to, że Bloomfield gromadzi swoje dokumenty w sposób

- Doszedłem do wniosku, że nie byłoby to zabawne. Było już po drugiej, nieco przypadkowy.

kiedy Sebastian znalazł w końcu to, czego szukał. Poczł satysfakcję. In

- Należało się tego spodziewać. Weź ten plik - Sebastian wręczył jej spostynkt podpowiedział mu, że ma w ręku klucz do zagadki.

rają porcję papierów - a ja zajmę się tymi dokumentami.

- Tak - powiedział - to musi być to.

- Nie bardzo wiem, czego mam szukać.

- Co znalazłeś? - Patrycja odłożyła plik starych recept, które akurat prze

- Ja też nie jestem pewny. Zwracaj uwagę na wszystko, co ma jakiś związłała.

zek z Ringcrossem, Oxenhamem lub Curlingiem, a także na dokumenty, na Sebastian z uśmiechem pokazał jej umowę, którą wyciągnął z dolnej szuflady, w której wymienione są duże sumy. Najlepiej oczywiście, gdyby było jedno flady biurka.

i drugie.

- Motyw, który świetnie pasuje do śmierci Ringcrossa i Oxenhama. Na

- Niezupełnie cię rozumiem. - Patrycja spojrzła z zaciekawieniem na pewno pasowałyby również do

zgonu Bloomfielda, gdyby do tego doszło.

Sebastiana.

- To nie zemsta ani szaleństwo?

- To proste, kochanie. Motywy zabójstw są nieliczne: zemsta, chciwość,

- Nie. Motyw najprostszy ze wszystkich. - Sebastian złożył dokument. -

szaleństwo. Nie wierzę, byśmy mieli do czynienia z szaleńcem.

Chciwość.

- Doszliśmy przecież do wniosku, że zemsta jest tu bardzo prawdopodobnym motywem.

- Tak, ale jedyną osobą, która mogłaby mieć powód do zemsty, jest Jeremiasz. Jeśli mam rację, uważając, że on nie ma nic wspólnego ze śmiercią 224

15 - Fascynacja

225

- Jest to wysoce prawdopodobne. Bez wątplenia Bloomfield jest następ

18

ny na tej liście.

Patrycja w zamyśleniu stuknęła palcem o poduszki powozu.

- Dwa pierwsze zgony nie wzbudziły niczyich wątpliwości. Wszyscy Dziesięć minut później Sebastian z Patrycją wsiedli do powozu. Kiedy uwierzyli, że Ringcross zginął przypadkowo, a Oxenham popełnił samobójstwo, zaciągnął zasłony w oknach, zapalił lampę i wyjął papiery znaleźniostwo. Upozorowanie samobójstwa Bloomfielda też nie byłoby trudne. Ma ne w biurku Bloomfielda.

opinię człowieka szalonego. Po cóż więc było zadawać sobie tyle trudu, by Patrycja, otulona peleryną, niecierpliwie czekała, kiedy Sebastian skońzasugerować, że mordercą jest Jeremiasz?

czy czytanie dokumentów.

- Ponieważ komuś mogło wydać się dziwne, że traci życie trzech spośród

- Powiedz mi, co to jest? Nie mogę się już doczekać.

czterech dżentelmenów wspólnie prowadzących interesy - wyjaśnił Seba

Spojrzał na nią przelotnie, skoncentrowany na czytaniu dokumentów. Zdołał

stian. - Zwłaszcza jeśli ten czwarty przejmuje całkowitą kontrolę nad przedjednak zauważyć w jej oczach niepohamowaną ciekawość.

siębiorstwem i w ten sposób zdobywa spory majątek.

Była podniecona odkryciem nie mniej niż on. Pomyślał znów, że miał szał

- A więc Curling, jeśli to on jest sprawcą tych morderstw, zdecydował się lone szczęście, poślubiając taką kobietę. Nikt poza tą niezwykłą kobietą nie zastosować szczególne środki ostrożności.

byłby w stanie zrozumieć jego uczuć w takiej chwili.

- To logiczne. Osłania siebie, próbując skierować podejrzenia na kogoś A poza tym ona go kocha. innego. Musiał jednakże znaleźć motyw, który by to uzasadniał.

- Sebastianie! Nie trzymaj mnie w niepewności.

- W jakiś sposób Curling dowiedział się, że Jeremiasz kochał Lillian -

Spojrzał znów na dokumenty.

rozważała Patrycja- i doszedł do wniosku, że twój kuzyn miałby dostatecz

- Jest to umowa zawarta w celu przeprowadzenia wspólnych inwestycji nie ważny powód, by zamordować „Księżąt Cnoty”.

w przemyśle okrętowym. - Uśmiechnął się. - Właścicielami firmy są: Ring-

- Żeby całkowicie oddalić od siebie podejrzenia, zainteresował sprawą cross. Oxenham, Bloomfield i Curling.

policję. Któż bowiem mógłby przypuszczać, że mordercą jest człowiek, któ

- „Księżąt Cnoty” wiązały wspólne interesy?

ry sam zainicjował śledztwo? - Sebastian przypomniał sobie zachowanie

- Okazuje się, że tak. Umowa została zawarta trzy i pół roku temu. Każdy Curlinga wczorajszego wieczoru. -Zwłaszcza że starał się stworzyć wrażeń nich sprzedał swoje akcje, a uzyskane pieniądze zainwestowali wspólnie nie, iż drży o własne życie.

w szereg przedsięwzięć w przemyśle okrętowym.

Patrycja ciaśniej otuliła się peleryną. Kapelusz osłaniał jej twarz.

- A jaki to ma związek ze śmiercią Ringcrossa i Oxenhama?

- Jeśli się nie mylimy, przypuszczając, że mordercą jest Curling, to musi

Sebastian uważnie czytał kolejne paragrafy dokumentu.

my rozważyć jeszcze jeden interesujący aspekt tego dochodzenia.

- Zgodnie z tą umową, jeśli któryś ze współwłaścicieli umrze, pozostali

- Co masz na myśli?

przejmują jego udział. - Sebastian uniósł głowę. - Jeśli umrze trzech, ten

- Nie wolno nam pominąć faktu, że to właśnie ty prowadziłeś śledztwo czwarty stanie się właścicielem całego przedsiębiorstwa.

dla Whistlecrofta. Czy nie sądzisz, że to raczej niezwykły zbieg okoliczno

Patrycja natychmiast zrozumiała. Oczy otworzyły się jej szeroko, kiedy ści, że właśnie osoba zajmująca się dochodzeniem znajduje w miejscu przedosła do ostatecznej konkluzji.

stępstwa dowody obciążające członka swojej rodziny?

- Curling!

Sebastian z uznaniem spojrział na Patrycję.

- Tak. - Uśmiechnął się z chłodną satysfakcją. - Teoretycznie mógłby to

- Kochanie, są takie momenty, kiedy nie wiem, czy bardziej powinienem być również Bloomfield. ale moim zdaniem jest zbyt rozstrojony nerwowo, podziwiać twoją inteligencję czy zmysłowość.

by zaplanować i przeprowadzić tak skomplikowaną akcję. Pozostaje tylko

- Sebastianie!

Curling.

- To bardzo trudny problem. Na szczęście nie muszę wybierać pomiędzy

- Sądzisz, że zamordował już dwóch swoich przyjaciół?

którąś z tych dwóch cech twojej osobowości. Jestem w stanie cieszyć się 226

227

zarówno jedną, jak i drugą. Ale wracając do sprawy, to myślę, że masz rację.

ko Jeremiaszowi wpadły w ręce policji. Następnym razem możemy już nie. Nie powinniśmy zakładać, że mój udział w tym dochodzeniu jest całkiem mieć takiej okazji.

przypadkowy.

- Tak. Powiniennem znów porozmawiać z kuzynem - powiedział Seba

- Ciekawe, w jaki sposób Curling dowiedział się o twoim hobby?

stian.

- Widocznie ma niezłe źródła informacji, skoro dowiedział się o miłości

- O tej porze?

Jeremiasza i Lillian.

- Trudno byłoby wybrać lepszy moment. Dochodzi trzecia i Jeremiasz na

- Kto mógł mu o tym powiedzieć?

pewno jest w swoim klubie.

- Myślę, że Whistlecroft. Chociaż dlaczego miałby przekazać Curlingo

- Pójdę z tobą - rzekła Patrycja z nadzieją w głosie.

wi informacje, które mogły mu zaszkodzić? Whistlecroft zawsze starał się

- Nie. nie pójdziesz - zdecydował stanowczo. - Wiesz dobrze, że nie być dyskretny, jeszcze bardziej niż ja. Wolał, żeby cały splendor związany masz prawa wstępu do męskiego klubu.

z udanym śledztwem spłynął na niego.

- Naturalnie, wiem o tym - Patrycja uśmiechnęła się przymilnie - ale

- Myślę, że nie jest istotne, skąd Curling dowiedział się o twoich zainteresowaniach. Zostawiaj w miejscach zbrodni przedmioty ob

resowaniach. Natomiast ważne jest, że o tym wiedział. - Patrycja z dezapro

- Do diabła! - mruknął Sebastian. W jego głosie nie wyczuwało się złołą pokręciła głową. - Zostawiaj w miejscach zbrodni przedmioty ob

ści. Miał już tyle doświadczenia, że potrafił dostrzec, że przegrał potyczkę.

ciążające Jeremiasza, w nadziei, że je znajdziesz i zidentyfikujesz.

Po niezbyt długim oczekiwaniu w drzwiach klubu przy St. James Street

- I tak się stało.

pojawił się Jeremiasz. Sebastian pomimo gęstej mgły zauważył kuzyna zbie

- Nie bardzo mogę sobie wytłumaczyć, skąd wzięło się u Curlinga przegającego ze schodów na ulicę i zmierającego w kierunku czekającej na konanie, że zechcesz doprowadzić do uwięzienia swego kuzyna pod zarzucionej dorożki. Z zadowoleniem stwierdził, że kuzyn idzie pewnym krokiem tem morderstwa.

człowieka trzeźwego.

- Wszyscy wiedzą, że nie kocham swoich krewnych - powiedział Seba

Kiedy przechodził obok nich, Sebastian uchylił drzwiczki powozu.

stian.

- Chciałbym zamienić z tobą kilka słów, kuzynie.

- Ale Curling powinien zdawać sobie sprawę z tego, że różnie można

- Co, u diabła! - Zaskoczony Jeremiasz zajrzał do wnętrza powozu. Podmówić, ale rodzina pozostaje zawsze rodziną. Powinien wziąć pod uwagę niósł wzrok na Sebastiana i Patrycję. - Co pani tutaj robi, lady Angelstone?

to, że może zechcesz jednak chronić kuzyna.

Fleetwood zawahał się, rozdarty wewnętrznie pomiędzy potrzebą zachowania

Sebastian zmarszczył brwi.

wania dobrych manier a wyraźnym niezadowoleniem z obecności Sebastiana

- Moja droga. Twoja naiwność czasami mnie zdumiewa. Curling był znaczna. Dobre wychowanie wzięło górę.

nie bardziej pragmatyczny w swoim rozumowaniu niż ty. Znał moją opinię

- Dobrze - powiedział po chwili, wszedł do powozu i usiadł. - Mam nao Fleetwoodach i miał wszelkie powody, by przypuszczać, że nie kiwnę paldzieję, że nie zajmie nam to wiele czasu. Wybierałem się już do domu. Mam cem, by chronić kogokolwiek z nich.

za sobą męczący dzień, a jutro rano chciałbym pójść na mecz bokserski.

- Znów się ze mną drażnisz, milordzie. Wiem dobrze, że nigdy nie dopu

- Sprawa dotyczy Lillian - wyjaśnił cicho Sebastian i zamknął drzwiczki ściłbys do skazania Jeremiasza. - Patrycja z wyrzutem spojrzała na Sebapojazdu.

stiana.

- Lillian? - Jeremiasz spojrzał na niego z niechęcią. - Czyżbyś nie po

- Twoja bezgraniczna wiara w mój dobry charakter jest rozczulająca, kowiedział mi już wszystkiego na ten temat?

chanie. - Sebastian się uśmiechnął.

Powóz ruszył.

Patrycja spojrzała na niego karcąco.

- Dowiedziałem się dzisiaj czegoś więcej o jej śmierci. Myślę, że powi

- 1 co teraz? Nie jesteśmy w stanie udowodnić, że Curling jest mordercą.

nienesz poznać prawdę.

Wszystko, co możemy zrobić, to nie dopuścić do tego. by dowody przeciw-

- Nie rozumiem. Przecież ci mówiłem, że Lillian utonęła.

228

229

Patrycja dotknęła ręki Jeremiasza.

- Nie mamy nawet cienia wątpliwości. - Patrycja spojrzała na Sebastia

- Niech pan wysłucha mojego męża. Ona nie utonęła. Winni jej śmierci na. - Zgadzasz się ze mną, sir.

są czterej mężczyźni.

- Wierzę w opowieść Bloomfielda. - Sebastian zauważył zaciśnięte

- Nie rozumiem - powiedział kompletnie zaskoczony Jeremiasz.

w pięści dłonie kuzyna. - Myślę, że możliwe jest uzyskanie jej potwierdze

- My też do niedawna nic nie rozumieliśmy. - Sebastian rozjaśnił lampę.

nia.



Oparł się o poduszki i spokojnie opowiedział kuzynowi całą historię, ujaw

- Od kogo? - Jeremiasz odwrócił się szybko do Angelstone'a.

niając przy tym swój udział w prowadzonym śledztwie.

- Od samego Curlinga. - Sebastian spojrzał kuzynowi w oczy. - Powin

Dobrze, że Patrycja jest ze mną. pomyślał, kiedy skończył opowieść. Inaniśmy porozmawiać z nim obaj.

czej by mi nie uwierzył. Jej obecność i stworzona przez nią atmosfera sku

- Na Boga! Tak!

pienia dodała wiarygodności moim słowom. Jeremiasz kilkakrotnie spoglą

- Warto by przygotować się do tej wizyty. Zaplanować ją. - Patrycja padał na Patrycję w oczekiwaniu potwierdzenia. Za każdym razem poważnie trzymała wyczekująco na Sebastiana. - Od czego zaczniemy?

przytakiwała.

- Od tego, moja droga, że odwieziemy cię do domu.

- To wszystko jest prawdą, panie Fleetwood - powiedziała na koniec. -

- O nie, milordzie. Nie pozwolę się odsunąć od tej sprawy.

Absolutnie wszystko. Uczestniczyłam w rozmowie z Bloomfieldem.

- Nie może nam pani towarzyszyć, lady Angelstone. -Jeremiasz potrząs

- To Curling próbuje obciążyć cię za śmierć Ringcrossa i Oxenhama -

nał głową. - To męska sprawa. Zgadzasz się ze mną, sir?

dodał Sebastian. -Najprawdopodobniej był pewny, że znajdę dowody wska

- Tak - odrzekł Sebastian zaskoczony stanowczością Jeremiasza. - Masz zujące na ciebie jako podejrzanego.

całkowitą rację.

- Sądził zapewne, że wykorzystasz okazję, by doprowadzić do uwięzie

Kiedy dostrzegł, że Patrycja otwiera usta, by coś powiedzieć, przygotowania mnie pod zarzutem morderstwa - powiedział oschle Jeremiasz.

ny był na ostrą walkę. Tym razem postawię na swoim, pomyślał.

- Tak.

Ku jego zaskoczeniu Patrycja zrezygnowała. Zamknęła usta, nie mówiąc

- Dlaczego, na Boga, zajmujesz się takimi sprawami?

ani słowa.

- Bo to mnie bawi. - Sebastian wzruszył ramionami.

Dochodziła czwarta nad ranem, kiedy Sebastian w towarzystwie Jeremia

Patrycja naciągnęła głębiej na głowę kaptur peleryny.

szą wyruszył powozem do domu Curlinga. Wcześniej odwiózł żonę do domu.

- Curling się przeliczył. Najwyraźniej nie wziął pod uwagę, że Sebastian Patrycja milczała przez całą drogę. Odprowadził ją do holu i dopilnował, by jako głowa rodziny nie zawaha się przed przyjściem ci z pomocą.

poszła na górę do sypialni. Wiedział, że kiedy wróci, zastanie ją czekającą

- Proszę mi wybaczyć, lady Angelstone - powiedział Jeremiasz z nacisnieniem na *informacje*.

kiem - ale mnie byłoby równie trudno w to uwierzyć, jak Curlingowi.

- Wyzwę go oczywiście na pojedynek - wyrzucił z siebie Jeremiasz, kie

- To nonsens - zdenerwowała się Patrycja. - Już raz panu mówiłam, że dy powóz ruszył.

nie może być wątpliwości co do lojalności mojego męża.

- Tak?

- Nie ma sensu się teraz o to spierać - przerwał im Sebastian.

- To wszystko, co mogę zrobić, by pomścić biedną Lillian. Krew burzy Jeremiasz spojrzał na niego, a potem na Patrycję.

się we mnie, kiedy pomyślę, co przeżyła tamtej nocy.

- Czy naprawdę ci czterej mężczyźni zhańbili Lillian i doprowadzili ją do

- Nadstawianie karku w pojedynku nie przywróci jej życia - powiedział

samobójstwa?

miętko Sebastian.

Smutno pokiwała głową.

- Zabiję go. - Oczy Jeremiasza błyszczały.

- Co do tego nie ma najmniejszej wątpliwości. Lecz nigdy nie potrafimy

- Umiesz dobrze strzelać?

tego udowodnić,

- Ćwiczyłem jakiś czas u Mantona.

- Jeśli oboje jesteście tego całkowicie pewni, wcale nie zależy mi na tym.

- Czy twoja matka wiedziała, że tak się zabawiasz? - Sebastian się by udowodnić te fakty.

uśmiechnął.

230

231



- Ależ nie. Nigdy by tego nie zaakceptowała.

- Dlaczego?

Sebastian przez jakiś czas wsłuchiwał się w odgłos końskich kopyt ude

- Bo rezultat jest wysoce niepewny. Nawet jeśli kula go dosięgnie, może rzających rytmicznie o bruk.

przeżyć. To się często zdarza. Uwierz mi, kiedy mówię, że są inne. bardziej

- Powiedz mi, kuzynie, czy pojedynkowałeś się już kiedyś?

niezawodne sposoby wywarcia na nim zemsty -wyjaśnił Sebastian.

- No... nie, ale jestem pewien, że uda mi się trafić w cel.

- Więc co powinienem zrobić? - Jeremiasz wpatrywał się w kuzyna.

- Trafić w człowieka, który mierzy do ciebie z pistoletu, to nie to samo, Sebastian przedstawił mu plan. który przyszedł mu do głowy zaraz po tym, co ulokować pocisk w tarczy na strzelnicy -

powiedział spokojnie Sebak jak znalazł umowę pomiędzy „Książętami Cnoty”.

stian. - Trzeba mieć w żyłach lód. a nie ogień. Jesteś na to zbyt porywczy.

- Mówią, że ty w swoim czasie pojedynkowałeś się parę razy - nieśmiało odezwał się Jeremiasz.

- Pojedyunki są zabronione. - Sebastian popatrzył na niego ironicznie.

Jeremiasz odwrócił wzrok od jego twarzy.

Pod domem Curlinga znaleźli się godzinę przed świtem. Mgła zaczynała

- Tak, sir, wiem o tym. - Odchrząknął. - Na pewno zdajesz sobie sprawę, rzednąć.

że otacza cię coś w rodzaju legendy. Uważany jesteś za człowieka światła

Drzwi otworzył im rozczochrany kamerdyner, wściekły, że zerwano go wego. Nie miałbym nic przeciwko temu, jeśli byłbyś tak uprzejmy i udzielił

z łóżka o tak wczesnej porze. Z niechęcią patrzył na dwóch dżentelmenów mi kilku porad w sprawie pojedynków.

stojących w progu.

- Twojej matce nie podobałoby się to.

- Poinformuj swego pana, że chce się z nim niezwłocznie widzieć lord

- Zostawmy mamę w spokoju. - W oczach Jeremiasza pojawiła się za

Angelstone - polecił Sebastian.

wziętość. - To nie jej sprawa. Muszę to zrobić dla Lillian. Nie rozumiesz

- Jego wysokość położył się dopiero przed godziną- odrzekł kamerdyner? Kochałem ją.

ner- i nie lubi, gdy się go budzi.

On mówi całkiem poważnie, pomyślał Sebastian i szybko podjął decyzję.

- Niezbyt interesuje mnie, co twój pan lubi, a czego nie. - Sebastian się

- Dobrze. Jeśli dojdzie do pojedynku, będę jednym z twoich sekundanuśmiechnął.

tów.

Kamerdyner zauważył spokojny uśmiech gościa i cofnął się o krok.

- Naprawdę?

- Dobrze, milordzie. Proszę wejść. Poinformuję mojego pana o tej wizy

- Tak.

cie - powiedział i oddalił się spiesźnie.

- Chcę ci powiedzieć, Angelstone - Jeremiasz patrzył na kuzyna z wyra

Sebastian spojrział na Jeremiasza, który stał sztywno z wyrazem gniewu i zem zaskoczenia na twarzy - że to bardzo pięknie z twojej strony. Doceniam napięcia na twarzy.

to.

- Uspokój się. kuzynie, a przynajmniej postaraj się wyglądać na spokoj

- Rozumiesz chyba, że jeśli pozwolisz się zastrzelić w pojedynku, twoja nego. Nic tak nie rozstroi nerwów przeciwnika jak wyraz rozbawienia lub matka obwini za to mnie. Zresztą moja żona również. - Sebastian się uśmiechnawet znudzenia na twojej twarzy.

nał. - Z ciotką jakoś bym sobie poradził, ale nie chcę nawet myśleć o swojej

- Dobrze ci mówić- rzucił sucho Jeremiasz. - Jesteś mistrzem w udawaprzyszłości z lady Angelstone, gdyby doszła do wniosku, że nie zrobiłem niu. Dałbym majątek, żeby wiedzieć, jak to się dzieje, że potrafisz w takiej nic. by cię uratować.

sytuacji jak ta. sprawiać wrażenie niezwykle rozbawionego albo śmiertelnie

- Nie mam zamiaru pozwolić się zastrzelić -powiedział Jeremiasz. - Moim znudzonego.

celem będzie ugodzić kulą tego łajdaka.

- Nie zapominaj, że istnieją powody, by w mojej rodzinie pojawiły się

- Nie. kuzynie - odparł spokojnie Sebastian. - Naszym wspólnym celem talenty aktorskie.

jest zniszczenie Curlinga. Wyzwanie go na pojedynek nie będzie tu najlep

- Wielu ludzi uważa, że zachowywanie zimnej krwi jest twoją naturalną szym rozwiązaniem.

cechą.

233

Sebastian pomyślał o czekającej na niego Patrycji i odrzekł: kto poinformował cię o tym, że niekiedy pomagam policji w prowadzeniu

- Znam osobę, która ma odmienne zdanie w tej kwestii.

dochodzeń. Zostawmy to zresztą, bo ani to odpowiednie miejsce, ani czas.

U góry schodów pojawił się Curling. Ubrany w szaro-srebrny szlafrok, żeby roztrząsać tę sprawę. ręką przyglądał sobie włosy. Jego twarz wyrażała irytację człowieka wy

- Jesteś szalony - warknął Curling.

rwanego ze snu, ale oczy miał czujne.

- Nie. I Bloomfield też nie jest wariatem, przynajmniej niezupełnie. To

- Czego ty, Angelstone. u licha, chcesz ode mnie o tak skandalicznej pood niego wiem. co „Księżęta Cnoty” zrobili Lillian.

rze? - Zerknął z niepokojem na Jeremiasza. - Mam nadzieję, że rozmowa Jeremiasz zacisnął dłonie na poręczy fotela.

nie będzie długa.

- Porwaliście ją, zgwałcili i doprowadziliście do samobójstwa!

- Z całą pewnością krótka - zapewnił go Sebastian. - Możemy przejść do Curling skierował na niego swe błyszczące oczy.

biblioteki?

- To była przecież prosta dziewczka z oberży. Jej wuj sprzedał nam ją na tę Curling wzruszył ramionami i poprowadził ich do niewielkiego gabinetu noc. Całkiem dobrze zapłaciliśmy za jej usługi.

przylegającego do holu. Wskazał gościom fotele i podszedł do stolika zasta

- Lillian nie była prostytutką! - krzyknął Jeremiasz. - Nigdy nie zgodziwionego trunkami.

łaby się pójść z wami, więc ją porwaliście. Ty bydlaku!

- Wypijecie ze mną po szklaneczce brandy?

- Bzdura. - Curling pogardliwie wyduł wargi. - To była zwykła, tania

- Nie - odrzekł Sebastian. Usiadł i założył swoim zwyczajem nogę na dziewczka, tyle że miała zgrabne nogi.

nogę.

- I nawet ci nie wstyd? - Z niedowierzaniem zapytał Jeremiasz.

- Nie - powiedział równie chłodnym głosem Jeremiasz i zajął miejsce

- A dlaczego miałbym się wstydzić? W końcu coś tam wiem o dziewczyn w fotelu. Spojrzał na kuzyna. Nie potrafił zachować się równie swobodnie nach. Zresztą mówiłem już, że dobrze za nią zapłaciłem.

jak Sebastian, ale czynił wysiłki w tym kierunku.

- Bodaj cię diabli! - Jeremiasz uniósł się w fotelu.

- Jak sobie życzy. - Curling napełnił swoją szklankę i zwrócił się do

- Siadaj - powiedział spokojnie Sebastian.

przybyłych: - Słucham. Cóż to za ważna sprawa sprowadza was do mnie Jeremiasz zawahał się, a potem usiadł.

o tej porze?

- Zgwałciłeś ją! - oskarżył Curlinga.

- Chcieliśmy porozmawiać o nagłych zgonach twoich dwóch wspólni

- No, miałem swoją kolejkę. - Curling machnął ręką. - Jeśli chcesz znać ków.

prawdę, to ona nie była zbyt doświadczona. Jej wuj zapewniał nas, że jest

- Wspólników?

dziewicą, i chyba miał rację.

- Mówię o Ringcrossie i Oxenhamie.

- Ty sukinsynu! - Jeremiasz patrzył na niego z nienawiścią.

- Na jakiej podstawie twierdzisz, że byli moimi wspólnikami? - Curling

- Czy tobie istotnie wydawało się, że jesteś w niej zakochany? - zapytał

wypił łyk brandy.

z rozbawieniem Curling.

Sebastian się uśmiechnął.

- Kochałem ją. ty przeklęty draniu.

- Na podstawie dokumentu, który znalazłem w biurku Bloomfielda. Z wa

- No właśnie! To dla niej zabiłeś Ringcrossa i Oxenhama - stwierdził

runków umowy wynika, że ostatnio znacznie się wzbogaciłeś, a jeśli uda ci się chłodno Curling. -  
Chciałeś pomścić tę swoją małą dziewczkę z oberży.

odnaleźć i zamordować trzeciego współnika, twoja fortuna jeszcze wzrośnie.

- Nie zabiłem ich - wyszeptał Jeremiasz - bo nie wiedziałem, że są współ

Curling milczał przez dłuższą chwilę, potem zerknął na Jeremiasza i zawinni, ale za to, co jej  
uczyniłeś, zrobię wszystko, żeby cię zniszczyć.

wołał:

- Zniszczyć? - Curling zachichotał. - Jak sobie to wyobrażasz?

- Na Boga, człowieku! Ringcross wypadł przez okno, a Oxenham popeł

Sebastian zdecydował się przejąć inicjatywę. Wiedział, że nie będzie łanił samobójstwo.

two pohamować krewkiego Jeremiasza.

- Daj spokój - powiedział Sebastian. - Wiem wszystko, łącznie z tym.

- Nie ma sensu spierać się o szczegóły. Powiem ci tylko tyle: jestem przejak próbowałeś wplątać w  
tę sprawę mojego kuzyna. Ciekaw jestem tylko, konany, że to ty zabiłeś Ringcrossa i Oxenhama.

234

235

- Nie udowodnisz mi tego.

- Wystarczy do czego? - zapytał drwiąco Curling. - Żaden sąd nie skaże

- Tylko ty miałeś powód, żeby ich zamordować - stwierdził spokojnie mnie za gwałt. To zdarzyło się  
trzy lata temu. a ona była tylko zwykłą dziewcz-Sebastian.

ką.

- Twój kuzyn miał lepszy motyw - odparował Curling. - Pomszczenie tej

- Mnie to zupełnie wystarczy, żeby kazać ci wyjechać z Londynu, i to dziewczki.

jeszcze dzisiaj, a na opuszczenie kraju daję ci dwa dni. I życzę sobie, byś się



- Mylisz się. On nie wiedział, co zrobiliście Lillian, dopóki go o tym nie tu nigdy więcej nie pokazywał.

poinformowałem.

- Jesteś równie szalony jak Bloomfield. Dlaczego niby mam opuścić An

- Jesteś tego pewien? - Nozdrza Curlinga drżały.

glię? - Curling patrzył zdumiony.

- Powiedzmy, że opieram się na swojej intuicji. - Sebastian oparł rękę Sebastian spojrział mu w oczy.

na kolanie. - Ale nie o to chodzi. Gdybym sądził, że to Jeremiasz zabił

- Jeśli tego nie zrobisz, osobiście poinformuję twoich wierzycieli, że spół

Ringcrossa i Oxenhama, by pomścić Lillian, nie zajmowałbym się tą sprawa, którą założyłeś razem z przyjaciółmi, jest na skraju bankructwa, a jej wąż.

akcje są bezwartościowe.

- Mówimy o morderstwie - powiedział szybko Curling.

- Ależ to nieprawda. Firma jest wypłacalna, a udziały w niej mają ogrom-

- Tak? Oni zasłużyli na śmierć. Jeśli zabiłby ich Jeremiasz, moim zmną wartość.

twieniem byłoby najwyżej to, żeby następnym razem nie zostawiał przed

- Jeśli tylko zechcę, będą warte nie więcej niż papier, na którym zostały miotów mogących stanowić dowód przeciwko niemu.

wydrukowane - powiedział Sebastian. - Mam wystarczające wpływy i sto

Jeremiasz spojrział na niego zdumiony.

sunki, żeby to zrobić. Zapewniam cię.

- Nie chciałbym się tu zbytnio rozwodzić - kontynuował Sebastian - ale Curling pokręcił głową.

mogę cię zapewnić, że nie oskarżę mojego kuzyna przed policją o te morder

- To wszystko nie ma sensu. Nic z tego nie rozumiem. Chcesz wygnać stwa.

mnie z kraju dlatego, że zabawiałem się z jakąś dziewczką?

- Nie wierzę, byś chciał osłaniać Fleetwooda - zdumiał się Curling. -

- Widzę, że w końcu zaczynasz rozumieć sytuację. - Sebastian wstał. -

Wszyscy wiedzą, że go nienawidzisz.

Na nas już pora, jeśli pozwolisz.

- Istotnie, muszę przyznać, że nie jestem zbyt przywiązany do niekto

Jeremiasz zerwał się i stanął na wprost Curlinga.

rych członków mojej rodziny, ale na pewno nie gardzę nimi tak bardzo, jak

- Tylko nie popełnij błędu. Jeśli dzisiaj nie opuścisz Londynu, wyzwę cię ludźmi, którzy porwali i zgwałcili bezbronną młodą dziewczynę.

na pojedynkę. Angelstone będzie moim sekundantem.

Curling uderzył mocno ręką w stół, aż zadrżała stojąca na nim waza.

Na twarzy Curlinga pojawił się wyraz zastanowienia.

- To była dziewczka z oberży! Dlaczego, u diabła, ciągle wracasz do tej

- Ach tak! Teraz już zaczynam wszystko rozumieć. Niewątpliwie ubasprawy.

wisz się świetnie, jeśli na twoje wyraźne życzenie zabiję Fleetwooda, nie

- Wydaje mi się, że nadal nic nie rozumiesz - powiedział spokojnie Sebastian - Angelstone? Czy to właśnie taki dramacik próbujesz wyreżyserować. - Właśnie o tę dziewczynę mi chodzi.

wać?

- Zdumiewasz mnie - warknął Curling.

- Wprost przeciwnie. Wcale nie byłoby dla mnie zabawne, gdybyś za

- Sam wymierzę ci sprawiedliwość. - Jeremiasz zacisnął dłonie w pięści.

strzelił mojego kuzyna - Sebastian powoli szedł ku drzwiom - gdyż wów

Postawa Jeremiasza zaczynała budzić szacunek Sebastiana.

czas to ja czułbym się zobowiązany wyzwać ciebie.

- Do diabła z tym. Angelstone. nie możesz mi niczego udowodnić. - Cur

- Niech to diabli. Angelstone! Dlaczego, do cholery, musiałbyś w ten spoling wypić brandy i odstawił szklanę. - Absolutnie niczego.

sób pomścić Fleetwoda?-krzyknął Curling.

Sebastian skrzywił usta w ironicznym uśmiechu.

- Sam nie jestem pewny dlaczego. Chodzi chyba o poczucie odpowie

- Nie ma potrzeby, żebym to robił. Sam przyznałeś, że zapłaciłeś za Lildzialności za rodzinę albo podobny nonsens. Myślę, że moja żona lepiej by lian jej wujowi. Przyznałeś również, że ją zgwałciliście. To wystarczy.

to wyjaśniła.

236

237



- Wiedziałaam, że wszystko dobrze załatwisz, milordzie.

19

- Naprawdę wiedziałaś?

- Oczywiście. Uważam cię za wspaniałego mężczyznę. Czuję się zaszczycona tym, że jestem twoją żoną.

Sebastian wrócił do domu tuż przed świtem. Kiedy wchodził na schody, Te proste słowa zapadły głęboko w serce Sebastiana. *Czul* jak topnieje usłyszał ciche pobrzękiwanie naczyń w kuchni.

lód w jego wnętrzu.

Dla dobrze urodzonych dzień się kończył, a dla służby zaczynał.

- Zrobiłem to dla ciebie, Patrycjjo.

Idąc do sypialni, rozluźnił krawat. Czuł się źle. Gdzieś w głębi dręczyło go

- Jestem przekonana, że postąpiłbyś w stosunku do Jeremiasza tak samo.

dziwne, nieraz już odczuwane napięcie. Była to pora, której najbardziej nienawet gdybyś mnie nigdy nie spotkał.

nawidził - moment, kiedy nadchodzący dzień walczył z ustępującą nocą Milczał. Nie chciał się teraz z nią spierać. Upił spory łyk brandy.

i zdawało się, że ani ciemności, ani jasności nie mogą zwyciężyć.

- Czy sądzisz, że nigdy nie będziesz mógł sypiać o tej porze? - zapytała W takich chwilach Sebastian najdotkliwiej odczuwał lodową barierę tkwiąco dłuższej chwili.

całą w głębi jego serca. Wrażenie, że został na zawsze uwięziony w mrocznej,

- Nigdy. Nienawidzę świtu, niezależnie od tego, jak piękny dzień czeka szarej mgle, najsilniej odczuwał właśnie o świcie.

na mnie, skryty za tą chłodną mgłą.

Zauważył jednak, że uczucie to nie było już tak silne jak dawniej, i wie

- Ten dzień czeka nie tylko na ciebie. Sekret polega na tym, że nie należy działać, że zawdzięcza to czekającej na niego Patrycji. Wkrótce ogrzeje go jej samotnie wychodzić mu naprzeciw.

ciepło. Jak mogłem przeżyć te wszystkie lata bez niej?

Mocniej uściskał jej dłoń. Razem wpatrywali się w okno, za którym ja

Gdy stanął w progu swojej sypialni, zauważył, że pokój nie jest pusty. Na sność zmagala się z ciemnością. Po pewnym czasie mgła stała się bledsza.

jego pościeli spała Patrycja, a obok niej leżał zwinięty w kłębek Lucyfer.

Nadszedł świt

Kot otworzył złociste oczy i leniwie spojrział na swego pana.

Sebastian postawił Lucyfera na podłogę. Wstał, wziął Patrycję na ręce i za

Sebastian podszedł do łóżka i przez chwilę przyglądał się żonie. Włosy niósł do łóżka. Przytulił się do niej, ogrzewając się jej miłym ciepłem.

miała rozrzucone, z jednego ramienia zsunęła się jej nocna koszula. Sprawiała wrażenie delikatnej, czulej i ciągle niewinnej istoty. To dzięki niej przestał być tak rozpaczliwie samotny.

Odwrócił się i przeszedł w przeciwległy róg pokoju, gdzie na niewielkim stoliku stała karafka z brandy. Nalał sobie szklaneczkę i usiadł na wprost Wiadomość o nagłym wyjeździe Curlinga nie wywołała wśród gości zeokna w oczekiwaniu świtu.

branych tego wieczoru u Brandona zbyt wielu komentarzy. Patrycja zwróci

Po chwili obok niego pojawił się Lucyfer. Lekko wskoczył mu na kolana ła na to uwagę Sebastianowi, kiedy udało im się wreszcie uwolnić od licznej razem oglądali rozstrzygające się za oknem zmagania dnia z nocą.

go towarzystwa.

Sebastian pogładził kota i wypił łyk trunku.

Angelstone się uśmiechnął.

- Sebastianie?

- Nie widzę powodu, by ten fakt miał wyrzucić na kogoś wrażenie. Nie ma

- Jestem tutaj. Patrycjjo.

w tym nic niezwykłego.

Usłyszał, jak wstaje z łóżka. Zbliżyła się, stanęła za nim i położyła mu rękę

- Czy nie sądzisz, że zainteresowanie wzbudzi dopiero wiadomość, że na ramionach

opuścił kraj?

- No i co? Wszystko w porządku? - zapytała miękko. - Czy spotkanie

- Tak - odrzekł z chłodną satysfakcją. - To na pewno przyciągnie uwagę przebiegało tak, jak zaplanowałeś?

towarzystwa.

- Tak. - Sebastian położył swoją rękę na jej dłoni. - Mam nadzieję, że Sebastian rozejrzył się po sali.

Curling niezwłocznie wyjedzie z Londynu.

- O! Widzę, że zjawiała się lady Pembroke.

238

239

- Tak? Spodziewałam się jej. - Patrycja podniosła do oczu pince-nez i entuzjastycznie pomachała przyjaciółce wachlarzem. - Ciekawe, czy ma dla

- Świetnie. - Jeremiasz uśmiechnął się z satysfakcją. - Rozumiem teraz, mnie jakiegoś nowego klienta? Ponieważ twoja sprawa została już zakończona, miałeś na myśli, mówiąc o zniszczeniu go. Bardzo mądrze, jeśli wolno mi czona, trzeba by się rozejrzeć za czymś interesującym dla nas obojga.

się tak wyrazić. Angelstone.

- Chciałbym mieć teraz trochę spokoju i ciszy. - Sebastian zmrużył oczy.

- Mój mąż jest wyjątkowo mądrym człowiekiem - zauważyła z dumą Patrycja.

- Do licha! Zbliża się Jeremiasz.

- Dziękuję ci, moja droga. - Sebastian zmarszczył brwi z udanym zdzi

- Gdzie go widzisz? Okropne są te modne szkła. - Patrycja znów podniosła wieniem.

do oczu pince-nez. Dostrzegła Jeremiasza przeciskającego się przez tłum w ich stronę. - Wygląda na to, że w oczach kuzyna stałeś się bohaterem.

- Ciekaw jestem, czy Curling zdaje sobie sprawę, co go czeka - zastana

Podobnie zresztą jest z Trevorem.

wiał się Jeremiasz.

- Przypuszczam, że się szybko zorientuje, na czym polega kara, którą mu

- Mogę sobie wyobrazić lepsze sposoby zabawiania się niż odgrywanie wymierzyliśmy - odrzekł Sebastian. - Jego bankierzy niewątpliwie będą go roli bohatera w oczach młodych mężczyzn. - Sebastian sięgnął po kieliszek informować o stanie topniejącej fortuny.

szampana.

- Myślisz, że zdecyduje się wtedy wrócić do Anglii? - zapytał zaniepoko

- Dobry wieczór, lady Angelstone. - Jeremiasz skłonił się uprzejmie.

jony Jeremiasz.

- Dobry wieczór. - Uśmiechnęła się do niego.

- Żeby stanąć twarzą w twarz ze swymi wierzycielami i jeszcze narazić

- Wiesz już zapewne, że Curling dzisiaj po południu opuścił miasto. -

się na uwięzienie za długi? Wątpię, by się na to odważył, a jeśli tak, to jakoś Jeremiasz spojrzał porozumiewawczo na Sebastiana.

poradzimy sobie z tym problemem.

- Słyszałem o tym.

- A więc sprawa jest zakończona?

- Jestem pewien, że już wkrótce znajdzie się w drodze na kontynent. -

- Mam nadzieję, że tak - potwierdził Sebastian.

Jeremiasz wziął z tacy kieliszek szampana. -To dobrze, że został zmuszony Patrycja się roześmiała.

do opuszczenia kraju, ale mimo wszystko uważam, że za to, co zrobił, powi

- Wydaje mi się, że nie jesteście świadomi tego, jakie wzbudzacie zainteresowanie ponieść bardziej surową karę.

resowanie.

- Uwierz mi, że dla Curlinga wygnanie z kraju będzie dotkliwym ciosem Jeremiasz wzruszył ramionami.

- powiedział Sebastian. -Zwłaszcza jeśli się zorientuje, że jego świeżo zdobyta fortuna rozplynęła się niezwykle szybko.

- Wiem. Ludzie nie są przyzwyczajeni do widoku Angelstone'a rozmawiającego przyjacielsko z członkiem swojej rodziny. R propos. Poinformo

- Dlaczego ma się rozpląnąć? - zapytała zaskoczona Patrycja. - Wydawałem mamę, że uchroniłeś mnie od uwięzienia pod zarzutem morderstwa.

wało mi się, że pozwoliłeś mu zatrzymać udział w firmie pod warunkiem, że opuści kraj.

Sebastian o mało nie zakrztusił się szampanem.

- Istotnie. - Sebastian uśmiechnął się chłodno. - Ale kiedy rozejdzie się

- Niech to wszyscy diabli! Mam nadzieję, że nie opowiedziałeś jej wszystpogłoska, że opuścił Anglię i że jego współnikiem jest szalony Bloomfield, kiego?

ceny akcji spadną bardzo szybko. Za parę miesięcy będą bezwartościowe,

- Ależ nie - odrzekł Jeremiasz. - Gdybym wyjawiał całą prawdę, skończyła spółka zostanie zmuszona do ogłoszenia upadłości.

łoby się to atakiem nerwowym. Wyjaśniłem jej, że ponieważ twoja niechęć do rodziny jest powszechnie znana, morderca chciał wykorzystać ten fakt do Jeremiasz wpatrywał się w Sebastiana.

odsunięcia od siebie podejrzeń.

- Nie zdawałem sobie z tego sprawy, sir. Chcesz powiedzieć, że Curling nie będzie w stanie utrzymać swojej fortuny?

- Co jeszcze jej powiedziałaś? - zapytał Sebastian.

- Tylko to. że użyłeś swoich wpływów, żeby całą sprawę policja puściła

- Tak. Informacja, że spółkę w kraju reprezentuje wyłącznie Bloomfield, w niepamięć.

podważy zaufanie udziałowców.

- **Hm.**

240

16 - Fascynacja

241

Patrycja zauważyła znajomą postać przedzierającą się do nich przez tłum stian za moment rzuci jakąś kolejną ironiczną uwagę pod adresem ciotki.

gości.

Modliła się o ratunek i nadszedł on w postaci Hester.

- Mówimy o pani Fleetwood. a ona właśnie nadchodzi.

Podobnie jak reszta towarzystwa, zdawała sobie sprawę z nadciągającej

- Dobry Boże! - jęknął Sebastian. -Zdaje mi się, że będę zmuszony spęburzy i postanowiła jej zapobiec. Spojrzała wymownie na Patrycję, a potem dzić w towarzystwie swoich krewnych cały wieczór.

zwróciła się do Drucilli. udając zaskoczenie:

- Jestem przekonany, że mama chce ci tylko podziękować - zapewnił Je

- Jak się masz, Drucillo? - zawołała. - Nie miałam do tej pory okazji się remiasz.

z tobą spotkać. Jak się dzisiaj czujesz?

- Na pewno tylko o to jej chodzi. - Patrycja rzuciła Sebastianowi ostrze

- Dziękuję ci. Hester, znakomicie. Właśnie miałam zamiar porozmawiać gawcze spojrzenie. -Jedyne, co możesz zrobić, to zachować się uprzejmie, z Patrycją ojej sukni balowej.

Sebastianie.

- Jest śliczna, nieprawdaż? - powiedziała Hester zadowolona że zeszła na

- Jeśli istotnie ciotka Drucilla zechce mi podziękować, jestem gotów zjeść bezpieczny grunt. -Ten szczególnie odcień lawendy jest ostatnio bardzo modny.



własny krawat.

- Wygląda, jakby była uszyta ze spranej firanki, a te wszystkie falbanki są Drucilla podeszła do nich i zatrzymała się na wprost Sebastiana.

co najmniej śmieszne - rzekła Drucilla. Potem zwróciła się do Patrycji: -

- Ach! Jesteś tutaj, Angelstone.

Widzę, że nie znalazłaś sobie jeszcze nowej krawcowej.

- Tak. I cóż z tego?

Patrycję oblał rumieniec. Spojrzała bezradnie na Sebastiana, ale nic nie

- Zachowuj się grzecznie - syknęła przez zęby Patrycja.

wskazywało na to, że przyjdzie jej z pomocą.

- Syn poinformował mnie, że spełniłeś swój obowiązek wobec rodziny

- Nie, proszę pani. Nie miałam czasu, ale zamierzam to zrobić przy najw związku z pewną sprawą, która mogła okazać się kłopotliwa.

bliższej okazji.

Błysk rozbawienia pojawił się w oczach Sebastiana.

- Nie ma więc rady. Będę cię musiała zaprowadzić do mojej krawcowej.

- Może pani być zupełnie spokojna. Na razie Jeremiaszowi nie grozi szu

Wierzę, że potrafi coś z ciebie zrobić. Sądzę, że kryją się w tobie pewne bienica.

możliwości.

- Mam nadzieję. W końcu jest Fleetwoodem, a od czasu Cromwella za

Serce Patrycji przestało na moment bić. Zauważyła błysk w oczach Sebaden mężczyzna z tego rodu nie został powieszony. - Drucilla eleganckim stiana. Opanowała się i powiedziała z uprzejmym uśmiechem: ruchem złożyła wachlarz. - Dowiedziałam się również od syna, że to nie ty

- To bardzo miło z pani strony.

próbowałaś go wplątać w sprawę zabójstwa tych dwóch mężczyzn.

- Ktoś musi się tobą zająć. Jesteś w końcu hrabiną Angelstone. Sama

- Czyżby i to pani powiedział? - zdziwił się Sebastian.

wemę się za twoją edukację. Ludzie wiele oczekują od małżonki głowy

- Tak.

rodziny.

- A pani mu uwierzyła?

- O tak, oczywiście - odpowiedziała cicho Patrycja.

Patrycja szturchnęła Sebastiana w bok i uśmiechnęła się do Drucilli.

- Przy najbliższej okazji wybiorę się z tobą na zakupy.

- Mój mąż żartuje. Jak pani wie, ma dość osobliwe poczucie humoru.

Drucilla odwróciła się i odpłynęła poprzez tłum gości wypełniających salę

- Och! -jęknął Sebastian, rozcierając sobie żebra palcami. - Wcale nie balową.

żartuję.

Hester, niezwykle podekscytowana, wachlowała się energicznie.

Drucilla karcąco spojrzała na Patrycję.

- Wiesz, moja droga Patrycjo, ona chyba ma rację. Teraz, gdy się nad tym

- Naprawdę, moja droga, tego typu zabawa jest niezbyt stosowna w sali zastanawiam, nie jestem już taka pewna, że do twarzy ci jest w kolorze fiolebalowej.

towym i lawendowym.

- To wcale nie była zabawa - mruknęła Patrycja.

- To właśnie pani poradziła mi te barwy - odrzekła Patrycja.

Zauważyła, że coraz więcej osób przygląda im się z ciekawością. Wyczu

- Tak, wiem. I są one wyjątkowo modne. Myślę jednak, że powinnyśmy się wała otaczającą ich atmosferę oczekiwania. Wiedziała również, że Seba-zgodzić z opinią Drucilli. - Hester spojrzała najpierw na prosty, ale elegancki 242

243

czarno-biały strój Sebastiana, a potem na równie wytworne ubranie Jeremia

- Wszyscy na nas patrzą.

sza. - Fleetwoodowie mają pewien wrodzony instynkt w sprawach mody.

- Trudno się dziwić. - Jeremiasz się uśmiechnął. - Żona Upadłego Anio

Powinnaś z tego skorzystać.

ła tańczy z członkiem klanu Fleetwoodów i nic nie wskazuje, by ten diabeł

- Całkowicie się z tym zgadzam, moja droga. - Sebastian ironicznie uśmiechnął się na mnie zemścić. Zbyt rozbawiony jest żartem, którego nikt nie chciał się do żony. - Oddaj się w ręce mojej ciotki i nie przejmuj się kosztami.

potrafi zrozumieć.

Dałbym wszystkie pieniądze, żeby zobaczyć, jak robisz zakupy w jej towa

- Pewno pomyślą sobie, że Angelstone stracił rozum - dodała Patrycja-rzystwie.

i być może będą mieli rację.

Patrycja spiorunowała go wzrokiem. Traciła już cierpliwość, a on najwy

- Jutro od samego rana całe miasto będzie mówić o tym, że wojna pomięraźniej nie zdawał sobie z tego sprawy.

dzy Fleetwoodami dobiegła kresu - stwierdził Jeremiasz.

- Nie naśmiewaj się ze mnie. sir. bo zrobię ci publiczną awanturę. Przy

- Myślę, że cena za zakończenie tej wojny, jaką przyjdzie mi płacić, posięgam, że tak będzie.

zostając w rękach twojej matki, nie jest zbyt wysoka- powiedziała Patrycja,

- Wybacz mi, kochanie. - W oczach ciągle jeszcze miał diabelskie błyski.

starając się wykrzesać z siebie odrobinę optymizmu.

- Odniosłem wrażenie, że otwiera się przede mną cały nieznan mi dotąd

- Nie bądź tego zbyt pewna.

obszar rozrywki.

- Naprawdę?

- Byłaś jedyną osobą, która chciała doprowadzić do zgody w rodzinie.

No i osiągnęłaś swój cel. Ciekawe tylko, jak sobie będziesz teraz radzić z tą starą wiedźmą, przepraszam, chciałem powiedzieć, ciotką Drucillą.

Godzinę później, kiedy znaleźli się z Sebastianem na ulicy otulonej chłodem

Jeremiasz się skrzywił.

na nocną mgłą. Patrycja cały czas myślała o czekającej ją wyprawie po za

- Mama chce jak najlepiej, lady Angelstone. Ona ma wyjątkowo silne poczucie

poczucie odpowiedzialności za rodzinę.

- Irytuje mnie to, Sebastianie. Dawniej, w domu, nikt nie zwracał uwagi

- Jestem o tym przekonana - odrzekła Patrycja.

na moje stroje. Odnoszę wrażenie, że tutaj w mieście nie jestem w stanie

- O! Ty masz je również - powiedział Sebastian. - Pod tym względem sprostać niczym oczekiwaniom. No i powiedz mi, co mam zrobić z tą całą dobrą ciotką, którą kupiłam za namową Hester?

garderobą, którą kupiłam za namową Hester?

Roześmiał się. Zdumione spojrzenie Patrycji rozbawiło go jeszcze bardziej

- Oddaj ją komuś. - Sebastian podniósł rękę, by przywołać swój powóz, dziej. Nie przestawał się śmiać, chociaż zdawał sobie sprawę, że wszyscy na ale nie mógł go dostrzec pośród innych pojazdów ciasno wypełniających ulicę przed domem.

ulicę przed domem.

Patrycja spojrzała wymownie na Jeremiasza.

- Ale komu?

- Czy nie zechciałbyś zatańczyć ze mną, kuzynie? Jeśli zostanę tutaj dłużej,

- Jakiegokolwiek kobiecie, której jest do twarzy w odcieniach fioleto. -

Ujął Patrycję pod rękę i niecierpliwie ruszył w dół schodów. - Chodźmy.

kę.

Minie co najmniej dwadzieścia minut, zanim nasz powóz przecisnie się przez Sebastian roześmiał się jeszcze głośniejszym głosem. Jeremiasz z niepokojem spojrzał

ten tłok. Szybciej będzie, jeśli sami podejdziemy do niego.

na niego, potem skłonił się Patrycji i podał jej ramię.

- Świetnie. Nie chciałabym stać tu zbyt długo. Zrobiło się chłodno.

- Cała przyjemność po mojej stronie.

Dobrze, że posłuchałam Sebastiana i założyłam pelerynę, pomyślała so

- Dziękuję.

bie.

Kiedy tylko znaleźli się wśród tańczących par. Patrycja zorientowała się, W gęstej mgłę trudno było odróżnić pojazdy. Ich czarny powóz czekał na że przypadkowo dostarczyli towarzystwu jeszcze jednego powodu do zdukońcu długiej kolejki. Stangret ubrany w charakterystyczną czarno-złotą limienia. Oczy gości skierowane były wyłącznie na nich.

berię Angelstone'ów pośpieszył, by otworzyć im drzwiczki.

244

245



Patrycję zaniepokoił jego wygląd. Spojrzała uważniej i zorientowała się.

zdołała wydobyć z torebk stare okulary, i tak nie byłaby w stanie ocenić, jak że nie zna tego człowieka. Zanim jednak zdołała podnieść do oczu pince-nez.

bardzo został zraniony. W powozie panowała ciemność. Napastnik ubrany usłyszała ciche przekleństwo Sebastiana.

w liberię wskoczył do środka i usiadł naprzeciwko Patrycji. W błysku świa

- Kto, u diabła...

ła ujrzała pistolet w jego ręce.

Cichy odgłos uderzenia przerwał jego słowa. Sebastian jęknął i puścił jej

- Dobrze. Teraz pogadamy sobie przez godzinkę. Mąż pani jeszcze przez jakiś czas nie będzie w nastroju do rozmowy. - Potrącił Sebastiana końcem ramię. Patrycja się odwróciła.

buta.

- Sebastianie! - Instynktownie próbowała go podtrzymać, ale on bezwład

- Nie dotykaj go - syknęła Patrycja.

nie upadł na bruk. Był dla niej zbyt ciężki. Przyklęła obok. - Dobry Boże!

- Nie martw się. Zanim dojedziemy do zamku Curlinga, będzie już cała

Sebastianie, co ci się stało?

ciemnym dziarskim. Nie potraktowałem go zbyt mocno. Muszę was dostarczyć. Z mgły wyłonił się obcy mężczyzna. Nie mogła dojrzeć wyraźnie jego w dobrym stanie.

twary, ale bez trudu zobaczyła jakiś duży, tępy przedmiot w jego ręce.

- Wieziesz nas do Curlinga? - Patrycja z trudem oddychała.

- Nie martw się, pani. Nic mu nie będzie. Znam swoją robotę. Wsiadaj do

- Właśnie tam jedziemy. Przez tę przeklętą mgłę potrwa to dłużej, ale powozu. Jego wysokość też tam zaraz wrzucę.

Kuba, to ten co siedzi na koźle, powozi bardzo dobrze. Zajedziemy pioru

Patrycja poderwała się, nabierając w płuca powietrza, by wołać o pomoc.

nem.

W tym momencie szorstka męska dłoń zakryła jej usta.

- Zamknij gębę, wasza wysokość - szepnął jej do ucha nieznajomy stangret.

Patrycja próbowała się uwolnić. Desperacko kopała trzymającego ją męż-

czynę, ale ciężka peleryna hamowała jej ruchy. Drugi napastnik złapał ją. W czarnej komnacie panował taki sam ziąb, jaki zapamiętała. Ciemny i ciężki pod kolana. Zorientowała się, że łącznie ze stangretem było ich trzech.

ki chłód. Pochodził nie od nocnego powietrza, ale emanował z kamiennych

- Zachowuj się spokojnie albo twojemu mężowi przydarzy się coś gor

ścian wieży. Jak mgła wypełniał wnętrze pokoju.

szego - mruknął fałszywy stangret. - Spieszmy się. Nie możemy tracić Patrycja uniosła głowę. Mężczyzna który przetransportował najpierw ją.

czasu. Obiecaliśmy dostarczyć was przed świtem, inaczej nie dostaniemy a potem Sebastiana, zostawi na stoliku zapaloną świecę. Słaby płomień w niezapłaty.

wielkim stopniu rozpraszał otaczającą ich ciemność.

Kiedy wpychano Patrycję do wnętrza powozu, z resztką nadziei spojrzała Leżała spokojnie na łożku i przysłuchiwała się dobiegającym z korytarza na kozioł pojazdu.

odgłosom oddalających się kroków. Porywacz odszedł.

- Dawaj ją do środka - powiedział siedzący na koźle człowiek głosem, Usiadła z trudem. Ręce i togi miała skrepowane, ale przynajmniej jej nie który na pewno nie należał do ich stangreta.

zakneblowali. Oczywiście wzywanie pomocy nie miało sensu, pomyślała.

Napastnik pchnął ją na podłogę powozu. Usłyszała krótki ostry brzęk, któ

Ostatnią rzeczą, której pragnęła, był powrót zbirów.

ry rozpoznała jako uderzenie swoich pince-nez o próg. Na pewno się stłukły, Usłyszała brzęknięcie łańcucha o ścianę.

pomyślała. Gramoliła się niezdarnie zaplątana w obfite ubrania.

- Spokojnie - powiedział jeden z mężczyzn i silną ręką podniósł Patry

- Sebastianie! Ocknąłeś się? - Patrycja usiłowała coś dostrzec w ciemności.

- Niech to diabli!

cję, by ulokować ją na siedzeniu. - Lepiej oszczędzaj energię. Myślę, że mój klient wie, co robić z taką ładną, małą kobietką jak ty.

Nic nie mogło podziałać na nią bardziej pobudzająco jak szorstki dźwięk jego głosu.

Mężczyzna noszący liberię Angelstone'ów wepchnął bezwładnego Seba

- Zakuli cię w te straszne łańcuchy przymocowane do ściany.

stiana do powozu, rzucając go twarzą do podłogi.

- Zauważyłem. - Łańcuch podzwaniał lekko o ścianę. Sebastian spraw

Patrycja patrzyła na niego przerażona. Bezskutecznie próbowała dojrzeć, dzał zamki kajdan. - Nic ci się nie stało?

czy ma otwarte oczy i czy na jego głowie nie ma śladów krwi. Nawet gdyby 246

Łatwiej było to powiedzieć, niż wykonać. Nie miała jednak czasu na za

- Nie. - Patrycja usiłowała usiąść na brzegu łóżka. - A ty. jak się czujesz?

stanawianie się. Przeczuwała, że od tego. czy uda jej się wydobyć nocnik,

- Tak jakbym przez setkę rund boksował się z Wittem, ale poza tym jemoże zależeć ich życie.

stem cały.

Położyła się na boku i spróbowała wsunąć się pod żelazne łóżko. Po trze

- Bardzo długo byłeś nieprzytomny. Straszliwie się o ciebie bałam.

ciej próbie dosięgnęła nogami naczynia.

- Nie byłem nieprzytomny, tylko oszołomiony. - W głosie Sebastiana znów

- Mam - szepnęła.

zabrzmiała wściekłość. - Przez dłuższy czas nie mogłem się poruszać na

- Popchnij go w moją stronę.

tyłe sprawnie, by wyrwać pistolet temu mężczyźnie w powozie. Zdecydowa

- Właśnie próbuję.

łem się zaczekać na odpowiedni moment.

Z trudem przewróciła się na plecy i powoli stopami wysunęła nocnik spod

- Jesteśmy w zamku Curlinga - oznajmiła Patrycja.

łóżka.

- Nie wiem, czy mi uwierzysz, ale sam to zauważyłem.

- Czuję się jak robak. - Centymetr po centymetrze popychała teraz na

- Nie bądź taki złośliwy. Chcę ci tylko pomóc odzyskać orientację - obuczynie po kamiennej podłodze w stronę Sebastiana.

rzyła się.

Wydawało się. że czynność ta nie ma końca. Spociła się pomimo dojmujące



- Wybacz mi, kochanie. Nie jestem w najlepszym nastroju. - Łańcuchy go chłodu. Słyszała szelest jedwabnej sukni ocierającej się o kamienne płyty.

znów zadzwoniły. - Cholera!

- Jeszcze trochę, Patrycyjo - powiedział spokojnie Sebastian. - Jesteś tuż-tuż.

- Coś nie w porządku? - zapytała Patrycja.

Podpełzła i popchnęła naczynie jeszcze o kilka centymetrów.

- A co tu jest w porządku? To całe dochodzenie od samego początku było

- Mam go - oznajmił triumfalnie. Czubkiem buta przyciągnął nocnik do zle. Do diabła!  
siebie.

- Chciałabym wiedzieć, co cię zdenerwowało w tym momencie - powie

Patrycja usiadła i przyglądała się Sebastianowi, który stanął na odwróconym na czołmo. Patrycja -  
Dlaczego przeklinasz?

nym do góry dnem nocniku i manipulował przy jednym z zamków.

- Ponieważ nie mogę dosięgnąć do zamków tych wstrętnych kajdan. Po

- Tak, kochanie - pomrukiwał czule Angelstone. - Daj mi to, czego pragnę, o kilka centymetrów wyższy.

nę. Otwórz się dla mnie, najśłodszy. - Rozległ się cichy, metaliczny dźwięk.

- Próbujesz je otworzyć? - zapytała.

- Tak, o tak, wspaniale.

- Tak. - Łańcuchy brzęknęły delikatnie. - Niech to diabli!

- Otworzyłeś?

- Czy mogę ci jakoś pomóc?

- Na razie jeden. Został mi jeszcze drugi. Następny zamek poddał się

- Zobacz, czy stoi jeszcze pod łóżkiem ten nocnik, który widzieliśmy tuszybciej. W chwilę później Sebastian był wolny.

taj poprzednio - poprosił Sebastian.

Szybko podszedł do Patrycji i zaczął rozplątywać sznur krępujący jej ręce

- Nocnik? Sądzisz. Sebastianie, że nie wytrzymasz jeszcze przez jakiś czas?

i nogi. Zorientowała się, że ramiona ma całkowicie bezwładne. Po chwili

- To piekielne naczynie potrzebne jest mi po to, żeby na nim stanąć. Wteżaczęło wracać w nich  
czucie.

dy będę mógł włożyć drut do zamka - wycedził przez zęby. - Jeśli jeszcze Jęknęła cicho. Teraz  
dopiero poczuła dojmujący ból w mięśniach rąk. Przytam jest, kopnij go w moim kierunku.

gryzła wargi.

- Tak. Oczywiście.

- Mój Boże. Powinienem się domyślić. - Sebastian zaczął delikatnie roz

Patrycja stoczyła się z łóżka. Nie mogąc się posłużyć skrupowanymi rękacierać jej ramiona. - Bądź  
dzielna, Patrycjo. Za chwilę wszystko będzie w poni i nogami, ciężko opadła na kolana.

rządka. Czujesz dotknięcie moich dłoni?

- Och...

Skinęła głową; wciąż nie miała odwagi otworzyć zaciśniętych ust. Była

- Pośpiesz się.

bliska płaczu.

Schyliła się i zajrzała pod łóżko. W półmroku rozpoznała kontur nocnika.

- Jak to dobrze - w głosie Sebastiana zabrzmiała ulga - że nie skrupowali

- Jest tutaj.

cię zbyt mocno. Za kilka minut dojdiesz do siebie.

- Podaj mi go - polecił Sebastian.

249

248

Patrycja nie była tego pewna, jednak po chwili poczuła, że może już bez

- Rozwiąż go - polecił Sebastian Patrycji - a ja tymczasem wyciągnę dotkliwego bólu poruszać

rękami. Sebastian pomógł jej wstać.

pistolet. Nie wątpię, że będzie nam potrzebny.

- O Boże! - szepnęła.

Zanim jednak Patrycja zdążyła się poruszyć, drzwi ciężkiej czarnej szafy

- Musimy się stąd wydostać - powiedział. - Nie możemy dłużej czekać.

otworzyły się szeroko. Stał w nich lord Curling z pistoletem w dłoni. Za jego

- Wiem. - Patrycja odetchnęła głęboko. Spojrzała na szczątki pince-nez plecami ziała czeluść tajemnych schodów. Patrycja przypomniała sobie słowiszące na eleganckiej aksamitce. Były bezużyteczne. Balowa torebka ciągną Sebastiana, że tył tej szafy wygląda podejrzanie. Teraz wiedziała już, co le jeszcze zwisała jej u nadgarstka. Znalazła w niej stare okulary. Druciana się za nim kryje.

oprawka wygięła się nieco, ale szkła ocalały. Założyła je szybko.

- Nie ruszaj się, Angelstone - Curling wyszedł z szafy - bo zabiję twoją

- Chodźmy już - ponagliła.

żonę.

- Jesteś wspaniałą kobietą, moja droga. - Sebastian wziął ją za rękę i po

Sebastian zamarł.

prowadził do drzwi.

- Za daleko się posuwasz, ty draniu.

Równocześnie usłyszeli dobiegający z korytarza odgłos kroków.

- Niezupełnie. - Curling skinął na Patrycję. - Podejź do mnie, kochanie.

- Niech to wszyscy diabli! - Zatrzymał się. - Czy już nic nie może nam Patrycja się nie poruszyła.

się dzisiaj udać?

- Powiedziałem: chodź tutaj. Jeśli nie podejdziesz, to mogę zmienić zda

Patrycja poczuła, że mocniej ścisnął jej dłoń. Popchnął ją lekko ku ścianie nie i pierwsza kula trafi twego najdroższego Upadłego Anioła.

oddalonej od drzwi.

Patrycja niechętnie zbliżyła się do niego. Kiedy znalazła się w zasięgu ręki

- Stój tutaj i się nie ruszaj - szepnął.

Curlinga, ten złapał ją za szyję i przyciągnął do siebie, by użyć jej jako tarczy.

Przywarła do muru. Sebastian szybko przemknął przez pokój i podniósł

- O tak - powiedział. - Teraz jest znacznie lepiej.

nocnik. Potem stanął przy ścianie obok Patrycji.

Otworzyły się drzwi. Do pokoju wtoczył się mężczyzna ze skrepowanymi z tyłu rękami. Silnie popchnięty przez kogoś, zatoczył się i upadł.

Blask świecy oświetlił twarz Garricka Suttona. Oczy jego i Patrycji spo

20

tkwały się w półmroku.

Zanim zdążyła zareagować, do komnaty wpadł ten sam mężczyzna, który porwał ją i Sebastiana. W rękę trzymał pistolet.

Sebastian z trudem nad sobą panował. Nieprzeparta chęć, by w bezro-

- Świetnie. Właśnie o to chodziło - powiedział z satysfakcją. - Dobrze zumej furii rzucić się na Curlinga, była obezwładniająca. Widok Patrycji wykonana robota, jeśli mogę się pochwalić.

w roli zakładniczki sprawiał mu dotkliwy ból. Jednak zdawał sobie sprawę, Nagle jego wzrok padł na puste łóżko. Potem Patrycja zauważyła, jak roz

że wszelkie niekontrolowane odruchy mogą być w tej sytuacji zgubne.

szerzają się jego oczy, kiedy dostrzegł zwisające ze ściany kajdany.

- Co zamierzasz zrobić, Curling? - zapytał, starając się uzyskać dobrze

- Co to znaczy? Uciekli!

wyćwiczony, znudzony ton.

Otworzył usta, żeby wezwać pomoc. Sebastian skoczył do przodu i z całej

- Chyba się domyślasz. Czy ty naprawdę sądziłeś, że pozwolę wygnać się siły uderzył bandyte nocnikiem w głowę. Pistolet wypadł z bezwładnej ręki z Anglii i zniszczyć moją fortunę? - Uśmiechnął się ironicznie.

i potoczył się pod łóżko.

- Twoją fortunę?

Mężczyzna z cichym jękiem upadł na podłogę i legł bez ruchu.

- Nie udawaj naiwnego. Wiesz dobrze, o czym mówię. - Curling mocniej Sebastian spojrzał na Garricka.

ścisnął szyję Patrycji. - Nie jestem głupcem. Mogę sobie wyobrazić, co by

- To poważnie komplikuje sprawy.

się stało z moimi interesami, gdybym opuścił kraj, a spółką kierowałby sz

- Przykro mi - powiedział Garrick ponuro. - Czekali na mnie pod klulony Bloomfield. Nic nie uratowałoby mnie od bankructwa.

bem.

- To mało prawdopodobne. - Sebastian wzruszył ramionami.

250

251

- Niech cię wszyscy diabli! Przecież właśnie na tym polegał twój plan -

- Informacje Garricka spowodowały zmianę moich planów - stwierdził

warknął Curling. - I ty sądzisz, że pozwoliłbym ci zrealizować ten pomysł?

Curling. - Doszedłem do wniosku, że byłoby świetnie, gdyby Angelstone miałem wszystko świetnie obmyślane i nie pozwolę doprowadzić się do rufaktycznie włączył się w śledztwo, gdyż z łatwością rozpoznałby przedmioty.

ty, które miały posłużyć jako dowody obciążające Jeremiasza.

Garrick poruszył się na podłodze.

- Słuszne rozumowanie - pochwalił go Sebastian. - Policja mogła zlek

- To wszystko z mojej winy - jęknął.

ceważyć te drobiazgi znalezione na miejscu zbrodni albo niewłaściwie je Curling nawet nie raczył na niego spojrzeć. Wpatrywał się w Sebastiana.

zidentyfikować. Domyślam się, że to ty tej nocy, kiedy został zamordowany

- Jeśli chcesz, możesz przypisać mu pewien udział w tej sprawie. Potrze

Oxenham, zostawiłeś w moim powozie list z informacjami.

bowiałem informacji o tobie. Wszyscy mówią, że nienawidzisz Fleetwoodów,

- Oczywiście. - Curling wzruszył ramionami. - Chciałem, żebyś pojawił

ale nie byłem pewny, jak głębokie jest to uczucie.

się tam jako pierwszy i znalazł dowód świadczący przeciwko twojemu ku

- Jednym słowem, nie byłeś pewien, czy zechcę użyć swoich wpływów, zynowi. Rozumiesz, że młody Fleetwood był mi potrzebny w tej sprawie.

żeby osłonić kuzyna, jeśli zostanie wplątany w sprawę tych morderstw? -

- Ponieważ wiedziałeś, że nie mógłbyś zamordować trzech współników zapytał Sebastian.

i przejąć całkowitej kontroli nad spółką bez skierowania na siebie podejrzeń

- Właśnie tak - potwierdził Curling. - Zawsze się zastanawiałem, dlaczego

- powiedział Sebastian. - Jedną śmierć, no ewentualnie drugą, można było go tak bardzo nienawidząc swoich krewnych, nie skorzystać dotąd z okazu na za nieszczęśliwe wypadki, ale trzeciej nie wyjaśniłbyś tak łatwo, zwłaszcza, żeby ich zniszczyć.

czy jeśli przyniosłaby ci tak znaczne korzyści. Potrzebowałeś kogoś, kto

- Nie dziwię się, że tego nie rozumiesz- odezwała się Patrycja- bo ty na miał wyraźny powód, by zabić tych mężczyzn.

miejscu mojego męża już dawno byś ich unicestwił.

- Twój kuzyn świetnie nadawał się do tej roli - stwierdził Curling. - Miał

- Z całą pewnością- odrzekł Curling, nie spuszczać wzroku z Sebastianem, o którym wiedziałbym tylko ja i któremu nie mógłby zaprzeczyć.

na. - Chciałem zrozumieć motywy postępowania Angelstone'a, zoriento

Zdecydowałem się wyjaśnić przed sądem wszystko, co wiem o śmierci Lil- wać się, co zrobiłby, gdybym wykorzystał Jeremiasza Fleetwooda do swoich celów. W końcu nie miałem powodu, by cokolwiek ukrywać. Ta głupia dziewczyna.

ka istotnie wyskoczyła oknem, kiedy chcieliśmy się zabawić.

- A więc upiłeś mnie, żeby zdobyć wszystkie potrzebne ci informacje -

- Dowiedziałbyś, że mój kuzyn, który ją kochał, odkrył po latach fakty towarzyszący się Garrick tonem, w którym brzmiało samooskarżenie.

warzyszące jej śmierci, obwinił „Książąt Cnoty” o zbrodnię i postanowił się

- To było całkiem łatwe i niezwykle owocne - stwierdził Curling. - Zazemścić - dokończył Sebastian.

pewnieś mnie, że Angelstone'a uszczęśliwi klęska każdego z Fleetwoodów

- Dokładnie tak - potwierdził Curling. - Wszystko wskazywałoby na to, i że prawdopodobnie wielce ubawiłoby go, gdyby, na przykład, jeden z nich że miałem się stać jego ostatnią ofiarą, ale na szczęście zbrodniarz został

został uwięziony za morderstwo. W ten sposób podsunąłeś mi dobry powrót ujęty.

mysł.

- I żeby potwierdzić jego winę, zostawiał pan w miejscach zbrodni obciąż

Zrozpaczony Garrick zaklął.

żające go dowody - podsumowała z goryczą w głosie Patrycja. - To nieroz

- Czy mówiłem ci również o jego hobby? - zapytał.

sądne, lordzie Curling. Czy rzeczywiście sądził pan, że Sebastian pozwoli

- Tak, oczywiście. - Curling się uśmiechnął. - Opowiedziałeś o jego zamiar wykorzystać w takiej intrydze?

interesowaniach, a nawet podałeś mi nazwisko tego policjanta z Bow Street.

- Takie przypuszczenie wydawało się być całkowicie uzasadnione.

- Do diabła! - Garrick spojrzał na Sebastiana. - Nic z tego nie pamiętam,

- Ha! - Patrycja uśmiechnęła się pogardliwie. - Niewiele pan wie o moim Angelstone. Przysięgam na Boga. Musiałem być straszliwie pijany. Nic somęzu.

bie nie przypominam z tego wieczoru.

- Z tego. co mi o nim mówiono, i z krążących o nim plotek miałem pod

- Wiem. - Sebastian nie spuszczał oka z Curlinga. - Teraz nie ma to już stawy, by sądzić, że Angelstone będzie szczęśliwy, mogąc wykorzystać zna

żadnego znaczenia.

lezione dowody przeciwko kuzynowi.

252

253

- Pomylił się pan w ocenie charakteru mojego męża. - Patrycja ściągnęła zobaczyć, co się stało, zaatakujesz mnie. W obronie własnej będę musiał cię brwi.

zabić. Całkiem stosowne zakończenie legendy Upadłego Anioła.

Sebastian zauważył, że Curling nieco silniej zacisnął rękę na jej szyi.

- To ci się nie uda- warknął Sebastian.

- Angelstone zna obowiązki, jakie spoczywają na głowie rodziny, i za

- Uda się. - Curling wycelował pistolet w Sebastiana. - Obawiam się, że wsze je wypełnia - kontynuowała.

pierwszą ofiarą będziesz ty, Angelstone, bo jesteś najbardziej niebezpiecz

- Milczeć! - rozkazał Curling i wzmocnił uchwyt. - Zaczyna mnie pani ny. Następnie zajmę się Suttonem.

irytować.

Sebastian błyskawicznie ocenił sytuację. Jedyne, co mógł zrobić, to rzucić Sebastian drgnął.

się na Curlinga i liczyć na to, że jeśli dopisze mu szczęście, to pierwsza kula

- Źle oceniłeś Angelstone'a- wykrztusiła Patrycja.

nie powali go natychmiast. Muszę utrzymać się na nogach wystarczająco

- Wszyscy go źle oceniali.

długo, by dosięgnąć tego mordercę, pomyślał.

Sebastian zaczął się obawiać, że Curling nie zdoła się opanować i w końcu

- Ty draniu! - warknęła Patrycja. Złapała w dłoń zwisające na aksamitce ją udusi.

resztki stłuczonego pince-nez. -Nie waż się strzelać do Sebastiana.

- Wystarczy, Patrycjo! -zawołał.

- Chciałbym, żebyś, pani, wiedziała, że twoją śmierć zamierzam opóźnić Spojrzała na niego. Wyraz



jego twarzy sprawił, że zamilkła.

aż do świtu. - Uśmiechnął się. - Jestem bowiem ogromnie ciekaw, jakie to Sebastian zmarszczył brwi.

kobiece zalety przyciągnęły do ciebie Upadłego Anioła. Dzisiaj będę miał

- Jednego jestem ciekaw. Jak doszedłeś do tego, że mój kuzyn kochał się okazję się o tym przekonać.

w Lillian?-zapytał.

Sebastian zauważył, że Patrycja unosi dłoń ku ręce Curlinga, w której trzy

- Wiedziałem o tym od początku - zachichotał Curling. - Jej wuj powieiał on pistolet. Zorientował się, co zamierza zrobić.

dział mi, że kręci się koło niej młody Fleetwood. Ten starzec był wyjątkowo Sekundę później błyskawicznie wbiła w ramię Curlinga ostry odłamek szkła praktyczny. Nie miał wątpliwości, że Fleetwoodowie nigdy się nie zgodzą pozostały po jej modnych okularach.

na małżeństwo spadkobiercy tytułu i majątku z prostą dziewczyną. Wolał

Curling krzyknął. Odruchowo chwycił się za ramię, uwalniając równocześnie mi ją sprzedać.

nie Patrycję. Krew tryskała spomiędzy jego palców.

- A co zrobiłeś po jej śmierci? - spytał Sebastian.

- Ty wściekła suko!

- Poinformowałem go, że utonęła, i oczywiście wynagrodziłem mu tę stra

Patrycja odskoczyła od niego.

tę. - Curling wzruszył ramionami.

Curling opanował się zbyt późno. Nie zdążył ponownie wycelować pisto

- Dostał wystarczająco dużo pieniędzy, żeby wszelkie wątpliwości zaletu.

chować dla siebie.

Sebastian był już w akcji. Błyskawicznie rzucił się na Curlinga i silnym Sebastian, zacisnął dłonie na żelaznym oparciu łóżka.

kopnięciem wytrącił przeciwnikowi pistolet z dłoni. Potem z całej siły ude

- Trudno ci będzie się nas pozbyć bez wywołania nowych wątpliwości.

rzył go pięścią w szczękę.

- Wręcz przeciwnie - odparł Curling. - Myślę, że wszystko pójdzie świet

Cios odrzucił Curlinga w stronę okna. Oparł się o nie; musiało być winie. Powiem, że w trakcie małego weekendowego wypadu przyłapałeś swobodnie niedomknięte, bo otworzyło się szeroko.

ją niedawno poślubioną małżonkę w ramionach swego najlepszego przyja

Silny podmuch wiatru wdarł się do komnaty. Świeca zgasła, pograżając ciela.

pokój w całkowitej niemal ciemności. Okiennice ciężko kołysały się na za

- Jak śmiesz - zawołała oburzona Patrycja. - Nigdy nie zdradziłam wiasach.

Angelstone'a.

Sebastian ruszył ku oknu, pod którym, w słabym świetle przedświt, kuli

- Teraz już rozumiem - powiedział chłodno Sebastian.

ła się sylwetka Curlinga. Wiatr zawodził głucho.

- To całkiem proste. - Curling sprawiał wrażenie rozbawionego. - Za

- Nie, Sebastianie, zaczekaj! Nie zbliżaj się do niego! - zawołała Patrycja strzelisz żonę i przyjaciela, a kiedy ja pojawię się z pistoletem w ręku, żeby cja przekrzykując wiatr.

254.

255



Tak mocne było naleganie w jej głosie, że Sebastian zatrzymał się. odwró

- W takim razie nie będziemy mieli z nim kłopotu - powiedział Sebacił głowę i dostrzegł za sobą błądy zarys jej twarzy: patrzyła na niego błagalstian. Schował pistolet i podszedł do okna. Mgła nieco zrzędła; można było nie.

dostrzec błyszczące buty Curlinga leżącego u stóp wieży na kamiennym bru

Curling żałośnie zawodził, głosem wyrażającym paraliżujący lęk.

ku.

- Mój Boże - szepnął Garrick.

- Trzeba będzie zawiadomić policję - stwierdził Garrick.

Sebastian znów odwrócił się do jęczącego Curlinga.

- A kto im opowie o duchu Lillian? - spytała Patrycja.

- Nie podchodź do mnie! - krzyknął nagle, ale nie zwracał się do Se

- Myślę, że lepiej będzie, jeśli zostawimy ducha w spokoju - zdecydował Sebastian. Patrzył w stronę łoża. Ręce trzymał wyciągnięte przed siebie, wiał Sebastian. - Zresztą tak naprawdę to go nie widziałem. Podobnie zreształby chciał odepchnąć kogoś stojącego przed nim. - Nie zbliżaj się!

ta jak i wy.

Odejdź!

- To prawda - potwierdził Garrick nieco żywszym głosem. - Nigdy nie Dziwne uczucie niepokoju ogarnęło Sebastiana. Przyglądał się skulonej spotkałem niczego, co mogłoby uchodzić za ducha.

sylwetce Curlinga przyciśniętego do framugi okna.

- A ja nie jestem tego taka pewna - powiedziała Patrycja z wahaniem. -

- To ty! - Curling dyszał ciężko, potem wspiął się na parapet i stał tam Wierzę, że byłam świadkiem zdarzenia, które potwierdza istnienie zjawisk bez ruchu. - To jesteś ty, prawda? Nie dotykaj mnie! Nie chciałem twojej nadprzyrodzonych.

śmierci, nie rozumiesz tego? Sama zdecydowałaś się wyskoczyć. Nie po

- Zapewne mylisz się, kochanie - rzekł Sebastian.

winnaś tego robić. Chcieliśmy się tylko zabawić. Przecież byłaś zwykłą dziewcz-

- Poza tym to ja prowadziłem dochodzenie i sam złożę wyjaśnienia na kąd oberży... Nie dotykaj mnie!!!

policji. A ducha nie widziałem.

W panicznym strachu cofnął się przed czymś, co tylko on widział. Odchy

Patrycja uniosła brwi.

lił się do tyłu i runął w czekający na niego mrok.

- Jak sobie życzysz, milordzie. Chciałam tylko zauważyć, że klątwa rzu

Jego krzyk długo rozbrzmiewał w ciemnościach nocy.

conna przez Lillian na „Książąt Cnoty” się sprawdziła. Wszyscy czterej zo

Potem zapadła cisza. Absolutna cisza. Nawet wichura, która zerwała się stali ukarani w taki bądź inny sposób. Nawet Bloomfield zapłacił za to. co tak nagle, niespodziewanie ucichła. Nocna mgła otulała wieżę zamku Curjei zrobił.

linga.

Sebastian chciał wdać się z nią w spór, ale kiedy zastanowił się nad całą Wszyscy zamarli w bezruchu. Angelstone po chwili odetchnął głęboko, sprawą, doszedł do wniosku, że trudno byłoby zaprzeczyć, że w istocie Lilpróbując otrząsnąć się z odrętwienia ściskającego mu gardło. Odwrócił się lian została pomszczona.

i podszedł do stolika, na którym stała świeca. Za trzecią próbą udało mu się ją zapalić.

Płomień był silny i jasny. Sebastian odwrócił się do Patrycji, spodziewając się, że będzie zaszokowana.

Stała na środku pokoju z wyrazem skupienia na twarzy. Nie sprawiała wra

Dochodziła trzecia nad ranem, kiedy Sebastian zakończył składanie ze

żenia kobiety, która przed chwilą zobaczyła ducha.

znań. Przyjmujący je Mr. Lowell. wysoki, tęgi mężczyzna, potraktował swe

- Czy nie wydaje ci się, Sebastianie, że w tym pokoju nie jest już tak obowiązki poważnie. Wyraźnie czuł się zaszczycony rozmową z lordem.

chłodno? - zapytała.

Pytań zadał niewiele, co było zresztą na rękę Sebastianowi, który zdecyd

- Tak - odrzekł miękko, patrząc na nią uważnie. - Jest wyraźnie cieplej.

wał się pewne fakty przedstawić nieco inaczej.

Garrick uniósł się do pozycji siedzącej i przyglądał się leżącemu na podło

Wyjaśnił później Patrycji i Garrickowi. że nie widział powodu, by w tych dze mężczyźnie.

okolicznościach wciągać w sprawę Jeremiasza. I tak trudno byłoby udowod

- Curling wynajął czterech takich łotrów, ale trzech już odesłał do Londyni, że nagle zgony Ringcrossa i Oxenhama miały inne przyczyny, niż sąnu.

dzono.

256

17 - Fascynacja

257



- Więc Curling popełnił samobójstwo? - Lowell pokiwał głową, kiedy

- Prawdopodobnie. To wszystko było takie ekscytujące, ale przysięgam, Sebastian zakończył opowieść. - Tak... To był dziwny człowiek. Ludzie że powieki same mi opadają. - Ułożyła głowę na ramieniu męża.

mówili, że niekiedy w zamku działy się straszne rzeczy.

- Patrycjjo?

- Naprawdę? - Sebastian udał zdziwienie.

- Hm - mruknęła sennie.

- O tak, służba o tym plotkowała. Tak czy inaczej, ludzie opowiadali

- Żałuję, że nie mogę cię przedstawić swoim rodzicom. Na pewno by cię różne historie. Kilka lat temu sprowadził tam podobno młodą dziewczynę, pokochali.

która potem zginęła. Mówili, że Curling ze swoimi przyjaciółmi... - Lo

- Również żałuję, że moi nie poznali ciebie - szepnęła. - Bardzo by się well nie dokończył zdania. - No dobrze. Jakkolwiek by było, on już nie cieszyli, że mają takiego zięcia.

żyje.

Sebastianowi brakowało słów na wyrażenie swych uczuć. Zastanawiał się

- Tak. To pewne - potwierdził Sebastian.

nad tym, co się dzieje w jego świadomości, co w sercu, co w tym głęboko

- Z przykrością muszę panu powiedzieć, że nikt z tutejszych mieszkańukrytym miejscu, w którym od lat tkwił dojmujący chłód.

ców nie będzie go żałował - dodał Lowell ze smutkiem.

Odniosł wrażenie, że bariera lodowa definitywnie zniknęła, lecz ciągle

- Z powodu tych dziwnych wypadków, które miały miejsce w zamku? -

obawiał się zajrzeć tam, gdzie w przeszłości zalegał tylko lód. Nie był peżapytał Sebastian.

wien, co tam odnajdzie, tak samo jak nie wiedział, co kryje się za gęstą mgłą

- Niezupełnie - odrzekł Lowell. - Curling często sprowadzał tu z Londyotaczającą powóz. Ciągle jeszcze towarzyszył mu lęk, że nie znajdzie tam nu swych przyjaciół, ale niestety wszystko, co było mu potrzebne na te wynic poza pustką.

stawne przyjęcia, przywoził z miasta. Twierdził, że miejscowe wiejskie sklepy

- Nie troszczyłem się dostatecznie o ciebie dziś w nocy - powiedział w końnie gwarantują wystarczającej jakości towarów. Nie wydał tutaj nawet pencu. - W przyszłości będzie inaczej.

sa.

Patrycja nie odpowiadała. Spojrzał na jej twarz i zobaczył, że oczy ma

- Rozumiem - uśmiechnął się Sebastian.

zamknięte. Zapadła w sen. Wątpił, by usłyszała to, co powiedział.

Po skończonej rozmowie Garrick zaproponował, by resztę nocy spędzili Przyjechali do Londynu szybko i bez przeszkód. Kiedy powóz zatrzymał

w pobliskim zajeździe.

się przed domem, Sebastian wziął Patrycję na ręce i zaniósł do sypialni.

- Tak mnie boli głowa, że nie mogę nawet myśleć o jeździe powozem.

Delikatnie ułożył ją na łóżku. Nie obudziła się, kiedy położył się koło niej.

Wróćmy do miasta jutro, co wy na to?

Przytulił ją mocno i po raz pierwszy od czterech lat zapadł w sen, zanim

- Ja mogę spać nawet tu, gdzie stoję. - Patrycja dyskretnie ziewnęła.

pojawiły się pierwsze promienie porannego słońca.

Sebastian spojrział na żonę. Najchętniej zabrałby ją natychmiast do domu, gdzie będzie bezpieczna. Pragnął położyć ją w swym łóżku i przytulić do siebie tak mocno, by nic, nawet duch, nie mógł jej od niego oderwać. Chciał

ją chronić, osłaniać, tulić do końca życia.

- Będiesz mogła zdrzemnąć się w powozie w czasie drogi do domu -

Miesiąc później Sebastian siedział wygodnie rozparty w fotelu i przeglądował cicho.

dał księgi rachunkowe. W pewnej chwili odsunął od siebie papiery, wypro

- Oczywiście, milordzie - zgodziła się.

stował nogi i się przeciągnął. Lucyfer podniósł się z sofy, wskoczył na biur

Przygotowania do powrotu nie zajęły im wiele czasu. Pół godziny później ko, nie zważając na leżące tam dokumenty, i ześlizgnął się na kolana swojego Sebastian z żoną jechali do Londynu w wynajętym powozie.

pana.

- Wydaje mi się, że mgła opada. - Patrycja jeszcze raz dyskretnie ziewnę

Sebastian, głaszcząc kota, spojrzał na zegar z połączanego brązu.

ła i okręciła sobie nogi pledem. - Powinniśmy mieć dobrą podróż.

- Lada moment powinna wrócić do domu i zobaczymy, co ciotka z niej Sebastian objął ją ramieniem i przyciągnął do siebie. Wpatrywał się w noc.

zrobiła.

- Przed świtem będziemy w domu.

Lucyfer poruszył ogonem i zamruczał w odpowiedzi.

258

259

- Mam nadzieję, że moja biedna Patrycja jakoś przeżyje ten eksperyment.

że jest ulepiony z twardej gliny i nie zaszkodzi mu jeden duch albo nawet

- Uśmiechnął się. - Była nim przerażona. Odkładała wspólne zakupy tak dwa.

długo, jak tylko mogła, ale w końcu Drucilla ją porwała.

- Ależ Patrycjo!

Lucyfer nastroszył wąsy i jeszcze raz głośno zamruczał.

- Uspokój się, milordzie. - Uśmiechnęła się czule.

Po paru minutach usłyszał hałasy dochodzące z holu. Patrycja wróciła z za

- Nie przewiduję żadnego ryzyka. Sprawa dotyczy starego rodzinnego kupów.

ducha. Podobno ukazał się w wiejskim domu Cranshawów. Poproszono mnie,

- No, przysłała wreszcie! - Sebastian wpatrywał się w drzwi. - Założę się.

żebym sprawdziła, czy naprawdę istnieje.

że ciotka wystroiła ją w garderobę w kolorze szmaragdowozielonym i ja

- A jeśli istnieje?

skrawożółtym.

- To na pewno zechcą, bym znalazła jakiś sposób, żeby się go pozbyć.

Drzwi biblioteki otworzyły się nagle i do pokoju wbiegła Patrycja w tej Podobno służba jest przerażona. W ciągu ostatnich trzech miesięcy odeszły samej ciężkiej, przybranej falbankami sukni o barwie lawendy. Na głowie trzy pokojówki i kucharka. Tak częste zmiany służby są irytujące, stwierdziła niedbale włożony zbyt duży czepek przybrany kwiatami w podobnym ła pani Cranshaw.

kolorze jak suknia.

Sebastian wyczuł nutę oczekiwania w głosie żony. Widział jej błyszczące

- Nawet się nie domyślasz, co mi się przydarzyło.

oczy. Sam też gdzieś w głębi serca zaczął odczuwać podniecenie.

Sebastian zestawił Lucyfera na podłogę i podniósł się na powitanie żony.

- Może i nie sprawi nam większego kłopotu przeprowadzenie tych paru

- Siadaj, kochanie. Jestem ogromnie ciekaw szczegółów waszej wypradrobnych doświadczeń.

wy po zakupy.

- Na pewno nie - radośnie zapewniła go Patrycja.

- Wyprawa po zakupy? - Spojrzała na niego zdziwiona i usiadła na krze

Sebastian znów wstał i podszedł do okna.



śle.

- Jesteś pewna, że chodzi tam wyłącznie o zjawiska nadprzyrodzone?

- Spróbuj sobie przypomnieć. Ponad trzy godziny temu wyszłaś w towa

- Absolutnie tak.

rzystwie ciotki. - Sebastian znów usadowił się w fotelu. - Miałaś wrócić

- Nie natkniemy się na jakieś morderstwo, napad czy inne kryminalne całkowicie odmieniona.

sprawy?

- A tak, zakupy. - Patrycja zdjęła czepek i odłożyła go na bok. - Myślę,

- Oczywiście, że nie.

że były całkiem udane. W każdym razie ciotka sprawia wrażenie zadowolono

- Nie ma w tym żadnego niebezpieczeństwa? - dopytywał się nadal.

nej. Mam nadzieję, że lubisz kolor żółty i zielony, bo obawiam się, że wię

- To po prostu śmieszne, żebyś w takich badaniach doszukiwał się krymikszość moich strojów będzie właśnie w takich barwach.

nalnych *intryg*. *Przecież wchodzi tu w grę bardzo stary duch*. - Patrycja Sebastian się uśmiechnął.

uśmiechnęła się pobłażliwie.

- Ale nie o tym chciałam ci powiedzieć. - Jej mina wyrażała satysfakcję.

- Dobrze - powiedział Sebastian. - Myślę, że nie zaszkodzi, jeśli zaj

- Pojawił się następny klient, milordzie.

miesz się tą sprawą. Oczywiście będę ci towarzyszył. Da mi to okazję do Uśmiech zniknął z twarzy Sebastiana.

przyjrzenia się twoim metodom pracy.

- Do diabła!

- Świetnie.

- Proszę, nie oburzaj się. Muszę cię uprzedzić, że tym razem będą to moje

- To może być nawet zabawne. - Uśmiechnął się.

badania. Wchodzą tu w grę zjawiska nadprzyrodzone. Ty możesz zadowolnić

- Mam nadzieję, że tak będzie, milordzie- powiedziała skromnie Patrysię rolą swojego pomocnika.  
cja.

- Nie życzę sobie, byś podejmowała jakiegokolwiek ryzyko. To wszystko -

Naśmiewa się ze mnie, pomyślał. Ta mała oszustka dobrze wie, że będę rzekł Sebastian, patrząc na nią surowo.

równie zaintrygowany tą sprawą jak ona. Ale w końcu nic w tym dziwnego.

- Jeśli obawiasz się o swego spadkobiercę, to możesz być spokojny. -

Bądź co bądź ona jest moją drugą połową.

Patrycja dotknęła swego ciągle jeszcze płaskiego brzucha. - Jestem pewna.

Sebastian spojrzał na opromieniony słońcem ogród.

260

261

- Postawię ci tylko jeden warunek, zanim zgodzę się uczestniczyć w two

- Jestem pewna, że nie ma w tym nic niebezpiecznego, milordzie. Wyich badaniach.

łącznie intrygujące zagadki, które będą dla ciebie interesującą rozrywką. Nie

- Słucham, milordzie?

chciałabym, żebyś się nudził.

- Chciałbym, żebyś mi znów powiedziała, że mnie kochasz - szepnął cicho.

Sebastian uśmiechnął się cierpko.

Zapadła cisza. Wstrzymał oddech i odwrócił się w jej stronę. Stała z ręką

- Wydaje ci się, kochanie, że możesz mnie owinać dookoła swego pami splecionymi na piersiach.  
Oczy miała błyszczące i lekko niespokojne.

luszka.

- Więc słyszałaś, co powiedziałam tamtej nocy?

- Podobnie jak ty owijasz mnie wokół swego. - Stała na palcach i za

- Słyszałem. Nigdy jednak nie powtórzyłaś tych słów. Czyżbyś zmieniła rzuciła mu ramiona na szyję.

- Myślę, najdroższy, że jesteśmy dla siebie zdanie?

stworzeni.

- Ach nie, milordzie. Kocham cię od chwili naszego pierwszego spotka

- Nie mam co do tego najmniejszej wątpliwości. - Spojrzał w błyszczące nia i będę cię kochać do końca życia. - Uśmiechnęła się z zadumą. - Nie oczy Patrycji i poczuł ciepło płonącego w nim ognia miłości.

powiedziałam tego nigdy więcej, bo obawiałam się, że możesz uznać te sło

Wplótł palce we włosy Patrycji i zamknął jej usta pocałunkiem. Wiedział, wa za zabawne.

że jego serce nigdy już nie będzie chłodne.

- Twoje wyznanie miłości nie może być dla mnie powodem do kpin. -

Sebastian poczuł, że dłonie drżą mu ze wzruszenia. - Te słowa są dla mnie jedynym ratunkiem.

- Och, Sebastianie! - Rzuciła mu się w ramiona.

- Kocham cię, Patrycjo. Zawsze i na zawsze.

Teraz mógł już odważnie spojrzeć w to ciemne miejsce w głębi serca, które kiedyś było tak chłodne. Nie było puste, jak się tego obawiał. Miłość wypełniała przestrzeń tak długo zamkniętą za lodową barierą.

Trzymał Patrycję w objęciach, a jej ciepło przenikało do jego ciała i się w nim rozplýwało.

- Jest jeszcze jeden drobiazg dotyczący naszych badań, o którym powinnam ci powiedzieć - szepnęła w końcu.

- Jaki drobiazg?- Sebastian uniósł głowę.

Patrycja uśmiechnęła się przymilnie.

- Zdaniem mojego klienta, są tam jakieś problemy z diamentowym naszyjnikiem, który ostatnio zaginął.

- Diamenty? A więc rozmawiamy o zaginionych diamentach? Zaczekaj chwilę. Z mojego doświadczenia wynika, że wszędzie tam, gdzie wchodzi w grę zaginiona biżuteria,

najprawdopodobniej mamy do czynienia z przestępstwem.

Patrycja westchnęła dyskretnie.

- Tak. Podobno są jakieś podstawy, by przypuszczać, że ktoś próbuje przeszukać dom Cranshawów.

- Do licha, Patrycjo. Mówiłem, że tym razem nie pozwolę ci na żadne ryzyko.